AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

PODZIAŁ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA BEZPIECZEŃSTWO GLOBALNE MIĘDZY NATO A UE

Kod pracy II.1.2.1.
„BEZPIECZEŃSTWO GLOBALNE"

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid.
59575

WARSZAWA **2005**

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 59575
II
Akademii Obrony Narodowej

PODZIAŁ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA BEZPIECZEŃSTWO GLOBALNE MIĘDZY NATO I UE

Praca badawcza
pod red. prof. AON dr hab. Jana CZAJI

Warszawa 2005

Zespół autorski:

prof. dr hab. Jan CZAJA	– wstęp, rozdział 1, konkluzje
prof. dr hab. inż. Tadeusz JEMIOŁO	– rozdział 2
płk dr Henryk BINKOWSKI	– rozdział 3
płk dr hab. Andrzej CIUPIŃSKI	– rozdział 4
mjr mgr Sławomir PIOTROWSKI	– rozdział 5
dr hab. Kazimierz MALAK	– rozdział 6
mjr mgr Jarosław WALCZAK	– rozdział 7

Adiustacja tekstu: mgr Małgorzata ZENIUK

Spis treści

WSTĘP 5

Rozdział I. **NATO W POSZUKIWANIU NOWEJ ROLI** 8

1. NATO po kryzysie irackim 8
2. Wektory i czynniki transformacji NATO 10
3. NATO w poszukiwaniu nowej roli 17
4. Polska ewolucja NATO 22
5. Wnioski 27

Rozdział II. **STOSUNKI TRANSATLANTYCKIE A BEZPIECZEŃSTWO. WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ CZY PODZIAŁ RÓL?** 30

1. Wyzwania i zagrożenia w obszarze euroatlantyckim 30
2. Instytucjonalny wymiar bezpieczeństwa euroatlantyckiego 32
3. Bezpieczeństwo euroatlantyckie – prognoza rozwoju 35
4. Deklaracja stambulska 38

Rozdział III. **STRUKTURY EUROATLANTYCKIE. DALSZE ROZSZERZENIE CZY CZAS REFLEKSJI?** 44

1. Sojusz Północnoatlantycki na początku XXI wieku 44
2. Ostatnie rozszerzenia 53
3. Czy istnieje w ogóle dylemat związany z rozszerzeniem Sojuszu? 58
4. Pytanie o czas i przedmiot refleksji 66

Rozdział IV. **UNIA EUROPEJSKA JAKO AKTOR GLOBALNY. MIĘDZY AMBICJAMI A SŁABOŚCIAMI** 73

1. Podmiotowość i tożsamość Unii Europejskiej 73
2. Zbudować osobowość polityczną Unii Europejskiej 78
3. Bezpieczeństwo i obrona w pracach Konwentu Europejskiego 79

Rozdział V. **WOJSKOWY WYMIAR UNII EUROPEJSKIEJ** 96

1. Pierwsze próby budowania zdolności europejskich zdolności obronnych .. 96
2. Idea wspólnej obrony europejskiej po zakończeniu zimnej wojny 100
3. Inicjatywy UE w sferze Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. 104
4. Struktury polityczno-wojskowe UE 105
5. Misje Unii Europejskiej realizowane w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony 108
6. Armia europejska - perspektywy 111

Rozdział VI. **PODZIAŁ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA BEZPIECZEŃSTWO GLOBALNE MIĘDZY UE I NATO (WYMIAR WSCHODNI)** 115

1. Pojęcie wymiaru wschodniego 115
2. Unia Europejska i NATO – instytucje bezpieczeństwa globalnego 116
3. Rozszerzenie obszaru demokracji i strefy stabilności 122
4. Wspólna przestrzeń bezpieczeństwa zewnętrznego 130

5. Działanie na rzecz demokratycznych przemian i rozszerzenia obszaru demokracji 133
6. Budowanie zaufania w sferze bezpieczeństwa militarnego 136
7. Rola Polski 142
8. Wnioski 143

Rozdział VII. **WYMIAR PÓŁNOCNY EUROPEJSKIEJ POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA JAKO PŁASZCZYZNA RELACJI UE – NATO – FR** 148

1. Inicjatywy współpracy w regionie bałtyckim 148
2. Koncepcja wymiaru północnego 151
3. Pojęcie wymiaru północnego 154
4. Priorytety wymiaru północnego 155
5. Wpływ wymiaru północnego na stosunki sąsiedzkie 157
6. Wielonarodowy Korpus Północny-Wschód i inne formy współpracy militarnej w regionie bałtyckim 162
7. Bałtycka współpraca pozamilitarna 166
8. Obwód Kaliningradzki – rosyjska eksklawa, europejska enklawa 169
9. Wnioski 172

KONKUZJE 175

Wykaz najczęściej używanych skrótów 179
Bibliografia 183

WSTĘP

Niniejsze opracowanie jest kontynuacją, a zarazem rozwinięciem badań w ramach projektu badawczego, koncentrującego się na roli Sojuszu Północnoatlantyckiego w zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Pierwsza część trzyletniego programu dotyczyła euroatlantyckiej przestrzeni bezpieczeństwa. Uczestnicy projektu, pracownicy naukowi Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego Wydziału Strategiczno-Obronnego AON, w oparciu o analizę zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego, dokonali omówienia najważniejszych zagadnień, związanych z tą kluczową dla całej wspólnoty atlantyckiej kwestią. Omówiono takie sprawy, jak: ewolucja i przyszłość NATO, rozwój zdolności obronnych Sojuszu, polityka „otwartych drzwi" i rozszerzenie NATO, stosunki transatlantyckie i rolę jaką spełnia NATO dla Europy, ambicje Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa i obrony. Rezultatem prac zespołu jest podręcznik akademicki, przeznaczony przede wszystkim dla studentów i słuchaczy AON, wydany w 2005 r. pt. *Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa.*

Druga część projektu badawczego zatytułowana *NATO w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego,* zawiera omówienie tendencji rozwojowych Sojuszu na tle uwarunkowań politycznych i zmieniającej się sytuacji międzynarodowej, będącej skutkiem wydarzeń 11 września 2001 r., interwencji w Afganistanie a przede wszystkim kryzysu irackiego. Dużo miejsca poświęcono transformacji NATO i budowaniu zdolności do sprostania nowym, asymetrycznym zagrożeniom. Omówiono też perspektywy dalszego rozszerzania NATO oraz politykę partnerstwa Sojuszu. Większą uwagę zwrócono także na europejskie ambicje w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego i programowi budowy ESDP.

W obecnie przedstawionym opracowaniu autorzy skupiają się na problematyce bezpieczeństwa w szerszym kontekście zagrożeń globalnych, ale także na dalszej ewolucji Sojuszu Północnoatlantyckiego, odczuwającego skutki kryzysu irackiego i podziałów, jakie nastąpiły wśród jego członków na tym tle. Na skutek tych podziałów rola NATO w Iraku jest marginalna, jest ona natomiast znacznie większa w

Afganistanie, gdzie Sojusz przejął obowiązek dowodzenia i koordynacji Międzynarodowymi Siłami Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF). Zaangażowanie NATO w Afganistanie oznacza w praktyce wypełnione nowej roli: zwalczania zagrożeń rodzących się poza obszarem traktatowym, ale zagrażających bezpieczeństwu euroatlantyckiemu. Jest to także przejmowanie odpowiedzialności za budowanie struktur państwa – w ramach operacji „*nation – building*".

Rozważania na temat nowej roli NATO i miejsca Sojuszu w powszechnym systemie bezpieczeństwa międzynarodowego, wychodzenie poza obszar traktowany, jest generalnie podmiotem badań całego trzyletniego programu. W przedstawionym opracowaniu kwestie te omawiamy w rozdziale I, zatytułowanym *NATO w poszukiwaniu nowej roli*. Jest ona analizowana także w innych częściach pracy, w tym w rozdziale II oraz w rozdziale III, którym analizujemy struktury euroatlantyckie, szczególnie w kontekście procesu rozszerzenia NATO, lecz także adaptacji Sojuszu do nowych wyzwań i zadań. W opracowaniach tych omawiane jest także stanowisko Polski wobec różnych procesów zachodzących w NATO, UE i całym obszarze euroatlantyckim.

Tę nową rolę, przejmowanie odpowiedzialności za bezpieczeństwo globalne, spełnia NATO we współpracy z ONZ, a także – coraz częściej – we współdziałaniu z Unią Europejską. Unia Europejska staje się aktorem globalnym w stosunkach międzynarodowych, ma również ambicje stworzenia niezależnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP).

O ile rosnące zaangażowanie Unii w utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa przyjmowane jest z rosnącą aprobatą, o tyle sama ESDP, jako polityka niezależna i odrębna od struktur atlantyckich, budzi mieszane uczucia. Za Oceanem nie brak obaw, że może one dublować struktury natowskie i rozpraszać środki, na innych zaś obszarach (np. Rosja) polityka ta przyjmowana jest ciągle z pewnym niedowierzaniem. Nie przekreśla to jednak faktów, a te pokazują, że rola Unii Europejskiej i odpowiedzialność za bezpieczeństwo międzynarodowe rośnie. Sprawy te są przedmiotem dwóch rozdziałów: rozdziału II – *Stosunki transatlantyckie a bezpieczeństwo. Wspólna odpowiedzialność czy podział ról?* i rozdziału IV – *Unia Europejska jako aktor globalny.* Ich uzupełnieniem jest omówienie procesu budowania

europejskich zdolności obronnych, zawarte w rozdziale V pt. *Wojskowy wymiar Unii Europejskiej*.

Rozważania na temat struktur europejskich i ich odpowiedzialności za bezpieczeństwo międzynarodowe kończymy opracowaniem na temat wymiaru wschodniego (rozdział VI) i północnego (rozdział VII) euroatlantyckiej polityki bezpieczeństwa. Oba wymiary są uważające zarówno przez NATO, jak i Unię Europejską za szczególnie ważne, jako dodatkowa płaszczyzna dialogu i współpracy z Rosją. Wymiar północny, obejmujący region Morza Bałtyckiego, jest traktowany równocześnie jako wewnętrzna płaszczyzna współdziałania członków NATO i UE, obfitująca w regionalne struktury polityczne i militarne. Przypomnieć należy, że wymiar południowy był przedmiotem opracowań w poprzednich fazach projektu.

Do opracowania załączono bibliografię oraz wykaz najczęściej stosowanych skrótów.

W imieniu zespołu autorów

prof. AON dr hab. Jan CZAJA

prof. AON, dr hab. Jan CZAJA

Rozdział I

NATO W POSZUKIWANIU NOWEJ ROLI

1. NATO po kryzysie irackim

Kryzys wokół Iraku spowodował głębokie wyrwy w stosunkach transatlantyckich, które rzutowały także na sytuację w samym Sojuszu. W odniesieniu do NATO skutki sprowadzały się przede wszystkim do tego, że niektóre państwa europejskie, sprzeciwiające się interwencji zbrojnej w Iraku, pilnie baczyły, aby jakiekolwiek decyzje, podejmowane w łonie Sojuszu, w kontekście Iraku, nie wyglądały na poparcie polityki Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza zbrojnej interwencji. Podziały wśród państw europejskich, które zirytowany amerykański sekretarz obrony Donald Rumsfeld nazwał podziałem na „starą i nową Europę", manifestowały się w różny sposób, ale chyba najdobitniejszy wyraz znalazły w długo utrzymującej się odmowie Sojuszu do udzielania pomocy i ochrony Turcji, która czuła się zagrożona w obliczu rozwoju sytuacji w Iraku i gróźb Saddama Hussajna. W praktyce chodziło o wzmocnienie obrony Turcji poprzez skierowanie AWACS-ów, dostarczenie systemów antyrakietowych „*Patriot*" i OPBMR oraz rozszerzenie obecności sił amerykańskich (4 tys. wojsk inżynieryjnych, 38 tys. wojsk, kilka baz sił lądowych i powietrznych). Przez wiele miesięcy, głównie Niemcy, Francja i Belgia, blokowały decyzję o udzieleniu przez NATO wsparcia Turcji, obawiając się, że taka decyzja mogłaby być odczytana jako poparcie dla amerykańskiej interwencji. Amerykański ambasador przy NATO Nicholas Burns nazwał to „kryzysem wiarygodności" NATO, inne zaś głosy mówiły o kryzysie bez precedensu. Kiedy w końcu decyzję podjęto,

towarzyszyło temu stanowisko, że nie stanowi ono poparcia dla polityki interwencji w Iraku.

Fakty, jakie zaistniały w Iraku, najpierw amerykańska interwencja, przy ograniczonym udziale innych państw (w tym Polski), następnie zaś poszerzenie formuły koalicyjnej poprzez uczestnictwo kontyngentów wojskowych innych państw (w tym kilkunastu członków Sojuszu) w fazie „*building-nations*", postawiło ponownie kwestię udziału NATO w Iraku. Ważnym argumentem na rzecz zaangażowania Sojuszu miało być przekazanie władzy w tym kraju od lipca 2004 r. tymczasowemu rządowi irackiemu. Do odegrania większej roli przez NATO w stabilizacji Iraku, po rozpoczęciu działalności przez rząd iracki wezwał amerykański sekretarz stanu Collin Powell. Jednak na szczycie NATO w Stambule (28-29 czerwca 2004 r.) prezydent Bush, wobec sprzeciwu Francji i Niemiec, wspieranych przez Kanadę, Hiszpanię, Grecję oraz Belgię, zrezygnował z zamiaru przeforsowania sprawy wysłania wojsk NATO do Iraku. Zadowolono się formułą, zgodnie z którą NATO miałoby udzielić, na prośbę premiera Iraku Iloda Alawiego pomocy w szkoleniu irackich sił bezpieczeństwa oraz innych form wsparcia technicznego.

Udało się również uzyskać poparcie państw członkowskich dla realizacji nadrzędnego celu jakiemu, na obecnym etapie rozwoju w Iraku, służy obecność wojsk koalicyjnych w tym kraju. Chodzi o wspieranie niepodległości, suwerenności, jedności i integralności Iraku, jako ważnej fazy „*nation-building*", budowy demokratycznego państwa. Przyjęto także oświadczenie, iż NATO nadal wspierać będzie Polskę w kierowaniu przez nią wielonarodową dywizję w południowo-środkowej części Iraku.

Rozwiązanie to uznano za kompromis, dość precyzyjnie oddający stan stosunków transatlantyckich na tle Iraku. Amerykański prezydent mógł stwierdzić, że NATO poparło go w sprawie Iraku a Francja i Niemcy, że Sojusz nie zgodził się na obecność swych wojsk w tym kraju. Formuła „wszystko załatwiono, nie ma już problemów", rozpowszechniona przez dyplomatów natowskich, znamionować miała powrót do poprawności politycznej w łonie Sojuszu. W rzeczywistości jednak sprawa Iraku wykopała głęboki rów nie tylko w stosunkach transatlantyckich, ale postawiła NATO w kryzysowej sytuacji. Trzeba bowiem jasno powiedzieć, że na obszarze głębokiego

kryzysu, jakim stał się Irak mimo zaangażowania swych 16 członków, sam jako taki Sojusz Północnoatlantycki nie jest obecny[1], choć jeszcze w grudniu 2003 r. mówiło się o planach przejęcia przez NATO kontroli polskiego sektora. Sojusz odmówił ponadto udzielenia pomocy krajowi, który zgłaszał stan zagrożenia i potrzebę ochrony (choć po kilku miesiącach wsparcia takie zostało udzielone). Okazało się, że Stany Zjednoczone nie zawsze są w stanie przeforsować swoje stanowisko, ale bez Amerykanów Sojusz staje się klubem dyskusyjnym. Problem jest jednak znaczenie głębszy, gdyż jak pokazuje choćby przykład Iraku, wtedy gdy istnieją wśród członków Sojuszu podziały, NATO przy istniejących procedurach podejmowania decyzji, w praktyce nie funkcjonuje.

2. Wektory i czynniki transformacji NATO

Stratedzy natowscy są na ogół zgodni, że mimo spekulacji i wątpliwości co do żywotności i skuteczności Sojuszu Północnoatlantyckiego jakie pojawiły się po operacji w Kosowie oraz po 11 września i kryzysie irackim, NATO pełnić będzie nadal, przynajmniej przez najbliższe 10 a może 20 lat, centralną, rolę w zakresie bezpieczeństwa, w dwóch funkcjach: koordynatora relacji transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa oraz czynnika kształtującego oparty na zachodnich wartościach porządek bezpieczeństwa w Europie. Nie będzie to więc rola „łowcy terrorystów" ani funkcja „psychoterapeutycznej leżanki dla Rosji[2]. Negowany jest również czarny scenariusz, zakładający marginalizację Sojuszu, gdyż jego formuła jest przestarzała, nie odpowiadająca współczesnym wyzwaniom i zagrożeniom, a skuteczność militarna coraz mniejsza. Nie oznacza to oczywiście, że specjaliści natowscy nie dostrzegają słabości i zagrożeń dla NATO. Opinie te nie zawsze pokrywając się z poglądami

---

[1] Jeżeli nie liczyć symbolicznego wsparcia polskiego kontyngentu, poprzez obecność międzynarodowego plutonu łączności, obsługującego stację łączności satelitarnej i radiologicznej, wyposażonej w urządzenia dotychczas nie stosowane w Polsce.

[2] Tak metaforycznie określił przyszłość Sojuszu Michael Ruehle, szef Referatu Planowania w Wydziale Politycznym NATO w Brukseli, na forum „Frankfurter Allgemeine Zeitung".

niezależnych analityków, a i niektórzy politycy, jak choćby amerykański sekretarz stanu Donald Rumsfeld nie wydają się być entuzjastami, co do przyszłości Sojuszu.

Oliwy do ognia dyskusji na temat roli i przyszłości Sojuszu dolał niemiecki kanclerz Gerhard Schröder, który na tydzień przed wizytą (koncyliacją w zamyśle) prezydenta Busha w Europie (21-22 luty 2005 r.), poddał w wątpliwie obecną rolę Sojuszu. Zdaniem kanclerza: *NATO nie jest już głównym miejscem strategicznych konsultacji i koordynacji stosunków transatlantyckich i dlatego wymaga gruntownej zmiany*[3]. Zwołany przy okazji wizyty amerykańskiego prezydenta w Brukseli nadzwyczajny szczyt NATO starał się łagodzić negatywny wydźwięk wypowiedzi kanclerza Niemiec, nie brakło jednak głosów o konieczności dalszej reformy i transformacji Sojuszu. Mimo, iż wątpliwości co do zdolności NATO do sprostowania nowych zagrożeniom i wyzwaniom płyną także z Waszyngtonu, prezydent Bush narzucił na szczycie ton oficjalnego optymizmu. *To najbardziej udany Sojusz w historii świata. Dzięki NATO Europa jest zjednoczona i doświadcza pokoju. To także dla Stanów Zjednoczonych kluczowy sojusz, a jego rozszerzenia o kraje byłego Układu Warszawskiego dało NATO odświeżającą żywotność* - mówił Bush w Brukseli[4].

Przy okazji szczytu brukselskiego doszło także do spotkania Busha z prezydentem Ukrainy Wiktorem Juszczenką. Amerykański prezydent nie krył z tego powodu zadowolenia, a entuzjastyczny ton wypowiedzi Busha o *ukraińskiej rewolucji opartej o te same wartości, które i my wyznajemy*[5], potwierdza realność ukraińskich aspiracji co do członkostwa w NATO, oraz aktualność polityki „otwartych drzwi". Szanse na wejście Ukrainy do NATO zostały potwierdzone także podczas spotkania ministrów obrony Sojuszu, które miało miejsce 23-24 października 2005 r. Zakomunikował to w spotkaniu z przedstawicielami prasy, sekretarz generalny NATO Jeaap de Hoop Scheffer[6]. Ukraina, która formalnie nie uzyskała jeszcze status kandydata do członkostwa w Sojuszu, staje się, obok Albanii, Chorwacji, Macedonii i Bośni, jednym z państw, zgłaszających oficjalne aspiracje do członkostwa w NATO, choć – jak

---

[3] Zob.: http://serwisy.gazeta.pl/swiat/2029020.34274,25511865.html

[4] http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1.34.274.html

[5] Tamże.

[6] http.://www.nato.int/docu/updated:26_Oct.2005

wynika z wypowiedzi płynących z kwatery głównej Sojuszu w Brukseli – następnej tury rozszerzenia można spodziewać się dopiero po 2008 r.[7]

Rozszerzanie się NATO i jego rozbudowa do takiej dużej liczby członków nie jest jednak sprawą całkowicie bezdyskusyjną, gdyż budzi z jednej strony obawy o spójność wewnętrzną Sojuszu Północnoatlantyckiego i jego zdolność obronną, z drugiej zaś strony o skuteczność zarządzania takim molochem, biorąc pod uwagę zasadę jednomyślności podejmowania decyzji obowiązującą w NATO. Obie kwestie są niezwykle ważne i w dużym stopniu współzależne. Odnosząc się do tego pierwszego problemu, koła natowskie okazują na ogół urzędowy optymizm, twierdząc, że wspólny interes europejskich członków NATO, jakim jest organizowanie swojego bezpieczeństwa razem ze Stanami Zjednoczonymi, nie pozwoli Europejczykom na marginalizację i tym samym osłabienie Sojuszu. Problem jednak istnieje, o czym świadczą pojawiające się wypowiedzi wysokich urzędników NATO[8]. Polega on nie tylko na znacznie mniejszym – niż amerykański – wysiłku obronnym (łącznie z wydatkami na obronę) Europejczyków[9], lecz również na tym, że ambicje Europejczyków kierowane są na budowę własnej Polityki bezpieczeństwa i obrony (ESDP), która budzi obawy Amerykanów o dublowanie struktur, ich rozproszenie i dyskryminację tych członków NATO, którzy nie należą do UE (do niedawna Polski teraz Turcji i Norwegii). Amerykanie są oczywiście za zwiększeniem obronnego wkładu Europy w bezpieczeństwo transatlantyckie, ale w ramach NATO i przy przestrzeganiu zasad, określonych jeszcze w okresie administracji Clintona[10].

Wydaje się, że Amerykanom nadal trudno pogodzić się ze świadomością, że Europa, po blisko półwiecznym okresie pozostawania pod faktycznym, wojskowym protektoratem Stanów Zjednoczonych[11], dąży obecnie do budowy niezależnych

---

[7] Zob.: http://serwisy.gazeta.pl/swiat/2029020,34274,2907562.html

[8] Szczególnie krytycznie wypowiedział się na ten temat poprzedni Sekretarz generalny NATO G. Robertson. Zob.: *NATO enlarging and redefining is self,* [w:] *NATO's Nations and partners for peace,* nr 1/2002, s. 13.

9 Kraje UE, przy PKB prawie równym amerykańskiemu, przeznaczają na obronę jedynie ok. 38–40% wielkości budżetu obronnego USA.

[10] Amerykańskie trzy „nie", dla: dublowania, rozpraszania i dyskryminacji.

[11] Teza: Z. Brzezińskiego, Supermocarstwo UE a Stany Zjednoczone, [w:] Rocznik Strategiczny 2000/2201, Warszawa 2001, s. 18, przedruk z „The National Interest", Summer 2000.

struktur wojskowych. Dodatkowo zdają się oni wątpić w efektywność takich europejskich sił. Nie kryją przy tym obaw o rozproszenie i marnotrawienie środków.

Sytuacja ta, o ile nie zostanie wyjaśniona w ramach stosunków transatlatyckich, na zasadzie pełnego porozumienia między UE a USA, może rzutować na przyszłość Sojuszu oraz na jego zachowanie, a tym samym skuteczność NATO.

Własnej, wspólnej obrony, UE raczej prędko nie zbuduje a proces rozszerzenia ma na wzrost zdolności obronnych Unii raczej niewielki wpływ. Jedyną więc alternatywą jest harmonijna współpraca między Ameryka a jednoczącą się Europą, przy jednoczesnym podziale ról i odpowiedzialności za bezpieczeństwo międzynarodowe. Na szczęście najnowsze przykłady zarówno porozumień między Stanami Zjednoczonymi a mocarstwami europejskimi[12], jak i między NATO i UE, poparte faktami konkretnej współpracy, wskazują już pewien kierunek na przyszłość i napawają większym optymizmem.

W ramach podziału zadań, przy silniejszym zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych w walkę z terroryzmem, Europa mogłaby przejmować zadania w ramach NATO i ESDP na Bałkanach (co jest już faktem), Bliskich Wschodzie, Afryce Północnej i na Kaukazie. Szok 11 września może skutkować w dłuższym okresie stopniowym zwiększaniem wydatków na obronę przez Europejczyków, próbą integracji przemysłów obronnych, szerszym dostępem do amerykańskich technologii. Mimo to jednak luka technologiczna może powiększać się nie tylko między USA a Europą, lecz także w ramach państw europejskich, gdyż ich zdolności obronne, finansowe i technologiczne – mimo integracji – są różne i może to też rzutować na spójność Sojuszu. Mówiło się nawet (zanim inne problemy nie zdezaktualizowały tematu), że może to doprowadzić do faktycznego zróżnicowania członków, a następnie do utworzenia swoistego „twardego rdzenia" w NATO państw najsilniejszych militarnie. Taki twardy rdzeń, złożony ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Francji, rodzaj quasi Rady Bezpieczeństwa, mógłby uzyskać de facto

[12] Ograniczają się one, po kryzysie irackim, często jedynie do gestów politycznych, ale i to jest ważne.

w sytuacjach kryzysowych prawo do decydowania o działaniach sojuszniczych, nie objętych art. 5 Traktatu waszyngtońskiego[13].

Trzeba jednak powiedzieć, że sytuacja nie sprzyja takim rozwiązaniom, gdyż po Iraku trudno będzie – przynajmniej przez jakiś czas – rozważać możliwość bliższej, strukturalnej współpracy między USA a Francją i Niemcami. Kontestowana jest także preferowana przez administrację Busha idea, w myśl której to misja określa koalicję, osłabiająca według wielu opinii „*casus feoderis*" art. 5 Traktatu waszyngtońskiego i stwarzająca niepewność, co do mechanizmów paktu wojskowego. Dyskutowana jest za to koncepcja włączenia Unii Europejskiej do NATO, jako swoistego dwudziestego siódmego członka Sojuszu, co zapobiegałoby nadmiernemu dublowaniu struktur i kosztów, zintegrowało politykę, zbliżyło w sprawach percepcji bezpieczeństwa Europę i Amerykę[14].

Wśród sposobów udrożnienia funkcjonowania Sojuszu rozpatruje się także kwestię rozszerzenia kompetencji sekretarza generalnego NATO. Powinien on mieć, zdaniem specjalistów, większe uprawnienia dotyczące zarządzania Sojuszem, zwłaszcza w takich sprawach jak: budżet, polityka kadrowa, program i kalendarz działań.

Generalnie można powiedzieć, że czynniki dalszej transformacji, czy też modernizacji NATO to:

- modyfikacja podstaw prawnomiędzynarodowych poprzez dostosowanie Traktatu waszyngtońskiego, szczególnie art. 5, do nowych zagrożeń, uwzględniających możliwość agresji ze strony „*non state actors*",
- logiczną konsekwencją tego jest modyfikacja strategii NATO, uwzględniająca zmiany w sytuacji globalnej i nowe zagrożenia oraz dopasowanie do nich zdolności obronnych NATO.

Elementem transformacji NATO jest także jego rozszerzenie i związany z tym problem usprawnienia zarządzania Sojuszem. Częścią nowego NATO i jego strategii jest rozwój ścisłej współpracy z Rosją w ramach nowej Rady NATO – Rosja, najpierw

---

13 Zobacz rozważania na ten temat: J. Onyszkiewicz, O. Osica, op.cit, s. 6–9.

14 Koncepcje takie rozważane były podczas tzw. Warszawskiej Grupy Refleksyjnej – zespołu ekspertów z USA i Europy, zajmujących się bezpieczeństwem międzynarodowym. Zob.: „Sprawy Międzynarodowe", 2004, nr 2, s. 85-99.

przed drugą rundą rozszerzenia NATO w formule „20" a następnie „26" – plus Rosja. Podobnie należy pojmować zacieśnienie współpracy w ramach „koalicji 46" – jak ją określił jeszcze Lord Robertson – czyli NATO i 27 krajów, członków EAPC i PfP, które po 11 września ogłosiły gotowość ścisłej współpracy w walce z terroryzmem (obecnie, po rozszerzeniu grupa ta liczy 20 członków).

Transformacja NATO, zdaniem niektórych analityków, prowadzi do zmian w kierunku organizacji politycznej o cechach ponadregionalnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego, a według bardziej skrajnych opinii, w kierunku instytucji świadczącej usługi w zakresie bezpieczeństwa. Opinii tych nie podzielają stratedzy natowscy. Faktem jest jednak, że kształtu finalnego tej transformacji nie znamy. Byłoby jednak niedobrze, gdyby NATO, niejako „pod drodze", zagubiło swe pierwotne cechy militarnego paktu obronnego.

Duże znaczenie dla przyszłości NATO niosły decyzje praskiego szczytu przywódców Sojuszu. Decyzje szczytu w Stambule miały inny charakter. Wiązały się jak to już podkreślono, z odbudowaniem zaufania wśród głównych państw Sojuszu na tle sprawy Iraku. Decyzje praskie dotyczyły zarówno sfery politycznej, poszerzenia NATO, a tym samym rozszerzenia strefy bezpieczeństwa i stabilizacji) oraz wojskowej. Te ostatnie dotyczą zdolności obronnych i stanowią rozwinięcie Inicjatywy Zdolności Obronnych (DCI), funkcjonującej od 1999 r. Decyzje o charakterze wojskowym dotyczyły trzech grup[15]:

- utworzenia Sił Odpowiedzi (*NATO Response Force* – NRF). Mają się one składać z nowocześnie uzbrojonych, doskonale wyszkolonych oddziałów wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej. Zakłada się, że będą one zdolne do szybkiego działania w każdym miejscu globu, zgodnie z potrzebami i decyzjami Rady Północnoatlantyckiej;
- wprowadzenia zmian w strukturach dowodzenia NATO. Jest to kontynuacja procesów adaptacyjnych wynikających z nowej strategii NATO, dostosowanej do zmieniających się zagrożeń dla bezpieczeństwa i nowych zadań Sojuszu. Nowe zredukowane struktury mają być bardziej elastyczne i efektywniejsze,

[15] Szczegółowe omówienie tych decyzji zawarte jest w opracowaniu: J. Kaczmarka, *Współczesny Sojusz Północnoatlantycki,* „Myśl Wojskowa" nr 4/2005, s. 2-14.

umożliwiać lepsze i sprawniejsze prowadzenie szerokiego zakresu operacji. W jej ramach, w miejsce dotychczasowych dwóch operacyjnych dowództw strategicznych, funkcjonować będzie jedno operacyjne dowództwo strategiczne (*Allied Command Operation* – ACO) i jedno transformacyjne dowództwo strategiczne (*Allied Command Transformation* – ACT) – jako ośrodek, który regulować ma w sposób kompleksowy sprawy transformacji. W ramach zmian w strukturach dowodzenia NATO, tworzone jest w Polsce, w Bydgoszczy, Połączone Centrum Szkolenia Wojsk (JFTC), którego głównym zadaniem będzie przygotowanie kadr dla Sił Odpowiedzi NATO;

- przyjęcia programu wzmocnienia zdolności obronnych (*Prague Capabilities Commitment*), w ramach którego każde z państw Sojuszu zadeklarowało wzmocnienie swoich zdolności w różnych obszarach, takich jak: obrona przed bronią masowego rażenia, wywiad, rozpoznanie i wskazywanie celów, dowodzenia, kontrola i łączność, strategiczny transport lotniczy i morski, tankowanie w powietrzu, rozwój jednostek wsparcia. Ustalono też, że mniejsze państwa członkowskie NATO będą specjalizować się w tzw. zdolnościach niszowych, np. Czesi – zgodnie ze zgłoszoną deklaracją, w zakresie obrony przed bronią masowego rażenia.

Szczyt w Stambule nie wniósł tak daleko idących zmian – głównie ze względu na skomplikowane stosunki transatlantyckie, ale potwierdził konieczność prowadzenia prac nad nową strategią NATO, był też ukoronowaniem drugiej rundy rozszerzenia Sojuszu, dążył też do rozładowania napięć między państwami członkowskimi, poprzez kompromisowe decyzje w sprawie Iraku. Szczyt w Stambule potwierdziły aktualność polityki „otwartych drzwi", czyli otwartość na dalsze rozszerzenie Sojuszu, choć nie jest to sprawą obecnie najpilniejszą. Zajmowano się także kwestiami współpracy między NATO a UE oraz przekazywaniem UE odpowiedzialności za stabilizację sytuacji na niektórych obszarach (głównie Bośnia), zaangażowaniem Sojuszu w misje na obszarze poza traktatowym (np. Afganistan), zwłaszcza w kontekście zagrożenia terrorystycznego i innych nowych wyzwań i zagrożeń. Zwłaszcza ta ostatnia kwestia, zdolność NATO do sprostowania nowym zagrożeniom dla bezpieczeństwa międzynarodowego, zdecyduje – zdaniem wpływowych kręgów amerykańskiego

Kongresu – o przydatności Sojuszu w przyszłości. Wśród innych pytań, które pojawiają się w związku z potrzebą nowej strategii dla NATO, są też sprawy stosunków ze światem islamskim, zwłaszcza wspólnego przeciwstawienia się i zwalczania terrorystycznego ekstremizmu, efektywnego wpływu na kształtowanie poza traktatowego (poza obszarem zobowiązań Traktatu waszyngtońskiego) środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego, a także tak fundamentalna sprawa jak stosunki z wyłaniającym się zwolna nowym supermocarstwem – Chinami.

3. NATO w poszukiwaniu nowej roli

NATO od upadku komunizmu i ZSRR jest w fazie przekształceń i można powiedzieć – poszukiwania nowej roli. W sytuacji, gdy upadł wróg ideologiczny i militarny, nie brakowało poglądów – i to nie tylko w kręgach neoliberalnych – że zakończenie zimnej wojny i rozpad „imperium zła" powoduje, że kończy się również misja Sojuszu Północnoatlantyckiego i traci sens jego istnienie[16].

Nie podzielali tego przekonania neorealiści, widzący przydatność NATO także w okresie postzimnowojennym[17], mimo iż niektórzy z nich postulowali przekształcenie Sojuszu we „wspólnotę cywilną"[18]. Choć stosunkowo szybko zwyciężył pogląd o potrzebie utrzymania NATO jako „jedynego efektywnego systemu bezpieczeństwa i obrony", to wynikiem tej sytuacji było obniżenie wydatków na obronę w europejskich krajach Sojuszu, redukcja i restrukturyzacja sił zbrojnych, a w konsekwencji osłabienie europejskiego filaru NATO.

Idealistyczny pogląd, że świat po komunizmie, wolny od rywalizacji wielkich bloków ideologiczno-militarnych, będzie światem pokoju, szybko został zweryfikowany przez rozwój wydarzeń międzynarodowych. W miejsce konfrontacji globalnej i groźby wojny nuklearnej, której próg został znacznie obniżony, pojawiły się nowe zagrożenia: konflikty etniczne i narodowościowe, przeradzające się – jak na

---

[16] Np. G. Helleman, R. Wolf, *Neorealism, Neoliberal Institutionalism and the Future of NATO,* "Security Studies", vol. 3. nr 1, Autumn 1993, s. 30-43.

[17] Ch. Glaser, *Why NATO is still best? Future Security Arrangements for Europe,* "International Security", vol. 18, nr 1, Summer 1993, s. 5-50

[18] M. Brenner, *The Multilateral Moment,* [w:] M. Brenner, *Multilateralism and Western Strategy,* St. Martin Press, New Jork 1995, s. 8.

Bałkanach – w czystki etniczne i akty ludobójstwa, fundamentalizm religijny, terroryzm, niemilitarne wyzwania polityczne, społeczne i gospodarcze. Narastało zagrożenie dla bezpieczeństwa regionalnego ze strony państwa dyktatorskich, które Stany Zjednoczone zaczęły nazywać państwami zbójeckimi (*rough countries*). Okazało się, że NATO, zwłaszcza wobec nieefektywności ONZ, jest nie tylko potrzebne, ale w praktyce niezastąpione w wypracowywaniu i funkcjonowaniu takich mechanizmów, jak działania antykryzysowe, zarządzanie kryzysami, wymuszania pokoju, interwencja w obronie praw człowieka.

Stosowanie do nowych wyzwań i zmieniającej się roli NATO zaczęło, począwszy od szczytu w Londynie w 1990 r., modyfikować swoją strategię, dostosowując ją do zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego Temu też służyła polityka „otwartych drzwi" i proces rozszerzenia NATO o kraje Europy Środkowo-Wschodniej, co miało poszerzać obszar stabilizacji, współpracy i partnerstwa. W tym celu stworzono ambitny program „Partnerstwa dla Pokoju".

Ważny w tym procesie poszukiwania nowej roli NATO stał się proceder interwencji w Kosowie. Była ona rezultatem trudnych decyzji, wynikających z dylematem – czy respektować zasadę suwerenności i tolerować ciężkie naruszenia praw człowieka i porządku międzynarodowego, czy też interweniować mimo braku formalnego upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ. Akcja, na którą NATO się zdecydowało w Kosowie, dokonując w obronie praw człowieka interwencji zbrojnej przeciwko Jugosławii, a więc podejmując interwencję humanitarną, znamionuje z jednej strony przejmowanie przez NATO odpowiedzialności za bezpieczeństwo międzynarodowe, którego jedynym z warunków jest przestrzeganie praw człowieka, z drugiej zaś strony, z powodu nieefektywności ONZ, wchodzenie w rolę tej organizacji. Może to determinować przyszłe zachowania i reakcje Sojuszu w obliczu kolejnych kryzysów, w przypadku masowego naruszania praw człowieka (np. akty ludobójcze), czy też w obliczu zagrożenia terrorystycznego lub innych, tzw. asymetrycznych zagrożeń.

Prawdziwym wyzwaniem dla NATO stał się atak terrorystyczny na wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych 11 września 2001 r. Spełniło się zagrożenie, które NATO brało pod uwagę, lecz nie sytuowało go wśród najważniejszych. W *Strategii..*

Sojuszu z 1999 r. umieszczono terroryzm wśród takich zagrożeń, jak przestępczość zorganizowana czy niekontrolowane migracje. Atak 11 września dokonany na strategiczne obiekty najważniejszego członka Sojuszu, automatycznie niejako zrewaloryzował wagę tego zagrożenia. Mimo początkowych wątpliwości towarzyszących uruchomieniu – po raz pierwszy w historii – art. 5 Traktatu waszyngtońskiego (niepewność co do ataku z zewnątrz Stanów Zjednoczonych, użycie środków cywilnych a nie wojskowych)[19], przywódcy i stratedzy NATO szybko uświadomili sobie, że nowoczesne i asymetryczne zagrożenia płynąć mogą spoza obszaru traktatowego i mogą mieć charakter globalny, a więc ich zwalczanie nie może również ograniczać się do obszaru traktatowego. Stało się to oczywiste, gdy okazało się, że sprawcą ataku jest Al-Kaida, a jego źródłem obszar Afganistanu, rządzony przez talibów, a faktycznie kontrolowany przez terrorystów.

Jak wiadomo, mimo uruchomienia art. 5 TW, udział NATO w pierwszej fazie działań przeciwko Al-Kaidzie i reżimowi talibów ograniczył się raczej do symbolicznych rozmiarów. Stopniowo jednak udział ten zwiększał się. Wojska z niektórych państw Sojuszu wzięły udział w prowadzonej przez Stany Zjednoczone operacji „Enduring Freedom", skierowanej przeciwko Al-Kaidzie i wspierającemu ją reżimowi talibów. Po obaleniu rządu talibów wojska te stały się trzonem międzynarodowych sił pokojowych w Afganistanie. Na podstawie decyzji Rady Północnoatlantyckiej o znacznym rozszerzeniu pomocy NATO dla sił międzynarodowych w Afganistanie, 11 sierpnia 2003 r. Sojusz przejął na siebie obowiązek dowodzenia i koordynacji Międzynarodowymi Siłami Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF) w tym kraju. Ich zdaniem jest wsparcie władz afgańskich i ONZ w zaprowadzeniu bezpieczeństwa w kraju tak, aby umożliwić Rządowi Tymczasowemu oraz wspólnocie międzynarodowej realizacji postanowień, zawartych w porozumieniu z Bonn o odbudowie Afganistanu. ISAF, kierowane przez NATO, jest pierwszą operacją Sojuszu poza obszarem atlantyckim. Jest ona prowadzona na podstawie mandatu ONZ, zawartego w rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1386. Mandat ten, początkowo zezwalający jedynie na patrolowanie Kabulu i okolic, został

---

[19] Zob. więcej na ten temat: *Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa,* pod red. J.Czaji, AON, Warszawa 2005, s. 51-68.

na podstawie rezolucji Nr 1510 Rady Bezpieczeństwa, rozszerzony na terytorium całego Afganistanu[20].

Decyzja o obecności NATO w Afganistanie, będące w pewnym sensie opóźnionym skutkiem uruchomienia art. 5 TW bezpośrednio po ataku 11 września 2001 r., ma doniosłe znaczenie dla nowej roli i przyszłości Sojuszu. Jest ona prawidłowym i praktycznym odczytaniem przez NATO istoty współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa, które często rodzą się (lub mogą się rodzić) poza obszarem traktatowym, bo wynikają z globalizacji zagrożeń i taka też globalna powinna być specyfika ich zwalczania. To doświadczenia afgańskie miały bezpośredni wpływ na decyzje Rady Północnoatlantyckiej o nowej organizacji dowództwa NATO i nowej strukturze sił zbrojnych (utworzenie NRF), zdolnych do wielonarodowych operacji poza obszarem traktatowym, w najodleglejszych miejscach świata. Jest to bardzo ważny krok w kierunku przejmowania przez NATO współodpowiedzialności za bezpieczeństwo globalne. Odpowiednio do tego Sojuszu stoi wobec wielkich logistycznych wyzwań, przede wszystkich w zakresie transportu strategicznego oraz innego rodzaju sprzętu i zdolności niezbędnych do tego rodzaju misji[21].

Specyfika współczesnych zagrożeń, których sens sprowadza się do tego, że coraz rzadziej dochodzi do agresji państw na inne państwa, a coraz częściej do wylewania się konfliktów wewnętrznych na zewnątrz państw i ich umiędzynarodowienie, powoduje, że NATO będzie się musiało przygotować do jeszcze jednej roli - do udziału w operacjach typu „*nation-building*". Nie jest to, co prawda, główne zadanie sojuszu wojskowego, ale natura zagrożeń i potrzeby w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego, zweryfikowały już dawno tradycyjne zadania NATO, tym bardziej, że świat współczesny różni się diametralnie od tego sprzed sześćdziesięciu lat. Poza tym coraz częściej faza umacniania pokoju, stabilizacji i budowania nowego społeczeństwa, która następuje po fazie użycia siły, staje się fazą decydującą o sukcesie, co w sposób tak dramatyczny potwierdza się w Iraku i Afganistanie. Co

---

[20] http://www.msz.gov.pl/index.php?document=1695PHPSESSID

[21] Więcej informacji na ten temat zob.: *Afganistan's transformational challenge*, zamieszczonych na portale internetowym „NATO Review" [w:] http://www.nato.int/docu/review/2005 /issue2.

więcej, staje się ona najtrudniejszą częścią operacji. Dlatego też udział, a raczej zdolność do udziału w tej fazie operacji, staje się dla NATO nieodzowne[22].

Wymaga to jednak od Sojuszu rozwinięcia nowych zdolności, przy czym każdy przypadek wymaga indywidualnego podejścia. Liczebność wojsk, które mogą być użyte w fazie „ *nation-building*" nigdy nie jest stała i zależy od wielkości kraju i populacji, gęstości zaludnienia, stopnia zurbanizowania. Ponieważ większość konfliktów wybucha na obszarach krajów rozwijających się, o dużej gęstości zaludnienia, odmiennej kulturze, religii i obyczajowości, to trzeba liczyć się z tym, że warunki do przeprowadzania operacji budowy demokratycznego państwa i społeczeństwa obywatelskiego będą trudne, problemy kumulatywnie nawarstwiające się a czas misji może się wydłużać. Do tego misje te mogą trwać równocześnie w różnych krajach (tak jak to jest obecnie w Iraku i Afganistanie) i przez dłuższy czas. Proporcje czasowe będą miały tendencję do odwracania się: faza operacji militarnej może być coraz krótsza, a faza stabilizowania i budowy coraz dłuższa.

Nie ulega wątpliwości, że NATO nie jest najbardziej odpowiednią organizacją do tego typu operacji. Dlatego nieodzowna jest współpraca z dwiema innymi organizacjami: ONZ i Unią Europejską. Z tych trzech organizacji na pewno ONZ jest najlepiej przygotowaną do wypełniania takich misji, do tego najbardziej doświadczoną. Dokonywała ich w przeszłości najwięcej odnosząc spore sukcesy. Wystarczy wspomnieć o misjach w Kambodży, Zachodniej Sławonii, Timorze Wschodnim, Salwadorze, Mozambiku, Namibii, Sierra Leone. Coraz częściej misje te są dokonywane przy udziale NATO.

Również Unia Europejska, w ramach ESDP, zaczyna coraz bardziej rozwijać zdolności przeprowadzania operacji, stabilizacyjnych i generalnie można powiedzieć, że są one większe niż jej zdolności do prowadzenia operacji militarnych. Potwierdziła to UE przejmując od NATO odpowiedzialność w misjach stabilizacyjnych w Macedonii, Bośni i Hercegowinie, a także w misji o nieco innym charakterze w Kongo. Nie są to jeszcze w pełni operacje typu „*nation - building*", ale – jak w przypadku państw bałkańskich – wydatnie wspierają ten proces.

---

[22] Tak zakładają również analitycy natowscy. Zob.: *NATO's role in nation-building*, "NATO Review", Summer 2005, http://www.nato.int/docu/review/2005 /issue2.

Należy zakładać, że choć zgodnie ze swymi kompetencjami i odpowiedzialnością ONZ nadal będzie – i powinno być – najbardziej adekwatną strukturą do omawianych operacji, to zarówno NATO, jak i Unia Europejska muszą liczyć się z tym, że coraz bardziej angażowane będą do uczestniczenia w operacjach typu „*nation building*". Operacje te – jak pokazuje to przykład Iraku i coraz mocniej także Afganistanu – stawiać będą przez oboma organizacjami ogromne wyzwania: wojskowe, polityczne, cywilne, policyjne a nawet obyczajowe i edukacyjne. Niezbędne więc będzie zarówno wzajemne współdziałanie, ale i podział ról między ONZ, NATO i UE.

4. Polska ewolucja NATO

Ewolucja i transformacja Sojuszu Północnoatlantyckiego jest obserwowana niezwykle uważnie w Polsce. Polska bierze udział w tych procesach jako jeden z 26 członków NATO – mając świadomość, że ton tym zmianom nadaje supermocarstwo – Stany Zjednoczone i że realny wpływ polskiej polityki zagranicznej na kierunki zmian jest ograniczony, choć zależny od rodzaju spraw. Jest on na przykład większy w przygotowanie politycznego gruntu pod dalsze rozszerzanie NATO, z racji pozycji Polski w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, mniejszy zaś na ewolucję Sojuszu w kierunku systemu bezpieczeństwa międzynarodowego.

Niewątpliwie z polskiego punktu widzenia najwyższą wartość przedstawia polityczna spójność i militarna sprawność Sojuszu oraz jego funkcje obronne.

Chodzi przede wszystkim o takie sprawy, jak:

– zachowanie klasycznych funkcji obronnych Sojuszu,

– zdolność przeciwdziałania nowym zagrożeniom w Europie i poza nią (generalnie poza obszarem traktatowym),

– rozbudowa współpracy politycznej z Rosją i innymi partnerami,

– efektywna współpraca z Unią Europejską.

Kluczowy dla NATO i jego funkcji paktu obronnego jest art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Również w naszym kraju sposób uruchomienia art. 5 w związku

z wydarzeniami 11 września wzbudził niepokój i kontrowersje[23]. Pojawiło się w tym kontekście pytanie, czy w przypadku zbrojnej napaści na Polskę i odwołaniu się do art. 5 pociągnie to za sobą automatyczne uruchomienie zdolności obronnych i zasobów NATO, czy też Polska będzie musiała sama zadbać o zorganizowanie sobie koalicji sojuszników, a następnie –przez jakiś czas – o zarządzanie kryzysem przy ich wsparciu na swoim terytorium?[24] Z tych też względów sprawa interpretacji art. 5 ma dla Polski ogromne znaczenie, podobnie jak koncepcja „koalicja chętniej", zwłaszcza w powiązaniu z tendencją do traktowania NATO przez USA jako „skrzynki na narzędzia".

Koncepcja „koalicji chętnych", mająca zarówno swoich zwolenników, jak i krytyków – nawet jeśli często jest jedyną praktycznie możliwą do zrealizowania – to jednak wprowadza niepewność co do mechanizmów działania NATO. Osłabia ona przede wszystkim mechanizmu *casus foederis* art. 5, tak jak już mechanizm ten został osłabiony przez wydarzenia 11 września 2001 r.

Zresztą jego elastyczność (a więc swego rodzaju słabość) została wprowadzona celowo, gdyż wynikała z wymogów amerykańskiej polityki zagranicznej, której ojcowie – w wydaniu atlantyckim – nie życzyli sobie żadnego automatyzmu, który wciągałby USA , poprzez NATO, w konflikty europejskie.

Praktyczny wniosek jaki płynie dla Polski z okoliczności 11 września, ale także z ewolucji NATO to konieczność zwiększenia swej zdolności obronnej oraz dokonania reformy sił zbrojnych pod kątem ich zdolności do własnej obrony, ale i do udzielania wsparcia pozostałym sojusznikom oraz uczestnictwa w operacjach antykryzysowych poza obszarem traktatowym. Pozostaje to w ścisłym związku z wnioskami i decyzjami, które w kontekście nowych zagrożeń i nowych zadań NATO podjął szczyt praski. Ukierunkowały one procesy transformacyjne Sojuszu, zobowiązując kraje członkowskie do aktywnego w nich uczestnictwa. Dotyczy to również Polski. Dla naszej armii oznacza to przyspieszenie integracji ze strukturami wojskowymi Sojuszu (współpraca wielostronna), jak też konieczność większego zaangażowania w sojusznicze działania operacyjne, w tym przede wszystkim w zwiększanie zdolności

---

[23] Zob. na ten temat: R. Kupiecki, *NATO a terroryzm. Nowy etap transformacji Sojuszu,* „Sprawy Międzynarodowego", 2001. Nr 3, s. 5–23, a także J, Onyszkiewicz. O. Osica, wyd.cyt.

[24] Tamże, s. 13.

obronnych. Wymagało to zmiany priorytetów programów modernizacyjnych polskich sił zbrojnych, w tym również realokacji środków finansowych. Zmiany te zostały uwzględnione w "Programie Rozwoju Sił Zbrojnych RP w latach 2003–2008", przyjętym w styczniu 2003 r. Nowe zadania Sojuszu i podstawowe wektory transformacji NATO oraz rola w nich Polski, zostały wpisane również do przyjętej we wrześniu 2003 r. nowej „Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP". Zgodnie z założeniami „Strategii...": *dla Polski NATO jest kluczową platformą współpracy wielostronnej i dwustronnej w zakresie bezpieczeństwa i obronności oraz głównym filarem stabilności polityczno-wojskowej na kontynencie (europejskim)... . Polska popiera ewolucję Sojuszu w kierunku nowych misji i zdolności, przy zachowaniu wiarygodnego potencjału i możliwości pełnienia klasycznych funkcji zbiorowej obrony. Zachowanie tych funkcji jest gwarancją stabilności w regionie euroatlantyckim i zabezpieczeniem przed możliwością pojawienia się bezpośrednich zagrożeń militarnych dla Polski...* W kontekście zagrożeń, jakie dla bezpieczeństwa stwarza międzynarodowy terroryzm i inne „zagrożenia nowego typu", Polska wyraża przekonanie, że NATO musi mieć i rozwijać zdolności w zakresie reagowania kryzysowego, planowania cywilnego, prewencji i zwalczania konsekwencji „ataków asymetrycznych".

Zaangażowanie Polski w proces transformacji NATO, w tym w podejmowanie przez Sojusz nowych zadań oraz zwiększanie zdolności bojowych, przejawia się także w konkretnych projektach i decyzjach. Polska zgłosiła 22 tematy, które mieszczą się w programie modernizacji i przebudowy technicznej naszych sił zbrojnych, jednocześnie zaś odpowiadają zadaniom praskiej inicjatywy o wzmocnieniu zdolności wojskowych. Najważniejsze z nich dotyczą udziału w programach wielonarodowych, takich jak: sojuszniczy system obserwacji obiektów naziemnych z powietrza, system międzynarodowej współpracy w zakresie powietrznego transportu strategicznego, systemu rozpraszania naziemnego (AGS) oraz współpracy w zakresie samolotów do tankowania w powietrzu. W ramach polskich specjalności na potrzeby NATO wydzielono jednostkę sił specjalnych, dwa lekkie bataliony, wyposażone w kołowe transportery opancerzone nowej generacji, pluton medyczny, kompanię do likwidacji skażeń. Polska ma się specjalizować ponadto w geografii i kartografii wojennej oraz

zobrazowaniu danych wywiadu satelitarnego. Będziemy wyposażać siły natychmiastowego i szybkiego reagowania w indywidualne środki ochrony przed bronią masowego rażenia, zapewnienia im systemów łączności oraz zdolności do przerzutu. Z powodu zaangażowania naszych wojsk w działania stabilizacyjne w Iraku, Polska nie zgłosiła jeszcze liczebnego pułapu wojska do Sił Odpowiedzi NATO. Wyrazem uznania dla roli Polski w NATO jest usytuowanie w Polsce Połączonego Centrum Szkolenia (JFTC). Będzie ono podległe centrum transformacji Sojuszu w Norfolk w USA. Polskie centrum rozpocznie swą działalność 30 czerwca 2006 r. Jego głównym zadaniem będzie szkolenie taktyczne pozwalające na prowadzenie misji przez siły szybkiego reagowania NATO.

Nie mniej ważna niż kwestia zdolności wojskowych są aspekty doktrynalne oraz prawno-polityczne. Cytowana wyżej „Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP" pokazuje wagę, jaką Polska przykłada do ewolucji NATO w kierunku podejmowania nowych zadań i odpowiedzialności, wynikających z zagrożeń powodowanych międzynarodowym terroryzmem oraz wynikających z innych niebezpieczeństw, tzw. zagrożeń i ataków asymetrycznych.

Aczkolwiek Polska nie czuje się krajem szczególnie zagrożonym terroryzmem, to jednak zdecydowanie opowiada się za tym, aby NATO, zachowując zdolność przeciwstawiania się klasycznym zagrożeniem objętym art. 5, zwiększyło swoją zdolność przeciwdziałania nowym zagrożeniom, zarówno na obszarze działania Sojuszu, jak i poza nim. Dlatego też niezmiennie wpisuje swoje bezpieczeństwo w logikę członkostwa w NATO i udziału w koalicji antyterrorystycznej, a wyrazem zaangażowania naszego kraju była konferencja warszawska na temat terroryzmu w listopadzie 2001r. i przyjęta Deklaracja w sprawie Zwalczania Terroryzmu. Polska, zgodnie z oświadczeniami ministra spraw zagranicznych, będzie aktywnie uczestniczyć w zwalczaniu terroryzmu i budowie pokojowego ładu w Afganistanie, utrzymane będzie zaangażowanie w operacje NATO na Bałkanach i operacje policyjne organizacji międzynarodowych.

Polska opowiada się za dalszym rozszerzeniem NATO na kraje Europy Środkowo-Wschodniej – w tym także o Ukrainę, nie podzielając jednocześnie obaw, iż grozi to osłabieniem spójności Sojuszu i obniżeniem jego zdolności obronnych.

Rozszerzy to strefę politycznej stabilności, bezpieczeństwa i demokracji. Skuteczność zaś obronna i spójność Sojuszu będzie zagwarantowana dzięki utrzymaniu aktywnej politycznej i militarnej obecności Stanów Zjednoczonych w Europie. Osłabienie tej obecności poprzez wycofanie wojsk amerykańskich z Europy byłoby zagrożeniem dla stabilizacji i pokoju na kontynencie.

Europejska tożsamość i członkostwo w UE zobowiązuje Polskę do udziału w budowie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP). Polityka ta jest uznawana za istotną dla bezpieczeństwa także naszego kraju. Polska podziela jednocześnie obawy Amerykanów, o to czy dodatkowy wysiłek Europejczyków na budowę własnych struktur militarnych nie osłabi i tak niedostatecznego wkładu Europy do NATO i czy nie doprowadzi to do dublowania struktur bezpieczeństwa. Polska opowiada się równocześnie za włączeniem w kształtowanie polityki obronnej Unii Europejskiej tych państw europejskich, które będąc członkami NATO, nie są członkami UE. Za niekorzystne dla bezpieczeństwa europejskiego a także stosunków transatlantyckich, uznaje nasz kraj wszelkie próby tworzenia tzw. twardego rdzenia w ramach ESDP, co w praktyce oznaczałoby tworzenie „sojuszu w sojuszu", osłabiając przy tym istniejące struktury.

Polska z nadzieją przyjmuje rozwój współpracy NATO (i Stanów Zjednoczonych) z Rosją, zakładając, że dzięki ściślejszym związkom i udziale Rosji w koalicji antyterrorystycznej, skuteczność walki z tym zagrożeniem będzie większa. Dotyczy to także innych zagrożeń, w tym przede wszystkim niebezpieczeństwa proliferacji broni masowego rażenia. Taka współpraca stwarza szansę na budowę trwałej demokracji w Rosji, jej swoiste „ucywilizowanie" i ograniczenie czynnika nieprzewidywalności. Z drugiej jednak strony, procesy jakie zachodzą w rosyjskiej polityce wewnętrznej, próby weryfikacji i reinterpretacji historii, naruszenie praw człowieka, ingerencja władz w procedury handlowe potwierdzają, że Rosja ma jeszcze długą drogę do zbudowania demokracji według zachodnich standardów, a to stawia pod znakiem zapytania przewidywalność Rosji. Polska ma prawo obawiać się, by kształtowanie stosunków i polityki wschodniej NATO i UE nie odbywało się z pominięciem opinii krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Niepokojące w tym kontekście jest zbliżenie i intensywny dialog między Rosją a Francją i Niemcami, skutkujący niekorzystnymi

dla Polski i innych krajów NATO i UE decyzjami politycznymi i gospodarczymi. Dopóki Rosja nie stanie się rzeczywistą demokracją, ewentualne wejście Rosji do NATO oznaczałoby rzeczywiste zagrożenie nie tylko dla stabilności Sojuszu, lecz także dla jego istnienia, gdyż kryzys wewnętrzny w Rosji, byłby także kryzysem NATO.

5. Wnioski

1. Ewolucja NATO jest nieuchronną konsekwencją zmian zachodzących w porządku globalnym i międzynarodowym środowisku bezpieczeństwa od początku lat 90. ubiegłego wieku, które uwolniły świat od groźby globalnej konfrontacji ideologiczno-militarnej, ale które przyspieszyły procesy globalizacji i wyłoniły nowe problemy, w tym nowe zagrożenia. Nowa jest przede wszystkim skala tych zagrożeń, ich siła i – jak pokazały wydarzenia 11 września – nieprzewidywalność, a tym samym możliwość ich kontroli. Ich cechą jest to, że rodzą się w różnych punktach globu, poza obszarem traktatowym NATO, bo wynikają z globalizacji zagrożeń i taka też globalna musi być specyfika ich zwalczania. Stąd też Sojusz Północnoatlantycki rozszerzać musi obszar swojego działania poza obszar Traktatu waszyngtońskiego i być w praktyce zdolnym do przeprowadzenia operacji w każdym punkcie globu. Odpowiednio do tej nowej roli NATO, której pierwszym przejawem jest kierowanie przez NATO Międzynarodowymi Siłami Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie, Sojusz dokonuje reorganizacji swojego dowództwa i struktury sił zbrojnych. Dzięki nowej roli, w oparciu o zmieniającą się strategię, NATO w obecnych realiach bezpieczeństwa międzynarodowego jest jedynym polityczno-wojskowym sojuszem, który na obszarze euroatlantyckim potrafi przeciwdziałać kryzysom i nimi zarządzać, mając jednocześnie możliwości i zdolności do przeciwdziałania zagrożeniom powstającym poza obszarem traktatowym. Może to być decydującym czynnikiem tzw. „*global governance*" – zarządzania globalnego w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego, poprzez współdziałanie z ONZ, Unią Europejską a także innymi regionalnymi

układami bezpieczeństwa, przy zintegrowanym podejściu do bezpieczeństwa, angażującego czynniki: polityczne, dyplomatyczne, wojskowe, ekonomiczne, naukowe.

2. Ważnym uzupełnieniem tej roli NATO, skutkiem operacji wojskowych mających na celu wymuszenie pokoju i inne antykryzysowe działania, jest udział Sojuszu w operacjach typu „*nation-building*": budowy podstaw demokratycznego państwa, pluralizmu politycznego i społeczeństwa demokratycznego. Wymagać to będzie od Sojuszu rozwiązania nowych zdolności, a także ścisłego współdziałania z ONZ oraz Unią Europejską.
3. Podlegające ewolucji i transformacji NATO spełnia dziś pięć podstawowych funkcji:
   - jest nadal sprawnym paktem wojskowym;
   - jest nadal czynnikiem strategicznym dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego;
   - jest instytucją legitymizującą amerykańską obecność w Europie, służącą jednocześnie instytucjonalizacji amerykańskiego przywództwa;
   - jest systemem wartości takich, jak: wolność, demokracja, państwo prawa, gospodarka rynkowa, prawa człowieka;
   - jest wyznacznikiem wzorców i standardów w zakresie bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. Nadal możemy mówić o wspólnocie, wartościach i tożsamości atlantyckiej.
4. NATO spełnia również inne, ważne funkcje:
   - stałego mechanizmu konsultacji transatlantyckiej,
   - mechanizmu planowania wojskowego;
   - środka zapobiegania denacjonalizacji polityk obrony państw europejskich.
5. NATO ma jednak i swoje słabości:
   - nieprecyzyjny i pozbawiony automatyzmu, a więc w jakim sensie arbitralny „*casus feoderis*";
   - nie pozbawioną kontrowersji i osłabiające spójność Sojuszu koncepcję „koalicji chętnych" oraz „skrzynki na narzędzia";
   - słabą zdolność zwalczania zagrożeń asymetrycznych, w tym terroryzmu;

- skomplikowany i żmudny a przez to nieefektywny proces podejmowania decyzji;
- wykazuje asymetryczność i niespójność w zakresie zdolności obronnych.

6. Elementem strategii NATO jest nadal polityka „otwartych drzwi" i dalsze powiększanie grona państw członkowskich. Poszerza to strefę stabilizacji, choć nie zawsze wzmacnia zdolności obronne Sojuszu. Następna runda rozszerzenia powinna nastąpić w okresie 2008-2010. Obejmie ona państwa bałkańskie i – być może – Ukrainę, o ile kraj ten wykaże determinację i przeprowadzi udaną transformacji do wymogów Sojuszu.

prof. AON, dr hab. inż. Tadeusz JEMIOŁO

Rozdział II

STOSUNKI TRANSATLANTYCKIE A BEZPIECZEŃSTWO. WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ CZY PODZIAŁ RÓL?

1. Wyzwania i zagrożenia w obszarze euroatlantyckim

Globalne środowisko bezpieczeństwa cechuje wielka dynamika zmian oraz towarzyszący im wysoki stopień nieokreśloności zjawisk. Tradycyjne postrzeganie świata podzielonego na bloki polityczno-wojskowe i mocarstwa, kształtujące do niedawna obowiązujący paradygmat bezpieczeństwa, należy do przeszłości. Pojawiają się nowe wyzwania i zagrożenia, których skala i dynamika powodują zmianę uwarunkowań i konieczność dostosowania wysiłków dotyczących bezpieczeństwa w obszarze euroatlantyckim adekwatnie do zaistniałej sytuacji. Percepcja wyzwań i zagrożeń wśród polityków i w społeczeństwach bywa jednak zróżnicowana. Według R. Kagana, uwarunkowania historyczne i tradycja sprawiają, że Amerykanie postrzegają jako zagrożenie to, o czym Europejczycy zwykli mówić jako o wyzwaniu[25].

Unia Europejska jako jeden z kluczowych podmiotów w obszarze euroatlantyckim, w swoich dokumentach, w tym bezpośrednio w Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa (*European Security Strategy* – ESS) do najważniejszych współczesnych wyzwań zalicza:

- procesy globalizacji;

---

[25] R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*. wyd. EMKA, Warszawa 2003.

- bezpieczeństwo energetyczne i rozwój nowych technologii;
- dysproporcje poziomu życia;
- przemiany polityczne o charakterze demokratycznym;
- rosnącą rolę organizacji transnarodowych;
- migracje ludności.
- W tym samym dokumencie do głównych zagrożeń (*key threats*) zaliczono:
- terroryzm, zwłaszcza z zastosowaniem przemocy w skali masowej;
- proliferację broni masowego rażenia, w szczególności w połączeniu z międzynarodowym terroryzmem;
- konflikty regionalne;
- państwa w stanie rozkładu;
- przestępczość zorganizowane.

Cechą charakterystyczną występujących zagrożeń jest ich szerokie spektrum i duże zróżnicowanie oraz fakt, że są znacznie trudniejsze do identyfikacji, ze względu na często amorficzny charakter, a przy tym mniej przewidywalne niż te, które były typowe dla okresu zimnej wojny.

Wyniki przeprowadzonych badań opinii publicznej wykazują, iż odczucia i obawy społeczeństw w krajach Unii Europejskiej są w zasadzie zbieżne z zapisami Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa dotyczącymi aktualnych zagrożeń.

Stany Zjednoczone jako mocarstwo w skali globalnej w nieco odmienny sposób podchodzą do identyfikacji i przeciwdziałanie współczesnym zagrożeniom. Znajduje to odzwierciedlenie zarówno w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych oraz z Strategii Wojskowej Stanów Zjednoczonych. Zjawiska o charakterze zagrożeń w ujęciu amerykańskim zaliczone zostały do czterech zasadniczych kategorii:

- tradycyjne (*traditional*), obejmujące zagrożenia głównie o charakterze militarnym;
- nieregularne (*irregular*), w tym działania asymetryczne;
- katastroficzne (*catastrophic*), związane z aktami terrorystycznymi w skali masowej, zwłaszcza z użyciem broni masowego rażenia;

- destrukcyjne (*disruptive*) możliwe w przyszłości, jako skutek przełomu technologicznego, w wyniku którego oponenci Stanów Zjednoczonych mogą uzyskać przewagę.

Z przedstawionej powyżej analizy wynika, że w środowisku euroatlantyckim panuje generalnie zgodność dotycząca identyfikacji i oceny wyzwań oraz zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego. Zgodność ta ma wpływ na koncepcję budowania bezpieczeństwa w przestrzeni euroatlantyckiej.

2. Instytucjonalny wymiar bezpieczeństwa euroatlantyckiego

W obszarze euroatlantyckim obok państw, jako głównych podmiotów systemu bezpieczeństwa, funkcjonują trzy istotne podmioty niepaństwowe – instytucje w formie organizacji międzyrządowych:

- Sojusz Północnoatlantycki (NATO);
- Unia Europejska (UE);
- Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

Podstawę związku euroatlantyckiego, a zarazem euroatlantycki mechanizm bezpieczeństwa stanowi Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego i struktury z nią związane. Od momentu swojego powstania w 1949 roku, NATO było nie tylko fundamentem bezpieczeństwa Europy Zachodniej, ale również głównym ogniwem związku euroatlantyckiego. System obrony zbiorowej Sojuszu opiera się na współpracy politycznej państw członkowskich oraz na potencjale militarnym, utrzymywanym na podstawie wspólnego planowania obronnego i zintegrowanej struktury dowodzenia.

Po upadku bipolarnego podziału świata NATO przechodzi głęboką ewolucję wewnętrzną. W pierwszej kolejności nastąpiły zmiany w sferze koncepcyjno-programowej, następnie w strukturach organizacyjnych Sojuszu, w konsekwencji w funkcjonowaniu całego mechanizmu euroatlantyckiego. Proces ten za względu na jego rozmiar i skutki nazwano transformacją NATO. Zasadnicza zmiana koncepcji bezpieczeństwa NATO została zapoczątkowana w 1990 roku, a jej wyrazem była

deklaracja budowy więzów partnerstwa ze wszystkimi krajami Europy, a w szczególności z krajami Europy Środkowo-Wschodniej.

Podstawą opracowania *Nowej koncepcji strategicznej* była konstatacja, że znacznie obniżyło się ryzyko wybuchu dużego konfliktu zbrojnego w obszarze euroatlantyckim, natomiast istnieje niebezpieczeństwo powstania kryzysów, które mogą się w szybkim tempie rozwijać i tym samym wymagać szybkiej reakcji. Polityka bezpieczeństwa Sojuszu oparta została na trzech wzajemnie wspierających się elementach: dialogu, współpracy oraz utrzymaniu zdolności do obrony zbiorowej.

Istotnym elementem transformacji było przyjęcie przez NATO stanowiska w sprawie Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI). Mimo rozbieżności między zwolennikami wewnętrznej spoistości Sojuszu i trwałej obecności USA w Europie z jednej strony, a rzecznikami budowy autonomicznego systemu bezpieczeństwa europejskiego wypracowano koncepcje Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych (CJTF), z przeznaczeniem prowadzenia operacji w doraźnych sytuacjach, także z udziałem państw spoza Sojuszu. Zapoczątkowany w 1994 roku, z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, Program Partnerstwa dla Pokoju (PdP) był istotnym elementem rozwijania dwustronnej współpracy wojskowej między NATO a poszczególnymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej i zaowocował dwukrotnym, w 1999 i 2004 roku, poszerzeniem Sojuszu.

Mimo skłonności do stałych kryzysów i poszukiwań własnej tożsamości Sojuszowi Północnoatlantyckiemu udało się przetrwać i stać się najtrwalszym przymierzem międzynarodowym w historii. NATO zdołało przedefiniować swoją strategię, otworzyć się na nowych członków i dowieść w czasie operacji w Kosowie, że jest jedyną organizacją zdolną efektywnie przeciwdziałać sytuacjom kryzysowym w obszarze euroatlantyckim. Obecnie NATO zrzesza 26 krajów członkowskich i spełnia podstawowe zadania w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego.[26]

Daje się jednak wyraźnie zauważyć, że mimo rozległej i doniosłej roli, jaką spełnia Sojusz Północnoatlantycki, w środowisku euroatlantyckim nie ma jednolitej percepcji tego faktu i zgodności w zakresie przyszłej pozycji NATO w sferze

---

[26] A. Hyde–Price, *Dryf kontynentalny? Polska a zmiany relacji euroatlantyckich. Nowy członek starego Sojuszu,* Warszawa 2002.

bezpieczeństwa. Dotychczasowe dokonania i miejsce NATO w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego są coraz częściej kwestionowane przez podmioty państwowe (także kraje będące członkami Sojuszu), jak również przez polityków europejskich i uznane środowiska opiniotwórcze, w tym niektóre organizacje europejskie o charakterze naukowym i badawczym. Sojuszowi NATO przeciwstawiane są zdolności wojskowe Unii Europejskiej, a szczególnie negatywnie postrzegana jest dominująca rola Stanów Zjednoczonych. W wydanym przez SIPRI (*Stockholm International Peace Research Institute*) materiale studyjnym stwierdza się, że[27]: *Pomimo znaczących wysiłków w zakresie reform, NATO nie jest wystarczająco przygotowane do konfrontacji z aktualnymi zagrożeniami bezpieczeństwa; wymagania są znacznie większe. W zasadzie Unia Europejska oferuje znacznie szerszy zakres możliwości i narzędzi* (...) oraz *Stany Zjednoczone jako członek NATO są zarówno źródłem siły jak i słabości tej organizacji,* (...) *w niektórych sytuacjach USA mogą blokować podejmowanie akcji.*

Niezależnie od zróżnicowanych opinii wyrażonych przez europejskich sojuszników, prezydent USA George W. Bush podczas wizyty w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli w dniu 22.02.2005r. wygłosił stanowisko, że: *dla Stanów Zjednoczonych NATO pozostaje kamieniem węgielnym w stosunkach transatlantyckich.* Według ambasadora USA przy NATO (R.Nicholas Burns) Sojusz powinien być centralnym forum dyskusji politycznych, miejscem gdzie Europejczycy i Amerykanie każdego dnia wspólnie pracują jako sprzymierzeńcy i rozwiązują najbardziej żywotne problemy bezpieczeństwa."[28]

Dynamika w stosunkach transatlantyckich sprawia, że obecnie nie można jednoznacznie określić ostatecznego kształtu i roli NATO w środowisku bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Realizacji tradycyjnych celów związanych ze zbiorową obroną państw członkowskich towarzyszy transformacja sojuszu w kierunku organizacji bezpieczeństwa, która coraz częściej realizuje swe cele na drodze działań politycznych. Należy również brać pod uwagę scenariusz dalszego rozszerzenia

---

[27] W. Hopkinson, *Sizing and Shaping European famed Forces*, SIPRI, Policy Paper, Nr 7, March 2004.

[28] R.N., *An alliance renewed*, „International Herald Tribune" z 16 marca 2005 r.

Sojuszu, także o państwa spoza obszaru euroatlantyckiego,[29] spowoduje to nową jakościowo sytuację, w której NATO będzie pełnić raczej rolę globalnej organizacji zbiorowego bezpieczeństwa niż sojuszu wojskowego, powołanego w celu zbiorowej obrony państw członkowskich.

Istotnym ogniwem euroatlantyckiego systemu bezpieczeństwa jest Unia Europejska. Obecnie jako: *organizacja zrzeszająca 25 krajów, które zamieszkuje ponad 450 milionów ludzi wytwarzających jedną czwartą światowego produktu brutto, Unia Europejska jest podmiotem globalnym, który powinien być gotowy do ponoszenia odpowiedzialności za bezpieczeństwo globalne i budowanie lepszego świata*[30].

Europejska Strategia Bezpieczeństwa identyfikuje zagrożenia i wyzwania dla bezpieczeństwa (globalnego i regionalnego) i za podstawę bezpieczeństwa i rozwoju w epoce globalizacji przyjmuje efektywny, multilateralny system międzynarodowy. Dokument nie precyzuje zagadnień związanych ze zdolnościami wojskowymi UE, jedynie ogólnie wskazuje na potrzebę ich doskonalenia, adekwatnie do aktualnych zagrożeń.

Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) jest postrzegana w środowisku euroatlantyckim jako ważny instrument zapobiegania konfliktom, umacniania kooperatywnego bezpieczeństwa oraz demokracji i praw człowieka. Wyjątkowe miejsce wśród innych podmiotów ponadnarodowych zapewnia OBWE rozległy obszar działania, zarówno w sensie geograficznym, jak i funkcjonalnym oraz tradycję prowadzenia otwartego dialogu i rozwinięta praktyka elastycznego współdziałania z innymi organizacjami.

3. Bezpieczeństwo euroatlantyckie – prognoza rozwoju

W obszarze euroatlantyckim trzy organizacje o charakterze transnarodowym pełnią szczególną rolę w kształtowaniu relacji bezpieczeństwa: Sojusz Północnoatlantycki jako organizacja polityczno-wojskowa powołana do zbiorowej obrony jej członków, Unia Europejska, która stawia za cel swojego funkcjonowania

---

[29] R. Kuźniar, *Bezpieczeństwo – realizm oceny, dylematy polityki*, „Polska w Europie", Nr 3/2002.

[30] *A Secure Europe in a Better World. European Security Strategy*, Brussels, 12 December 2003.

integracje ekonomiczne i społeczne krajów członkowskich i Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, funkcjonująca w obszarze bezpieczeństwa zbiorowego.

Sojusz Północnoatlantycki jest centralnym elementem architektury systemu bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Doceniając wagę tego faktu oraz zmiany w otoczeniu strategicznym i wyzwania XXI wieku, podczas spotkania w Waszyngtonie w kwietniu 1999 roku szefowie państw i rządów krajów członkowskich NATO przyjęli nową *Koncepcję Strategiczną Sojuszu.* Oprócz dokonania oceny dotychczasowej roli NATO, jako organizacji, która podczas 40 lat zimnej wojny skutecznie broniła wolności swoich członków i zapobiegała wojnie w Europie, postawiono przed Sojuszem nowe zadania. *Koncepcja* potwierdza, że w XXI wieku, głównym i niezmiennym celem NATO jest, zapisane w *Traktacie Waszyngtońskim,* zabezpieczenie wolności i bezpieczeństwa wszystkich jego członków środkami politycznymi i wojskowymi.

Swój główny cel, jako przymierze państw działających w oparciu o *Traktat Waszyngtoński* i *Kartę Narodów Zjednoczonych,* Sojusz zamierza w XXI wieku realizować w ramach następujących płaszczyzn dziedzinowych:

- **bezpieczeństwo:** zapewniać trwałe podstawy stabilizacji środowiska bezpieczeństwa euroatlantyckiego, oparte na rozwoju instytucji demokratycznych, woli pokojowego rozwiązywania sporów, w których żadne z państw nie będzie w stanie zastraszać lub zmuszać inne państwa za pomocą groźby użycia siły;
- **konsultacje:** służyć, zgodnie z art. 4 *Traktatu waszyngtońskiego,* jako podstawowe transatlantyckie forum konsultacji międzysojuszniczych w każdej sprawie, która dotyczy ich żywotnych interesów, wliczając w to wydarzenia stwarzające zagrożenie dla bezpieczeństwa członków, jak również w celu odpowiedniej koordynacji ich działań w kwestiach przedmiotem wspólnego zainteresowania;
- **odstraszanie i obrona:** zapobiegać każdej groźbie agresji skierowanej przeciwko państwu członkowskiemu NATO zgodnie z art. 5 i 6 *Traktatu waszyngtońskiego.*

Ważne miejsce w *Koncepcji strategicznej NATO* zajmuje wzmocnienie bezpieczeństwa i stabilności obszaru euroatlantyckiego w XXI wieku, które będzie realizowane poprzez:

- **reagowanie kryzysowe:** utrzymać gotowość (w zależności od sytuacji i zgodnie z artykułem 7 *Traktatu Waszyngtońskiego)* skutecznego zapobiegania konfliktom oraz aktywnie angażować się w zarządzanie kryzysowe;
- **partnerstwo:** promować szeroki zakres partnerstwa, współpracy i dialogu z innymi krajami obszaru euroatlantyckiego w celu zwiększenia przejrzystości, wzajemnego zaufania i zdolności do udziału we wspólnych akcjach Sojuszu.

Za podstawę skutecznego funkcjonowania NATO *Koncepcja* uznaje silne i dynamiczne partnerstwo pomiędzy Europą a Ameryką Północną oraz wspieranie wspólnych wartości i interesów, co znajduje wyraz w zapisie, że: *bezpieczeństwo Europy i Ameryki Północnej jest niepodzielne*. Oznacza to, że zaangażowanie NATO dla utrzymania niepodzielności więzi transatlantyckiej oraz wspólnej obrony państw członkowskich jest podstawową kwestią dla wiarygodności Sojuszu oraz stabilności i bezpieczeństwa jego członków.

Utrzymanie na odpowiednim poziomie zdolności wojskowych oraz gotowości do wspólnego działania pozostaje głównym elementem bezpieczeństwa Sojuszu. Zdolności wojskowe w połączeniu z polityczną solidarnością pozostają kluczem dla możliwości Sojuszu zapobiegania dowolnym próbom przymusu lub zastraszenia oraz gwarantują skuteczność, operacji wojskowych podejmowanych przez NATO. Stosownie do zmieniającej się sytuacji w środowisku bezpieczeństwa, które współistnieją z tradycyjnymi zagrożeniami, Sojusz modyfikuje swoją Koncepcję strategiczną, przystosowując ją do realiów XXI wieku. Staraniom, aby przekształcić i dostosować NATO do nowych warunków poświęcane są kolejne „szczyty" Sojuszu.

Podczas spotkania Rady Północnoatlantyckiej NATO w listopadzie 2002 roku, w Pradze, podjęto przełomowe decyzje w zakresie zdolności wojskowych, które kierują oblicze Sojuszu w XXI wieku. Do najważniejszych należy zaliczyć utworzenie Sił Odpowiedzi NATO (*NRF – NATO Response Force*). Siły Odpowiedzi NATO mają

się składać z zaawansowanych technologicznie, elastycznie reagujących, wysoce mobilnych i interoperacyjnych oddziałów, w tym jednostek lądowych, morskich i powietrznych, gotowych do szybkiego przemieszczania się w miejsca kryzysów lub konfliktów. Przyjęto również tzw. Zobowiązania Praskie w sprawie Zdolności Wojskowych (PCC – *Prague Capabilities Commitment*), jako element wysiłków Sojuszu mających na celu zwiększenie i rozwój nowych zdolności bojowych na współczesnym teatrze działań w strefie wysokiego zagrożenia. Poszczególne państwa członkowskie przyjęły polityczne zobowiązania polepszenia ich zdolności do obrony przed atakiem chemicznym, biologicznym' radiologicznym i nuklearnym.

4. Deklaracja stambulska

Nasze bezpieczeństwo w nowej erze, przyjęta przez szefów państw i rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej NATO w Stambule, w czerwcu 2004 roku, potwierdziła kierunki transformacji Sojuszu. Opracowane przez Radę Północnoatlantycką, jako jedno z postanowień „szczytu" w Stambule, Kompleksowe Wytyczne Polityczne (CPG – *Comprehensive Political Guidance*) określają operacje NATO, prowadzone w XXI wieku, jako bardziej kompleksowe i wielowymiarowe. Sojusz musi dysponować siłami w pełni interoperacyjnymi, zdolnymi do prowadzenia działań w szerokim spektrum potencjalnych sytuacji kryzysowych, podejmowania współpracy z władzami cywilnymi i organizacjami pozarządowymi. Siły NATO muszą być zdolne do szybkiego przerzutu, przetrwania w wydłużonym przedziale czasowym oraz szybkiej adaptacji do zmieniających się warunków. Strategia i działalność Sojuszu powinny być ukierunkowane na wszechstronną współpracę z organizacjami regionalnymi i międzynarodowymi w zakresie utrzymania pokoju, a zwłaszcza z Unią Europejską i Organizacją Narodów Zjednoczonych. Kompleksowe Wytyczne Polityczne podkreślają znaczenie zdolności wojskowych, które muszą pozwalać na prowadzenie potencjalnych misji na terytorium sojuszniczym i poza nim (*out of area*). NATO musi być zdolne do równoczesnego prowadzenia operacji na dużą i małą skalę. Ocenia się, że w XXI wieku operacje mogą być prowadzone częściej niż dotychczas i mogą trwać dłużej niż 10 lat. Przyszłe operacje Sojuszu będą prowadzone w oparciu o zasadę osiągania efektu końcowego

operacji (effects based approach), która zakłada wykorzystanie wszystkich dostępnych Sojuszowi instrumentów, o charakterze wojskowym i pozawojskowym, zapewniających osiągnięcie zakładanego celu. W związku z tym konieczne jest dokonanie transformacji sił, koncepcji i zdolności niezbędnych do osiągnięcia przewagi decyzyjnej, spójności i efektywności prowadzenia działań połączonych. Priorytetami rozwoju w ramach NATO zostaną objęte zdolności do prowadzenia działań ekspedycyjnych oraz te dziedziny, które decydują o zwalczaniu zagrożeń asymetrycznych.

Przedstawiona analiza pozwala sformułować wniosek, że wbrew niektórym opiniom, Sojusz Północnoatlantycki nie znajduje się w schyłkowej fazie swojego istnienia, ale jest organizacją, która w najbliższych latach będzie się rozwijać, dostosowując swoją strukturę i zdolności wojskowe oraz procedury działania do wyzwań XXI wieku. Obawy, że NATO przekształci się w organizację globalną (*will go global*), pełniąc funkcje organizacji bezpieczeństwa zbiorowego (*collective security*) niż sojuszu wojskowego, którego celem jest zbiorowa obrona krajów członkowskich (*collective defence*) nie wydają się uzasadnione. Dywersyfikacja funkcji i zasięgu terytorialnego Sojuszu nie musi oznaczać zmiany jego charakteru, przeciwnie, będzie stanowić korzystny czynnik w umacnianiu stabilności (*promoting stability*). Wydaje się także, że po okresie niekorzystnych zjawisk w stosunkach transatlantyckich, klimat politycznej współpracy ulega stopniowej stabilizacji. Stany Zjednoczone i ich zachodnioeuropejscy sojusznicy wspólnie uczynili istotny postęp w przezwyciężaniu kryzysu, jaki powstał w wyniku unilateralizmu w amerykańskiej polityce i rozbieżności wokół wojny irackiej. Dowodem tego są „szczyty pojednania" w Stambule i Brukseli[31], zakończone wspólną deklaracją[32] „Teraz jak nigdy, jedność w Sojuszu jest niezbędna, a zasada o niepodzielności bezpieczeństwa sojuszniczego jest fundamentalna".

---

[31] Zob. *NATO – stare problemy i nowy klimat*, „Rocznik strategiczny 2004/2005", Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

[32] Deklaracja stambulska *Nasze bezpieczeństwo w nowej erze,* Stambuł, 28 czerwca 2004 r.

Według opracowań George C. Marshall, *European Center for Security Studies*[33] w pierwszych dekadach XXI wieku, Sojusz Północnoatlantycki, dzięki posiadanym zdolnościom, będzie jedyną organizacją zdolną efektywnie wypełniać wszystkie zadania w obszarze kooperatywnego bezpieczeństwa, włącznie ze zbiorową obroną (*collective defence*) i umacnianiem stabilności (*promoting stability*).

W obszarze euroatlantyckim istnieje potrzeba funkcjonowania organizacji o charakterze sojuszu wojskowego, który dysponuje potencjałem i zdolnościami wojskowymi, jakie obecnie posiada NATO. Mimo podejmowanych inicjatyw, nie wydaje się prawdopodobnie, aby w perspektywie najbliższych 10-15 lat, istniejące obecnie (lub nowopowstałe) podmioty międzynarodowe były w stanie przejąć i efektywnie pełnić funkcje Sojuszu w całym spektrum jego działania. Oznacza to, że głównym podmiotem kształtującym środowisko bezpieczeństwa w obszarze euroatlantyckim, zachowującym rzeczywisty atut *ultima ratio*, w pierwszych dekadach XXI wieku, będzie Sojusz Północnoatlantycki.

Niekwestionowane, i ciągle rosnące, znaczenie w obszarze euroatlantyckim posiada Unia Europejska. Najbliższe lata, jak wskazują zachodzące obecnie procesy, przyniosą dalszy rozwój tej organizacji i wzrost znaczenia daleko wykraczający poza wymiar ekonomiczny. Unia Europejska przekształca się w ważny podmiot bezpieczeństwa zbiorowego, element stabilizacji nie tylko w obszarze euroatlantyckim, ale zgłaszający ambicje aktywności w wymiarze geostrategicznym. Chociaż stanowiska i opinie polityków oraz obserwatorów życia politycznego są zróżnicowane, wszystko wskazuje, że realizacji tych zamiarów towarzyszy akceptacja społeczna, nie tylko na kontynencie europejskim: według transatlantyckich badań[34] prowadzonych w 2003 roku, 80% Amerykanów uznaje konieczność istnienia silnej Unii Europejskiej, 71% Europejczyków opowiada się za wspólną polityką bezpieczeństwa Europy jako partnera Ameryki. Unia Europejska w najbliższych latach będzie kontynuować procesy ewolucyjne w kierunku wspólnoty bezpieczeństwa, co wyraża się stałym wzmacnianiem II filaru, czyli Wspólnej Polityki i Bezpieczeństwa (CFSP) i jej mechanizmu wykonawczego, Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa

---

[33] Zob.: R. Cohen, *Spreading Cooperative Security: Creating a Euro – Atlantic Council?* „Connections. The Quarterly Journal", January 2002. Zob. także: R. Cohen, *Cooperative Security: From Invidual Security to International Stability* (http://www.marshallcenter.org).

[34] A. Wolf–Powęska, *Europejska tożsamość geopolityczna. Fantom czy rzeczywistość?,* „Rocznik strategiczny 2004/2005", Scholar, Warszawa 2005.

i Obrony (ESDP). Europejska Strategia Bezpieczeństwa[35] (ESS – *European Security Strategy*) stanowi podstawę określającą kierunki rozwoju tej organizacji w zakresie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obronności w pierwszych dekadach XXI wieku, natomiast Traktat Konstytucyjny Unii Europejskiej oraz zasady Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (CFSP) precyzują te działania w następujących obszarach:

- **Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony** (ESDP) – rozumiana jako wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony, stanowiąca integralną część Wspólnej Polityki Zagranicznej Bezpieczeństwa (CFSP) – ma zapewnić Unii zdolność operacyjną, opartą na środkach cywilnych i wojskowych, z których Unia może korzystać w prowadzonych misjach utrzymania pokoju, zapobiegania konfliktom i wzmacniania międzynarodowego bezpieczeństwa. Zadania te mają być wykonywane z wykorzystaniem potencjału wydzielanego przez państwa członkowskie. Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony obejmuje stopniowe określanie wspólnej polityki obronnej, a jeśli Rada Europejska jednomyślnie podejmie taką decyzję – doprowadzi ona do wspólnej obrony. W celu wprowadzenia w życie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, państwa członkowskie oddają do dyspozycji Unii swój potencjał cywilny i wojskowy, równocześnie zobowiązując się do jego doskonalenia;
- **Rozszerzenie zakresu misji UE** – przewiduje rozszerzenie misji petersberskich. Operacje, które przewidują użycie przez Unię środków wojskowych i cywilnych obejmują: wspólne działania rozbrojeniowe, misje humanitarne i ratunkowe, misje wojskowego dowództwa i wsparcia, misje zapobiegania konfliktom i utrzymania pokoju oraz misje zbrojne służące zarządzaniu kryzysami, w tym przywracania pokoju i stabilizacji;
- **Klauzula solidarności** – stanowi, że Unia Europejska i państwa członkowskie działają wspólnie w duchu solidarności, jeżeli jedno z państw stanie się ofiarą ataku terrorystycznego, klęski żywiołowej lub innej katastrofy. Unia zobowiązana jest mobilizować wszystkie będące w jej dyspozycji instrumenty, w tym środki wojskowe udostępniane przez państwa członkowskie. Klauzula solidarności i jednoczesne rozszerzenie

[35] *A Secure Europe in a Better World*...., wyd. cyt.

zakresu misji UE ma na celu przygotowanie Unii Europejskiej do reagowania na zagrożenia i wyzwania w XXI wieku;

- **Zobowiązanie państw do wzajemnej obrony** – jeżeli jedno z państw Unii Europejskiej stanie się ofiarą zbrojnej agresji na jego terytorium, pozostałe kraje mają obowiązek udzielić pomocy i wsparcia przy zastosowaniu wszelkich dostępnych środków, zgodnie z art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych;
- **Europejska Agencja Obrony** (EDA – *European Defence Agency*) – celem utworzenia Agencji jest określenie wymogów operacyjnych oraz wspieranie i wprowadzanie w życie wszelkich środków niezbędnych do wzmocnienia bazy przemysłowej i technologicznej europejskiego sektora obrony;
- **Europejski Cel Operacyjny** 2010 (EHG 2010 – *European Headline Goal 2010*) zakłada osiągnięcie zdolności wojskowych, zwłaszcza w aspektach jakościowych (interoperacyjność, podtrzymanie i użycie sił). Obejmuje utworzenie nowoczesnych, mobilnych sił, zdolnych do szybkiego użycia;
- **Koncepcja Grup Bojowych UE** (*Battle Groups*) – priorytetowe przedsięwzięcie w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP), które zakłada utworzenie 13 Grup Bojowych, każda w sile batalionu (około 1500 żołnierzy) wraz z elementami wsparcia bojowego, niezbędnymi zdolnościami w zakresie transportu i podtrzymania sił. Grupy Bojowe będą stanowić trzon sił szybkiej odpowiedzi UE i mają dysponować zdolnościami wojskowymi, które pozwolą na skuteczne i autonomiczne prowadzenie operacji. Koncepcja Grup Bojowych UE, oprócz przełomowego znaczenia dla rozwoju zdolności operacyjnych UE, jest także istotną deklaracją polityczną, która wskazuje na rozpoczęcie przez UE aktywnej polityki bezpieczeństwa i obrony;
- **Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa** (CFSP) realizowana przez Unię Europejską, której integralnym elementem jest budowanie zdolności wojskowych, kreuje tę organizację jako jednego z najbardziej wpływowych aktorów stosunków międzynarodowych. W opinii Sekretarza Generalnego – Wysokiego Przedstawiciela ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE, Javiera Solany, dynamika procesów zachodzących w obszarze Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony

jest ogromna (*We are moving with the speed of light*), jednak w praktyce osiągnięcie przez UE efektywnych zdolności operacyjnych na poziomie artykułowanych ambicji to perspektywa kilku lat (nawet dekady), a problemy z ratyfikacją traktatu konstytucyjnego mogą powodować dodatkowe opóźnienia.

Rozwijanie przez Unię Europejską zdolności wojskowych, umieszczenie w traktacie konstytucyjnym klauzuli *casus foederis* i generalnie rosnąca rola w środowisku bezpieczeństwa to czynniki, które pozwalają sformułować wniosek, że w pierwszych dekadach XXI wieku bezpieczeństwo, euroatlantyckie będzie kształtowane przez dwa dominujące podmioty: Sojusz Północnoatlantycki i Unię Europejską. Wydaje się, że pojawiające się napięcia w stosunkach transatlantyckich, bezpośrednio wpływające na relacje między NATO i UE, będą ustępować w obliczu argumentów politycznego realizmu i wspólnoty interesów. Wiele spraw dotyczących współpracy Unii Europejskiej i NATO udało się już rozwiązać, począwszy od porozumień Berlin Plus, których mechanizmy i według zgodnej opinii przedstawicieli obu podmiotów funkcjonują bardzo dobrze, aż po stworzenie w Kwaterze Głównej NATO komórki planistycznej, która może być wydzielana na potrzeby samodzielnych misji militarnych UE. Należy oczekiwać, że zostanie określony przedmiotowy i geograficzny zakres zadań każdej ze stron, a funkcjonowanie systemu bezpieczeństwa będzie się opierać na dwufilarowej euroatlantyckiej strukturze.

Wraz z poszerzaniem geograficznym Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej oraz dywersyfikacją zakresu zadaniowego tych organizacji, istnieje tendencja do zawężania roli i znaczenia Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Jednak w najbliższych dekadach XXI wieku, OBWE, która stanowi reprezentatywne i najszersze forum państw obszaru euroatlantyckiego, nadal będzie stanowić ważny element systemu bezpieczeństwa, wyspecjalizowany w zakresie tzw. miękkich gwarancji bezpieczeństwa.

płk dr Henryk BINKOWSKI

Rozdział III

STRUKTURY EUROATLANTYCKIE. DALSZE ROZSZERZENIE CZY CZAS REFLEKSJI?

1. Sojusz Północnoatlantycki na początku XXI wieku

W pierwszych latach XXI wieku Sojusz Północnoatlantycki stanął po raz kolejny wobec kwestii dotyczącej jego funkcjonowania. Skala zagrożeń i wyzwań, której musi stawić czoła nie jest jednakże w żadnym wypadku podobna do tych chociażby z okresu przełomu lat 80. i 90. minionego stulecia. Wówczas, bowiem stanęło pytanie zasadnicze, w ogóle o byt i istnienie NATO[36].

Na środowisko bezpieczeństwa europejskiego rzutowały różne uwarunkowania, dodajmy zmienne w latach końcowych XX wieku. Ostatnia dekada minionego stulecia cechowała się początkowo dominacją wizji zaistnienia wysokiego prawdopodobieństwa budowy modelu bezpieczeństwa europejskiego w oparciu od wizje KBWE (od 1994 r. OBWE). Tak było niemalże do 1991/1992 roku[37]. Przypomnijmy, że podstawy tego porządku kształtowane przez OBWE (organizacja regionalna pozostająca w pełnej zgodzie z przepisami rozdz. VIII Karty Narodów

---

[36] Zob. np. rozważania Ch. Layne'a i Fena O. Hampsona, *Should the NATO Alliance Be Ended* [w:] H. M. Levine, *World Politics Debated A Reader In Conemporary Issues*, Mc Graw-Hill Book Company 1989, s. 297-316. Por. w podobnymi debatami toczonymi w 2003 r. między Ronaldem Asmusem i Charlesem Grantem (www.nato.int) i 2005 r., np. pomiędzy Espenem Barth'em i Frédérickiem Bozo („NATO Review", Spring 2005).

[37] Por. np. M. Stolarczyk, *Problemy współpracy transatlantyckiej w dziedzinie politycznej i bezpieczeństwa*, [w:] *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej w Europie,* red. S. Parzymies i R. Zięba, Warszawa 2004, s. 206; W. Multan, *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1997, s. 193 i nast. Na temat ładu pozimnowojennego w tym zakresie zob.: B. Buzan, M. Kelstrup, P.Lemaitre, E. Trymer and O. Weaver, *The European Security Order React. Scenarios for the Post-Cold War Era,* Londyn and New York 1991; I. Clark, *The Post-Cold War Order. The Spoil of Peace,* Oxford University Press 2001.

Zjednoczonych) pochodzące sprzed 30. lat stanowiły fundament środowiska bezpieczeństwa na starym kontynencie i podstawę stosunków między państwami.

W ich obrębie umieszczono dziesięć zasad sformułowanych w Akcie Końcowym z Helsinek[38]: suwerenna równość, poszanowanie praw nieodłącznych od suwerenności; powstrzymanie się od groźby użycia siły lub użycia siły; nienaruszalność granic; integralność terytorialna państw; pokojowe załatwianie sporów; nieingerencja w sprawy wewnętrzne; poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, łącznie z wolnością myśli, sumienia, religii lub przekonań; równouprawnienie i prawo narodów do samostanowienia; współpraca miedzy państwami; wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

W nowej rzeczywistości, czyli po upadku bloku wschodniego, potwierdzono je i optymistycznie oczekiwano ich realizacji w 1990 r. (Paryż) oraz rozwinięto w tzw. Kodeksie budapeszteńskim (grudzień 1994 r.) Jego dziesięć części składowych stanowiło[39]: potwierdzenie podstawowych zasad OBWE; przeciwdziałanie i zwalczanie terroryzmu; powstrzymywanie się od groźby użycia siły lub użycia siły; samodzielne decydowanie o zasadach swojego bezpieczeństwa narodowego; przestrzeganie zasad kontroli zbrojeń, rozbrojenia oraz postanowień o środkach budowy zaufania i bezpieczeństwa; współpraca w dziedzinie przeciwdziałania napięciom międzynarodowym i rozwiązywaniu konfliktów; udzielanie pomocy humanitarnej; zapewnienie demokratycznej kontroli nad wojskiem, siłami paramilitarnymi i siłami bezpieczeństwa wewnętrznego oraz indywidualna odpowiedzialność dowódców; przestrzeganie międzynarodowego prawa humanitarnego przez siły zbrojne; wprowadzenie postanowień Kodeksu w życie i kontrola jego przestrzegania; organizowanie szkoleń o treści Kodeksu oraz odzwierciedlenie jego przepisów w narodowych instrumentach prawnych.

---

[38] *Wielka Karta Pokoju. Materiały Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, Warszawa 1975, s. 13-21.

[39] Cz. Marcinkowski, Kodeks Postępowania w polityczno-militarnych aspektach bezpieczeństwa. Treść. Znaczenie. Zobowiązania, Warszawa 1996, s. 8.

Z kolei w Karcie bezpieczeństwa europejskiego, uchwalonej przez 55 państw OBWE 19 listopada 1999 r. zdecydowano[40]:

- przyjąć Platformę Bezpieczeństwa Kooperacyjnego, w celu wzmocnienia współpracy pomiędzy OBWE i innymi międzynarodowymi organizacjami i instytucjami, by dzięki temu lepiej wykorzystać środki społeczności międzynarodowej;
- rozwinąć rolę OBWE w utrzymywaniu pokoju, by dzięki temu lepiej odzwierciedlić kompleksowe podejście Organizacji do kwestii bezpieczeństwa;
- utworzyć Zespoły Eksperckie Szybkiego Reagowania (REACT)[41], by dzięki temu OBWE miała możliwość szybkiej reakcji na zapotrzebowania o pomoc jak też o rozwinięcie dużych cywilnych operacji polowych;
- poszerzyć możliwości przeprowadzania operacji policyjnych w celu udzielania pomocy w utrzymaniu prymatu prawa;
- utworzyć Centrum Operacyjne, w celu planowania i rozwijania operacji polowych OBWE;
- wzmocnić proces konsultacyjny w OBWE poprzez ustanowienie Komitetu Przygotowawczego podległego Stałej Radzie OBWE.

Potwierdzano „pełne stosowanie się do Karty Narodów Zjednoczonych i do Aktu Końcowego z Helsinek, Karty Paryskiej i innych dokumentów OBWE", wskazywano, że „OBWE jest organizacją regionalną zgodnie z Rozdziałem VIII Karty Narodów Zjednoczonych oraz podstawową organizacją do pokojowego rozstrzygania sporów w swoim regionie jak też głównym instrumentem wczesnego ostrzegania, zapobiegania konfliktom, opanowywania kryzysów i przywracania równowagi". Akcentowano „*nieodłączne prawo każdego z państw uczestniczących do wolności wyboru, bądź zmiany własnych układów bezpieczeństwa, włączając w to traktaty sojusznicze, w miarę ich ewolucji*" oraz fakt, że *każde z państw uczestniczących będzie szanowało prawa pozostałych i nie będą one wzmacniały swojego bezpieczeństwa kosztem bezpieczeństwa innych państw. Wewnątrz OBWE żadne z państw, grupa państw bądź organizacja nie może mieć większej od innych odpowiedzialności za*

---

[40] *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych. Materiały do studiowania*, oprac. A. Ciupiński, H. Binkowski, A. Legucka, Warszawa 2002, s. 107 i nast.

[41] *Rapid Expert Assistance and Co-operation Teams* (REACT).

utrzymanie pokoju i stabilności na obszarze OBWE bądź uważać dowolną część tego obszaru za sferę własnych wpływów". O polityczno-wojskowych aspektach bezpieczeństwa zapisano, że „*pozostają kluczowymi dla interesów uczestniczących Państw. Stanowią* [one] *zasadniczy element koncepcji kompleksowego bezpieczeństwa OBWE. Rozbrojenie, kontrola zbrojeń i środki budowy zaufania i bezpieczeństwa są ważnymi elementami ogólnego wysiłku umacniania bezpieczeństwa poprzez kształtowanie stabilności, przejrzystości i przewidywalności w obszarze wojskowym. Pełne wdrożenie, adaptacja we właściwym czasie i, kiedy jest to wymagane, dalszy rozwój porozumień dotyczących kontroli zbrojeń i środków budowy zaufania i bezpieczeństwa są istotnym wkładem w naszą polityczną i wojskową stabilność*"[42].

Ostatni szczyt OBWE w Stambule podkreślił rolę Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie[43] i Dokumentu wiedeńskiego OBWE. Zapowiedziano zwiększanie roli OBWE w działaniach związanych z aktywnością cywilnej policji, pojmowanej jako integralna część wysiłków Organizacji w zapobieganiu konfliktom, rozwiązywaniu kryzysów i przywracaniu równowagi oraz realizację koncepcji OBWE dotyczącej kompleksowego i niepodzielnego bezpieczeństwa.

Reprezentujący Polskę prezydent A. Kwaśniewski mówił w wystąpieniu oficjalnym, że: „*Polska wyraża satysfakcję z przyjęcia Karty Bezpieczeństwa Europejskiego. Jest ona dobrą odpowiedzią na wyzwania przyszłości. Liczymy, że Karta będzie skutecznym instrumentem wobec zjawiska tzw. zamrożonych konfliktów. Nowe misje eksperckie OBWE typu „REACT" pozwolą zwiększyć cywilne uczestnictwo w rozwiązywaniu tego rodzaju konfliktów. (...) Patrząc w przyszłość, chcielibyśmy widzieć OBWE jako organizację elastyczną, służącą zarówno potrzebom ludzi, jak i państw oraz całej społeczności międzynarodowej. Cele i zadania OBWE nie powinny być w swej naturze wyłącznie „eurocentryczne". Chcemy, aby nasze doświadczenia - w budowaniu i umacnianiu instytucji demokratycznych, przejrzystości działań rządów, poszanowaniu praw człowieka, współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa - promieniowały na zewnątrz. Chcemy współdziałać z naszym otoczeniem, z innymi organizacjami i centrami cywilizacyjnymi w ramach uniwersalnego systemu Narodów Zjednoczonych, aby świat XXI wieku był światem pokoju, wolności, sprawiedliwości i dobrobytu. OBWE powinna nadal dawać dobry*

---

[42] Tamże.

[43] W 1999 r. przyjęto jego zmodyfikowaną wersję.

przykład, jako organizacja dialogu i demokratycznych, przejrzystych procedur, pomnażających zaufanie między partnerami"[44].

Niezależnie od politycznej woli OBWE (zresztą innych podmiotów również) nie jej wizja zwycięża. W zasadzie od połowy lat 90. system bezpieczeństwa europejskiego coraz bardziej zdaje się bazować na modelu atlantyckim, z wiodącą rolą NATO[45]. Oczywiście już w latach 90. rejestrujemy elementy tworzącego się europejskiego systemu bezpieczeństwa, ale ważniejsze jest w tym miejscu przypomnienie związków pomiędzy tworzącą się Unią Europejską a partnerami atlantyckimi (obok Stanów Zjednoczonych również Kanada, ale z tym drugim krajem struktury unijne kooperowały prawie bezproblemowo). W tych relacjach ważnymi faktami były, po pierwsze, zawarcie Deklaracji Transatlantyckiej 22 listopada 1990 roku oraz, po drugi, uzgodnienie w grudniu 1995 r. Nowego programu transatlantyckiego[46]. Największe perturbacje w tych relacjach przypadają na rok 2003, co wiąże się z różną wizją rozwiązywania konfliktu wokół Iraku. Jednakże decyzjami grudniowymi ministrów spraw zagranicznych NATO i UE (3 grudnia) i Rady Europejskiej (12 grudnia) najważniejszy spór w stosunkach transatlantyckich u zarania nowego stulecia zdołano załagodzić[47].

Sekretarz Generalny NATO, lord Robertson wielokrotnie podkreślał, że „*w dziewiątej dekadzie minionego stulecia Pakt przeżywał najdalej sięgające*

---

[44] *Wystąpienie prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego na spotkaniu głów państw i szefów rządów na szczycie OBWE w Stambule (18 listopada 1999 roku)* Na podstawie: htpp://www.bbn.gov.pl

[45] Por. M. Stolarczyk, wyd. cyt., s. 207.

[46] Szerzej zob. np. R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2005, s. 100 i nast. oraz H. Gartner, *European Security, the Transatlasntic Link, and Crisis Management,* [w:] *Europe's New Security Challenges*, ed. H. Gartner, A. Hyde-Price and E. Reiter, Londyn 2001, s. 125 i nast. O prognozach dotyczących realcji transatlantyckich interesująco pisze także: G.L. Geipel, *The Future of American Atlanticism*, [w:] *Redefining European Security*, ed. C.C. Hodge, New York and Londyn 1999, s. 229-251. Tekst *Nowego programu transatlantyckiego* [w:] *NATO w systemie...,* s. 226 -232.

[47] http://europa.int.www.nato.int Por. też polskie odniesienia do tej kwestii, np. znamienny tytuł rodz. 5: *NATO – długi cień przezwyciężanego kryzysu,* „Rocznik Strategiczny 2003/2004". Autorzy tej edycji rocznika pisząc o źródłach kryzysu twierdzili, że: *w znacznej mierze wynikały one z niedostatecznej kompatybilności między zmieniającym się charakterem amerykańskiego przywództwa a aspiracjami i możliwościami Unii Europejskiej oraz ambicjami jej niektórych członków* (Tamże, s. 187). Notabene Polska nie kwestionowała przywództwa amerykańskiego. Można nawet powiedzieć, że gorliwie i życzliwie je wspierała. Teza ta broni się, gdy np. przywołamy słowa prezydenta A. Kwaśniewskiego wypowiedziane podczas wykładu pt. *Bezpieczeństwo transatlantyckie u progu 2003 r.* wygłoszonego na Narodowym Uniwersytecie Obrony w Waszyngtonie, w dniu 13 stycznia 2003 r. Cyt.: *Przywódcza rola Stanów Zjednoczonych jest niepodważalna, a sposób, w jaki jest realizowana też nie powinien być kwestionowany*. http://www.gov.pl

przemiany w swej historii"[48]. Tak nie było jednak od początku. Wychodząc z ogólniejszych założeń związanych ze zmianami, jakie dokonywały się w łonie Sojuszu, w kilkudziesięcioletnim okresie jego istnienia przypomnieć warto o podstawach politycznych jego funkcjonowania. Oczywiście poza Traktatem Waszyngtońskim ulokować tu należy przede wszystkim dokumenty strategiczne takie jak: Strategiczna Koncepcja Obrony Północnego Atlantyku (1950), Strategia „zmasowanego odwetu" (1967), koncepcja strategiczna uwzględniająca specjalne zobowiązania na rzecz poprawy i poszerzenia bezpieczeństwa (1991) i ciągle aktualna koncepcja z 1999 r.

Działając w oparciu o *Traktat Waszyngtoński* i *Karty Narodów Zjednoczonych* (KNZ) Sojusz realizuje następujące zadania:

1) bezpieczeństwo (oparte na rozwoju instytucji demokratycznych);
2) konsultacje (forum konsultacji w każdej sprawie);
3) odstraszanie i obrona (zapobieganie groźbie agresji przeciwko członkom NATO).

Organizacja opiera się na zasadzie równości suwerennej wszystkich jej członków. Koncepcja strategiczna sojuszu, przyjęta przez szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej w Waszyngtonie w dniach 23 i 24 kwietnia 1999 roku zakłada utrzymywanie zdolności wojskowych Sojuszu (pkt. 29. „*Skuteczność działań wojskowych w każdych dających się przewidzieć okolicznościach stanowi podstawę zdolności Sojuszu do zapobiegania konfliktom, reagowania na kryzys oraz organizowania operacji reagowania kryzysowego nie ujętych w Artykule 5. Operacje te mogą stwarzać poważne wyzwania wymagające jednocześnie dużych umiejętności politycznych i wojskowych, takich jak spójność, wielonarodowe ćwiczenia, uprzednie zaawansowane planowanie, które będą niezbędne przy podejmowaniu operacji reagowania na kryzys spoza art. 5. Zarazem, chociaż operacje te mogą być poważnym wyzwaniem, można im przeciwdziałać dzięki wspólnym strukturom i procedurom Sojuszu*"[49].

---

[48] R. Asmus, *NATO otwarcie drzwi*, Warszawa 2002, s. 12. (Por. bardzo wymowny podtytuł oryginału: *How the Alliance Remade Itself for a New Era*).

[49] *NATO w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Materiały do studiowania*, oprac. H. Binkowski, A. Ciupiński, A. Legucka, Warszawa 2004, s. 145.

Cele i zadania NATO pozostają niezmienne w zasadniczych ich obszarach. I są nimi: zabezpieczenie wolności i bezpieczeństwa wszystkich jego członków środkami politycznymi i wojskowymi; stałe związanie bezpieczeństwa Ameryki Północnej z bezpieczeństwem Europy; wzmocnienie niepodzielności bezpieczeństwa wszystkich jego członków; gwarancja, że żaden z członków Sojuszu nie będzie musiał polegać tylko na własnych siłach, jeżeli zostaną zagrożone jego podstawowe interesy w dziedzinie bezpieczeństwa; Sojusz nie ogranicza się do zapewnienia bezpieczeństwa wyłącznie dla swoich członków, ale podejmuje działania na rzecz stworzenia warunków sprzyjających zwiększeniu partnerskiej współpracy z innymi państwami[50].

Działania zmierzające do wzmocnienia bezpieczeństwa obejmują: aktywne angażowanie się w reagowanie kryzysowe; promowanie szerokiego zakresu partnerstwa; dążenie do pokojowego rozstrzygania sporów zgodnie z KNZ; nietraktowanie żadnego kraju jako przeciwnika; aktywne kształtowanie środowiska bezpieczeństwa (partnerstwo z Rosją, Ukrainą, krajami Dialogu Śródziemnomorskiego, współpraca z organizacjami międzynarodowymi, Bałkany, operacje pokojowe)[51].

Wyzwania i zagrożenia dla bezpieczeństwa są zidentyfikowane następująco[52]:

- zagrożenia wojskowe i pozawojskowe trudne do przewidzenia, mogące powstać wewnątrz i wokół obszaru Sojuszu;
- gwałtowne, regionalne kryzysy na peryferiach terytorium Sojuszu związane z problemami ekonomicznymi, społecznymi, politycznymi, religijnymi, etnicznymi, terytorialnymi;
- istnienie poza Sojuszem znacznych sił nuklearnych oraz rozprzestrzenianie BMR;
- globalny kontekst bezpieczeństwa Sojuszu uzależniony od wyzwań o powszechnym charakterze (terroryzm, sabotaż, przestępczość zorganizowana, ograniczenie dopływu surowców, niekontrolowany przepływ ludności);

---

[50] Tamże, s. 139-140.
[51] Tamże, s. 144.
[52] Tamże, s. 142-143.

- globalny rozwój technologii prowadzący do większej dostępności zaawansowanych technologii wojskowych.

Podejście do bezpieczeństwa w XXI wieku zawiera[53]:

- szeroki kontekst bezpieczeństwa (czynniki polityczne, ekonomiczne, społeczne, ochrona środowiska) oraz wzajemne uzupełnianie się i wspieranie w ramach różnych organizacji międzynarodowych na rzecz budowania architektury bezpieczeństwa europejskiego;
- więź Europy z Ameryką Północną podstawą wiarygodności Sojuszu;
- utrzymanie zdolności wojskowych Sojuszu;
- popieranie ESDI na zasadzie konsensu stosownie do okoliczności;
- zapobieganie kryzysom i reagowanie na nie (zgodnie z prawem międzynarodowym - również poza art. 5 - w oparciu o indywidualne decyzje członków)[54];
- główny mechanizm koordynacji - Rada Partnerstwa Euroatlantyckiego;
- zwiększenie interoperacyjności z krajami partnerskimi w oparciu o PdP;
- wyjątkowa rola Rosji dla bezpieczeństwa obszaru Euroatlantyckiego;
- Ukraina - ważny i wartościowy partner;
- szczególne zainteresowanie Sojuszu rejonem Morza Śródziemnego;
- otwartość na nowych członków (każdy kraj europejski spełniający założenia Traktatu Waszyngtońskiego zostanie rozpatrzony jako kandydat do członkostwa w Sojuszu);
- popieranie kontroli zbrojeń, rozbrojenia i nieproliferacji.

Szczyt praski Sojuszu kojarzony jest najczęściej z wielkim rozszerzeniem. Niemniej warto przypomnieć, że oprócz tej ważnej kwestii sojusznicy zdecydowali ponadto o: utworzeniu Sił Odpowiedzi (NRF)[55], odchudzeniu struktur dowodzenia,

---

[53] Tamże, s. 144-148.

[54] Zgoda MSZ NATO na poszerzenie obszaru działania Sojuszu daleko poza granice państw członkowskich - Madryt 3.06.2003.

[55] Media doniosły, że NATO ma już siły szybkiego reagowania. Z planowanych docelowo 20-22 tys. w pierwszym rzucie uzyskano 9 tys., które wystawiło 14 państw. Największymi kontyngentami szczyciły się Hiszpania (2,2 tys. i Francja (1,7 tys.). Siły te nie były jeszcze zdolne do „ciężkich misji" a jedynie o charakterze wojskowo-humanitarnym. „Gazeta Wyborcza" z 15.10.2003 r.

zatwierdzeniu praskich Zobowiązań Możliwości – tzw. PCC (zabiegi zmierzające do osiągnięcia poprawy i rozwoju możliwości militarnych na nowoczesnym polu walki w warunkach wysokiego zagrożenia), wzmocnieniu obrony przeciwko cyber atakom, poparciu wojskowej koncepcji obrony przeciwko terroryzmowi. Wyraźnie podkreślono także, iż „NATO i Unia Europejska mają te same interesy strategiczne"[56]. W toku wcześniejszych (Warszawa, wrzesień 2002 r.) i późniejszych spotkań i konsultacji (np. nieformalny szczyt NATO w Colorado Springs na początku października 2003 roku) podejmowano najważniejsze kwestie dotyczące uszczegółowienia zasad reform zwiększenia skuteczności w dziedzinie zwiększenia zdolności obronnych i nowej roli NATO. Kryzys iracki oraz dyskusje wokół konstytucji europejskiej w Unii zdecydowanie spowolniły realizacje wcześniejszych zamiarów[57]. Sojusz Północnoatlantycki na szczycie w Stambule w dniach 28 i 29 czerwca 2004 r. podjął próbę naprawy stosunków wewnętrznych wobec kontrowersji wywołanych kwestią Iraku, zapowiedział wzmocnienie roli NATO w Afganistanie, a w Deklaracji Stambulskiej podkreślono zdecydowaną wolę do budowy systemu zbiorowej obrony, który obejmowałby przeciwdziałanie nowym zagrożeniom, wśród których lokowano terroryzm i rozprzestrzenianie broni masowego rażenia. Szczyt nie przyniósł poważniejszych zmian w polityce Sojuszu, ale np. wyraźnie zaznaczył chęć zaangażowania się NATO na obszarze WNP, Zakaukazia i Azji Centralnej (Partnerski Plan Działania w Kwestii Budowy Instytucji Obronnych). Postawiono zdecydowanie sprawę demokratycznych standardów na Ukrainie[58].

W dniach 10 i 11 lutego 2005 roku odbyło się nieformalne spotkanie ministrów obrony państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, dodajmy pierwsze na terytorium Francji, od kiedy w 1966 roku generał de Gualle wycofał Francję ze zintegrowanego dowództwa NATO. Miał to być dowód przełamania konfliktu i otwarcia nowego etapu współpracy Europejczyków ze starej Europy z USA, w tym szczególnie z Francją (wcześniej po wizycie amerykańskiej sekretarz stanu, Condoleezzy Rice francuska

---

[56] *Deklaracja Szczytu Praskiego*, listopad 2002, [w:] *NATO w systemie...*, s. 363.

[57] *„NATO jest i będzie gwarantem naszego bezpieczeństwa, nie jako współzawodnik, lecz jako partner strategiczny. Jakie skutki wywiera to partnerstwo dla pokoju i stabilności widzieliśmy w praktyce na Bałkanach*" – tak mówił J. Solana prezentując dokument pn.: *Strategia bezpieczeństwa UE. Implikacje dla Europy w zmieniającym się świecie,* Berlin, 12 listopada 2003 r. Zob.: *NATO w systemie...*, s. 446.

[58] „Rzeczpospolita" z 28 i 29.09.2004 r. oraz www.osw.waw.pl

minister obrony Michale Elliot-Marie mówiła, że sojusz atlantycki może czuć się we Francji jak u siebie w domu i wskazywała na fakt, iż to Francja, po USA wysyła najwięcej żołnierzy na misje NATO a dwiema najważniejszymi z nich w 2005 roku w Afganistanie i Kosowie dowodzą właśnie francuscy generałowie[59]. Na spotkaniu tym ministrowie podjęli zasadniczą decyzję o rozszerzeniu misji w Afganistanie i rozlokowaniu oddziałów Sojuszu we wszystkich regionach kraju, w tym na pograniczu z Iranem. W rejon ten żołnierzy wysłać miały Włochy, Hiszpania i Litwa. W tradycyjnym bastionie talibów – Kandaharze od lata operują Kanadyjczycy i Brytyjczycy. USA szczególnie zależało na połączeniu wysiłku z misją ONZ (ok. 8 500 tys. ludzi) z natowskimi siłami zaangażowanymi w operacji „Niewzruszona wolność", operującymi w sile ok. 18 tys. ludzi na wschodzie Afganistanu. Mimo istotnego postępu jaki dokonał się w dialogu w ramach NATO Donald Rumsfeld, amerykański sekretarz obrony, nie zdołał przekonać Niemców, Hiszpanów i Francuzów do szkolenia w Iraku kadry dla irackiej armii i wysłania tam instruktorów (wspomniana trójka gotowa jest uczestniczyć w tym szkoleniu, ale na własnym terytorium lub w Katarze albo w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Francja nadal zdecydowanie odrzucała konieczność udziału w misjach inicjowanych przez USA, z którymi się nie zgadza (tu Amerykanie mają właśnie skuteczne wsparcie ze strony nowych członków Sojuszu).

2. Ostatnie rozszerzenia

„Nasz Sojusz wniesie swój wkład w przezwyciężanie dziedzictwa dziesięcioleci nieufności. Jesteśmy gotowi nasilić kontakty wojskowe, w tym dowódców wojskowych NATO, z Moskwą i pozostałymi stolicami Europy Środkowej i Wschodniej"[60]. W taki bardzo jeszcze niezobowiązujący sposób zaczynały się kontakty z byłymi antagonistami.

O zmieniającym i rozszerzającym się NATO szerzej potraktowano w publikacji wydanej w 2005 r. w AON pt.: „Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa" pod red.

---

[59] Cyt. za: „Rzeczpospolita" z 11.02.2005.

[60] *Deklaracja Londyńska o przeobrażonym Sojuszu Północnoatlantyckim ogłoszona przez szefów państw lub rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej,* Londyn 5-6.07.1990 r.

Jana Czaji (zob. choćby mój 11. rozdział). Niemniej trzeba przypomnieć, że proces rozszerzenia NATO opisywany, np. tak sugestywnie, jak czyni to R. Kuźniar[61] nie był procesem jednoliniowo skierowanym na sukces. Opozycja Rosji, nie była jedynym czynnikiem niesprzyjającym naszym aspiracjom[62].

Powiększenie NATO nie było długo dla jego starych członków oczywiste. USA także wahały się i dopiero, gdy proces poszerzenia zdołano połączyć z centralnym tematem szerszego zagadnienia – transformacji i modernizacji strategicznego partnerstwa na linii USA-Europa kwestia włączania kandydatów ruszyła z miejsca[63]. R. Asmus potwierdza, że jeszcze w grudniu 1993 r. USA nie miały sprecyzowanej polityki wobec Europy (s. 32). Amerykanie cały rok 1994 wykorzystali na wypracowywanie procedur rozszerzenia, ale decyzja była „niejednoznaczna i mglista" (s. 131). Stosunki z Rosją miały jednakże prawie zawsze charakter priorytetowy – „*W odniesieniu do Rosji istniała strategia, jej architekt oraz, co chyba najważniejsze, prezydenckie przyzwolenie. Zupełnie inaczej miały się sprawy jeśli chodzi o Europę i NATO*" (s. 72). Pisząc o stosunku Zachodu do krajów Europy Środkowo-Wschodniej podkreśla, że „*powszechnie nie doceniano gotowości Moskwy do uwolnienia własnych satelitów"*, także o „*błędnej ocenie silnej woli społeczeństw ówczesnej Europy Wschodniej do odzyskania niezależności i przyłączenia się do Zachodu*" (s. 40). W odniesieniu do zagadnienia rozszerzenia NATO Asmus przywołuje przykład ilustrujący wątpliwości administracji amerykańskiej z 1992 r., kiedy podczas pobytu prezydenta G. Busha w Warszawie (lipiec) rozważano, czy prezydent powinien podnieść tę kwestię. Ostatecznie jednak o perspektywie przyszłego poszerzenia NATO prezydent nic oficjalnie nie powiedział (s. 65). Naturalne jest zatem, że państwa naszego regionu próbowały rozwiązywać problemy dotyczące ich bezpieczeństwa narodowego różnymi drogami. Czesi szukali gwarancji na własną rękę (s. 60). Polska „*była najbardziej ostrożna spośród krajów Grupy Wyszehradzkiej*" a jej oficjalne

---

[61] „*Polska ofensywa w sprawie Partnerstwa dla Pokoju przypominała iście kawaleryjską szarżę*" – R. Kuźniar, *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2001, s. 99.

[62] O „głośnej i wyraźnej opozycji Rosji" zob.: I. Clark, wyd. cyt., s. 108.

[63] Zob. jak o tym pisze R. Asmus, wyd. cyt., s. 15. Swego rodzaju rozdwojenie Amerykanów symbolizuje następująca teza tego autora: „*Myśleć „dwutorowo" – jedna półkula mózgowa powinna zajmować się rozszerzeniem NATO, a druga – układem NATO-Rosja"*, s. 34.

stanowisko było bliższe neutralności (s. 61). Po wsparciu, jakie B. Clinton uzyskał od H. Kohla prezydent miał, według autora książki, powiedzieć, że zrobiłby wszystko dla kanclerza, nawet wyskoczył z okna za to, co ten uczynił dla USA (s. 423). Wiele treści tej publikacji wiąże się z przełamywaniem istotnych oporów dla nowej wizji amerykańskiej polityki w Ameryce („*powiększenie NATO przyczyniło się do najbardziej zagorzałej i burzliwej, narodowej debaty, jaką przeżyły Stany Zjednoczone w ciągu dziesięcioleci*"). Debata zmieniła całkowicie amerykańską wizję Europy, stosunków z Rosją oraz przyszłych celów NATO (s. 24).

Dzięki tej publikacji uzyskujemy pełniejsze informacje na temat narodzin PfP i związków tego programu z ideą rozszerzenia Paktu. Opisując rozległe uwarunkowania wykuwania się w praktyce idei rozszerzenia autor wielokrotnie wskazuje na różne meandry tego procesu. Przypominając czytelnikom, że debata nad rozszerzeniem Paktu nie toczyła się w próżni, wskazuje np., iż na tle niepowodzeń na Bałkanach Sojusz „stanął na skraju przepaści" (s. 193). Takich kategorycznych sądów jest wiele w tej książce, np. w odniesieniu do „*niezbyt głębokiego zaangażowania sojuszników w poszerzenie NATO*". R. Asmus przekonuje, jak duża był rola państw Grupy Wyszehradzkiej. Stałym elementem amerykańskiej polityki była kwestia jak postępować z, i wobec Rosji. I w tym wymiarze R. Asmus przekonuje, jak istotne były ustalenia prezydentów L. Wałęsy i B. Jelcyna. Można nawet powiedzieć o tym, że Polacy przetarli szlak prowadzący do poszerzenia NATO (zob. s. 98-101). Casus Wałęsa-Jelcyn, który dał mocne, chociażby formalne, ale argumenty za podjęciem sprawy rozszerzenia Sojuszu, co przy baraku wizji NATO w przyszłości gwarantowało sukces akcesyjny pierwszych, i jak się okazało w listopadzie 2002 r. w Pradze następnych, kandydatów. Prawdą też jest, że USA optując za rozszerzeniem przyjęły „wolniejszą i bardziej ogólną taktykę w procesie poszerzenia", czyli tzw. koncepcję wolnej ścieżki (s. 120). Taki tok realizacji polityki „otwartych drzwi" był przyczyną poważnych kontrowersji z tymi sojusznikami, którzy przyjęli do realizacji tę politykę. Dla nich z kolei USA stawały się czynnikiem ograniczenia dostępu większej niż zdecydowano to w Madrycie liczby państw zaproszonych do Sojuszu. To wówczas, na początku drugiej połowy lat 90. doszło do poważnych kontrowersji w gronie sojuszników (np. powrót Francji do struktur wojskowych NATO skończył się

niepowodzeniem), w tamtym czasie można także lokować źródła poważnych kłopotów w jakich znalazła się solidarność i spoistość Sojuszu na początku 2003 r. (np. w związku z podejściem do rozwiązania kwestii Iraku). To tam należy lokować także źródła pęknięć na zwartości więzi transatlantyckich USA z tzw. partnerami ze „starej Europy" (notabene zwrotu tego po raz pierwszy użył kanclerz Kohl w liście do prezydenta Clintona).

Rozszerzenie z 1999 r., w którym Polska obok Czech i Węgier zdołała uzyskać status członkowski w NATO jest w polskiej literaturze bardzo szeroko opisane. Nie będziemy, zatem do tej kwestii wracać, (chociaż należy bezwzględnie podkreślić, że bez sukcesu tej trójki, którą zaproszono 7 lipca 1997 r. a starania członkowskie uwieńczone zostały powodzeniem 12 marca 1999 r., nie byłoby drugiego dużego rozszerzenia).

Rozszerzenie dokonane w związku z decyzjami szczytu praskiego NATO[64] było nie tylko inne w zakresie skali (siedem państw), ale i innej jakości (np. przekroczenie swego rodzaju Rubikonu i wkroczenie Sojuszu w obszar bezpośredni dawnego ZSRR). 26 marca 2003 r. szefowie dyplomacji Estonii, Łotwy, Litwy, Słowacji, Słowenii i Bułgarii wraz z 19. ambasadorami NATO złożyli podpisy pod protokołami ich przyjęcia do Sojuszu. Ministrowie zapewniali o poparciu dla NATO jako „podstawowej organizacji bezpieczeństwa i obronności w Europie"[65].

Przywoływany już kilkakrotnie R. Asmus wielokrotnie wspomina o „trudnej miłości swojego kraju do Europy Środkowo-Wschodniej", ale otwarcie mówi też

---

[64] *„My przywódcy państw i rządów krajów członkowskich sojuszu północnoatlantyckiego spotykamy się dziś, aby rozszerzyć nasz sojusz i wzmocnić go; aby mógł sprostać nowym zagrożeniom bezpieczeństwa, jakie przyniósł XXI wiek. Zobowiązani naszą wspólną wizją zawartą w traktacie waszyngtońskim zobowiązujemy się do przekształcenia NATO poprzez przyjęcie nowych członków, nowych możliwości i nowych stosunków z naszymi partnerami. Pozostajemy lojalni wobec naszych zobowiązań do współpracy transatlantyckiej; do wypełnienia podstawowych zadań dotyczących bezpieczeństwa, włącznie z kolektywną obroną; wobec wspólnie dzielonych wartości demokratycznych oraz wobec Karty Narodów Zjednoczonych.*

Dziś, podjęliśmy decyzje o zaproszeniu Bułgarii, Estonii, Łotwy, Litwy, Rumunii, Słowacji i Słowenii do rozpoczęcia rozmów akcesyjnych w sprawie przystąpienia do sojuszu. [...] Akcesja tych nowych członków wzmocni bezpieczeństwo wszystkich w regionie euroatlantyckim oraz pomoże osiągnąć nasz wspólny cel jakim jest niepodzielona i wolna, zjednoczona w pokoju, dzięki wspólnym wartościom Europa. Drzwi NATO pozostaną otwarte dla europejskich państw demokratycznych, wyrażających wolę i możliwość do przyjęcia odpowiedzialności i zobowiązań wynikających z członkostwa zgodnie z art 10 traktatu waszyngtońskiego". Zob.: *Deklaracja szczytu praskiego NATO,* 21 listopada 2002 r., [w:] *NATO w systemie...*, s. 368.

[65] Według relacji „Gazety Wyborczej" z 27.03.2003 r.

o interesie własnym, o tym, że to NATO, jako organizacja potrzebowało otworzenia i że to poszerzenie było w interesie Ameryki. Cztery powody dlaczego rozszerzenie było w interesie USA są następujące (według interpretacji M. Albright - s. 445):

- najlepszy sposób zapobieżenia kolejnej wojny w Europie;
- optymalna metoda konsolidacji europejskich zdobyczy w dziedzinie demokracji, pokoju i integracji;
- naprawienie błędów przeszłości i umożliwienie nowym demokracjom przyłączenie się do tych dawnych, w roli sojuszników USA;
- rozszerzenie wzmacnia NATO o nowych wartościowych sprzymierzeńców.

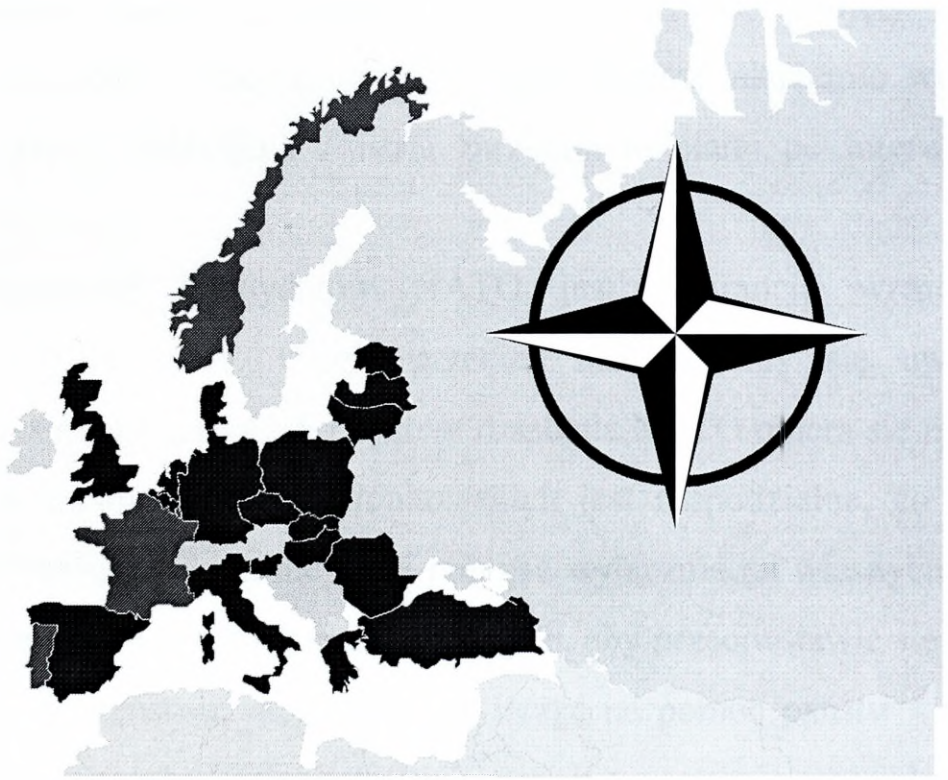

Rys. 1. NATO po kolejnych rozszerzeniach

W kontekście zapowiedzianego na szczycie praskim NATO w listopadzie 2002 r. drugiego etapu poszerzenia warto przypomnieć wcale nie nową tezę, ale jakże ważną. Nawet małe kraje mogą wiele znaczyć dla wspólnego bezpieczeństwa. R. Asmus, prezentując przecież – jednak dość subiektywnie i jednostronnie wielką rolę Stanów Zjednoczonych w dziele doprowadzenia otwarcia Sojuszu na Wschód potwierdza np. rolę, jaką odegrała Dania na rzecz obrony aspiracji kandydackich krajów bałtyckich: Estonii, Litwy i Łotwy.

3. Czy istnieje w ogóle dylemat związany z rozszerzeniem Sojuszu?

Bezpieczeństwo kooperatywne jest modelem stosunków między państwami, w którym spory mogą powstawać, lecz przebiegać one będą w ramach uzgodnionych limitów i procedur (J.E.Nolan '1994, cyt. za: W. Multanem). NATO sprzyja nie tylko wypełnieniu tej definicji treścią. Sojusz pod koniec XX w. stał się tak atrakcyjnym partnerem, że nawet neutralne państwa Europy podjęły analizy celowości przystąpienia do niego. Jeśli w wypadku Finlandii były to wyłącznie wstępne sondaże, to w odniesieniu do Szwecji i Austrii kwestie te rozpatrywano długo i z zastosowaniem pogłębionych analiz. Ilustracją tej tezy jest m.in. wspólny, trójstronny projekt badawczy polsko-szwedzko-austriacki, podjęty z inicjatywy Szwedów i Austriaków i obejmujący trzy najważniejsze akademie wojskowe tych państw[66]. Jak wiemy Szwecja i Austria zarzuciła te plany po interwencji NATO w byłej Jugosławii.

Dla potencjalnych kandydatów NATO jest gwarancją wzmocnienia ich narodowego bezpieczeństwa. Ciągle przecież nie zmieniły się uwarunkowania traktatowe jego istnienia (art. 4 i 5.) System działania NATO opiera się na zasadzie, iż wspólne bezpieczeństwo państw członkowskich jest niepodzielne, co oznacza, że: żadne z państw członkowskich nie musi polegać wyłącznie na własnych narodowych działaniach obronnych i zasobach ekonomicznych, aby przeciwstawić się zagrożeniom dla swojego bezpieczeństwa; może bowiem liczyć na pomoc państw - stron NATO, oraz, że żadne z państw członkowskich nie zrezygnuje z wypełnienia swoich zobowiązań sojuszniczych wobec innych państw, w przypadku zagrożenia ich bezpieczeństwa.

NATO potwierdza, że jest organizacją otwartą dla każdego państwa europejskiego, jeśli zostanie zaproszone przez którykolwiek kraj członkowski i jeśli jego kandydatura zostanie zaakceptowana przez pozostałych członków. Członkostwo

---

[66] W AON projektem pod polską nazwą *Bezpieczeństwo 2000* (edycja angielskojęzyczna pn.: *European Security, Natioanl Interests, European Interests*, kierował gen. B. Balcerowicz, a z strony szwedzkiej zaangażowany był m.in. prof. Bo Huldt (wcześniej m.in. kierował przez 12 lat Szwedzkim Królewskim Instytutem Spraw Międzynarodowych) a austriackiej E. Reiter (autor książki pt. *Neutralitat oder NATO*, Graz, Wien, Koln 1996, w której poddawano analizie celowość wstąpienia Austrii do NATO).

w NATO nie jest zróżnicowane, ale istnieje różny zakres powiązań między poszczególnymi państwami a organizacją. Na przykład Francja, Hiszpania i Islandia znajdują się poza zintegrowaną strukturą wojskową. Francja poprzez Ministra Obrony Narodowej i Szefa Sztabu bierze udział w pracach organów NATO (np. Komitetu Wojskowego) na mocy indywidualnej decyzji Prezydenta. Hiszpania uczestniczy w procesie planowania wojskowego NATO, utrzymuje misje łącznikowe przy dowództwach regionalnych. Uczestniczy także w systemie obrony powietrznej NADGE (i ostatnio NRF). W wypadku Niemiec istnieje daleko posunięta integracja z NATO. Całość sił zbrojnych Niemiec (poza obroną terytorialną) podporządkowana jest dowództwu NATO. Pełne uczestnictwo w strukturze wojskowej NATO dotyczy również Norwegii i Danii. Jedynym członkiem Sojuszu, który nie posiada sił zbrojnych, jest Islandia. Jej uczestnictwo w NATO polega m.in. na udostępnianiu bazy w Keflaviku oraz innych instalacji wojskowych, mających znaczenie dla obrony powietrznej czy ostrzegania morskiego.

W NATO istnieje podział na pion wojskowy (Komitet Wojskowy, Międzynarodowy Sztab Wojskowy, Dowództwa Regionalne) oraz cywilny. (Rada Północnoatlantycka, Komitet Planowania Obrony, Grupa Planowania Nuklearnego, Sekretariat Generalny). System ciał kolegialnych uzupełniają liczne komitety specjalistyczne, które działają na mocy mandatu przyznanego im przez Radę Północnoatlantycką. Zintegrowana Struktura Wojskowa (*Integrated Military Structure*) stanowi właściwą militarną część Sojuszu. Składa się ona z systemu połączonych dowództw i sztabów oraz kontyngentów sił zbrojnych, wydzielonych przez państwa członkowskie do operowania w ramach połączonych zgrupowań strategicznych i operacyjnych w czasie konfliktu zbrojnego lub innej operacji wojskowej. Nastawiona jest ona na realizację planów nakreślonych przez strukturę polityczną Sojuszu oraz zgłaszanie ewentualnych uwag i wniosków dotyczących następnych okresów planistycznych.

To wszystko stanowi istotny walor dla potencjalnego kandydata, czy kandydatów, którego kręgu nie da się *a priori* ograniczyć. Nawet prawdopodobieństwo

przystąpienia do Paktu Rosji wyraża się liczbą większą od zera[67]. A już zupełnie prawdopodobne okazały się zabiegi członkowskie większości państw bałkańskich[68]. Ukraina[69] i Gruzja[70] czynią takie starania.

NATO nie chce być wrogiem krajów na wschód od Bugu. W Kijowie podczas wizyty delegacji Sojuszu kolejny już raz zapewniono, że drzwi do organizacji są otwarte dla nowych kandydatów. Obserwatorzy ukraińscy oczekiwali nawet potwierdzenia, że Ukraina może myć już w Sojuszu w 2007 roku, ale sekretarz generalny Jaap de Hop Scheffer nie potwierdził tego terminu. Wskazał jednak, że dialog NATO - Ukraina jest bardzo ożywiony i aktywny. Ponieważ tylko jedna trzecia społeczeństwa Ukrainy popiera wejście kraju do sojuszu sekretarz generalny wskazał na bardzo ważne znaczenie dokonanie zmiany tego nastawienia i eliminację tego stereotypu, bowiem w dalszym ciągu olbrzymia rzesza narodu ukraińskiego jest przekonana, że sojusz jest organizacją wrogą. Prezydent Juszczenko w czasie spotkania z Jaap de Hop Scheferem podkreślił, że wizyty delegacji Sojuszu na wschodzie kraju nie oddają w pełni coraz korzystniejszego odbioru NATO na Ukrainie i zapewnił natowskiego gościa o tym, że dla Ukrainy wejście do Sojuszu jest strategicznym celem. Kierujący NATO w odpowiedzi potwierdził, że sojusz dokona stosownej oceny na podstawie konkretnych dokonań Ukrainy, w tym przede wszystkim w oparciu o wybory parlamentarne w 2006 roku[71].

Przypomnijmy, jak to było z Polską. Prawnie obowiązującym dokumentem, który zmienił naszą politykę o 180 stopni i w rezultacie doprowadził do naszego członkostwa w NATO, była „*Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna*

---

[67] *Czy Rosja będzie z nami w NATO?* To tytuł wywiadu z ministrem A. Rotfeldem, który opublikowała „Gazeta Wyborcza" z 11-12.05.2002 r.

[68] J. Simon pisał o roli MAP (*Membership Action Plan*) w odniesieniu do Albanii, Macedonii, Bułgarii i Rumunii. Zob.; *Rebuilding Security and Confidence In the Balkan Region,* Bucharest 2000. Por. również: A. Watkins, *PfP Integration: Creotia, Serbia and Montenegro*, [w:] *From Peace Making to Self Sustaining Peace – International Presence In South East Europe at a Crossroads?,* Vienna, May 2004, s. 45 i nast. (autor głosi tezę konieczności zróżnicowanego podejścia do każdego z kandydatów). Słusznie ten analityk brytyjski wskazuje na te aspekty, które w stereotypowym wyobrażeniu na zachodzie każą łączyć te kraje. Zresztą podobnie jak to jest w wypadku państw bałtyckich. Z kolei o tych aspektach szeroko pisze się np. na łamach „Balic Defence Review".

[69] O drodze Ukrainy do Unii Europejskiej i NATO zob. wywiad min. B. Tarasiuka dla „Trybuny" z 7.10.2005 r.

[70] O gruzińskich ambicjach wprowadzenia kraju do NATO pisze np. P. Borawski [w:] „Polska Zbrojna" nr 51/52 2002 r.

[71] „Rzeczpospolita" z 20.10.2005.

Rzeczpospolitej Polskiej" opracowana przez Komitet Obrony Kraju i podpisana w dniu 2 listopada 1992 roku przez prezydenta RP Lecha Wałęsę. Napisano tam, że „*Polska poszukuje powiązań z istniejącymi sojuszami obronnymi i systemami bezpieczeństwa oraz dąży do wzmacniania tych struktur.*

Uznając, że Sojusz Północnoatlantycki pozostaje zasadniczym czynnikiem stabilności politycznej i pokoju w Europie, Polska szczególnie ceni euroatlantycki charakter tego Sojuszu i opowiada się za obecnością wojsk amerykańskich na naszym kontynencie. Strategicznym celem Polski w latach dziewięćdziesiątych jest członkostwo w NATO oraz w Unii Zachodnioeuropejskiej jako europejskim filarze NATO i istotnym czynniku europejskiego systemu zbiorowego bezpieczeństwa. (...) Polska dąży do skutecznego objęcia państw leżących w Europie Środkowo-Wschodniej przez euroatlantycki system bezpieczeństwa".

Z kolei *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej* (przyjęta na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 4 stycznia 2000 roku) rozwijała dalej aspekt naszego udziału w NATO. Pisano w niej, że: „*Członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim w sposób istotny zmieniło geopolityczną i geostrategiczną pozycję Polski. Stała się ona częścią skutecznego sojuszniczego systemu obronnego, gwarantującego bezpieczeństwo i stwarzającego warunki stabilnego rozwoju. (...) Polska ściśle wiąże swoje bezpieczeństwo z bezpieczeństwem państw NATO i członków Unii Europejskiej. Polska realizuje własne narodowe interesy bezpieczeństwa przede wszystkim w ramach północnoatlantyckiego systemu sojuszniczego współdziałania i solidarności, (...) Członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim zmniejszyło groźbę agresji wobec naszego kraju przede wszystkim poprzez zwielokrotnienie czynnika odstraszania. Potencjalny agresor zawsze musi liczyć się z możliwością solidarnej reakcji całego Sojuszu*".

O roli Sojuszu Północnoatlantyckiego stwierdzano, iż jest on: „*głównym czynnikiem stabilności polityczno-wojskowej na kontynencie*" i „*dla Polski stanowi on realną podstawę zapewnienia bezpieczeństwa i obrony*".

Polska deklarowała, że będzie „*aktywnie uczestniczyć w umacnianiu tej organizacji i utrzymaniu jej zdolności do wypełnienia podstawowych zadań w zakresie bezpieczeństwa, które obejmują: zapewnienie stabilnego, euroatlantyckiego*

środowiska bezpieczeństwa, konsultacje oraz zagwarantowanie skutecznej polityki odstraszania i obrony, a także - w ramach procesu wzmacniania bezpieczeństwa i stabilności - współudział w zapobieganiu konfliktom i zarządzaniu kryzysowym oraz rozwijanie partnerstwa, współpracy i dialogu z innymi państwami na obszarze euroatlantyckim". Jako priorytet Polski traktowano „*zachowanie przez Sojusz Północnoatlantycki zdolności do wypełniania jego funkcji jako skutecznej organizacji obrony zbiorowej i zapewnienie niezawodnej solidarności sojuszniczej*". Potwierdziliśmy, „*jako aktywny sojusznik i członek społeczności międzynarodowej, Polska będzie działać solidarnie w wypadku bezpośredniego naruszenia bezpieczeństwa jej Sojuszników i Partnerów. Zbrojny atak na terytorium Sojuszu, przeprowadzony z dowolnego kierunku, spotka się z reakcją na podstawie Artykułu IV i V Traktatu Północnoatlantyckiego. Polska nie będzie pozostawać obojętna również w przypadku takiego łamania podstawowych zasad i wartości, które mogłoby zagrażać bezpieczeństwu*". Polska - jak pisano – „*konsekwentnie popiera proces rozszerzenia NATO, nieodmiennie opowiadając się za suwerennym prawem każdego państwa do wyboru sojuszników. Aktywnie wspomagamy państwa aspirujące do członkostwa w procesie ich przygotowań do wypełnienia standardów NATO*". W odniesieniu do stosunków euroatlantyckich Polska opowiadała się za utrzymaniem silnych związków euroatlantyckich oraz trwałą i znaczącą obecnością USA w Europie.

Podstawą NATO miało być silne i dynamiczne partnerstwo pomiędzy Europą a Ameryką Północną oraz wspieranie wspólnych wartości i interesów. Bezpieczeństwo Europy i Ameryki Północnej jest niepodzielne. Utrzymanie więzi transatlantyckich w ramach NATO oraz wspólna obrona państw członkowskich zaś warunkiem spójności Sojuszu oraz gwarantem stabilności i bezpieczeństwa jego członków.

W *Strategii bezpieczeństwa RP* z 2003 r. europejskie środowisko bezpieczeństwa opisano następująco:

- rozwój sytuacji w korzystnym kierunku dla interesu narodowego Polaków,
- zanik groźby wybuchu w Europie poważnego konfliktu militarnego,
- silne gwarancje bezpieczeństwa NATO,
- przyjazny rozwój stosunków z sąsiadami,
- dodatkowe wzmocnienie bezpieczeństwa poprzez wstąpienie do UE,

- wzrost stabilizacji regionalnej dzięki włączeniu do NATO i UE nowych państw.

O naszych zadaniach na forum międzynarodowym natomiast stwierdzono:

NATO i dwustronna współpraca z USA najważniejszymi gwarancjami bezpieczeństwa zewnętrznego i stabilnego rozwoju Polski (NATO „*kluczowa platforma współpracy*" „*główny filar stabilności polityczno-wojskowej na kontynencie*"). Istotne zadanie – wzmocnienie sojuszu!

Popieranie rozwoju nowych misji i zdolności, ale z zachowaniem klasycznej funkcji zbiorowej obrony. („*Popieramy selektywne zaangażowanie w misjach stabilizacyjnych na obszarze pozaeuropejskim*").

Polska wspiera:

- rozszerzanie Sojuszu,
- umacnianie jego spoistości,
- harmonizację interesów sojuszniczych na arenie międzynarodowej,
- likwidację luki technologicznej miedzy sojusznikami,
- zwiększony dostęp państw europejskich do zdolności operacyjnych i obronnych sojuszu oraz amerykańskiego know-how,
- pogłębienie partnerstwa NATO-Rosja (zwiększenie zaangażowania Rosji we współpracę euroatlantycką, ale bez negatywnego wpływu na skuteczność NATO i jego wewnętrzny proces decyzyjny),
- euroatlantyckie aspiracje Ukrainy,
- wzmocnienie roli Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego oraz PdP w zagwarantowaniu bezpieczeństwa Europy Południowo-Wschodniej, Zakaukazia i Azji Środkowej,
- rozwój Inicjatywy Śródziemnomorskiej.

Przykładowo wśród celów strategicznych naszego sąsiada, Republiki Czeskiej znajduje się także dążenie do aktywnego uczestnictwa w NATO.

Polska starała się w praktyce służyć idei rozszerzenia. Spotkanie w Warszawie, które odbywało się na krótko przed szczytem NATO w Pradze służyło wypracowaniu decyzji, które dla polityki państw sojuszniczych miały ważne znaczenie. Wyraźnie potwierdziliśmy wolę wspierania polityki dalszego rozszerzania NATO.

Jak mówił prezydent A. Kwaśniewski: *Z punktu widzenia polskich interesów bezpieczeństwa, zadania NATO powinny przede wszystkim mieścić się w formule klasycznego sojuszu obronnego. Zdajemy sobie jednak sprawę, że w obecnej sytuacji międzynarodowej Sojusz powinien być zdolny do przeprowadzania także innych - niż obrona terytoriów sojuszniczych - operacji wojskowych. Wynika to z charakteru współczesnych zagrożeń, zwłaszcza walki z terroryzmem.* Prezydent przypominał zebranym w naszej stolicy gościom, że *warunkiem skutecznej transformacji NATO jest umacnianie stosunków euroatlantyckich. Zjednoczona Europa i Stany Zjednoczone są naturalnymi sojusznikami. Polska opowiada się - i będzie się opowiadać jako członek Unii Europejskiej - za dalszą obecnością i zainteresowaniem USA sprawami europejskimi. Naszym zdaniem, najważniejszym gwarantem obecności militarnej USA w Europie jest właśnie NATO. Nie stoi z tym w sprzeczności Europejska Tożsamość w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony. Nie jest ona alternatywą czy przeciwwagą dla euroatlantyckich mechanizmów bezpieczeństwa, lecz niezbędnym ich uzupełnieniem. Być może za kilka lat zbudujemy na naszym kontynencie wspólny europejski filar militarny, współtworzący nową strukturę partnerstwa transatlantyckiego. Państwa naszego kontynentu powinny być świadome, że tylko dzięki wspólnemu wysiłkowi Ameryki Północnej oraz zjednoczonej Europy możliwe jest stworzenie systemu bezpieczeństwa zdolnego do przeciwstawienia się zagrożeniom XXI wieku. Transformacji i rozszerzeniu Sojuszu towarzyszyć muszą niezbędne reformy i działania modernizacyjne. Ich efektem powinny być:*

- *poprawa interoperacyjności w ramach NATO;*
- *ściślejsza współpraca Sił Zbrojnych państw -członków Sojuszu po obydwu stronach Atlantyku;*
- *szybsze rozwijanie zdolności obronnych wobec nowych zagrożeń, takich jak terroryzm, proliferacja broni czy cyberatak;*
- *opracowanie odpowiedniej strategii - z wykorzystaniem Europejskiej Tożsamości w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony - służącej lepsze koordynacji działań pomiędzy NATO i UE, Ameryką i Europą*[72].

[72] Wystąpienie prezydenta RP w czasie przyjęcia w Pałacu Prezydenckim uczestników nieformalnego spotkania ministrów obrony państw NATO, Warszawa, 23 września 2002 r.

Dla Polski, tak jak dla większości kandydatów (nie wszyscy członkowie PdP i Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego chcą uzyskać status członkowski) ważne są kwestie zachowania zdolności wojskowych przez Sojusz. Siły szybkiego reagowania NATO mają być w pełni gotowe do działania w październiku 2006 roku. 21 tys. ludzi ma być w stanie dotrzeć do każdego miejsca akcji w ciągu pięciu dni od wydania rozkazu. Zdolności wojskowe sojusz nie są jednak w 2005 roku na tyle wysokie oraz tempo zmian niepokoi dowództwo transformacji Sojuszu Północnoatlantyckiego. Procesowi specjalizacji nie towarzyszy szybka integracja rodzajów wojsk a przepaść między USA a resztą sojuszników jest nadal ogromna. Zapotrzebowanie na wojska z lat zimnej wojny dawno już zanikło. Amerykanie intensywnie modernizują i reformują swoje siły zbrojne dostosowując je do nowych zadań. A tymi nowymi zadaniami są współcześnie dwa: terroryzm i klęski żywiołowe[73].

Inicjatywa Zdolności Obronnych (DCI), jako odpowiedź NATO na potrzebę przygotowania do prowadzenie zróżnicowanych operacji wojennych, operacji kryzysowych i humanitarnych obejmuje następujące obszary działania:

- zdolność do manewru i do przemieszczania znaczących sił zbrojnych poza terytorium własnego państwa;
- zdolność do długotrwałej operacji, co wiąże się z koniecznością utrzymywania i zaopatrywania wojsk z dala od własnego terytorium;
- zdolność do efektywnego zaangażowania wojsk;
- zdolność do przetrwania;
- zaawansowane systemy dowodzenia, kontroli i informacyjne

Stąd wynikają wnioski dla Polski, które dotyczą działania na wielu płaszczyznach:

- w układzie wielostronnym koncentracja na NATO (utrzymanie zdolności Sojuszu), a w UE (działanie na rzecz ograniczenia dublowania funkcji obronnych);
- w układzie dwustronnym (sąsiedzi i główni partnerzy); czy dwustronny sojusz z USA jest autentycznie możliwy (ogromne dysproporcje możliwości)?

---

[73] Według szefa sztabu w dowództwie NATO w Norfolk, kanadyjskiego gen. Michaela Maissenouve. „Rzeczpospolita" z 17.10.2005.

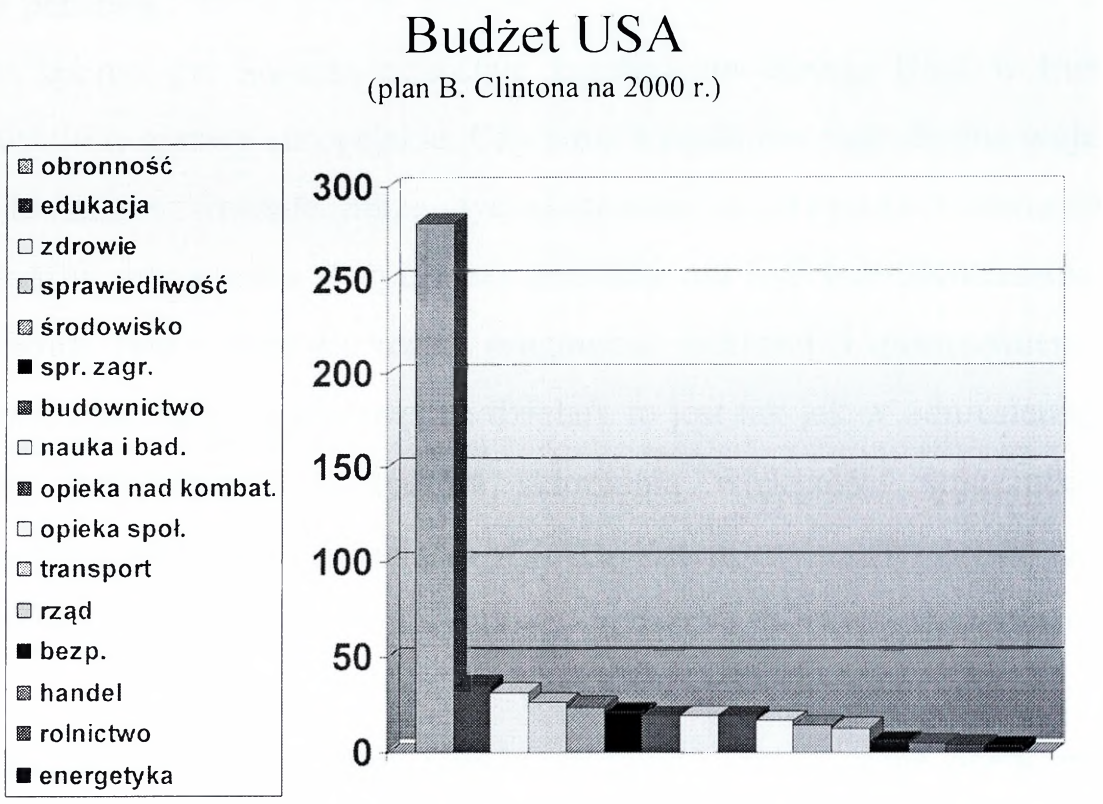

Rys. 2. Ilustracja nakładów amerykańskich na potrzeby obronności państwa

Źródło: opracowanie własne

4. Pytanie o czas i przedmiot refleksji

Czynniki kształtujące stosunki międzynarodowe są różnorodne i mają charakter determinowany kryteriami ich podziału czy kwalifikacji (historyczne, aktualne, potencjalne, lokalne, regionalne, kontynentalne, globalne, demograficzne, ekonomiczne, militarne, narodowe, religijne i in.). One też warunkują pośrednio nadal bardzo aktualne pytanie o polityczną rolę NATO.

Z pewnością zupełnie inaczej w XXI wieku muszą wyglądać relacje transatlantyckie niż to było w wieku minionym. Kwestą jest tylko czy, jak to odczytują niektórzy, muszą to być relacje gorsze? Przecież NATO przechodziło już w minionej dobie wiele poważnych kryzysów, np. wyjście Francji ze struktur wojskowych w 1966 roku.

Nowe misja NATO wiąże się ze zdefiniowaniem innej kwestii, np. Co oznacza w praktyce zasada „*out of area*"? Przecież Sojusz odniósł już kilka spektakularnych sukcesów, np. operacje pokojowe, w zasadzie bezkolizyjne dwa istotne duże

rozszerzenia, które dobrze służą podjęciu kolejnych decyzji otwierających organizację na kolejne państwa.

Istotną sprawą dla Sojuszu pozostaje zagadnienie udziału USA w Europie, ich zaangażowanie w sprawy europejskie. Czy wraz z zanikiem zagrodzenia wojennego ze wschodu to zainteresowanie może być skutecznie podtrzymane? Jakie inicjatywy Europejczyków mogą temu służyć i czy powinni oni być tym zainteresowani? Czy NATO potrafi tylko demonstrować pragnienie jedności i porozumienia, a gdy przychodzi do potrzeby podejmowania działań, to jest tak jak w odniesieniu do próśb Turcji, czy połowicznych sukcesów skłonienia większości sojuszników przez Amerykanów w odniesieniu do działań w Iraku. Zatem czy nazbyt często na początku XXI wieku nie udaje się osiągać niezbędnego konsensu, warunku skuteczności działań Sojuszu.

Staje przed nami też całkiem aktualne pytanie o realistyczną ocenę możliwości Paktu w warunkach, kiedy deklaracjom dobrej woli coraz częściej nie towarzyszą faktyczne działania. Czy pytając o potrzebę wzrostu politycznej roli NATO w ogóle nie zastanawiamy się nad generalną potrzebą istnienia NATO. Bo jeśli ta rola ma się nie zmieniać, to czy w sytuacji kiedy Sojusz zatraca walory porozumienia obronnego (wojskowego) zostają mu jeszcze jakieś pola realizacji jego celów? To narzędzie obronne w dobie zaniku zagrożeń wojennych jest przecież zgoła zbędne. Czy więc jest warte w ogóle pytanie o stawanie się Sojuszu bardziej organizacją zbiorowego bezpieczeństwa. A jeśli tak jest, to czy wszyscy członkowie tego chcą i podobnie widzą nowe role NATO?

Niezbędne jest też bardziej wieloaspektowe podejście do myślenia o nowych rolach NATO. Sojusz pozostanie nadal najbardziej użytecznym pomocnikiem w logistyce bezpieczeństwa. Tam gdzie cywile i policjanci nie wystarczają, tam zdolności Paktu są oczywiście pożądane. Nie wydaje się, aby inna organizacja mogła skuteczniej wypełniać misje typu *peaceenforcement*. Pytanie nie dotyczy czy, ale kiedy i w jakich warunkach. Kto legitymizuje takie akcje? Czy tylko ONZ?

Czy NATO potrzebuje swego rodzaju repolityzacji? Zatem NATO nie powinno jeszcze umierać bo jest potrzebne i potrzebni są jego nowi członkowie (choć nie koniecznie w roli wyłącznych sojuszników USA).

NATO wychodzi z kryzysu. Szczyt w Stambule (2004 r.) nie spełnił w pełni oczekiwań i Sojusz, zwłaszcza w obszarze Bliskiego Wschodu nie wypełnia zadań o realizacji, których myślą niektórzy jego członkowie i wiążą te sprawy z chorobą NATO lub nawet jego agonią. Ciągle też zbyt wielu jego członków nieterminowo lub opieszale wypełnia przyjęte zobowiązania. Nowe zadnia polityczne mogą jednakże przydać Sojuszowi nowego życia i nie należy się ich obawiać.

O jakich zagrożeniach trzeba dyskutować? USA nie traktują Sojuszu jako instrumentu wojennego, po prostu go nie potrzebują, (bo same militarnie rozwiązują problemy własnego bezpieczeństwa narodowego). Dotyczy to także sytuacji, kiedy tradycyjnie domagały się, aby na czele takich militarnych operacji pozostawali wojskowi amerykańscy. Dzisiaj nie jest to dla nich istotna kwestia. NATO ryzykuje, że podobnie, jak i inne organizacje (*vide* Unia Zachodnioeuropejska w przyszłości pozostanie pustym, wyzbytym treści paktem, „muszlą opuszczoną przez ślimaka".

Niezależnie od faktycznego zaniku zagrożeń wojennych w Europie, stary kontynent potrzebuje militarnej obecności USA. Jest to w interesie Polski i innych nowych członków NATO. Sojusz może być użyteczny w efektywnych działaniach połączenia wysiłków obronnych Unii Europejskiej z jego doświadczeniem i nadal posiadanymi zdolnościami, w tym w szczególności z możliwościami największego jego uczestnika, Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja światowa wymaga koordynacji międzynarodowej pomiędzy najważniejszymi aktorami środowiska bezpieczeństwa, czyli Europą i USA, a tu NATO wydaje się być użytecznym narzędziem dla obu stron. NATO jest gwarantem utrzymania choćby minimalnych więzi amerykańsko-europejskich na niwie wojskowej. Jest to o tyle istotne, o ile trudno przewidywać na ile długotrwała jest sytuacja braku zagrożeń typu wojennego w Europie. Ponieważ „czyste" kontakty wojskowe nie mogą z różnych przyczyn wyczerpywać misji sojuszu na linii USA - Europa (narastający rozziew potencjałów i możliwości wojskowych, brak zagrożeń) nie wolno bać się nowych zaangażowań.

Truizmem jest twierdzenie, że NATO musi odpowiadać na wyzwania i zagrożenia dzisiejsze, nie wczorajsze, dlatego musi się zmieniać. Tylko nie ma powszechnej zgody w jego łonie jak ma się zmieniać. Do tego potrzeba jest polityczna zgoda, a o to

jest coraz trudniej. NATO, aby przetrwać winno zademonstrować, że jest czymś więcej niż tylko koalicją chcących („*coalition of the willing*"). Koalicja potrzebuje lidera, którym pozostawały od zawsze Stany Zjednoczone. Dziś to przywództwo bywa kwestionowane, zwłaszcza w sytuacji, kiedy ten lider oczekuje zupełnie innego podejścia sojuszników (*vide* Irak).

Inną ważną kwestią do rozważenia jest odpowiedź na pytanie jak osiągać i promować konsens? Walka z terroryzmem nie będzie stanowić takiego spoiwa Sojuszu, jak przeciwnik z czasów zimnej wojny (niezależnie od różnych ocen terroryzmu). Pewną szansę stanowią misje pokojowe (tu większość członków widzi wspólny interes i potrzebę zaangażowania Paktu).

Co różni i powoduje trudności w osiąganiu porozumienia? Podejście generalne do natury zagrożeń i na tym tle kwestia prewencyjnego używania siły (do czego Sojusz wydaje się być użyteczny). Czyli warunkiem porozumienia jest znalezienie zgody, co do uwarunkowań takiego działania. Co utrudnia wypracowanie takiej zgody? Nawet, jeśli cel jest podobnie postrzegany, to jego drogi osiągnięcia widziane są różnie. Co natomiast łączy? Jest to najczęściej potrzeba demokratyzacji świata i przestrzegania prawa. Ale już kwestia dróg osiągania tego staje się powodem sporów.

Silny i stabilny Sojusz wymaga odbudowy wspólnego myślenia jego członków o sensie istnienia paktu, o jego najważniejszych celach. Takie widzenie, nieco historyczne przyświeca najczęściej nowym członkom i są oni dlatego ciągle ważni dla Paktu, choć zarazem archaiczni dla niektórych, ale stanowią autentyczną szansę na rewitalizację NATO. Dla kandydatów NATO nie ma ciągle alternatywy, a dla jego niektórych członków tak, szczególnie dla tych, którzy myślą o Unii Europejskiej i Europie jako samodzielnym, ważnym graczu na arenie światowej (bez czynnika militarnego Unia takim być nie może).

Państwa z Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej nie nacieszyły się jednak jeszcze swoją wolnością i nieprędko zrezygnują na rzecz podmiotu ponadnarodowego ze swej tradycyjnie rozumianej suwerenności. Coraz mniej jest zwolenników super państwa w Europie, stary kontynent pozostaje ośrodkiem zachowania strategicznych relacji z USA i nie dojrzał jeszcze do nowej roli w tym wymiarze. NATO zatem

zmienia się głównie, i staje niejako narzędziem dwustronnej europejsko-amerykańskiej współpracy

Stosunki transatlantyckie sprowadzone wyłącznie do relacji pomiędzy Europą, a w zasadzie pomiędzy jej czołowymi reprezentantami dopóki kontynent, a tym bardziej jego najważniejsza struktura wielonarodowa, jaką jest Unia Europejska, nie wykształci swojej rzeczywistej reprezentacji interesów, a Stanami Zjednoczonymi na początku XXI wieku i szczególności po 11 września 2001 r. znajdują się w „trudnej fazie". Wojna z terroryzmem międzynarodowym, podjęta przez USA nie została poparta w całej Unii Europejskiej, (w szczególności w zakresie form jej prowadzenia), a dodatkowo spowodowała głębokie podziały wewnątrzeuropejskie. „*Społeczność międzynarodowa jest, więc świadkiem zarówno kontynuacji współpracy transatlantyckiej, jak też kontynuacji napięć między obu brzegami Atlantyku, których źródła wychodzą poza różnice zdań na tle walki z terroryzmem i amerykańsko-brytyjską interwencją w Iraku. Napięcia te osłabiają Sojusz Północnoatlantycki, jak też utrudniają konsolidację rozszerzonej Unii Europejskiej*"[74].

Okazuje się, że druga kadencja prezydenta G. Busha nie przynosi poprawy w stosunkach partnerów zza Atlantyku. Niewątpliwie największym pozytywem jest ciągle utrzymujące się po oby stronach Atlantyku przekonanie, że wzajemne stosunki pomiędzy Ameryką a Unia Europejska powinny być podtrzymane i nawet w dziedzinie bezpieczeństwa należy je rozwijać[75]. Niemniej o trwałości tych relacji wzajemnych decyduje różnorodność powiązań amerykańsko-europejskich, np. dotyczy to dialogu ludzi biznesu, zarówno pracodawców jak i pracowników, konsumentów, aktywistów ruchu ochrony środowiska naturalnego, etc. Szczyty europejsko-amerykańskie na przełomie wieków (dwa w 2000 r. i jeden w 2001 r.) potwierdziły ważność tych związków. Niestety solidarystyczne gesty Europejczyków w 2001 r. złagodziły napięcia międzyatlantyckie tylko na krótko. Nieporozumienia sprowadzają się najczęściej nie do zasad, nie do istoty, np. celowości zwalczania zagrożenia, jakim jest terroryzm międzynarodowy, czy też zagrożenia środowiskowe, ale zawierają się w podejściu do metod zwalczania czy przeciwdziałania tym zagrożeniom. Szczęśliwie

---

[74] S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-2004*, Warszawa 2004, s. 325.
[75] Zob. badania przywoływane przez J. Stachurę [w:] S. Parzymies, wyd. cyt., s. 326.

dla dialogu europejsko-amerykańskiego intensywność konsultacji nie zmalała pomimo licznych kontrowersji. Na szczycie amerykańsko-unijnym w 2002 r. udało się wiele spraw skutecznie skonsultować. Niemniej w szczególności oprócz czynników subiektywnego zróżnicowania podejść do licznych kwestii międzynarodowych (tu najistotniejsza sprawa dotyczyła Iraku) na stan dialogu pomiędzy tymi partnerami rzutuje coraz bardziej widoczna dysproporcja potencjałów obronnych tych dwóch podmiotów kształtujących poziom bezpieczeństwa międzynarodowego[76].

Dysproporcja możliwości amerykańskich w porównaniu z Europejczykami poważnie ogranicza jakąkolwiek sensową i skuteczną kooperację w dziedzinie militarnej. Jedynie Brytyjczycy zdają się dotrzymywać przysłowiowego kroku partnerowi zza Atlantyku. A zatem wśród uwarunkowań aktualnej współpracy międzyatlantyckiej lokują się kwestie nie tylko wyłącznie emocjonalne i woluntarystyczne. U podłoża tego znajdujemy istotne przeszkody obiektywne dotyczące ogromnego zróżnicowania możliwości. Nawet tak ważny czynnik, jak wzajemna wymiana handlowa (Unia i Ameryka są najważniejszymi w świecie partnerami handlowymi) nie jest w stanie istotnie zniwelować ograniczeń istniejących dla rozwoju współpracy wzajemnej. Niestety pierwsza pięciolatka XXI wieku w relacjach wzajemnych pomiędzy USA i Unią Europejska dowodzi, że niemal nie ma dziedziny, w której nie obserwujemy napięć. Jak długo skutecznie można odwoływać się do korzeni tej samej cywilizacji? Czy przypadkiem nie czeka nas taki dzień, kiedy drogi Europy i Ameryki faktycznie się rozejdą?

Współcześnie wyraźnej zmianie podlegają główne kategorie bezpieczeństwa. Uwarunkowane to jest inną istotą zagrożeń w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Także wewnątrz systemów bezpieczeństwa narodowego zachodzą ważne przewartościowania. W tych warunkach istnienie Sojuszu Północnoatlantyckiego jest daleko inaczej determinowane niż to było przed laty. To każe sądzić, że Sojusz przetrwa, bo sama zmiana w środowisku bezpieczeństwa wymusza jego adaptacyjne działania. Jednakże nie oznacza, to że pozostanie takim,

---

[76] Jeszcze bardziej niż różnice w potencjale wojskowym wydają się rzutować na przyszłe relacje niepowodzenia w europejskiej strategii doganiania świata w dziedzinie ekonomicznej. Faktem bowiem jest niezaprzeczalnym, iż europejska strategia pościgu gospodarczego, jakim jest Strategia Lizbońska kończy się poważnym fiaskiem. Przypomnijmy, że Komisja Europejska już na początku 2003 r. oceniła, że maleją szanse na osiągnięcie statusu najbardziej rozwiniętej gospodarki świata.

jakim był. Ta sytuacja również implikuje inną hipotezę, że przetrwa, ale czy jeszcze jako Sojusz oraz w ogóle, jak długo będzie funkcjonował jako porozumienie polityczno-militarne. Uzasadnione jest pytanie, które składowe tego międzynarodowego porozumienia będą stanowić sojusz militarno-polityczny. A może mamy już wkrótce do czynienia wyłącznie z kolejną regionalną organizację bezpieczeństwa zbiorowego, która szuka swojego miejsca w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Terapia podstawowa wiąże się dziś z zadaniem, by Sojusz znowu stał się otwartym forum dialogu bezpieczeństwa pomiędzy jego sygnatariuszami. Selektywność w doborze treści, jak również uczestników konsultacji jest niezwykle groźna dla niego.

Pytając o rolę NATO winniśmy myśleć także o funkcjach i miejscu w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego innych organizacji (ONZ,OBWE, UE). Ale podstawowa refleksja musi dotyczyć trwałości procesów, które następują w samym Sojuszu. Zachłyśnięcie się sukcesem uzyskania członkostwa w NATO przez dużą grupę jej nowych członków już minęło. A o wiarygodność gwarancji bezpieczeństwa, jakie daje NATO trzeba zabiegać jak o przyjaźń czy miłość[77].

Brak nowej dynamiki europejskiej tworzy swego rodzaju przerwę operacyjną przed kolejnym ruchem w Unii Europejskiej, ale i w NATO. Sojusz jednak jakby miał mieć ją trochę krótszą, a Unia poczeka jeszcze chyba do 2007/2008 roku.

---

[77] O pewności i wiarygodności pisało wielu autorów w Polsce. Zob. np. M. Tabor, *Stosunki Polska - NATO*, [w:] *Polska w procesie integracji i bezpieczeństwa europejskiego*, red. K. Jaźwiński, Warszawa 1999, s.138.

prof. AON, dr hab. Andrzej CIUPIŃSKI

Rozdział IV

UNIA EUROPEJSKA JAKO AKTOR GLOBALNY. MIĘDZY AMBICJAMI A SŁABOŚCIAMI

W *Strategii bezpieczeństwa* przyjętej w grudniu 2003 r. przez przywódców 25 państw, Unia Europejska została określona jako aktor globalny. Ale to stwierdzenie tylko częściowo oddaje istniejący stan faktyczny, gdyż w ciągu ostatnich kilku latach kwestia podmiotowości Unii Europejskiej i jej roli w świecie była powodem polaryzacji stanowisk i nadal powoduje kontrowersje.

1. Podmiotowość i tożsamość Unii Europejskiej

Pytanie o rolę i miejsce Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych jest rozpatrywane na gruncie wielu teorii. Stanisław Parzymies scharakteryzował kilka takich teorii integracji europejskiej[78].

Neofunkcjonalizm, który rozwinął się po II wojnie światowej, za jego twórcę jest uważany David Mitrany[79]. Neofunkcjonalizm zawiera koncepcję państwa typu federalnego, poprzez zespolenie państw dotychczas funkcjonujących, przy zachowaniu ich suwerenności. Według neofunkcjonalistów „integracja europejska będzie w dużym stopniu rezultatem konwergencji interesów między transnarodowymi elitami przemysłowymi i instytucjami wspólnotowymi"[80].

Integracja będzie następować powoli poprzez stopniowe przyjmowanie funkcji państwowych. Natomiast w gestii państw pozostaną te dziedziny polityczne, w których

[78] S. Parzymies, *Analiza krytyczna teorii integracji europejskiej*, [w:] *Porządek międzynarodowy*, s. 375-397.
[79] J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych,* Warszawa 2000, s. 108-109.
[80] S. Parzymies. *Analiza krytyczna...,* wyd. cyt.

są one bardziej skuteczne. Na tym między innymi polega różnica między neofunkcjonalizmem i funkcjonalizmem, gdyż ten ostatni przewidywał zanik państw narodowych. Natomiast neofunkcjonaliści uważają, że postęp integracji dokonuje się poprzez spory, a w ich rezultacie kompromisy są usprawiedliwione korzyściami osiąganymi z integracji. Sprawy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE pozostawały poza sferą zainteresowań neofunkcjonalistów[81].

Teoria realistyczna, czy też neorealistyczna sprawom bezpieczeństwa, obrony i armii nadaje duże znaczenie stojąc na stanowisku, że państwa znajdują się w centrum integracji europejskiej. Według realistów państwa w procesie integracyjnym kierując się interesem narodowym negocjują między sobą i osiągają tzw. brukselski konsensus. Za najbardziej znanego reprezentanta realistycznego nurtu studiów nad integracją europejską jest uważany Alan Milward, który interesy narodowe usiłuję pogodzić z korzyściami wynikającymi z integracji regionalnej[82].

Czy Unia Europejska jest aktorem globalnym?

Odpowiedzi na to pytanie może być tylko twierdząca, z zastrzeżeniem, że jest to globalizm sektorowy, czyli gospodarczy. Zintegrowany potencjał Europy Zachodniej, do której dołączyła Europa Środkowa, stanowi czwartą część ekonomiki światowej warunkujący rozwój świata z punktu widzenia technologicznego, naukowego, społecznego, a w znacznej mierze także kulturalnego. Na początku XX wieku funkcjonowanie tego organizmu jest niezbędne, a jego wyeliminowanie lub chociażby poważny kryzys spowodowałby niewyobrażalne straty o powszechnej skali i wpłynąłby negatywnie nie tylko na kondycję regionów i państw słabych gospodarczo, ale także spowodowałoby to kryzysy większych ośrodków gospodarczych takich, jak USA i Japonia.

Wielu autorów, polityków, publicystów a nawet naukowców z lubością ucieka się do różnych metafor mogących ukształtować szczególny charakter pozycji Unii

---

[81] Tamże.

[82] B. Jarettro, Podylczuk, K. Żukrowska, *Unia Europejska jako aktor globalny,* „Sprawy Międzynarodowe" nr 3/2001.

Europejskiej w świecie. Roman Kuźniar uważa ją za „wyjątkowy związek chemiczny w przyrodzie stosunków międzynarodowych"[83].

Jaques Delors w okresie, kiedy przewodniczył Komisji Europejskiej określił ją jako „niezidentyfikowany obiekt polityczny". Dla podkreślenia specyfiki UE adoptowano niezbyt sympatyczne porównanie RFN do „gospodarczego giganta i politycznego karła". Porównanie to można znaleźć między innymi w analityczno-teoretycznym studium pióra Dariusza Milczarka, który zauważył, że „Unia Europejska w skali globalnej jest ekonomicznym olbrzymem i zarazem polityczno-militarnym karłem"[84].

Pomimo to, autor uważa, że UE znajduje się w bardzo dobrej sytuacji wyjściowej „do uzyskania w przyszłości statusu czołowego mocarstw w świecie"[85].

Roman Kuźniar rozpatrywał cztery wyznaczniki towarzyszące określeniu tożsamości (podmiotowości) Unii Europejskiej[86]:

- geocywilizacyjna autodefinicja UE;
- typ wspólnoty interesów państw członkowskich;
- wewnętrzna organizacja Unii Europejskiej;
- międzynarodowy kształt tożsamości Unii Europejskiej.

Unia Europejska jeszcze nie zdefiniowała swojej tożsamości cywilizacyjnej i można rozpatrywać kilka scenariuszy począwszy od „Europy od Atlantyku po Ural", poprzez cywilizację tzw. „Zachodu", czy też Europa otwarta na inne cywilizacje, w tym głównie islamską. Trudności w autodefinicji z dużą mocą wystąpiły w debacie nad wartościami.

Jeżeli Unia Europejska ma odgrywać rolę aktora globalnego musi uzyskać konsensus swoich członków dotyczący jej podmiotowości. We współczesnych stosunkach międzynarodowych nadal ich podstawowymi uczestnikami są państwa[87].

---

[83] R. Kuźniar, *Międzynarodowa tożsamość Europy (UE),*[w:] E. Haliżak, S. Parzymies, *Unii Europejska...*, wyd. cyt., s. 44.

[84] D. Milczarek, *Teoretyczne interpretacje międzynarodowej roli Unii Europejskiej w ramach nowego ładu światowego,* [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku,* Warszawa 2005, s. 399.

[85] Tamże.

[86] R. Kuźniar, *Międzynarodowa tożsamość ...*, wyd. cyt. s. 26.

[87] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika,* pod red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Warszawa 2001, s. 86-108.

Tymczasem Unia Europejska nie jest państwem, a nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czym ona jest. Roman Kuźniar używa określenia „wyjątkowego uczestnika stosunków międzynarodowych". Z kolei, Stanisław Parzymies uznał, że Unia Europejska jest modelem pośrednim między organizacją międzynarodową a organizacją państwową i stwierdza, że Unia jest czymś więcej niż organizacją, ale mniej niż państwo[88]. Unia Europejska jest związkiem państw, który w zasadzie nie jest uznawany za podmiot prawa międzynarodowego. Działalność zewnętrzna UE opiera się na podmiotowości Wspólnot Europejskich[89].

Aktywność polityczna UE jest znacznie ograniczona pod względem zarówno prawnym, jak i faktycznym, gdyż o najważniejszych sprawach decydują rządy narodowe. System podejmowania decyzji ma charakter międzyrządowy. Unia Europejska stosuje zasadę subsydiarności, a zatem wykonuje tylko te zadania, z którymi nie są w stanie poradzić sobie państwa członkowskie.

Unia jako „potęga cywilna"

Koncepcja UE jako potęgi cywilnej jest prostą adaptacją ról, jakie wypełniały Wspólnoty Europejskie od początku lat pięćdziesiątych. Teoretyczne podstawy sformułował w latach siedemdziesiątych F. Duchene, który z faktu, że WE stanowią siłę ekonomiczną a są względnie słabe militarnie, wywiódł wniosek, że powinny one skoncentrować się na rozprzestrzenianiu pokojowych i demokratycznych standardów.

Mocarstwo cywilne, które bardzo często nazywane jest „mocarstwem niewojskowych" bazuje na założeniu, że wspólnoty nie przekształciły się w organizm federacyjny, którego ponadnarodowy rząd dysponuje „europejską armią"[90].

Ryszard Zięba stoi na stanowisku, że Unia Europejska „wysunęła się na czołowe miejsce we współpracy europejskiej i stara się z powodzeniem odgrywać rolę wiodącego, globalnego aktora stosunków międzynarodowych[91].

---

[88] R. Kuźniar, *Międzynarodowa tożsamość Europy (UE),* [w:] *Unia Europejska jako nowy typ wspólnoty międzynarodowej,* pod red. E. Haliżaka, S. Parzymiesa, Warszawa 2002; S. Parzymies, *Proces instytucjonalizacji Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej, czyli permanentne reformowanie mechanizmu podejmowania decyzji. Unia Europejska...,* wyd. cyt., s. 63-94.

[89] J. Barcz, *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienie systemowe*, Warszawa 2001.

[90] F. Duchene, *Europe's Role in World Peace,* cyt. za: D. Milczarek, *Teoretyczna interpretacja...,* s. 416.

Stanisław Parzymies przychyla się do poglądu, że: *Unia Europejska nie wykorzystuje swoich możliwości w stosunkach międzynarodowych. WPZiB ma praktycznie wyłącznie charakter deklaratywny ograniczając się do wspólnych komunikatów potępiających pogwałcenie prawa i nawołujących do dialogu (...)*[92].

Autor zapytuje, Czego zresztą można dokonać w ramach WZPiB, jeśli rocznie na realizację tej polityki przeznacza się w Unii 35 mln euro, czyli tyle co na utrzymanie budynków urzędowych Unii? Unia Europejska będąc pierwszym w świecie dawcą publicznej pomocy gospodarczej, która wynosi 9 mld euro rocznie ze strony samej Unii i 70 mld euro ze strony państw członkowskich, nie ma praktycznie żadnej polityki uzależniającej tę pomoc od spełnienia określonych warunków politycznych. (...). Usprawiedliwione jest pytanie czy Unia Europejska ma ambicje wpływania na reguły gry światowej, czy też tylko im się podporządkuje[93].

Z zasady subsydiarności wynika, że Unia powinna oddziaływać na ważne wyzwania międzynarodowe: *w rzeczywistości państwa członkowie pozostawiają jej sprawy mniej ważne*[94].

Autorem reprezentatywnym dla wojskowych środowisk naukowych jest niewątpliwie Stanisław Koziej, który wielokrotnie krytycznie wypowiadał się o nadmiernych ambicjach Unii Europejskiej w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony. Jednakże ten sam autor z dużym optymizmem ocenił przyjęcie przez Unię *Strategii Bezpieczeństwa*. Za „wyjątkowo ważne" uznał założenia, że jest podmiotem bezpieczeństwa o charakterze globalnym: *Podmiot o takim potencjale może ograniczać się do roli organizacji regionalnej. Przykład chociażby NATO pokazuje, że wszelkie sztuczne granice geograficzne (w odniesieniu do NATO tak zwany obszar euroatlantycki) są w dobie globalizacji bez znaczenia i wnoszą więcej zamieszania niż porządku*[95].

---

[91] R. Zięba, *Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych,* Warszawa 2003; *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej w Europie*, pod red. S. Parzymiesa i R. Zięby, przy współpracy J. Zająca, Warszawa 2004, s. 13.

[92] *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej w Europie,* pod red. S. Parzymiesa i R. Zięby, przy współpracy J. Zająca, Warszawa 2004, s. 47.

[93] Tamże, s. 47.

[94] Tamże.

[95] S. Koziej, *Bezpieczeństwo i obronność Unii Europejskiej,* „Myśl Wojskowa", nr 1/2005, s. 28-29.

2. Zbudować osobowość polityczną Unii Europejskiej

W ostatnim roku Drugiego Tysiąclecia pojawiło się wiele propozycji zmierzających do zacieśniania współpracy politycznej Unii Europejskiej.

W styczniu 2000 roku Jaques Delores rzucił hasło „utworzenia awangardy europejskiej" mając na myśli zacieśnienie współpracy grupy państw Unii Europejskiej w duchu federacji, czyli stworzenia ponadnarodowych ośrodków decyzyjnych[96].

Z podobną ideą wystąpili były kanclerz RFN Helmut Schmidt oraz były prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing[97]. 21 lutego 2000 roku sekretarz generalny NATO Lord Robertson stwierdził, że: *Jest stosowny moment, ażeby zrównoważyć role i odpowiedzialność pomiędzy Europą i Ameryką Północną*[98].

Z kolei 12 maja 2000 r. minister spraw zagranicznych RFN Joschka Fischer zaproponował partnerom z Unii Europejskiej przejście „od konfederacji do federacji" oraz wypromowanie „nowego, europejskiego traktatu zasadniczego", czyli konstytucji europejskiej federacji.

W wizji Joschki Fischera „europejska federacja" powinna być wyposażona w silne i kompetentne organy władzy ponadnarodowej, dwuizbowy Parlament oraz prezydenta wybranego w powszechnych wyborach. Niemiecki minister spraw zagranicznych powtórzył wizję organizacji Europy ogłoszoną pół wieku wcześniej w deklaracji Roberta Schumana.

Realizacja europejskiej koncepcji federacyjnej musiałaby się dokonywać etapami. W pierwszym etapie należy rozszerzyć zakres „wzmocnionej współpracy". W drugim, dążyć do stworzenia centrum grawitacyjnego spośród państw najbardziej zaawansowanych w proces integracji. W trzecim etapie, pośrednim, należy ukształtować europejską „awangardę", która przyjęłaby jednolite zobowiązania traktatowe, stanowiące w przyszłości rdzeń *Konstytucji Federacji Europejskiej.*

27 czerwca 2000 r., na kilka dni przed przyjęciem przez Francję prezydencji w Unii Europejskiej, Jacques Chirac wystąpił przed Bundestagiem z koncepcją

---

[96] S. Gaulard, *La France „pratiquante non croyante", Le vrais enjeux d'une presidence modeste*, „Politique étrangère", été nr 2/2000, s. 343-357.

[97] „Le Monde", 19 janvier 2000.

[98] A. Dumoulin, *Les ambitions de L'Europe de l'apres Kosovo aux indecateurs de coherence*, „Politique étrangère", été nr 2/2000, s. 486.

ukształtowania „grupy pionierskiej" w łonie Unii, której głównym celem byłoby przezwyciężenie dylematu: „rozszerzenie czy pogłębienie". Przywódca Francji wskazał trzy obszary, na których grupa pionierska miałaby przejawiać szczególną aktywność:

- koordynacja polityki gospodarczej (pierwszy filar);
- wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony (drugi filar);
- walka z przestępczością (trzeci filar).

Najbardziej istotnym elementem propozycji dotyczyły „drugiego filaru", który dotychczas był w stadium zalążkowym i który nie był objęty formułą „wzmocnionej współpracy"[99]. Wszystkie wymienione propozycje były elementem debaty poprzedzającej konferencję międzyrządową, która miała dokonać kolejnej reformy instytucjonalnej. Francja, która od lipca 2000 r. przejęła prezydencję UE, kładła nacisk na budowę osobowości polityczno-wojskowej i akcentowała światową rangę Unii Europejskiej *L'Europe de pleine exercice*). Ambicje Francji zostały zweryfikowane podczas konferencji w Nicei w grudniu 2000 r., kiedy to uznano, że to Niemcy wysunęły się na czoło integracji europejskiej. Skłoniło to prezydenta Chiraca do smutnej refleksji: *Żeby tworzyć Europę trzeba mieć wolę i wizję. Dzisiaj wizjonerzy są zmęczeni*[100].

3. Bezpieczeństwo i obrona w pracach Konwentu Europejskiego

W Traktacie z Nicei nie rozstrzygnięto podstawowych zagadnień dotyczących kształtu, zadań i kompetencji Unii Europejskiej i podobnie jak to było w przypadku poprzednich traktatów sprawę odłożono na następną konferencję międzyrządową. Jednocześnie poszukiwano formuły debaty i rozstrzygnięć wielu kontrowersyjnych problemów. Dodatkowo należało się z tymi rozstrzygnięciami pospieszyć, ażeby zapoznało się z nimi kilkunastu kandydatów do przyjęcia. Za najbardziej dogodne forum dyskusyjne uznano konwent, czyli dyskusję pozarządową.

---

[99] *„Notre Europe" discours prouonée par Jaques Chirac devaut le Bundestag*, 27 juin 2000, http://www.elysee.fr

[100] J. Chirac w komentarzu na temat konferencji w Nicei, „Le Monde", 13 janvier 2001.

Konwent Europejski powołano do życia na podstawie decyzji Rady Europejskiej podjętej w Laeken na posiedzeniu 14 i 15 grudnia 2001 r. Konwent pracował w składzie 105 osób w tym: 15 przedstawicieli szefów państw członkowskich lub rządów krajów członkowskich, 30 członków parlamentów krajowych, 16 przedstawicieli Parlamentu Europejskiego oraz 2 przedstawicieli Komisji Europejskiej. Obradom przewodniczył były prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing, któremu pomagało dwóch wiceprzewodniczących: Belg – Jean L. Dehaene oraz Włoch Giusseppe Amato. Stali oni na czele dziewięcioosobowego prezydium[101].

W toku debat konstytucyjnych w Konwencie wystąpiły cztery niejednorodne grupy przedstawicieli, które Valery Giscard d'Estaing nazwał „komponentami", czyli przedstawicielami instytucji, które je do Konwentu delegowali. Były to: Komisja Europejska, Parlament Europejski, parlamenty narodowe, szefowie rządów i państw. Przewodniczący Konwentu apelował, ażeby osoby oddelegowane nie uważały się: *jedynie za rzeczników tych, którzy ich mianowali*, ale żeby starali się o wzmocnienie własnego wysiłku (kontrybucji) na rzecz Konwentu[102].

Konwent Europejski rozpoczął prace 28 lutego 2002 r. a zakończył je 10 lipca 2003 r. przedstawiając projekt traktatu ustanawiającego konstytucje dla Unii Europejskiej.

Początkowo problematyka bezpieczeństwa i obrony nie była przedmiotem prac konwentu, niemniej równoległa debata w tej sprawie toczyła się na licznych spotkaniach instytucji Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej, jak też na poziomie narodowym. Wśród tych inicjatyw warto przytoczyć propozycję przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego UZE Klausa Bühlera wprowadzenia do traktatu „klauzuli pomocy wzajemnej".

Cały pakiet propozycji zgłosiła niemiecka pozarządowa grupa „Eurodefense", a wśród nich potrzebę opracowania koncepcji strategicznej oraz struktury

---

[101] S. Parzymies, *Proces instytucjonalizacji Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej, czyli permanentne reformowanie mechanizmu podejmowania decyzji*, [w:] E. Haliżak, S. Parzymies (red. nauk), *Unia Europejska. Nowy typ wspólnoty międzynarodowej*, Warszawa 2002, s. 89-90.

[102] K. Bachman, *Konwent o przyszłości Europy*, s. 132.

organizacyjne w postaci: Rady Ministrów Obrony Unii Europejskiej, Europejskiej Agencji Uzbrojenia oraz Komisji Obrony Parlamentu Europejskiego[103].

Przełomowy charakter miały obrady Konwentu 11 i 12 lipca, które w znacznej mierze były poświęcone aktywności zewnętrznej Unii Europejskiej oraz działaniom antykryzysowym. Generalnie, wymowa dyskusji prowadziła do konkluzji, że nie można rozpatrywać zagadnień reformy instytucjonalnej z pominięciem problemów bezpieczeństwa i obrony. Już podczas dyskusji zgłoszono wiele ciekawych a zarazem kontrowersyjnych propozycji[104].

Prezydium Konwentu zdecydowało powołać cztery dodatkowe grupy robocze:

Grupa VII – Działania zewnętrzne;

Grupa VIII – Obrona;

Grupa IX – Upowszechnienie procedur;

Grupa X – Bezpieczeństwo i sprawiedliwość.

Dla wszystkich tych grup wytyczono ogólny mandat działań. Ustalono, że Grupa VIII – Obrona, rozpocznie pracę we wrześniu 2002 r. Na stanowisko jej przewodniczącego powołano jednego z dwóch przedstawicieli Komisji Europejskiej w Konwencie, którym był Michel Barnier.

Podczas prac Konwentu Europejskiego rozpatrywano różne, najczęściej kontrowersyjne postulaty ze sfery polityki bezpieczeństwa i obrony. Dotyczyły one między innymi instytucji „europejskiego ministerstwa obrony", który miałby kompetencje w ramach tzw. Europejskiej Unii Obronnej[105].

Podkreślany jest spryt przewodniczącego Konwentu, który przyjął taktykę tzw. dyskusji apolitycznej i nie dopuścił do polaryzacji stanowisk, głównie na linii starcia „federalistów" i antyfederalistów[106].

Minister spraw zagranicznych Francji i Niemiec wspólnie wystąpili z listem programowym na temat Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, który

---

[103] „Nauvelles atlantiques", nr 3378, Agence Europe, Bruxelles, 24 avril 2002, A. Dumoulin, R. Mathieu, 9 Sarlet, wyd. cyt., s. 592-593.

[104] *Convention européenne,* Repport de synthése relatife ala session plémiere, Bruxelles 11 et 12 juillet 2002, CONV 200/02, Bruxelles 16 juillet 2002.

[105] Tamże, s. 151.

[106] Tamże, s. 132.

22 listopada 2002 r. złożyli w Konwencie Europejskim[107]. Joschka Fischer i Dominique Villepin zapowiedzieli, że Francja i Niemcy będą dążyć do zbudowani Europejskiej Unii Bezpieczeństwa i Obrony i zamierzają włączyć art. 5 Zmodyfikowanego Traktatu brukselskiego do przygotowywanego Traktatu konstytucyjnego UE. W związku ze spodziewanym oporem ze strony niektórych państw, sugerowano objęcie klauzulą wzajemnej pomocy „wąskiego grona" członków UE. W dokumencie nie skrywano chęci osłabienia zakazu dotyczącego „wzmocnionej współpracy" w sprawach obronnych. Zgłoszono propozycje zmiany zapisu art. 27c Traktatu UE[108].

Wystąpienie Villepina i Fischera spotkały się z reakcją grupy roboczej nr VIII. Michel Barnier sugerował utworzenie „strefy Euro dla obrony" oraz uproszczenie mechanizmów dotyczących rozwiązania wzmocnionej współpracy w liczbie państw mniejszej niż osiem. W rezultacie prac grupy roboczej nr VIII zgłoszono szereg postulatów a wśród nich propozycję rozszerzenia „klauzuli solidarności" na sferę spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Ponadto, proponowano wyposażenie Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB w prawo inicjatywy wobec Rady UE w zakresie uruchomienia interwencji kryzysowej lub w celu zapobiegania kryzysem.

Grupa robocza zaproponowała uzupełnienie misji petersberskich o działania w zakresie *conflict prevention*, pracę nad rozbrojeniem, doradztwo wojskowe w państwach poza UE, stabilizację pokryzysową oraz interwencję antyterrorystyczną, którą można przeprowadzić na prośbę zainteresowanego państwa.

Raport Grupy VII należy rozpatrywać łącznie z raportem Grupy VIII, gdyż oba dokumenty uzupełniają się, szczególnie w zakresie kompetencji Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB. Zaproponowano połączenie jego funkcji z obowiązkami dotychczasowego komisarza ds. kontaktów zewnętrznych i w konsekwencji utworzyć urząd Europejskiego Przedstawiciela do spraw Zagranicznych.

Na ostateczny kształt propozycji Grupy VIII wpływ wywarło współdziałanie francusko-niemieckie. 22 listopada 2002 r. ministrowie spraw zagranicznych Joschka

---

[107] A. Dumoulin, R. Mathieu, B. Sarlet, *De secureté et défense européenne,* Bruyant, Bruxelles 2003, *La politique*, s. 595.

[108] K. Badman, s. 153.

Fischer oraz Dominique Villepin wystąpili ze wspólną propozycją wprowadzenia „prawdziwej klauzuli wspólnej obrony" w ramach UE[109].

16 grudnia 2002 Grupa VIII przedstawiła Raport końcowy, który zawierał szereg konkretnych rekomendacji odnoszących się do kompleksu EPBiO[110].

Belgijski polityk i ekspert Philippe de Schoutheete zestawił te rekomendacje w czterech grupach[111].

W grupie pierwszej zatytułowanej **„Zarządzanie kryzysowe"** zalecano:

- aktualizację misji petersberskich;
- potwierdzenie roli Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa oraz Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB oraz specjalnych przedstawicieli narodowych;
- określić reguły finansowania prowadzonych operacji;
- zmianę modelu podejmowania decyzji i jednomyślności na inną formę z preferencją dla „konstruktywnego powstrzymania się";
- wprowadzenie możliwości ściślejszej współpracy w zakresie EPBiO według modelu przyjętego w Maastricht dla wspólnej waluty.

Druga grupa propozycji mieściła się w formule klauzuli **„Solidarności"** i obejmowała:

- klauzulę antyterrorystyczną pozwalającą zmobilizować wszystkie środki cywilne i wojskowe w celu przeciwdziałania niebezpieczeństwu terrorystycznemu lub przyjść z pomocą w przypadku ataku terrorystycznego;
- klauzulę bezpieczeństwa, która miała zostać uzupełniona przez dodatkową deklarację polityczną co miało zapewnić ewolucyjne przejście do wspólnego bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej;
- klauzulę wspólnej obrony według formuły zawartej w art. V zmodyfikowanego Traktatu brukselskiego i w tym przypadku mogła być zastosowana ściślejsza współpraca.

---

[109] A. Dumoulin, R. Mathieu, B. Sarlet, *De secureté et défense européenne,* Bruyant, Bruxelles 2003, *La politique*, s. 595.

[110] *Rapport final du groupe de travail VIII*, „Defense", La Convention Européenne, Le Secretariat, CONV 461/02.

[111] Ph. De Schoutheete, *La cohérence par la défense. Une autre lecture de la PESD,* Cahiers de Chaillot, Octobre 2004, nr 71, Institut d'Etudes de Sécurité, Union européenne, Paris 2004, s. 29-30.

W grupie trzeciej zatytułowanej **„Uzbrojenie"** zawarte były rekomendacje dotyczące:

- utworzenia agencji, która działając w formule „ściślejszej współpracy" osiągnęłaby poprawę zdolności wojskowych.

Czwarta grupa propozycji była poświęcona **„Instytucjom"**.

Generalnie, propozycje zmierzały do wzmocnienia roli i rozszerzenia kompetencji Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB. Ponadto, sporo miejsca poświęcono zagadnieniom kontroli parlamentarnej realizowanej głównie przez parlamenty narodowe, w których powołane zostaną wyspecjalizowane komisje. Obserwatorzy uważają, że Grupa robocza nr VIII wyodrębniona w ramach Konwentu Europejskiego była jednym z najbardziej efektywnych zespołów, który w krótkim czasie trzech miesięcy, przedstawił bardzo kompetentny i zwarty dokument dotyczący spraw, które dotychczas nie były poddane tak szerokiej wielonarodowej dyskusji.

Sesja plenarna Konwentu Europejskiego miała miejsce 20 grudnia 2002 r. i poświęcona była równolegle zespołom Grupy nr VIII „Obrona" i Grupy nr VII – „Działalność zewnętrzna"[112].

Podczas sesji, pomimo licznych zastrzeżeń szczegółowych, w zasadzie zaakceptowano propozycje grupy pracującej pod przewodnictwem Michela Barnier, ale nie oznaczało to jeszcze, że te propozycje zostaną zamieszczone w projekcie traktatu ustanawiającego Konstytucję Unii Europejskiej.

Pierwsze miesiące 2003 r. miały zostać poświęcone problemom instytucjonalnym, aktywności zewnętrznej UE, w tym także kwestiom EPBiO. Jednakże koniunktura międzynarodowa wyraźnie nie sprzyjała konstruktywnym dyskusjom na te tematy. Dyplomacja państw europejskich koncentrowała się wówczas na problemie amerykańskiej interwencji w Iraku, która podzieliła Europejczyków i sparaliżowała prace nad zapisami traktatu dotyczącego bezpieczeństwa i obrony. Warto jednak podkreślić, że większość rekomendacji przeprowadzonych przez Grupę nr VIII zostało przyjętych i umieszczonych w ostatniej wersji traktatu konstytucyjnego[113].

---

[112] CONV 473/02, 23 decémbre 2002.

[113] R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej,* Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005.

Postęp w zakresie reformowania UE przez Konwent Europejski wyrażał się w kilku ważnych dziedzinach[114]:

1. Wprowadzenie pojęcia *Konstytucji* w pierwszym artykule traktatu oraz uznanie osobowości prawnej Unii Europejskiej bazującej na mandacie od rządów państw członkowskich i od obywateli, ujęcie w jednolitym tekście zagadnień gospodarczych, społecznych, solidarności i sprawiedliwości, a także dyspozycji związanych z bezpieczeństwem, polityką zagraniczną oraz obroną.
2. Włączenie do tekstu traktatu konstytucyjnego *Karty praw podstawowych* (Tytuł II). Troska o człowieka daje kolejną legitymację obywatelską prawu UE, która wyrastała na wspólnotę nie tylko o charakterze ekonomicznym, ale także wspólnotę wartości moralnych. Wprowadzenie elementu demokracji bezpośredniej w postaci „inicjatywy obywatelskiej", która pozwala grupie jednego miliona obywateli wystąpić wobec Komisji Europejskiej z propozycją regulacji jakiejś kwestii. Prawa zawarte w traktacie konstytucyjnym idą znacznie dalej niż większość konstytucji narodowych.
3. Z punktu widzenia funkcjonowania instytucji UE i jej skuteczności istotne znaczenie ma wprowadzenie zasady podejmowania decyzji większością kwalifikowaną. Utrzymanie jednomyślności groziło paraliżem. Dla jednomyślności zachowano szereg wyjątków, które mogą zostać wyeliminowane jednomyślną decyzją Rady Europejskiej, przy aprobacie Parlamentu Europejskiego oraz przy braku sprzeciwu parlamentu narodowego. Od 1 listopada 2009 r. zostanie wprowadzona podwójna większość 55% państw obejmujących 65% ludności[115].
4. Parlament Europejski został zrównany w kompetencjach budżetowych. Rola Parlamentu wzrośnie także dzięki uzyskaniu istotnego wpływu na Komisję Europejską. To Parlament dokona wyboru przewodniczącego na wniosek Rady Europejskiej. Parlament stanie się reprezentantem obywateli, a nie jak obecnie narodów poszczególnych państw.
5. Uproszczenie struktur instytucjonalnych poprzez:

---

[114] R. Toulemon, *La Constitution européenne. Son origine, ses vertus, ses faiblesses, Futuribles, anallyses et prospective,* avril 2005, nr 307, s. 21-33.

[115] Oczywiście pod warunkiem ratyfikacji tego zapisu.

- zniesienie trzyfilarowej konstrukcji w celu zatarcia różnic pomiędzy dziedzinami wspólnotowymi a międzyrządowymi;
- rozgraniczenie i przejrzystość podziału kompetencji, pomiędzy tymi które wyłącznie przynależą UE (*exclusives*) takie, jak: unia celna, konkurencja, polityka monetarna (dla uczestników unii walutowej), a tymi które są podzielone między Unią a państwa członkowskie, np. rynek wewnętrzny, polityka społeczna, ochrona środowiska, bezpieczeństwo wewnętrzne, zdrowie, edukacja, kultura, turystyka oraz polityka zagraniczna i bezpieczeństwo;
- bardziej adekwatne nazewnictwo aktów prawnych UE. Odtąd regulacje będą nazywane ustawami, dyrektywy – ustawami ramowymi, zalecenia i opinie pozostaną bez zmian. Dotychczasowe dyrektywy i regulacje nie mające charakteru ustawodawczego będą nazywane regulacjami (*reglements*).

Jednakże pod adresem dokumentu przygotowanego przez Konwent Europejski zgłaszano wiele uwag krytycznych. Eksperci zwracają uwagę na jego hybrydalny charakter. Ze względu na zawartość jest to konstytucja, natomiast ze względu na formę przyjęcia jest to traktat. Wynika to z faktu, że rządy państw członkowskich są przywiązane do metod dyplomacji tradycyjnej i oporne wobec nowych form demokracji transnarodowej.

Powodem krytyki był także fakt, że w projekcie traktatu konstytucyjnego nie zostały ostatecznie określone granice Unii Europejskiej. Wynikało to między innymi z faktu, że nie było jeszcze decyzji o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z Turcją[116].

W czerwcu 2003 r. na szczycie w Salonikach Valery Giscard d'Estaing przedstawił projekt traktatu, który po wprowadzeniu kilku uzupełnień został 18 lipca przekazany prezydencji włoskiej. 29 października 2003 r. przywódcy 25 państw złożyli swoje podpisy pod traktatem wprowadzającym Konstytucję Unii Europejskiej.

Istnieją niewielkie szanse na to, ażeby traktat w postaci zaproponowanej przez Konwent Europejski pomyślnie przeszedł procedurę ratyfikacyjną i przybliżył Unię Europejską do federacyjnego modelu ustrojowego. 29 maja 2005 r. obywatele Francji w większości (55%) wypowiedzieli się przeciwko traktatowi, a tydzień później „nie"

[116] Tamże, s. 33.

powiedziało większość Holendrów. Sprawa ratyfikacji traktatu znalazła się w impasie, a mało prawdopodobne jest, ażeby rewizja traktatu pomogła wyjść z tego impasu.

Wydaje się, że także w Polsce nie ma sprzyjającego klimatu dla ratyfikowania nowego traktatu. Polska najgłośniej protestowała przeciwko zmniejszeniu jej liczby głosów w Radzie Unii Europejskiej. Głośnym echem odbiło się w Polsce i w całej Europie hasło J.M. Rokity: „Nicea albo śmierć".

W opinii polskiego eksperta spraw bezpieczeństwa i obrony gen. Stanisława Kozieja, projekt traktatu konstytucyjnego nie powinien wzbudzać większych zastrzeżeń i wątpliwości z punktu widzenia zapewnienia możliwości realizacji własnych interesów narodowych państw członkowskich. W zasadzie, w każdym konkretnym przypadku i w każdym momencie unijnych działań w tej dziedzinie, państwo członkowskie zachowuje pełną kontrolę w stosunku do instytucji unijnych. Nie są one w żadnym stopniu instytucjami zwierzchnimi wobec władz narodowych. Pozwala to zatem zaakceptować projektowane przepisy konstytucyjne bez jakichkolwiek obaw o zachowanie pełnej suwerenności narodowej w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony[117].

Unia Europejska jako mocarstwo wojskowe

Pytanie o to, czy Unia Europejska może przekształcić się w mocarstwo wojskowe, czy też jak tego chcą Francuzi „pełno wymiarowe", należałoby zacząć do refleksji Zbigniewa Brzezińskiego na temat tożsamości europejskiej i systemu wartości wyznawanych przez Europejczyków. Autor *Wielkiej szachownicy* stwierdził, w jednym z esejów: *I dziś, i w dającej się przewidzieć przyszłości, żaden Europejczyk nie wydaje się gotów, by umierać za Europę*[118].

W Unii Europejskiej występuje różnobarwna mozaika kilkudziesięciu narodów i grup etnicznych i żaden z polityków nie zgłasza postulatu zbudowania jednolitego „narodu europejskiego". Natomiast z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa

---

[117] S. Koziej, *Bezpieczeństwo i obronność Unii Europejskiej,* „Myśl Wojskowa", nr 1/2005, s. 31-32.

[118] Z. Brzeziński, *O Polsce, Europie i świecie 1988-2001*, Warszawa 2002, s. 371.

i obrony ta różnorodność powoduje poważne problemy i trudno ją uznać za podstawę do budowania wspólnego bezpieczeństwa[119].

Uczestnicy Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony mają bardzo nierówny status. Możemy wyróżnić aż pięć grup państw. Są to[120]:

1. Państwa będące jednocześnie członkami UE, UZE i NATO (w tym Francja, pozostająca poza zintegrowaną strukturą wojskową Sojuszu Północnoatlantyckiego).
2. Dania – jako jedyne państwo należące jednocześnie do UE i do NATO, ale niebędące członkiem UZE[121].
3. Państwa neutralne będące wyłącznie członkami Unii Europejskiej, ale nienależące ani do UZE, ani do NATO (Irlandia, Finlandia, Szwecja, Austria).
4. Europejscy członkowie NATO nienależący ani do Unii Europejskiej, ani do UZE (Islandia, Norwegia – odrzucająca członkostwo w UE i Turcja aspirująca do niego, lecz skłócona z Grecją będącą członkiem NATO, UE i UZE).
5. Pozaeuropejscy członkowie NATO (Stany Zjednoczone i Kanada) nienależący ani do UE, ani do UZE, ale mający bardzo istotny wpływ na bezpieczeństwo europejskie.

Spośród trzech głównych aktorów tworzących system bezpieczeństwa europejskiego, czyli Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii, każdy reprezentował inną wizję i kierował się odmiennymi priorytetami. Co prawda, każde z tych państw dokonało „europejskiego wyboru", ale dla każdego z nich stanowił on tylko jeden z wierzchołków trójkąta bezpieczeństwa.

Kryzys iracki doprowadził do wyodrębnienia zwolenników ścisłej współpracy, którzy podjęli działania poza Konwentem Europejskim.

---

[119] L. Poirier, *Le crise des faundements*, Paris 1995.

[120] P. Żurawski vel Grajewski, (red.) *Liga Narodów, ONZ, NATO, UE, KBWE/OBWE, organizacje pozarządowe,* Uniwersytet Łódzki, Łódź 2004.

[121] W protokole nr 5, dołączonych do Traktatu z Amsterdamu, zapisano, że Dania: *nie uczestniczy w wypracowaniu i realizacji decyzji i działań Unii, które mają implikacje w zakresie obrony.* Jednakże w tymże protokole zapisano także, że Dania nie będzie przeszkadzać ściślejszej współpracy innych państw w tym zakresie. M.-A. Ryter, *EU Capabilities for autonomous military crisis management: possibilities and limits,* Department of Strategic and Defence Studies. NDC. Helsinki 2001, s. 16.

Belgia wystąpiła z propozycją utworzenia Unii Obronnej wspólnie z Niemcami, Francją i Luksemburgiem. 29 kwietnia 2003 r. zwołano w tej sprawie szczegółowe posiedzenie przywódców czterech państw, największych oponentów wojny w Iraku. Podczas miniszczytu zaproponowano wprowadzenie do unijnej konstytucji, nad którą pracował Konwent, możliwość „wzmocnionej współpracy" części państw w sferze obronności; europejskiej agencji zamówień militarnych, co pozwoliłoby skoordynować produkcję przemysłu zbrojeniowego w Unii. W deklaracji końcowej wprowadzono postulat o zaakceptowaniu projektu powołania Europejskiej Unii Obronnej i Bezpieczeństwa (*European Security and Defence Union* – ESDU), która powinna skupiać państwa, które idą dalej w integracji w sferze obronnej. Państwa zobowiązane byłyby do:

- przyjścia z pomocą drugiemu, w razie każdego typu zagrożenia;
- systematycznie harmonizowałyby stanowiska w sprawach obrony i bezpieczeństwa;
- koordynowałyby wysiłki obronne;
- rozwijałyby zdolności wojskowe;
- zwiększałyby swoje bezpieczeństwo i wysiłki wojskowe poprzez większe inwestycje w militaria.

W założeniach ESDU miała wzmacniać zdolności wojskowe Europy i przyczyniać się do pokoju międzynarodowego, składając propozycje brania udziału w operacjach pokojowych pod auspicjami ONZ.

Budowa autonomii strategicznej nie może sprowadzić się do tworzenia „twardego rdzenia europejskiej obrony", gdyż to dodatkowo komplikuje sytuację Unii Europejskiej jako potencjalnego „mocarstwa wojskowego". Natomiast rozszerzenie zakresu kompetencji wojskowych UE również ma charakter kontrowersyjny.

Europejska Agencja Obrony

W Raporcie Końcowym grupy „Obrona" kilka paragrafów (64-69) poświęcono projektowanej „Europejskiej Agencji Uzbrojenia i Badań Strategicznych", która powinna sprzyjać wzmocnieniu bazy przemysłowej i technologicznej w sferze obrony.

Działalność takiej agencji powinna uwzględnić zarówno wspólne interesy UE, jak też specyficzne interesy narodowe. Docelowo jednym z celów tej instytucji byłoby kształtowanie wspólnego rynku uzbrojenia. Do kompetencji agencji należałoby między innymi formułowanie rekomendacji dotychczasowego zakresów zastosowania art. 296 Traktatu o Unii Europejskiej.

Agencja uzbrojenia powinna współpracować z inną instytucją również proponowaną przez Grupę nr 8, czyli „Radę Ministrów Obrony". Powołanie takiego zespołu nie wymagało zmian w zapisach traktatu, gdyż byłoby to ciało o charakterze konsultacyjnym[122].

Projekt Europejskiej Agencji Obrony rozpatrywano na posiedzeniu Rady Europejskiej w Salonikach 19–20 czerwca 2003 r. w kontekście dyskusji nad projektem Strategii bezpieczeństwa UE. Ustalono wówczas, że agencja zostanie utworzona w ciągu 2004 r. Dalszym krokiem było spotkanie ministrów obrony państw UE w listopadzie 2003 r., na którym postanowiono uruchomić coś w rodzaju Grupy Inicjatywnej złożonej z piętnastu osób. Grupa rozpoczęła pracę w styczniu 2004 r. W przygotowanie dokumentów założycielskich zostały włączone także państwa kandydujące i przyjęto uzgodnione teksty powołujące do życia Radę Zarządzającą, na czele której stanął Wysoki Przedstawiciel ds. WPZiB Javier Solana.

Do kompetencji Rady Zarządzającej należało określenie form działalności w zakresie czterech podstawowych zadań[123]:

1. Rozwój zdolności obronnych w dziedzinie zarządzania kryzysowego.
2. Promocja i wzmocnienie współpracy państw członkowskich w dziedzinie uzbrojenia.
3. Podejmowanie działań prowadzących do polepszenia bazy przemysłowej i technologicznej w dziedzinie obrony oraz współpracy z Komisją Europejską w zakresie rozwoju jednolitego rynku uzbrojenia i wyposażenia obronnego, funkcjonującego na zasadach całkowitej konkurencyjności.

---

[122] *Rapport final du groupe de trquail VIII „Defense", Presidé par Michel Barnier,* Bruxelles, 16 decembre 2002, De Laeken á Copenhague.

[123] *De Laeken á Copenhague, Les textes fondamentaux de la défense européenne, Vol. III, réunis par Jean-Yves Haine,* Cahiers de Chaillot, ISS, nr 57, Paris, Février 2003, s. 270-272; www.iss-eu.org.

4. Promocja i doskonalenie współpracy w dziedzinie badań i studiów dotyczących perspektywicznych potrzeb Unii Europejskiej w sferze obrony i bezpieczeństwa.

W celu wypełnienia tych zadań EAO będzie korzystać z ekspertyz i opinii Komitetu Wojskowego Unii Europejskiej, złożonym z szefów sztabów państw członkowskich lub szefów obrony („*Chiefs of Defence*").

Zgodnie z przyjętymi ustaleniami, 12 lipca 2004 r. Rada Unii Europejskiej opublikowała komunikat o utworzeniu Europejskiej Agencji Obrony.

12 lipca 2004 r. Rada Unii Europejskiej przyjęła wspólne działanie w sprawie utworzenia Europejskiej Agencji Obrony (*European Defence Agency*) z założeniem, że ta instytucja osiągnie zdolność operacyjną w 2005 r. i nada nowej dunamiki współpracy państw członkowskich w zakresie rozwoju zdolności wojskowych na potrzeby operacji prowadzonych przez Unię Europejską[124].

Generalnie, jest to instytucja, której celem dalekosiężnym jest zbudowanie wspólnego rynku uzbrojenia i wspieranie europejskiego przemysłu obronnego.

Wkrótce mianowano szefa administracji, którym został Nick Witney, dotychczasowy szef Grupy Inicjatywnej. W dniu 13 października 2004 r. mianowano czterech dyrektorów odpowiedzialnych za poszczególne sfery aktywności:

- zdolności – gen. major Pierre Hougardy (Belgia);
- badania i technologia – Bertrand de Cordoue (Francja);
- uzbrojenie – gen. bryg. Carlo Magrassi (Włochy);
- przemysł i rynek – Ulf Hammarstöm (Szwecja).

Do końca 2004 r. agencja pracowała w składzie 25 osób, docelowo jej personel ma wynosić 80 pracowników.

W sierpniu 2004 r. Komisja Europejska ogłosiła tzw. *Zieloną Księgę o produkcji środków obronnych Unii Europejskiej*. Zawarto w niej szereg propozycji prowadzących do zbudowania wspólnego rynku uzbrojenia (*Green Paper on Defence Procurment*).

---

[124] *Europejska Agencja Obrony. Nowa dynamika współpracy państw członkowskich UE w budowie wspólnej polityki obronnej,* [w:] *Rocznik Strategiczny 2004/05,* Warszawa 2005, s. 390-408; B. Schmidt, *Les capacités: L'Union combien de divisions?* [w:] *PESD: Les cingua premiéres annees,* Paris 2004, s. 109-111.

W kontekście relacji transatlantyckich należy stwierdzić, że powstanie EAO ma na celu zwiększenie konkurencyjności europejskiego przemysłu obronnego, który w chwili obecnej zdecydowanie przegrywa z przemysłem amerykańskim. Zresztą Amerykanie od dawna strzegą swego rynku i konkurenci spoza USA nie są tam mile widziani. Występuje tendencja do wzmacnianiu ochrony amerykańskiego rynku. Temu miał służyć między innymi projekt Duncana Huntera przewodniczącego Senackiej Komisji Sił Zbrojnych. Projekt przewidywał rozszerzenie listy towarów zastrzeżonych dla producentów amerykańskich i zmusza do skłonienia Pentagonu do zakupów wyrobów przemysłowych niemal wyłącznie u producentów amerykańskich.

Konsolidacja europejskiego przemysłu obronnego nie tylko ma na celu rywalizację z przemysłem amerykańskim, gdyż Europejczycy nie chcieliby zbytnio uzależnić produkcji obronnej UE od amerykańskich zamówień. Ponadto, z Amerykanami nie tylko należy konkurować, ale także współpracować. Przykładem, jak dotychczas wyjątkowym w tym zakresie, jest zrównoważona współpraca francuskiego i amerykańskiego przemysłu lotniczego pomiędzy towarzystwem „*Thales*" oraz amerykańskim *„Raytheon Systems"*.

Obserwatorzy europejskiego życia politycznego i gospodarczego wskazują na dwuznaczność w programie rozwoju Europejskiej Agencji Uzbrojenia i Wolnego Rynku w tej dziedzinie. Z jednej strony podkreślane są ambicje Paryża prowadzące do autonomizacji a w perspektywie uniezależnienia europejskiej obrony od USA. Z drugiej strony natomiast, wskazuje się aspekty pozapolityczne o dużym znaczeniu ekonomicznym i strategicznym. Rządy większości państw europejskich doceniają rolę przemysłu obronnego i jego pozytywny wpływ na cywilne sektory gospodarki związane z zatrudnianiem i całą infrastrukturą towarzyszącą zamówieniom publicznym w sferze bezpieczeństwa i obrony. Przytaczany jest też argument strategiczny o charakterze globalnym. Rozwój przemysłu obronnego mógłby w jakimś stopniu zahamować proces deindustrializacji kontynentu europejskiego.

Duże znaczenie przywiązuje się do budowy samolotu *Airbus*, który ma mieć także wersję transportowca wojskowego. Europejski transport strategiczny jest pierwszym programem strukturalnym UE w dziedzinie obronności. Został uruchomiony przy okazji otwarcia salonu lotniczego w Bourget w maju 2003 r. Stronami kontraktu, z

jednej strony są państwa skupione w OCCAR, z drugiej konsorcjum *Airbus Military.* Zawarto osiem zamkniętych kontraktów na dostawę 188 samolotów typu A400M: RFN – 60, Francja – 50, Hiszpania – 27, W. Brytania – 25, Turcja – 10, Belgia – 7, Luksemburg – 1.

Do państw europejskich dołączyła Republika Południowej Afryki, która zamówiła 8 samolotów. Pierwsze maszyny dotrą do klientów w 2009 r. Produkcja A4000M oznacza rywalizację z amerykańskim producentem Locheed Martin i jego samolotu C-130J[125].

Niezbędność agencji uzbrojenia wskazywana jest w kontekście przepaści technologicznej pomiędzy europejskimi i amerykańskimi zdolnościami obronnymi, która jest efektem dysproporcji w wydatkach na cele obronne. W 2000 r. ogólna suma wydatków państw „Piętnastki" wyniosła 60% nakładów amerykańskich, w 2003 r. wydatki europejskie zeszły do poziomu 50% amerykańskiego budżetu obrony narodowej. Jeszcze bardziej niepokojące tendencje występują w wydatkach na wyposażenie. W 2000 r. państwa UE osiągnęły 40% wydatków USA, a w 2003 r. już tylko 25%. Kredyty w zakresie badań i technologii obronnych spadły z 20% do 15%. W 2004 r. tendencje spadkowe nie zostały zahamowane, lecz uległy pogłębieniu.

W kontekście perspektyw rozwoju europejskiego przemysłu obronnego rozszerzenie Unii Europejskiej o 10 nowych państw rozpatrywana jest jako czynnik utrudniający. Szczególnie zniechęcającym przykładem był zakup przez Polskę amerykańskiego samolotu F–16, co zostało skomentowane jako „nóż w plecy europejskiego przemysłu obronnego"[126].

Zwolennicy bardziej zaawansowanej współpracy narodowych przemysłów obronnych zmierzają do wprowadzenia w tej dziedzinie współpracy strukturalnej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że oficjalne stanowisko w tej sprawie zaprezentowały trzy największe państwa Unii Europejskiej: Francja, Niemcy i Wielka Brytania. W dniach 29 i 30 listopada 2003 r. w Neapolu odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych tych państw, na którym to spotkaniu zdecydowano, że wymienione państwa zacieśnią współpracę w dziedzinie przemysłu obronnego. W uzgodnionym

---

[125] *Air et Cosmos,* nr 1987, 10 czerwca 2005 r., s. 74-77; www.aerospacmedia.com.
[126] R. Kuźniar, Lachowski, *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian*, Warszawa 2003.

tekście jest mowa o państwach, które są „gotowe iść szybciej w celu rozwoju zdolności Unii Europejskiej w zakresie działań opanowywania kryzysów, w tym także tych najbardziej wymagających, (...) wreszcie wzmocniona zdolność Unii do odgrywania swojej roli na scenie międzynarodowej"[127].

Protokół ze spotkania wyraźnie mówi o „współpracy strukturalnej" w dziedzinie „zdolności obronnych" począwszy od daty wejścia w życie traktatu wprowadzającego Konstytucję UE. Sygnatariusze protokołu zobowiązali się do intensyfikacji wysiłków sprzyjających rozwojowi zdolności obronnych, w tym także narodowego wkładu do antykryzysowych sił wielonarodowych, a także głównych europejskich programów wyposażenia oraz wspólnych prac w Europejskiej Agencji Obrony.

Ściślejsza współpraca, czy też współpraca strukturalna w ramach Europejskiej Agencji Uzbrojenia jest otwarta dla innych państw chętnych, pod warunkiem, że te państwa przyjmą na siebie zobowiązania w zakresie inwestycji w dziedzinie wyposażenia obronnego, harmonizacji i standaryzacji potrzeb obronnych a także utożsamienia się ze wspólnymi zadaniami w zakresie przemieszczania sił zbrojnych.

W odniesieniu do europejskiego przemysłu obronnego było wiele pomysłów, projektów i przedsięwzięć, które nie przyniosły spodziewanych rezultatów, dlatego też większość analityków zachowuje powściągliwość w ocenie szans nowej instytucji, jaką jest Europejska Agencja Obrony. W tym projekcie należy podkreślić dwa elementy. Po pierwsze: jest on wpisany w ogólny kontekst Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, po drugie: nie wywołuje już takiej irytacji amerykańskich sojuszników. Niewątpliwie konsolidacja europejskiego rynku europejskiego będzie sprzyjać realizacji Europejskiego Celu Operacyjnego 2010.

Europejska Agencja Obrony może odegrać istotną rolę w rozwoju autonomii strategicznej Unii Europejskiej, ale nie może być przedsięwzięciem wystarczającym.

Dopóki zwolennicy rozwoju sił antykryzysowych UE będą upierać się przy pojęciu „obrony", tak długo nie uzyskają jednoznacznego poparcia dla swoich projektów.

Do takich należy projekt przewodniczącego Zgromadzenia UZE S. Goris, który wskazał kilka zasadniczych punktów warunkujących autonomię strategiczną UE:

---

[127] Tamże, s. 188.

- po pierwsze, należy uzgodnić wspólną koncepcję strategiczną;

- po drugie, niezbędne jest dysponowanie niezależnymi do NATO strukturami dowodzenia;

- po trzecie, należy stworzyć Europejską Agencję Wywiadowczą.

Wreszcie, konieczna jest stała praca analityczna zespołu strategicznego, który byłby w stanie opracować *Białą Księgę europejskiej obrony*.

mjr mgr Sławomir PIOTROWSKI

Rozdział V

WOJSKOWY WYMIAR UNII EUROPEJSKIEJ

1. Pierwsze próby budowania zdolności europejskich zdolności obronnych

Pierwsze zinstytucjonalizowane działania państw Europy zachodniej w celu budowania polityki bezpieczeństwa i obrony mają swój początek dopiero pod koniec ubiegłego stulecia jednak fundamenty pod wspólną obronę europejską położono już ponad pół wieku temu, kiedy to premier Francji René Pleven zgłosił projekt utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej (EWO).

Najważniejszymi celami EWO miały być[128]:

- obrona Europy przed ewentualnym atakiem Związku Radzieckiego;
- niedopuszczenie do odrodzenia się militaryzmu niemieckiego;
- uniezależnienie się państw Europy od pomocy i wsparcia militarnego USA.

W celu zapewnienia kierowania przyszłą zjednoczoną armią europejską planowano powołać wspólnego europejskiego ministra obrony oraz „wspólnotowy" sztab generalny. We Francji liczono też, że na czele przyszłej silnej i zjednoczonej „armii europejskiej" stanie dowódca francuski[129].

Projekt ten stał się podstawą do podpisania w maju 1952 r. w Paryżu traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej (EWO). Inicjatywa ta nie napotykała w zasadzie na większe przeszkody w państwach sygnatariuszach traktatu. Mogła stać się też przyczynkiem do daleko idącej integracji politycznej Europy Zachodniej. Tak się

---

[128] R. Zięba, *Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2003, s. 21.
[129] K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2004, s. 151.

jednak nie stało i to paradoksalnie za sprawą kraju, z którego wywodzili się pomysłodawcy utworzenia EWO.

LICZBA DYWIZJI W PLANOWANEJ „ARMII EUROPEJSKIEJ"

Lp.	Państwo członkowskie EWO	Planowana liczba dywizji
1	Francja	14
2	RFN	12
3	Włochy	12
4	Kraje Beneluksu	5

Źródło: J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-2000*, Warszawa 2001, s. 74.

Pośród wielu zapisów zawartych w porozumieniach i protokołach szczegółowych dotyczących struktur Europejskiej Wspólnoty Obronnej znalazł się i taki, który mówił, że EWO podlegać będzie pod naczelnego dowódcę wojsk NATO w Europie i tym sposobem przyszła armia europejska znalazłaby się w dyspozycji dowódcy amerykańskiego[130]. Francji, której tak bardzo zależało na uniezależnieniu się Europy od Stanów Zjednoczonych Ameryki, pomysł ten nie mógł się podobać. I tak inicjatywa ta została pogrzebana podczas głosowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad ustawą ratyfikującą projekt EWO, gdzie projekt ten odrzucono. Od tego czasu w oficjalnych dokumentach Wspólnot Europejskich nie ma wzmianki o wspólnej obronie europejskiej aż do czasu Traktatu z Maastricht, gdzie sprawy bezpieczeństwa i obrony weszły w skład drugiego filaru UE.

Na niepowodzenie koncepcji EWO wpłynęło też wiele innych czynników. Jednym z nich była nie wątpliwie niechęć do denacjonalizacji armii narodowych co było i jest jeszcze bardzo czułym punktem polityki państw. Bardzo zręcznie wykorzystywała ten fakt propaganda radziecka eksponująca możliwość utraty przez Francję armii narodowej, jako niezbędnego czynnika statusu mocarstwowego. Należy też dodać, że władze ZSRR mocno krytykowały projekt EWO a fakt odrzucenia traktatu paryskiego i niedopuszczenia do powstania armii europejskiej przyjęły z ulgą.

---

[130] J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-200,* Warszawa 2001, s. 74.

Z uwagi na znaczenie Wielkiej Brytanii w Europie, ważną kwestią była też niechęć Brytyjczyków do integracji o rozwiązaniach ponadnarodowych. Wielka Brytania poparła wprawdzie tworzenie armii europejskiej ale nie przyjęła członkostwa w EWO.

Kolejnym czynnikiem była silna obawa przed remilitaryzacją Niemiec, zwłaszcza wśród Francuzów, oraz niechęć do hegemonii amerykańskiej w Europie Zachodniej. Brak doświadczeń w tworzeniu wspólnych sił zbrojnych był również czynnikiem, który utrudniał państwom europejskim porozumienie się w kwestii nadania przyszłej „zjednoczonej armii" odpowiednich struktur i podległości.

Po niepowodzeniu idei o wspólnej armii europejskiej z nową inicjatywą traktującą o sprawach obronnych Europy Zachodniej wystąpiła Wielka Brytania, która zaproponowała rozszerzenie Unii Zachodniej o RFN i Włochy i utworzenie Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE)[131]. Chociaż utworzenie UZE nie zmieniło w sposób znaczący sytuacji militarnej kontynentu to pozwoliło na włączenie RFN i Włoch w struktury NATO, które to dalej zajmowało pozycje nadrzędną. Formalnie UZE stała się europejską organizacją zbiorowej samoobrony pozostając zarazem integralną częścią NATO. W ramach UZE rozwinęła się ograniczona współpraca struktur wojskowych państw Europy zachodniej. Nie stworzono jednak struktur ponadnarodowych jakie przewidziane były przy próbie tworzenia EWO.

Powstawaniu Unii Zachodnioeuropejskiej tak jak i przy okazji tworzenia EWO towarzyszyły próby przeciwstawiania się ze strony ZSRR. W tym wypadku nie zrobiły one na organizatorach większego wrażenia. Rządy pozostałych trzech mocarstw okupacyjnych zdecydowanie odrzuciły żądania ZSRR o odstąpieniu od remilitaryzacji Niemiec.

Po 1954 r. plany państw Europy Zachodniej związane z budową armii europejskiej zostały praktycznie zatrzymane na prawie 40 lat. Mimo, że były podejmowane w owym okresie pewne inicjatywy, takie jak utworzenie Europejskiej Współpracy Politycznej, czy też Plan Foucheta (1960r.), przewidujący utworzenie Unii Politycznej, to nie dokonały one w tym obszarze pożądanego postępu. Z inicjatywy francuskiej w 1969 r. powstała jeszcze Europejska Grupa NATO nazywana Eurogrupą, która

[131] K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2004, s. 156.

podjęła próbę kształtowania podstaw tożsamości polityczno-militarnej Europy Zachodniej, ale jej działalność skupiła się do obszaru rozwijania produkcji zbrojeniowej i logistyki.

Zauważalne zmiany w dziedzinie „europejskiej tożsamości obronnej"[132] przyniosły następujące akty polityczne z lat osiemdziesiątych, dotyczące polityki bezpieczeństwa. Pierwszy to Deklaracja o Unii Europejskiej z czerwca 1983 r., drugi Deklaracja o reaktywowaniu Unii Zachodnioeuropejskiej z października 1984 r., w której zawarto m.in. dyspozycje dotyczące przemysłu zbrojeniowego oraz przyjęta przez Radę UZE na sesji w Hadze 27 października 1987 r., *„Platforma interesów bezpieczeństwa europejskiego"*.

Początek lat 80. przyniósł Europie ponadto kilka innych bardzo ważnych wydarzeń, które w pewien sposób uświadomiły Europejczykom sens dalszych działań w kierunku stworzenia zrębów pod przyszłą wspólną obronę europejską.

Pierwszym takim sygnałem była wysunięta w 1983r. przez Ronalda Reagana Inicjatywa Obrony Strategicznej (zwana doktryną „wojen gwiezdnych"). Koncepcja ta w Europie budziła obawy pozostawienia samym sobie sojuszników europejskich w razie konfliktu globalnego, który to najprawdopodobniej rozegrałby się na terytorium Europy.

Drugim sygnałem było spotkanie przywódców USA i ZSRR w październiku 1986r., po którym to prawdopodobnym stało się pozbawienie Europy zasadniczej części „parasola nuklearnego" złożonego z rakiet średniego i krótszego zasięgu.

Kolejnym zjawiskiem stało się załamanie systemu politycznego w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, co w konsekwencji spowodowało, że kraje Europy Zachodniej znalazły się w sąsiedztwie niestabilnych państw.

Po drugiej stronie oceanu zaś uwaga części polityków skierowana została na rejon Pacyfiku i Azji Wschodniej jako ważniejszy od Europy obszar strategiczny.

Wszystkie te wydarzenia skłoniły polityków europejskich do wyciągnięcia wniosków, iż w niedługim czasie Europa sama będzie musiała zatroszczyć się o swoje bezpieczeństwo. Zaowocowało to w pierwszej połowie lat 80. zapowiedzią polityków

---

[132] Pojęcia rozszerzonego o zagadnienia bezpieczeństwa zaczęto oficjalnie używać dopiero wraz z początkiem lat 90-tych.

europejskich o podjęciu konkretnych działań na rzecz budowania europejskich zdolności obronnych nazwanych później Europejską Tożsamością w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony (ETBiO).

Pojęcie ETBiO zrodziło się w 1991 roku jako próba koncepcyjnego powiązania ustanowionej w ramach Unii Europejskiej wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa z rolą NATO jako euroatlantyckiej podstawy europejskiego systemu zbiorowej obrony. Jednak Unia Europejska, posługująca się pojęciami mającymi prawne umocowanie w Traktacie o Unii Europejskiej, takimi jak wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa czy wspólna polityka obronna, nigdy nie wprowadziła politycznej koncepcji ETBiO do swojego dyskursu, preferując w razie konieczności niezobowiązujący termin ogólny „tożsamość europejska" i podkreślając w Traktacie Amsterdamskim „niezależność" tej tożsamości.

2. Idea wspólnej obrony europejskiej po zakończeniu zimnej wojny

Zakończenie zimnej wojny nie oznaczało, wbrew optymistycznym przewidywaniom amerykańskiego analityka Francisa Fukuyamy, końca historii rozumianego jako triumf liberalnej demokracji, która to w swej naturze nie dopuści do wybuchu konfliktów między narodami lub jeszcze do niedawna między blokami polityczno-militarnymi. Miejsce groźby globalnej wojny wschód-zachód oraz lokalnych wojen mniej lub bardziej sterowanych przez supermocarstwa, zajęły dziesiątki konfliktów nowego rodzaju, nad którymi społeczność międzynarodowa musiała zapanować. Wśród obszarów objętych konfliktami nowego rodzaju znalazła się niestety Europa a ściślej rzecz biorąc rejon Półwyspu Bałkańskiego. I w ten oto sposób państwa europejskie stanęły przed problemem, do rozwiązania którego nie posiadały odpowiednich narzędzi. Musiał się więc rozpocząć bardzo trudny proces tworzenia własnych zdolności potrzebnych do rozwiązywania konfliktów podobnych do tego w byłej Jugosławii.

Kolejną rzeczą jaką przyniósł Europie i światu przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych była zmiana w stosunku sił. Stany Zjednoczone po upadku ZSRR stały się jedynym supermocarstwem na świecie i dominują na międzynarodowej scenie do tej pory.

Fakt istnienia wyrazistego przeciwnika na wschodzie był czynnikiem konstruującym jedność i usuwającym na plan dalszy istniejące wewnątrz bloku sprzeczności. W zupełnie nowej sytuacji relacje miedzy Stanami Zjednoczonymi a ich sojusznikami, szczególnie Europą Zachodnią zaczęły ulegać szybkim przeobrażeniom. Upadek Związku Radzieckiego zakończył okres zależności państw Europy Zachodniej od protekcji polityczno-wojskowej USA i pozwolił tym państwom na prowadzenie bardziej niezależnej polityki zagranicznej.

Na początku lat dziewięćdziesiątych Europa Zachodnia skierowała swoją uwagę i wysiłek bardziej w kierunku wzmocnienia ekonomicznej i politycznej integracji pozostawiając sprawy ewentualnej wspólnej obrony na plan dalszy. Dość szybko jednak Europa Zachodnia zmuszona została do zweryfikowania swych dążeń i do poważnego zajęcia się sprawami tworzenia wspólnych możliwości obronnych. Wydarzenia początku lat dziewięćdziesiątych, wojna w Zatoce Perskiej i Bałkany, pokazały krajom europejskim ogromną lukę pomiędzy europejskimi możliwościami ekonomiczno-militarnymi a potęgą zza oceanu. Zarówno Europa Zachodnia, jak i Stany Zjednoczone wyciągnęły z tego wnioski, tyle tylko, że niezupełnie takie same. Lekcja płynąca z wojen na terenie byłej Jugosławii skłoniła USA do przejścia do „strategii zaangażowania i poszerzania", czyli utrzymania obecności polityczno-wojskowej USA w Europie i powiększenia NATO o nowych członków; natomiast Europa Zachodnia zrozumiała przede wszystkim, że musi zbudować własne, efektywne mechanizmy bezpieczeństwa.

Konflikty te ponadto uświadomiły Europejczykom rzecz niezwykle istotną a mianowicie sytuację, w jakiej znalazłaby się Europa gdyby USA z jakichkolwiek względów nie mogły lub też nie chciały zaangażować się militarnie w rozwiązanie konfliktów na kontynencie europejskim. Wydarzenia te przyniosły stopniową zmianę nastawienia większości państw Europy Zachodniej i spowodowały konkretyzację szeregu wcześniejszych inicjatyw.

Jednym z takich wydarzeń była przedstawiona w kwietniu 1990 r. propozycja prezydenta Francji Francois'a Mitterand'a i kanclerza RFN Helmuta Kohl'a utworzenia europejskiej unii politycznej. Wskazali oni również na potrzebę opracowania założeń wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W rezultacie

wspólnych prac przygotowano raport, prezentujący konsekwencje przekształcenia EWG w unię polityczną. Kolejną propozycją prezydenta Mitterrand'a i kanclerza Kohl'a było rozszerzenie przyszłej unii politycznej na sprawy wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz problemy wewnętrzne i wymiaru sprawiedliwości[133]. Zaproponowano też, aby UZE została włączona do Unii Europejskiej. Propozycja ta z inspiracji USA i Wielkiej Brytanii została jednak odrzucona przez większość ministrów obrony państw NATO.

Bardzo korzystnym wydarzeniem, z punktu widzenia tworzenia europejskich struktur bezpieczeństwa, była zmiana koncepcji strategicznej NATO z listopada 1991 r. Możliwość Przyjęcia kompromisowych rozwiązań w sprawie współdziałania UZE z NATO dawał zapis o możliwości rozbudowy unii politycznej państw zachodnioeuropejskich[134].

Kolejną doniosłą inicjatywą na drodze do tworzenia sił zbrojnych Unii Europejskiej była Deklaracja Petersberska Rady Ministrów UZE z czerwca 1992 r. Wyrażono w niej gotowość oddania do dyspozycji UZE jednostek wojsk konwencjonalnych, różnych rodzajów broni, z przeznaczeniem do realizacji zadań wojskowych. Oprócz realizacji zadań w zakresie wspólnej obrony, wynikających z art. 5 Traktatu waszyngtońskiego i art. V zmodyfikowanego Traktatu brukselskiego, jednostki wojskowe państw członkowskich UZE działające pod jej auspicjami mogły być wykorzystane: w misjach humanitarnych i do ewakuacji ludności, w operacjach utrzymania pokoju i jako siły bojowe w postępowaniu na wypadek kryzysów, w tym operacjach przywracania pokoju. W toku późniejszych debat ustalono, że siły te miały być oparte na zgrupowaniach już istniejących i szybko rozmieszczane w przypadkach zaistniałych kryzysów.

Wraz z uzgodnieniami petersberskimi narodził się pomysł utworzenia Eurokorpusu złożonego z wydzielonych sił zbrojnych państw członkowskich UZE. Stan liczebny Eurokorpusu określano na 40 tys. żołnierzy francuskich, niemieckich, belgijskich, hiszpańskich i luksemburskich. W sytuacji kryzysu międzynarodowego

---

[133] S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-1999,* Warszawa 1999, s. 196.
[134] R. Zięba, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony,* Warszawa 2000, s. 211.

miał on być użyty w ramach różnych sił pokojowych (NATO, ONZ, OBWE). Na siedzibę dowództwa Eurokorpusu wybrano Strasburg.

Wspomniany wcześniej Eurokorpus utworzony został w maju 1992 r. decyzją prezydentów Francji i Niemiec. Bazą do jego utworzenia była powołana w listopadzie 1987 r. wspólna brygada niemiecko-francuska mająca liczyć 4200 żołnierzy.

Najbardziej zagorzałym zwolennikiem autonomii europejskiej w dziedzinie obrony była zawsze Francja, która w tej kwestii od momentu powstania UE popierana jest przez Niemcy. Wielka Brytania natomiast postrzegana była jako strażnik solidarności transatlantyckiej i aż do 1998r. zachowywała w tym względzie dość sztywne stanowisko podzielane zresztą i przez inne państwa członkowskie UE, które z różnych względów niechętnie patrzyły na rozbudowę wspólnych europejskich zdolności obronnych. W przeciwieństwie do Francuzów i Niemców, którzy opowiadali się za stopniowym włączeniem UZE do Unii Europejskiej, Brytyjczycy chcieli zachowania ścisłej współpracy pomiędzy UZE i NATO. Podobne do brytyjskiego stanowisko, wobec struktury obronnej tworzonej przez Unię Europejską, prezentowały Stany Zjednoczone, które obawiały się powstania konkurencji wobec NATO a tym samym pomniejszenia roli sojuszu w Europie.

Bardzo poważny zwrot na drodze do budowania zdolności operacyjnych UE nastąpił po dojściu do władzy w Wielkiej Brytanii Tony Blair'a, który w październiku 1998 r. wypowiedział się za potrzebą rozwoju europejskich zdolności antykryzysowych. Kilka miesięcy później, podczas brytyjsko-francuskiego szczytu w Saint-Malo uzgodniono „Deklarację o europejskiej obronie", w której oświadczono, że UE powinna rozwijać „samodzielne zdolności wojskowe". Deklaracja ta stała się podstawą do dalszych rozważań o koncepcji Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony toczących się parzcież nie tylko w łonie samej Unii Europejskiej, lecz również Unii Zachodnioeuropejskiej i NATO. Warto tu nadmienić, że przyjęta przez Sojusz Północnoatlantycki w kwietniu 1999 r Inicjatywa Zdolności Obronnych była zbieżna z koncepcją Wspólnej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

3. Inicjatywy UE w sferze Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony

Wspomniana wcześniej zmiana stanowiska Londynu w kwestii budowy wspólnych europejskich zdolności obronnych nie była jednak czynnikiem decydującym. O zamiarze powołania przez UE własnych sił zbrojnych przesądziły w ogromnej mierze wydarzenia na Bałkanach. Podjęta przez państwa europejskie próba rozwiązania tego konfliktu zakończyła się fiaskiem. Dlatego na spotkaniu w grudniu 1999 r. w Helsinkach zdecydowano o utworzeniu do 2003 r. zdolnej do wystawienia w ciągu 60 dni i utrzymywania w sposób ciągły, co najmniej przez rok, siły wojskowej liczącej 50 – 60 tys. zdolnej do podjęcia misji typu petersberskiego. Siły te miałyby być całkowicie samowystarczalne pod każdym względem a także posiadać w swoim składzie komponenty wszystkich rodzajów wojsk.

Siły szybkiego reagowania opierać się mają na dobrowolnym wnoszeniu wkładów przez państwa członkowskie UE. Zaznaczono jednak przy tym, że jednostki zgłaszane przez państwa stanowić mają jedynie konglomerat sił narodowych a nie armię europejską. Wkłady te zgłaszane były na trzech konferencjach planistycznych zorganizowanych w Brukseli. Państwa członkowskie UE[135] oraz państwa kandydujące zadeklarowały w sumie pulę ponad 100tys. żołnierzy, 400 samolotów i 100 okrętów wojennych[136].

Jednym z najnowszych pomysłów największych państw unii na wspólne siły europejskie było zobowiązanie podjęte podczas spotkania w listopadzie 2003 r. przez ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii o powołaniu do 2007 r. jednostek bojowych zdolnych do podjęcia misji w okresie 5 do 30 dni. Była to zapowiedź utworzenia tzw. „grup bojowych" (battle groups). Grupy takie mają liczyć ok. 1500 żołnierzy każda i być gotowe w ciągu 15 dni od momentu podjęcia decyzji o ich użyciu. Jak do tej pory było to ostatnie posunięcie, państw UE w kierunku tworzenia sił europejskich, zawierające się w ramach Europejskiego Celu Operacyjnego 2010 opartego z kolei na założeniach Europejskiej strategii bezpieczeństwa z 2003 r. Europejski Cel Operacyjny 2010 uzupełnia EHG zawarty

---

[135] Za wyjątkiem Danii, która nie uczestniczy w ESDP

[136] R. Zięba, *Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2003.

w 1999 r. w Helsinkach min. o zaplecze transportowe potrzebne do szybszego i efektywniejszego wysyłania grup bojowych w regiony konfliktu.

Zaznaczyć należy, że także Polska partycypuje w tym przedsięwzięciu wspólnie z Niemcami, Słowacją, Litwą i Łotwą. Nasz kraj pełni wiodącą rolę w tworzeniu tej grupy bojowej. Polscy żołnierze mają stanowić 55% składu grupy, która ma osiągnąć gotowość do 2010 r.

4. Struktury polityczno-wojskowe UE

W celu zapewnienia kontroli politycznej w sytuacji kryzysowej, Rada Europejska w Nicei w grudniu 2000 r.) postanowiła utworzyć nowe stałe struktury polityczne i wojskowe w ramach Rady Unii Europejskiej. Do struktur tych należą:

- Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa (KPiB UE) – *Political and Security Commitee* (PSC);
- Komitet Wojskowy Unii Europejskiej (KW UE) – *Military Commitee of European Union* (EUMC);
- Sztab Wojskowy Unii Europejskiej (SW UE) – Military Staff of European Union (EUMS).

Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa UE działa w oparciu o art. 25 Traktatu o Unii Europejskiej. Pełni główną rolą w opracowywaniu metod rozwiązywania kryzysów przez UE. Komitet przygotowuje rekomendacje na temat przyszłego funkcjonowania WPZiB oraz EPBiO, jak również zajmuje się bieżącymi zagadnieniami dotyczącymi WPZiB. Na wypadek kryzysu Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa jest tą strukturą UE, która rozpatruje wszystkie opcje mogące być brane pod uwagę jako odpowiedź Unii na wypadek kryzysu. Pełni też funkcję kontroli politycznej i kierownictwa strategicznego w zakresie podejmowanych akcji wojskowych UE.

Komitet Wojskowy Unii Europejskiej składa się z szefów sztabu armii państw członkowskich reprezentowanych przez przedstawicieli wojskowych. Jego zadaniem jest dostarczanie opinii i rekomendacji dla Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa we wszystkich sprawach wojskowych wewnątrz UE oraz wydawanie dyrektyw dla

Sztabu Wojskowego UE. Przewodniczący KWUE bierze udział w spotkaniach Rady Europejskiej gdzie podejmowane są decyzje mające implikacje obronne.

Sztab Wojskowy UE znajduje się pod militarnym kierownictwem Komitetu Wojskowego UE, któremu zapewnia wsparcie oraz wprowadza jego decyzje w życie. W jego skład wchodzą eksperci wojskowi oddelegowani przez państwa członkowskie. Do jego kompetencji należy ocena sytuacji kryzysowych i wypracowywaniu aspektów wojskowych w zakresie misji petersberskich, rekomendacja sił, które państwa oddają do dyspozycji, dostarczanie ekspertyz i wspieranie EPBiO oraz kierowanie operacjami reagowania kryzysowego przeprowadzanymi przez UE.

20 lipca 2001 roku powołano do życia dwie agencje, których zadaniem jest przeprowadzanie specjalnych zadań technicznych i naukowych w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Agencje te działalność rozpoczęły 1 stycznia 2002 r.

Pierwszą z nich jest Europejski Instytut Studiów Bezpieczeństwa (*European Union Institute for Security Studies*), z siedzibą w Paryżu (Francja). Jest ośrodkiem badań autonomicznym i niezależnym, co oznacza, że nie reprezentuje ani nie broni żadnych partykularnych interesów narodowych. Zadaniem instytutu jest pomoc w kreowaniu wspólnej Europejskiej kultury bezpieczeństwa, wspieranie debat o znaczeniu strategicznym włączając się do dyskusji pomiędzy decydentami mającymi wpływ na politykę UE a niezależnymi ekspertami.

Instytut Studiów Strategicznych przyczynia się do rozwoju Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa poprzez wypełnianie trzech głównych zadań:

Poszukiwanie i debata nad głównymi zagadnieniami bezpieczeństwa i obrony, które są ważne dla UE. Z własnej inicjatywy lub na prośbę, Instytut opracowuje raporty lub inne dokumenty robocze dla odpowiednich organizacji UE. Instytut Studiów Strategicznych również przygotowuje dyskusje i wystąpienia dla tych organizacji we współpracy z ekspertami zewnętrznymi.

Analizy strategiczne dla Rady Unii Europejskiej i Wysokiego Przedstawiciela do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Systematyczne zapraszanie przedstawicieli, specjalistów i decydentów z krajów członkowskich UE i krajów kandydujących, innych krajów europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Rozwój dialogu transatlantyckiego we wszystkich dziedzinach pomiędzy Kanadą i USA. Organizowanie konferencji w Europie i Ameryce Północnej dwa razy w roku, na której zbierają się przedstawiciele USA, Kanady oraz Europy.

Drugą z dwu powołanych agencji jest Centrum Satelitarne Unii Europejskiej (*European Union Satellite Centre*), z siedzibą w Torrejón de Ardoz (Hiszpania). Jego infrastruktura początkowa jak również i sztab pracowników został wyłoniony spośród pomocniczego ciała UZE, jakim było centrum Satelitarne Unii Zachodnio-Europejskiej. Jego misja sprowadza się do wspierania procesu decyzyjnego UE w kontekście WPZiB a w szczególności EPBiO poprzez zwiększanie możliwości UE w zakresie zbierania informacji pomocnych w zapobieganiu konfliktom, wsparciu wysiłków utrzymania pokoju, oraz takich wydarzeń jak pomoc humanitarna w czasie katastrof naturalnych i spowodowanych przez człowieka.

Na podłożu wzmacniania niezależności politycznej i militarnej pojawiło się też wśród państw Europy Zachodniej dążenie do konkurencji gospodarczej z USA, które przejawiało się również w silnych dążeniach Europejskich sojuszników NATO polegających na uniezależnieniu się od przemysłu zbrojeniowego partnera zza Atlantyku. 12 lipca 2004 powstała Europejska Agencja Obrony (*European Defence Agency*), której zadaniem jest wspieranie państw członkowskich UE w ich wysiłkach w celu podnoszenia zdolności do reagowania kryzysowego w ramach EPBiO. Europejska Agencja Obrony (EAO) chce osiągać swoje cele poprzez:

- zachęcanie rządów państw UE do dostosowania budżetów obronnych tak, aby państwa te zdolne były sprostać przyszłym wyzwaniom a nie tylko ograniczały się do reakcji na obecne zagrożenia;
- pomoc państwom UE w identyfikacji wspólnych potrzeb i promowanie współpracy w dostarczaniu wspólnych rozwiązań.

Na czele stoi Wysoki Przedstawiciel UE ds. WPZiB. Europejska Agencja Obrony ma cztery funkcje w odniesieniu do:

- rozwoju zdolności obronnych;
- współpracy zbrojeniowej;
- europejskiej bazy technologiczno-przemysłowej i rynku uzbrojenia;
- badań i technologii.

Pomimo faktu, iż EAO nie ponosi bezpośredniej odpowiedzialności za kwestie operacyjne, ani też nie wypowiada się w sprawach dotyczących polityki i strategii obrony to wymienione wyżej funkcje stanowią i tak dość znaczy obszar jej działania. Do Europejskiej Agencji Obrony należą wszystkie państwa członkowskie UE z wyjątkiem Danii, która nie uczestniczy w Europejskiej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony.

5. Misje Unii Europejskiej realizowane w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony

Z początkiem 2003 roku Unia Europejska zdecydowała się przeprowadzić pierwszą operacje pokojową w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Decyzją Rady Unii Europejskiej z 11 marca 2002 r. postanowiono skierować do Bośni-Hercegowiny od 1 stycznia 2003 r. misje policyjną w sile 500 oficerów z ponad trzydziestu państw. Celem misji jest pomoc władzom lokalnym w tworzeniu systemu prawnego zgodnie ze standardami europejskimi.

Drugą samodzielną operacją reagowania kryzysowego była realizowana pod nazwą Concordia od marca do grudnia 2003 r. pierwsza operacja typu wojskowego w Macedonii. Była to niewielka operacja, kontynuująca zadania sił kierowanych przez NATO gdzie siły EUFOR liczyły ok. 350 żołnierzy. Misja ta zapewniła wsparcie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowym obserwatorom z Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) i Unii Europejskiej oraz pozwoliła stworzyć praktyczne mechanizmy koordynacji UE-NATO. Misję w Macedonii traktowano jako chrzest bojowy dla sił reagowania kryzysowego UE przed następnym o wiele poważniejszym krokiem, jakim miało być przejęcie odpowiedzialności za stabilizacje w Bośni i Hercegowinie.

Kolejną operacją reagowania kryzysowego Unii Europejskiej było rozmieszczenie w czerwcu 2003 r. 1800 żołnierzy w Demokratycznej Republice Kongo (DRK). Wiosną 2003 r. w obliczu narastającego kryzysu wewnętrznego i pierwszych walk, którym towarzyszyły masakry ludności cywilnej w Kongo, Unia Europejska wystąpiła do Rady Bezpieczeństwa NZ o mandat na operację, która powstrzymałaby rozwój sytuacji zmierzający do powtórzenia tragicznych wydarzeń w Ruandzie/Ugandzie

wiosną 1994 r. Operację tą UE przeprowadziła głównie za pomocą wojsk francuskich i angielskich. Misja w Kongo pod nazwą Artemis zakończyła się pełnym sukcesem a jej rozmach, szybkość i skuteczność zaskoczyły obserwatorów i polityków w Waszyngtonie. Pomimo swej ograniczonej wielkości i zakresu, misja miała ogromne znaczenie, ponieważ była pierwszą operacją wojskową UE, która polegała na rozmieszczeniu sił poza Europą, oraz była samodzielnym przedsięwzięciem zorganizowanym bez wykorzystania zasobów NATO, ogłoszonym z krótkim wyprzedzeniem i realizowanym w niebezpiecznym terenie.

Obecność UE w DRK nie zakończyła się jednak w 2003 r. Od grudnia 2003 r. UE w DRK rozpoczęła realizację operacji z zakresu reformy sektora bezpieczeństwa pod nazwą EUSEC. Zasadniczym jej celem jest pomoc w przeprowadzanej reorganizacji i szkoleniu sił zbrojnych DRK. EUSEC uzupełnia misję policyjną pod nazwą EUPOL KINSHASA, obejmującą stolicę Konga. W misje EUPOL KINSHASA zaangażowanych jest około 30 osób. Jej głównym zadaniem jest szkolenie i doradztwo dla personelu Zintegrowanej Jednostki Policyjnej (IPU Kinshasa), utworzonej w roku ubiegłym przy wykorzystaniu funduszy UE.

Misją reagowania kryzysowego UE o największym jak do tej pory rozmachu było przejęcie od NATO w grudniu 2004 r. odpowiedzialności za sytuację w Bośni-Hercegowinie. Siły EUFOR, dowodzone przez brytyjskiego generała Davida Leakeya, liczyły w początkowej fazie około 7 tys. żołnierzy. Celem misji pod nazwą ALTHEA, oprócz zapewnienia „bezpiecznego środowiska" dla implementacji Porozumienia Pokojowego z Dayton oraz porozumienia z Paryża jest nawiązanie ściślejszej współpracy z innymi agendami Unii Europejskiej obecnymi w Bośni-Hercegowinie[137]. Misja w ta jest trzecim i zarazem najważniejszym wspólnym przedsięwzięciem wojskowym Unii Europejskiej. Do głównych zadań UE należy walka z przestępczością zorganizowaną oraz pomoc strukturom lokalnym w zapewnieniu bezpieczeństwa.

Należy także wspomnieć o misji UE w Gruzji, której celem była pomoc w reformowaniu systemu prawnego Gruzji, pomoc w planowaniu procesu legislacyjnego nowego kodeksu karnego jak również wspieranie reform systemu

[137] http://ue.eu.int

penitencjarnego. Najogólniej rzecz ujmując pomoc w ustanowieniu Rządów Prawa na terytorium Gruzji[138]. Była to pierwsza tego typu misja realizowana w ramach Europejskiej polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Misja pod nazwą EUJUST THEMIS trwała 12 miesięcy i zakończyła się 30 czerwca 2005 r

Wydarzenia związane z rebelią na Indonezyjskiej wyspie Sumatra spowodowały wysłanie w ten rejon misji UE mającej na celu monitorowanie przestrzegania porozumienia podpisanego 15 sierpnia 2005 roku pomiędzy rządem Indonezji a rebeliantami z Ruchu na Rzecz Wolnego Acehu (GAM). Oprócz tego, personel misji uczestniczy w zbieraniu i niszczeniu broni składanej przez bojowników GAM oraz monitoruje sytuację w zakresie przestrzegania praw człowieka[139]. Misja ta ma charakter cywilnej operacji EPBiO. Zakończenie operacji *Aceh Monitoring Mission* – AMM planowane jest na kwiecień 2006 r., kiedy to w prowincji Aceh mają się odbyć wybory lokalne.

Unia Europejska pomimo swojego krytycznego nastawienia do interwencji USA i koalicjantów w Iraku w 2003 r., postanowiła jednak udzielić pomocy nowym władzom Iraku. Decyzją z 21 lutego 2005 r. wysłano do Bagdadu misje pod nazwą EUJUST LEX. Głównym celem misji jest organizowanie szkoleń dla wyższych urzędników wymiaru sprawiedliwości oraz sędziów śledczych. Szkolenia te mają na celu podniesienie kwalifikacji tych osób, doprowadzenie do koordynacji działań irackiej policji, wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa oraz szanowania przez te instytucje praw człowieka Odbywają się one na terenie państw UE bądź państw regionu, a w Bagdadzie mieści się jedynie biuro łącznikowe[140]. Do września 2005 r. w ramach misji przeprowadzono 5 szkoleń (po 2 we Francji i W. Brytanii oraz jedno we Włoszech).

Ponadto, siły UE i NATO wspierają Unię Afrykańską w prowadzonej przez nią operacji pokojowej AMIS II (wcześniej AMIS I) w Darfurze (Sudan)[141]. Pomoc UE obejmuje finansowanie i wyposażenie sił Unii Afrykańskiej, których zadaniem jest utrzymanie stabilnej sytuacji w Darfurze, wsparcie zdolności w zakresie transportu

---

[138] Umowa między Unią Europejską a Gruzją w sprawie statusu i działalności Misji Unii Europejskiej dotyczącej Państwa Prawnego w Gruzji (EUJUST THEMIS).

[139] http://ue.eu.int

[140] Tamże.

[141] http://www.wp.mil.pl

oraz zwiadu lotniczego, wsparcie logistyczne i planistyczne oraz szkolenie personelu misji. Unia Europejska wysłała także do Sudanu swoich wojskowych obserwatorów zawieszenia broni.

Decyzją z 14 listopada 2005 r. Unia Europejska podjęła się od stycznia 2006 r. przez trzy lata wspierać Autonomię Palestyńską. Celem misji pod nazwą EUPOL COPPS jest podobnie jak w Iraku pomoc w tworzeniu skuteczniejszego wymiaru sprawiedliwości. Misja przewidziana jest na okres trzech lat a jej personel ma liczyć około 30 osób.

6. Armia europejska - perspektywy

Budowę przyszłej armii europejskiej wiązać należy głównie z powstałą pod koniec ubiegłego stulecia, Europejską Polityką Bezpieczeństwa i Obrony. Inicjatywa ta, chociaż całkiem jeszcze nowa ma już odnotowane pewne pęknięcia, które mniej lub bardziej zaciążyły na tempie budowania przyszłych zdolności obronnych Europy.

Nie ulega wątpliwości, że Europa, aby w pełni zaistnieć na międzynarodowej scenie politycznej powinna posiadać całe spektrum narzędzi poczynając od ekonomicznych poprzez pomoc humanitarną i rozwojową na zdolnościach militarnych kończąc. Unia Europejska nie może zatem uniknąć stworzenia pełnego zakresu zdolności w tym militarnych. Jakie kryteria ma spełniać przyszła euro-armia? Czy ma być to armia taka, jaką dysponują Stany Zjednoczone? W jakiejś trudnej do sprecyzowania perspektywie na pewno tak zważywszy na istniejący rozdźwięk pomiędzy USA i Unią Europejską w reagowaniu na pewne zjawiska w tym chociażby na walkę z terroryzmem międzynarodowym.

Jeżeli chcemy postrzegać przyszłą armię europejską przez pryzmat sił porównywalnych z tymi, jakie brały udział w czasie wojny z Irakiem prowadzonej przez siły koalicji w 1991 r. to dochodzimy do wniosku, że Europa własnej armii jeszcze nie posiada i do momentu jej stworzenia może upłynąć jeszcze wiele lat.

Bardzo istotnym pytaniem jest to czy Europa chce mieć armię, która dorównywałaby skuteczności i jakości armii USA, oraz czy państwa europejskie mogą sobie taką armię zbudować? Na te dwa fundamentalne pytania nie ma jednoznacznej odpowiedzi.

Z jednej strony wydaje się, że Europa dąży do budowy własnych zdolności obronnych, co zapewne wynika z obawy przed ewentualnym wycofaniem przez USA swojego zaangażowania w rozwiązywanie spraw europejskich. Sytuacja, kiedy Stany Zjednoczone wycofają swoje siły z Europy kiedyś pewnie nastąpi.

Z drugiej strony dopóki USA poprzez NATO będzie utrzymywać swoją obecność wojskową w Europie na takich zasadach jak dotychczas dopóty Europa a ściślej rzecz ujmując Unia Europejska nie będzie w stanie zbudować tak naprawdę dublujących NATO własnych zdolności obronnych. Powód jest jeden: Europa musiałaby przeznaczać dwukrotnie więcej środków finansowych, aby dokonywać podobnej projekcji siły, jaką w tej chwili dysponuje NATO.

Teoretycznie UE jako całość ma do dyspozycji bardziej liczebne siły niż USA. Niestety ilość ta nie przechodzi w jakość. Otóż siły europejskich członków NATO reprezentują zaledwie 2/3 potencjału armii USA. Idąc dalej, nie przekłada się to również na ich efektywność gdyż siły zbrojne europejskich członków NATO nie reprezentują nawet owych 2/3 efektywności armii USA[142]. Można więc w tym miejscu dokonując takiego porównania pokusić się o stwierdzenie, że armia europejska to duża siła militarna ale mało sprawna. Aby zachować obiektywizm nie należy zapominać o tym, że w czasie wojny w Zatoce Perskiej w 1991 r. Wielka Brytania wystawiła w szybkim czasie kontyngent w sile 30 tys. Żołnierzy zdolny do współdziałania z armią USA. Jest jednak przypadek odosobniony. Pozostałe armie europejskich członków NATO może jeszcze z wyjątkiem Francji takich możliwości w chwili obecnej nie posiadają.

Problem polega więc nie na braku środków militarnych w europejskich państwach NATO, lecz na właściwej koordynacji i interoperacyjności. Przykładami mogą być chociażby sytuacje gdzie: niemiecki mechanik zacznie naprawiać belgijski czołg, czy też holenderskiej amunicji nie użyjemy do francuskiego karabinu itp.

W przełamaniu tych niekorzystnych dla Europy proporcji nie pomaga również wysokość nakładów na armię w europejskich państwach NATO. Nakłady te są niższe od funduszy łożonych na zbrojenia za oceanem, co bezpośrednio przekłada się na fakt

---

[142] J. Czaja, *Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa*, Warszawa 2005

istnienia luki technologicznej pomiędzy siłami zbrojnymi USA a ich partnerami z Europy. Dobitnym tego dowodem była operacja *„Allied Force"* w Kosowie.

Wprawdzie Europa poczyniła w kwestii redukowania tych różnic już pewne kroki powołując wspomnianą już Europejską Agencje Obrony a i rozwój samej Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony przebiega relatywnie szybko, nie zmienia to faktu, że do osiągnięcia przez drugi filar UE takiego poziomu wspólnotowości, jak w przypadku dwu pozostałych jeszcze daleka droga.

Unia Europejska walcząc o swój prestiż na arenie światowej dalej może używać przecież innych narzędzi niż posiadanie własnych europejskich zdolności militarnych. Zapobieganie konfliktom oraz odbudowa państw dotkniętych konfliktami to narzędzia w wielu wypadkach nie mniej skuteczne od reagowania kryzysowego w sensie czysto militarnym. Warto pamiętać o tym, że pomoc UE dla krajów rozwijających się i pomoc humanitarna stanowi ponad połowę funduszy światowych, a dla krajów bliskiego wschodu finansuje jedną trzecią pomocy. UE łoży też ogromne kwoty na odbudowę Bośni i Hercegowiny.

Wielu analityków zadaje sobie pytanie czy chęć bycia liderem w polityce światowej uzasadnia ogromne przecież nakłady na tworzenie nowych struktur bezpieczeństwa. Niektórzy analityce od spraw bezpieczeństwa twierdzą wręcz, że gdyby cała ta energia zużyta została do zwiększenia efektywności NATO przyniosłoby to o wiele lepsze efekty. Taka rywalizacja o ograniczone już i tak środki finansowe nie prowadzi do poprawy bezpieczeństwa Europy i jej otoczenia.

Jednak takie pojmowanie sprawy przy tak zróżnicowanych stanowiskach USA i sojuszników europejskich jest błędne. Dowodem na to były operacja w Kosowie oraz interwencja USA wraz z koalicjantami w Iraku. Wzrost zagrożeń dla bezpieczeństwa w wymiarze regionalnym i globalnym przy rozbieżności interesów sojuszników europejskich i Stanów Zjednoczonych oraz niestabilność i niepewność sytuacji międzynarodowej, wszystko to powinno doprowadzić do realnego, choć zapewne rozłożonego w czasie procesu uzyskiwania niezależnych europejskich zdolności reagowania na zaistniałe zagrożenia w Europie czy też w bezpośrednim jej otoczeniu. Z pewnością doprowadzi to do poprawy wizerunku Europy jako skutecznego aktora sceny międzynarodowej i co za tym idzie do wzrostu, nadszarpniętego latach

dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, prestiżu, na którym przecież tak bardzo Europie zależy.

Wspomniane już grupy bojowe mogą stanowić realną siłę, jaką może dysponować UE, rozpatrując oczywiście użycie tych sił w kontekście misji humanitarnych, operacji typu *peace-keeping*, operacji zarządzania kryzysem czy też operacji tworzenia pokoju, do których tak naprawdę siły te mają być przeznaczone. W tym kontekście armia europejska może już w niedługim czasie stać się sprawnym narzędziem Unii Europejskiej w likwidowaniu niebezpieczeństw dla pokoju europejskiego i nie tylko.

Unia Europejska może rzeczywiście odgrywać przysługującą jej istotną rolę w tworzącym się nowym porządku stosunków międzynarodowych. Aby ten cel osiągnąć, musi być spełniony podstawowy warunek: państwa członkowskie UE – mimo odmiennych kultur politycznych i różnic w kwestii polityk bezpieczeństwa – muszą prowadzić strategicznie wspólną, a nie taktycznie koniunkturalną politykę zagraniczną.

Na zakończenie rozważań posłużę się wypowiedzią Fraser'a Camerona – pracownika Centrum Polityki Europejskiej w Brukseli opublikowaną na łamach „NATO Review" „Mądrze wykorzystywana pomoc rozwojowa i mądra polityka są równie skuteczne jak inteligentne bomby". Jest to próba udzielenia odpowiedzi na drugą część pytania postawionego wcześniej: czy Europa potrzebuje sił zbrojnych na wzór USA, aby odgrywać rolę skutecznego gracza na arenie międzynarodowej? Stwierdzenie to oddaje sens i kierunek, jakim zdaje się podążać polityka Unijna w kierunku rozwiązywania problemów istotnych dla bezpieczeństwa światowego.

dr hab. Kazimierz MALAK

Rozdział VI

PODZIAŁ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA BEZPIECZEŃSTWO GLOBALNE MIĘDZY UE I NATO (WYMIAR WSCHODNI)

1. Pojęcie wymiaru wschodniego

Zakres i istota pojęcia „wymiar wschodni" nie jest dostatecznie zdefiniowany, co wynika z faktu jego postępującej konceptualizacji. Sądzę, że optymalny wariant definicji zaprezentowała Agnieszka Legucka w swojej pracy doktorskiej, traktując wymiar wschodni UE jako regionalną strategią działania względem nowych państw sąsiednich Unii na wschodzie: Białorusi, Rosji i Ukrainy (po przyjęciu Rumunii do UE wschodni wymiar obejmie Mołdowę)[143]. Wspólną cechą państw wchodzących w skład wymiaru wschodniego są trudności transformacji wewnętrznej, obejmujące wszystkie dziedziny życia politycznego, gospodarczego i militarnego. W niektórych państwach procesy te doprowadziły do konfliktów zbrojnych (Naddniestrze, Czeczenia).

Pojęcie wymiaru wschodniego funkcjonuje głównie w ramach UE, ale wielu badaczy zauważa go także w praktyce Sojuszu Północnoatlantyckiego. Podstawowym założeniem przy formułowaniu koncepcji wschodniego wymiaru jest szerzenie stabilizacji i pokoju w państwach sąsiadujących z NATO i UE. Podstawą wymiaru wschodniego NATO jest mechanizm partnerstwa oraz polityka „otwartych drzwi". Praca na rzecz stabilności i pokoju promuje rozwiązania systemowe i prawne funkcjonujące w państwach NATO. Pomaga to promować szeroki zakres partnerstwa, współpracy i dialogu z innymi krajami obszaru euroatlantyckiego, co pomaga

[143] A. Legucka, *Miejsce i rola wschodniego wymiaru w polityce bezpieczeństwa NATO i Unii Europejskiej, Rozprawa doktorska*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2004, s. 5-6.

zwiększać przejrzystość i wzajemne zaufanie[144]. Ma to sprzyjać zwiększeniu bezpieczeństwa i stabilności obszaru na wschód od granic Sojuszu. Relacje z sąsiadami będą stanowić, bowiem fundament nie tylko szeroko rozumianego bezpieczeństwa Wspólnoty, ale też europejskiego, a tym samym i globalnego. Od stosunków z najbliższym otoczeniem zależeć będzie w dużym stopniu zarówno bezpieczeństwo w rozumieniu militarnym (w tym także walka z terroryzmem), jak i zdolność do przeciwdziałania wszelkiego rodzaju innym zagrożeniom, takim jak nielegalna migracja, przemyt itp.[145].

2. Unia Europejska i NATO – instytucje bezpieczeństwa globalnego

Unia Europejska (UE) i NATO są różnymi podmiotami międzynarodowymi. Unia ma przede wszystkim charakter ekonomiczno-polityczny, zaś NATO – polityczno-wojskowy. Różne są też ich zadania i instrumenty oddziaływania na bezpieczeństwo międzynarodowe. Jedną z cech wspólnych to wzrost zasięgu ich działania i oddziaływania coraz szerzej wykraczającego poza ich terytorium. Można z pewnym uproszczeniem przyjąć, że ich odpowiedzialność za bezpieczeństwo osiąga wymiar globalny. Odpowiedzialność ta wzrasta między innymi wraz ich rozszerzaniem się. Procesy te można postrzegać jako wzajemnie się dopełniające. Tym samym uzupełniają się one w realizacji procesu umacniania bezpieczeństwa. Celem obydwu instytucji, mimo że realizują go różnymi często sposobami, jest zapewnienie w coraz szerszym zakresie pokoju i współpracy nie tylko w Europie, ale i poza jej granicami.

Również proces globalizacji wymaga od UE i NATO odgrywania roli na scenie międzynarodowej. Muszą one kontynuować wysiłki stabilizowania sytuacji w regionach ich sąsiedztwa oraz utrzymywać kontakty z istniejącymi i wyłaniającymi się graczami globalnymi i regionalnymi. Globalizacja bezpieczeństwa służy, bowiem promocji wolności, bezpieczeństwa i dobrobytu.

---

[144] *Koncepcja strategiczna Sojuszu* zatwierdzona przez Szefów Państw i Rządów biorących udział w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej, Waszyngton, 23-24 kwietnia 1999 r., *NATO w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Materiały do studiowania*, Wyboru dokonali: Henryk Binkowski, Andrzej Ciupiński, Agnieszka Legucka, Warszawa: AON 2004, s. 138-139.

[145] K. Pełczyńska-Nałęcz, *Poszerzona Unia Europejska wobec wschodniego sąsiedztwa: problemy i rozwiązania*, „Punkt Widzenia", OSW, październik 2003, http://www.osw.waw.pl/pub/punkt/0310/031029.htm.

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule jest podział odpowiedzialności za bezpieczeństwo globalne na obszarze obejmującym tzw „wymiar wschodni". Bowiem zbadanie, w jakim stopniu UE i NATO są w stanie kształtować procesy zachodzące w państwach sąsiednich i wpływać na poziom bezpieczeństwa w tym regionie, jest istotnym zagadnieniem z punktu widzenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Również z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski ład w regionie wschodnim ma dla nas podstawowe znaczenie egzystencjalne.

Unia Europejska

Unia Europejska jest kluczową europejską organizacją bezpieczeństwa o zasięgu globalnym, który został wpisany w unijną strategię bezpieczeństwa przyjętą 12 grudnia 2003 r.[146]. Stwierdzono w niej, że Europa z powodu swych wartości i interesów, swej historii i geografii, musi być współodpowiedzialna za bezpieczeństwo światowe, koncentrując się głównie na zagrożeniach bezpośrednich. Spośród których trzy są najistotniejsze: terroryzm, międzynarodowa przestępczość zorganizowana i konflikty regionalne.

Ponieważ Europa jest graczem na skalę światową, musi dysponować środkami, które pozwolą jej zapanować nad odległymi zagrożeniami. Charakter tych zagrożeń powoduje, że wewnętrzne i zewnętrzne aspekty bezpieczeństwa są ze sobą ściśle związane. Wymusza to działania obronne poza granicami Europy, m.in. w Afganistanie. Europejska strategia bezpieczeństwa zawiera jeszcze jeden istotny element: precyzuje działania, przez które może się przyczynić do budowy świata bardziej zjednoczonego, bezpiecznego i sprawiedliwego. Droga do większego zjednoczenia prowadzi tylko przez skuteczny multilateralizm, bowiem żaden kraj nie jest w stanie samodzielnie uporać się z problemami dnia dzisiejszego, a więc współpraca międzynarodowa jest koniecznością. Dlatego właśnie rozwijanie silniejszej wspólnoty międzynarodowej, dobrze funkcjonujących instytucji

[146] Do prezentacji strategii wykorzystano: J. Karczmarek, *Konstytucja i strategia bezpieczeństwa – najważniejsze dokumenty dla dalszego rozwoju Unii Europejskiej,* „Zeszyty Naukowe" AON, 2005, nr 1, s. 288-301; J. Solana, *Droga Europy do bezpieczeństwa,* „Rzeczpospolita", 12.12.2003, s. A10.

międzynarodowych i ładu międzynarodowego pozostaje jednym ze strategicznych celów UE.

Ukazało się szereg dokumentów dotyczących przyszłego kształtu unijnej polityki wobec wschodnich sąsiadów. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć: Konkluzje Rady Europejskiej dotyczące Inicjatywy dla Nowego Sąsiedztwa (18.11.2002), Komunikat Komisji Europejskiej „Szersza Europa - Sąsiedztwo: nowe ramy relacji z naszymi wschodnimi i południowymi sąsiadami" (11.03.2003), Konkluzje Rady nt. Szerszej Europy i Nowego Sąsiedztwa (18.06.2003), Komunikat Komisji Europejskiej „Torując drogę do instrumentu dla Nowego Sąsiedztwa" (1.06.2003) oraz zaproponowany przez Komisję Drugi Plan Działania dla Wymiaru Północnego na lata 2004-2006 (10.06.2003).

Od 2004 r. stało się coraz wyraźniej widoczne, że narastają wyzwania stojące przed Unią w odniesieniu do wschodnich sąsiadów. Coraz dobitniej zaznaczają się sprzeczności interesów UE i Moskwy na obszarze Europy Wschodniej. W Federacji Rosyjskiej (FR) i na Białorusi nasilają się tendencje autorytarne, a w społeczeństwach tych państw narasta potencjał niezadowolenia, jednak nie przekłada się on proporcjonalnie na antyreżimową aktywność polityczną. Z kolei Ukraina i Mołdowa coraz dobitniej formułują zainteresowanie pełną integracją z UE. Równocześnie, z cała ostrością, uwidoczniają się tam poważne problemy wewnętrzne. Ta sytuacja wskazuje, że zapotrzebowanie na aktywną obecność Unii w tym regionie będzie rosnąć. W tym kontekście szczególnej wagi nabierają inicjatywy zmierzające do stworzenia spójnej i adekwatnej polityki UE wobec wschodnich sąsiadów, przede wszystkim zaś opublikowana i zatwierdzona wiosną 2004 r. Strategia Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS). Przedstawiono w niej po raz pierwszy długoterminowa wizję stosunków UE m.in. ze wschodnimi sąsiadami. Ostateczna koncepcja prezentująca całościową długoterminową wizję relacji UE ze wschodnimi sąsiadami została opublikowana 12 maja 2004 r. przez Komisję Europejską w Strategii Europejskiej

Polityki Sąsiedztwa zatwierdzonym przez Radę ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych w czerwcu 2004 r.[147].

Pozycja Rosji w EPS nie została określona jednoznacznie bowiem Moskwa nie jest adresatem tej strategii. Równocześnie jednak zaznacza się, że relacje FR–UE będą budowane w oparciu o tzw. cztery przestrzenie (gospodarczą; wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; bezpieczeństwa zewnętrznego; badań naukowych i oświaty) uzgodnione w 2003 r. na szczycie w Petersburgu. Podkreśla się, że w interesie stron jest czerpanie z niektórych elementów EPS na rzecz wzbogacenia pracy nad wspólnymi przestrzeniami[148].

Rosja jednak bez entuzjazmu odniosła się do propozycji UE. Moskwa postrzega bowiem EPS jako narzędzie wypierania jej wpływów z Europy Wschodniej – a więc strategię, która godzi w jej żywotne interesy na arenie międzynarodowej. Rosja stara się lansować swoją specyficzną wizję integracji europejskiej, która miałaby być oparta na dwóch filarach: UE w części zachodniej oraz inicjowanych przez Kreml formułach integracyjnych w części wschodniej (np. Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej - WPG)[149].

NATO

Instytucjonalne formy oddziaływania i kształtowania bezpieczeństwa na państwa wymiaru wschodniego obejmują – oprócz wielostronnych ram „Partnerstwa dla Pokoju" (*Partnershipfor Peace* – PfP) i Euroatlantycką Radę Partnerstwa (*Euro-Atlantic Partnership Council* – EAPC) – powołaną w maju 2002 r. Radę NATO–Rosja (*NATO–Russia Council* – NRC) oraz szczególne partnerstwo w ramach Komisji NATO–Ukraina (NATO–Ukraine Commission – NUC).

---

[147] Konkluzje Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych (GAERC) z 14 czerwca 2004 roku, http://europa.eu.int/comm/world/enp/pdf/040614_GAERC_Conclusion_on_ENP_(provisional_version).pdf.

[148] *Communication from the Commision European Neighbourhood Policy Strategy Paper.* http://europa.eu.int/comm/world/enp/document_en.htm.

[149] K. Pełczyńska-Nałęcz, *EPS w praktyce – Unia Europejska wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi i Mołdawii rok po publikacji Dokumentu Strategicznego*, „Punkt Widzenia", OSW, Warszawa, czerwiec 2005, s. 19.

Pojawienie się nowego - na niespotykaną wcześniej skalę - zagrożenia w postaci terroryzmu przyćmiło różnice interesów między Moskwą a NATO. W obliczu terrorystycznego zagrożenia Rosja stała się potencjalnie wartościowym partnerem ze względu na jej położenie strategiczne (w pobliżu ośrodków islamskich fundamentalistów), możliwości logistyczne i wywiadowcze, znajomość terenu oraz wpływy w Azji Środkowej i na Kaukazie[150]. Ponadto wydarzenia 11 września 2001 r. przyczyniły się do umocnienia i ujawnienia się prozachodniego zwrotu Rosji.

Stworzyło to lepsze przesłanki trwałego ułożenia stosunków między Rosją a USA i Sojuszem na nowych podstawach. Strony uzgodniły zasady ustanawiające nową formułę współpracy. Odpowiednie dokumenty zostały podpisane 28 maja na szczycie Rosja–NATO w Prattica di Mare koło Rzymu[151]. Podstawowym mechanizmem współpracy stała się Rada NATO–Rosja. Powstał wyrafinowany mechanizm, który z jednej strony zapewnia Rosji możliwość realnego i konstruktywnego współdecydowania w wybranych kwestiach, z drugiej zaś nie dopuszcza do destruktywnego blokowania decyzji NATO przez Moskwę. Nowa formuła jest zatem ważnym politycznym gestem i przejawem zaufania (aczkolwiek nie bezwarunkowego) wobec Rosji, stwarza jej szerokie możliwości współdziałania z Sojuszem. Pozwala odpowiedzieć na wyzwania XXI wieku, jakimi przede wszystkim są terroryzm i rozprzestrzenianie broni masowego rażenia (BMR). Największą jak sądzę wartością NRC jest systematyczny, zinstytucjonalizowany dialog polityczny, którego celem jest wyjawienie w początkowym stadium powstałych problemów, określenie optymalnego podejścia i podjęcie wspólnych działań.

Strony uzgodniły, że współpraca będzie przebiegać w następujących obszarach: walka z terroryzmem, reagowanie kryzysowe, nierozprzestrzeniania BMR, kontrola zbrojeń i umacnianie środków zaufania, europejska niestrategiczna obrona przeciwrakietowa, poszukiwania i ratownictwo na morzu, współpraca wojskowa i naukowa, cywilne zarządzanie w sytuacjach nadzwyczajnych, kontrola przestrzeni powietrznej.

---

[150] J.M. Nowak, *Zmiany w NATO, a polski interes narodowy* [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian,* pod red. R. Kuźniara i Z. Lachowskiego, Warszawa 2003, s. 406.

[151] Zob.: *Deklaracja szefów państw i rządów krajów członkowskich NATO i Federacji Rosyjskiej,* „Gazeta Wyborcza" 29-30.05.2002; H. Matce, *W objęciach misia*, „Forum", 2002, nr 4, s. 26.

Jednakże euforia po szczycie NATO-Rosja z 28 maja 2002 r. nie przełożyła się na praktyczne działania. Po pewnym czasie stało się jasne, że będzie to długotrwały proces normalizacji interesów i wypracowywania nowej kultury współdziałania. Pełne pogodzenie się Moskwy z rozszerzeniem NATO nastąpi wówczas, gdy rządzące elity polityczne uznają, że głównym zagrożeniem Rosji jest terroryzm i fundamentalizm muzułmański oraz zahamowanie reform i przekształceń demokratycznych, a nie rzekome naruszanie równowagi sił przez Zachód, pojmowane według zimnowojennych wzorców. Wspólne wartości, którym hołdują sojusznicze państwa, nie zostały jeszcze głębiej przyjęte jako własne w praktyce reformującej się Rosji. Postępowanie Moskwy w czasie kryzysu irackiego świadczyło, że liczyła ona nadal na rozgrywanie różnic wśród sojuszników (a więc osłabianie NATO) oraz na tworzenie instytucji wyższego rzędu w postaci nowego koncertu wielkich mocarstw. Trzeba przyznać, że również państwa NATO nie wypracowały jasnej koncepcji szerszego współdziałania z Rosją, wykraczającej poza zwalczanie terroryzmu i niebezpieczeństwa użycia broni masowego rażenia[152].

W rezultacie obie strony - tj. NATO i Rosja - przeżyły już na początku 2003 r. rozczarowanie niewielkimi wynikami prac NRC. Nadzieje Moskwy, że instytucja ta będzie sprawować nadrzędną kontrolę nad problematyką bezpieczeństwa euroatlantycko-azjatyckiego, nie ziściły się. Nie sprawdziły się jej oczekiwania, że sojusznicy przestaną się konsultować w istotniejszych sprawach w swoim gronie i przeniosą ten proces na forum NRC. Sojuszników z kolei zaskoczył zwłaszcza niechętny lub negatywny stosunek Rosji do otwarcia swego planowania obronnego, głębszej współpracy w dziedzinie nuklearnej, wycofanie się w 2003 r. z udziału w SFOR i KFOR. Niezależnie jednak od tych trudności obie strony są zainteresowane nie tylko utrzymaniem dialogu, ale i rozwojem współpracy. Można stwierdzić, że NRC stała się już integralną częścią mechanizmów NATO[153].

---

[152] J.M. Nowak, wyd. cyt. s. 407.
[153] Tamże., s. 407.

3. Rozszerzenie obszaru demokracji i strefy stabilności

Ilość podpisanych porozumień o współpracy między państwami wymiaru wschodniego z UE i NATO jest pokaźna i dość szeroko opisana i przeanalizowana w wielu pracach[154]. Jednakże wymienione w nich obszary współdziałania i instrumenty oddziaływania zaczynają dopiero nabierać kształtów, a osiągnięte wyniki zaledwie sygnalizują potencjalne możliwości.

Zdaniem autora największe znaczenie dla kształtowania bezpieczeństwa w regionie wymiaru wschodniego mają procesy rozszerzenia UE i NATO, a perspektywa członkostwa jest katalizatorem demokratycznych przemian i ważnym o ile nie najważniejszym czynnikiem stabilizującym sytuację w zachodnich republikach dawnego Związku Radzieckiego - Ukrainie, Mołdowie i Białorusi. Dla Rosji współpraca na wysokim poziomie integracji (bez członkostwa) jest niezbędnym warunkiem jej dynamicznego rozwoju gospodarczego, a współdziałanie z NATO jednym z filarów zapewnienia bezpieczeństwa. Wprawdzie, poza Ukrainą, kwestia przyjęcia państw Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) do UE nie jest rozpatrywana ale w zamian Bruksela planuje dla nich przyjazną politykę sąsiedztwa, przewidującą zwiększenie wymiany handlowej i inwestycji, unię celną, a także ułatwienia wizowe i pomoc przy tworzeniu nowych instytucji, które gwarantowałyby umacnianie zasad demokracji i państwa prawa.

Rozszerzenie UE na Ukrainę i ewentualnie na Mołdowa jest sprawą odległą, bowiem Bruksela wykazuje w tej kwestii wstrzemięźliwość. Spowolnienie rozszerzania UE wynika zarówno z przyczyn wewnętrznych jak i zewnętrznych, niejednokrotnie ściśle powiązanych. Przykładem stosunek do ukraińskich dążeń wstąpienia do UE, po zwycięstwie pomarańczowej rewolucji. W tym przypadku w niektórych stolicach przeważyła obawa przed rozdrażnieniem Moskwy, która uważa Ukrainę za swoją priorytetową sferę wpływów. Pozycję tę utrwalała konstatacja, iż

---

[154] Zob. m.in.: *Rossija i Jewropiejskij Sojusz*, pod red. A. Moszesa, Moskwa 2003; O.N. Barabanow, *Oboronnaja polityka JeS i Rossija: wozmożno li wzaimodiejstwije?* [w:] *10 liet wnieszniej polityki Rossii,* pod red. A.W. Torkunowa, s. 111-116; J. Strzelczyk, *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2001; S. Bieleń, *Rosja wobec instytucjonalizacji współpracy międzynarodowej w Europie* [w:] *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej w Europie*, pod red. S. Parzymiesa i R. Zięby, Warszawa 2004, s. 122-145; A. Legucka.., wyd. cyt.

bez akceptacji Rosji umacnianie bezpieczeństwa przez UE na obszarze WNP jest praktycznie niemożliwe, a co najmniej skrajnie utrudnione. Unia musiała uwzględnić rosyjskie interesy, w tym historyczne, humanitarne i kulturowe związki Moskwy i Kijowa. Jednakże polityka Brukseli wobec Ukrainy i pozostałych nowych sąsiadów nie powinna być całkowicie zależna od jej partnerstwa z Moskwą. Nie można bowiem zgodzić się na dążenie Rosji by to ona była jedyną porządkującą siłą na tym obszarze.

Drugą przyczyną wstrzemięźliwości były obawy niektórych państw unijnych, że po sukcesie pomarańczowej rewolucji przywódcy Ukrainy będą naciskać na określenie realnej perspektywy przyjęcia do UE[155]. Decyzje Brukseli zapisane w jej dokumentach: Szeroka Europa – Sąsiedztwo i Europejska polityka sąsiedztwa – Strategia nie przedstawiają „nowym sąsiadom" dokładnej perspektywy członkostwa, ale też nie wykluczają go, proponując współpracę na zasadzie „półotwartych drzwi". Przewiduje ona dialog polityczny, współpracę w obszarze sądownictwa i porządku prawnego, a także integrację infrastruktur. Podstawę polityki sąsiedztwa jest dążenie do coraz ściślejszej współpracy w miarę tego, jak „nowi sąsiedzi" realizować będą przekształcenia wewnętrzne. W dalekiej perspektywie mogłoby to doprowadzić do powstania wspólnego rynku z jego czterema wonnościami - swobodą przemieszczaniem się: osób, towarów, usług, kapitału. Taka integracja wymaga przede wszystkim otwarcia rynków, współdziałania w dostosowywaniu porządku prawnego i administracyjnego oraz standardów i norm do przepisów unijnych, udziału w określonych wspólnych programach (nauka, oświata, kultura), uproszczenia przepisów wizowych.

Równocześnie EPS stwarza wiele możliwości wspierania wysiłków transformacyjnych Ukrainy, nawet bez określania perspektywy członkostwa. Unia może udzielić Ukrainie pomocy eksperckiej przy przygotowywaniu i wdrażaniu trudnych reform oraz szkoleniowej dla wybranych grup zawodowych – szczególnie urzędników administracji państwowej i samorządowej, prawników, dziennikarzy i innych, którzy będą decydowali o jakości wprowadzanych reform. Wydaje się również zasadne, by działania unijne nadawały odpowiednią dynamikę transformacji

---

[155] Ch. Timmerman, *Jewropiejskij sojusz i jego „nowyje sasiedi"*, „Rossija w głobalnoj politikie", 2005, nr 4, http://www.globalaffairs.ru/numbers/15/4511.html.

na Ukrainie, czemu służyć może większe otwarcie na Ukrainę i jej problemy wewnętrzne[156]. Chodzi także, co proponuje Polska o: uzyskanie przez Ukrain statusu gospodarki rynkowej, większą otwartość w stosunkach handlowych, złagodzenie reżimu wizowego, wsparcie reform, wparcie procesu budowy społeczeństwa obywatelskiego i procesu wzmacniania demokracji oraz przemian w dziedzinie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, a także o intensyfikację dialogu politycznego Unia - Ukraina. Jeśli chodzi o osiągnięcie przez Kijów statusu gospodarki rynkowej, to pozostają mu do spełnienia jeszcze tylko dwa warunki: uwolnienie cen energii i wprowadzenie w życie prawa upadłościowego. Z rozmów z Komisją Europejską (KE) wynika, że jest duża szansa na dosyć szybką akceptację ukraińskich zobowiązań w tej sprawie[157].

Zgodnie ze Strategią z maja 2004 r. podstawowym celem jest zbliżenie ekonomik państw-partnerów do modelu unijnego. Komisja Europejska proponuje by wspólnie z „nowymi sąsiadami" opracować oddzielnie dla każdego kraju elastyczne plany działania, obliczone na okres 3-5 lat, których podstawą byłyby europejskie plany współdziałania. W tych planach określanych jako kluczowe instrumenty polityczne miałyby zostać umieszczone cele i zakres, terminy ich realizacji, podlegające uzgodnieniu w każdym przypadku, a także mechanizmy stałego monitoringu. Realizacja tego konceptu napotyka na trudności związane z różnymi pozycjami politycznymi sąsiadów-partnerów, a także napiętymi niekiedy stosunkami między nimi.

Rosja nie widzi siebie jako część EPS, licząc na szczególną pozycję w charakterze samodzielnego wielkiego mocarstwa i broni się przed nasileniem zachodnich wpływów w regionie. Nie oznacza to odrzucenia proeuropejskiej polityki. Dla Rosji potrzeba bycia w Europie wynika z logiki procesu jej transformacji, poszukiwania modelów rozwoju ekonomicznego i politycznego, społecznego i prawnego, a także nowej tożsamości międzynarodowej. Aby uzyskać i utrwalić szansę na dalszy dynamiczny rozwój, nie pozostaje jej nic innego jak zmienić samą siebie, stać się państwem godnym XXI wieku. W tych kwestiach przykład Europy i praktyka

---

[156] A Górska, *Dokąd zmierzasz Ukraino?,* „Punkt Widzenia", OSW, Warszawa 2005, s. 17.

[157] R. Świeboda o polskich propozycjach w Planie Działania dla Ukrainy, „Euro PAP" http://www.euro.pap.pl/cgi-bin/raporty.pl?rap=60&dep=63157&lista=0.

współpracy z nią ma nieocenione znaczenie. Jednakże to współdziałanie nie będzie efektywne, dopóki Moskwa nie odpowie pozytywnie na wyzwanie pochodzące od Europy, przede wszystkim dotyczące rozszerzenia NATO.

Białoruś jest tylko w określonym, niskim stopniu zainteresowana Europejską polityką sąsiedztwa. Natomiast Mołdowa głosi zamiar wstąpienia w przyszłości do Unii[158]. Na razie UE nie musi podejmować niezwłocznych działań wobec tych państw. W wyniku wewnętrznych słabości strukturalnych i nieuregulowaniu konfliktu naddniestrzańskiego szanse Mołdowy na wejście do UE są nikłe. Z tego punktu widzenia europejskie ukierunkowanie Kiszyniowa, ale też w znacznej części Kijowa ma w zasadzie deklaratywny charakter i nie jest wypełnione konkretną treścią. Niemniej od 2004 r. doszło do ożywienia stosunków UE z Mołdową. Z jednej strony Mołdowa wyraźniej formułuje swoje europejskie aspiracje, równocześnie dystansując się przed zacieśnianianiem współpracy z FR. Z drugiej strony m.in. intensyfikuje się, do niedawna bardzo ograniczona, unijna aktywność wobec Mołdowy. Polityka UE wobec tego kraju jest jednak niezwykle ostrożna. Z obawy przed politycznymi (głównie konflikt z Rosją) kosztami Unia nie podjęła bardziej zdecydowanych działań w kluczowej dla Mołdowy kwestii, jaką jest zaangażowanie się UE w rozmowy na temat rozwiązania konfliktu naddniestrzańskiego[159].

Jeśli chodzi o Białoruś, to rządzący tam reżim nie robi prawie nic, by stworzyć przesłanki do stopniowej realizacji strategii UE. Choć Mińsk ma świadomość, że na postęp w dziele demokratyzacji tego lub innego kraju Bruksela reaguje nawiązaniem ścisłych stosunków między nim, a strukturami europejskimi oraz włączeniem do strefy działań EPS. Rada Europejska, Komisja Europejska i Parlament Europejski niejednokrotnie zwracały się do rządu Aleksandra Łukaszenki z propozycją włączenia państwa, po przeprowadzeniu wolnych, demokratycznych wyborów, do strefy działania EPS i wspólnego wypracowania planu działania odpowiadającego jej specyficznym warunkom i zawierającego programy współpracy. Jednakże po farsie wyborczej w październiku 2004 r. (wybory parlamentarne i referendum o możliwości przedłużenia pełnomocnictw prezydenta) idee te utraciły aktualność.

---

[158] R. Konopliew, Nasz otwiet na atłanticzieskij wiektor Mołdowy, 25.10.2005, http://www.kreml.org/opinions/88909303?mode=print.

[159] K. Pełczyńska-Nałęcz, *EPS w praktyce* .., s. 15.

Nie powinno to jednak skutkować zarzuceniem dialogu z Mińskim. Z jednej strony, własne żywotne interesy (bezpieczeństwo granic, miękkie zagrożenia bezpieczeństwa itp.) dyktują Brukseli konieczność zachowania wybiórczych kontaktów na poziomie roboczym z Mińskiem, z drugiej – tożsamość europejska popycha do solidarności i okazania szerokiego wsparcia opozycji demokratycznej oraz pomocy w budowania społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi. Dzięki temu UE może liczyć na sympatię nie tylko białoruskiej opozycji, ale też części elit, a nawet nomenklatury. Jednakże Białoruś ze względu, na utrzymywany przez Łukaszenkę, specyficzny izolacjonizm, jest odporna na groźby, ostrzeżenia i sankcje ze strony Unii. Ma w tym względzie wsparcie Moskwy, która od lat przesądza o nieskuteczności sankcji nakładanych na reżim w Mińsku, służąc Łukaszence za tarczę i żelazną rezerwę w razie potrzeby. Jest oczywiste, że Kreml konserwuje anachroniczny reżim białoruski, tworząc najważniejszą i wystarczającą przeszkodę dla jakichkolwiek przemian demokratycznych[160].

Jednak białoruska opinia społeczna nie jest już tak jednoznacznie ukierunkowana na Rosję. Według danych mińskiego Niezależnego Instytutu Badań Społeczno-Ekonomicznych i Politycznych udział stronników wstąpienia Białorusi do UE nie spada od 2002 r. niżej poziomu 50% (wiosną 2005 r. – 52,8% za i 44,4% - przeciw). Za amorficzną integracją z Rosją, tj. zachowaniem obecnego modelu wypowiada się trochę mniej niż połowa badanych, a za powołaniem Państwa Związkowego – tylko 14-15%[161]. Możliwe, że w najbliższych latach popularność europejskiego wyboru Mińska wzrośnie pod działaniem wydarzeń na Ukrainie, a jeszcze w większym stopniu - polskiej transformacji i nie wykluczone, że Białoruś po odejściu Łukaszenki zechce wziąć przykład z Ukrainy.

Unia Europejska poszukuje bardziej rygorystycznych instrumentów nacisku mających wymusić na władzach przestrzeganie standardów demokratycznych. Mają to być ewentualne sankcje z zastrzeżeniem, że nie pogorszą warunków życia

---

[160] A. Tieriechow, *Sammit w tumanie*, „Niezawisimaja gazieta" 4.09.2005, http://www.ng.ru/world/2005-10-04/8_sammit.html.

[161] A.L. Moszes, *Jeszczio raz o plusach jewropiejskogo wybora,* „Rossija w głobalnoj politikie" 2005, nr 4, http://www.globalaffairs.ru/numbers/15/4509.html.

Białorusinów[162]. Jednakże do tej pory próby nacisków zarówno ze strony UE, jak i Rosji prowadziły do zaostrzenia surowości reżimu Łukaszenki i dawały mu możliwość rozgrywania „europejskiej" i „rosyjskiej" karty albo przeciwko UE, albo Rosji. Mimo licznych afrontów, Moskwa nadal uważa Łukaszenkę za mniejsze zło i wiąże jego zamianę na innego lidera z niebezpieczeństwem pełnej reorientacji Białorusi na Zachód. Działa tu także syndrom pomarańczowej rewolucji. Po utracie Ukrainy, utrata Białorusi byłaby oceniona przez wielu Rosjan jako kolejne niepowodzenie kremlowskiego kierownictwa[163] i pogrzebałoby ideę Państwa Związkowego.

Zryw demokratyczny na Ukrainie spowodował, że jej ambicje europejskie przeszły z fazy deklaracji do realizacji. Ukraina – to w ostatnim czasie jedyne państwo (i do tego najważniejsze) z geopolitycznej strefy przejściowej, które w rezultacie przemian demokratycznych wyszło na nową pozycję.

Kreml jest przekonany, że UE chce odwrócić Ukrainę od ścisłej współpracy z Rosją i przeciągnąć na swoją stronę. Jednakże w Unii nie ma zgodności w kwestii jej przyszłych stosunków z Ukrainą. Na spotkaniu głów państw i szefów rządów państw UE w połowie grudnia 2004 r. nie uzgodniono terminu wstąpienia Ukrainy do Wspólnoty, proponując w zamian ścisłe, szczególne stosunki w ramach EPS. Obecnie, najbardziej racjonalna droga to – nie pozbawiając Kijowa nadziei na wstąpienie do UE w przyszłości – szybko przedsięwziąć konkretne działania wspomagające przeobrażenia demokratyczne, z tym by kierownictwo państwa mogło wypełnić swoje programowe zobowiązania i choć w części potwierdzić nadzieje zmobilizowanych przez nie ludzi. Może mieć to decydujące znaczenie dla kolejnych pokojowych rewolucji, których celem byłoby ustanowienia demokratycznych reżimów, mających stabilne poparcie obywateli.

Owoce ukraińskiego przełomu byłyby o wiele większe, gdyby UE zdecydowała się na zarysowanie choć mglistej perspektywy przyjęcia kraju do wspólnotowej rodziny. Na początku lat 90. wstrząsy polityczne w Polsce były porównywalne do

---

[162] K. Niklewicz, *Unia Europejska ostrzega Mińsk*, „Gazeta Wyborcza" 8.11.2005, s. 10; Grożenie sankcjami, „Rzeczpospolita" 8.11.2005, s. A9.

[163] Ch. Timmiermann, *Iż stracha pieried oranżiewoj rewoljucijej*, „Niezawisimaja gazieta" 8.11.2005, http://www.ng.ru/politics/2005-11-08/2_kartblansh.html.

tych, które widzimy dziś na Ukrainie. Wtedy to Polacy byli zawiedzeni, że demokracja od razu nie poprawiła ich losu. Rządy zmieniały się często. W drugiej turze wyborów prezydenckich z Lechem Wałęsą walczył nikomu nieznany Stan Tymiński. A cztery lata po obaleniu komunizmu do władzy ponownie powrócili postkomuniści. W żadnym momencie nie poddano jednak w wątpliwość strategicznego kierunku rozwoju kraju: integracji z UE. To był rodzaj gorsetu, który narzucał forsowanie głębokich reform gospodarczych i politycznych. Bruksela przygotowała szczegółowy zestaw przepisów gotowych do zatwierdzenia, które, choć nie idealne, czerpały z dziesiątków lat doświadczeń zachodnich systemów politycznych i wzbudzały zaufanie zagranicznych koncernów. Układ stowarzyszeniowy z Unią wymusił zniesienie ceł i otworzył kraj na konkurencję międzynarodowych firm. Po raz pierwszy w 1993 r. w Kopenhadze, a dwa lata później w Madrycie UE zarysowała stosunkowo bliską perspektywę poszerzenia. Polskę dodatkowo mobilizowała umiejętnie prowadzona przez Brukselę konkurencja między krajami Europy Środkowej, z których do końca żaden nie był pewien przyjęcia do Wspólnoty[164].

Ukraina nie otrzymała nic z tych rzeczy. Aby nie było wątpliwości, nawet pomoc dla Kijowa jest starannie włączona do polityki sąsiedztwa Unii. Tej samej, która obejmuje Maroko czy Tunezję i która nie wspomina ani słowem o szansach na integrację. Wsparcie finansowe dla Ukrainy sprowadza się do dwóch euro rocznie na głowę, czyli jest wielokrotnie mniejsze niż choćby dla francuskich krów. Bruksela odmawia nawet zarysowania terminu przyjęcia Ukrainy do Światowej Organizacji Handlu (WHO), do której należą już choćby komunistyczne Chiny[165].

Skąd te różnice? Dzisiejsza Unia jest zupełnie inna niż ta, która zapraszała Polskę do swojego grona. W Niemczech i Francji - krajach, które nadawały kierunek Wspólnocie, przywództwo takich mężów stanu, jak Francois Mitterrand i Helmut Kohl, zastąpił kryzys polityczny i obawy przed przeprowadzeniem nawet najbardziej palących reform. Determinacji, z jaką o nasze interesy w Unii dopominali się Niemcy, nigdy dla Ukrainy nie będą mieli Brytyjczycy. Kandydatom ze Wschodu nie sprzyja

---

[164] Szerzej zob.: S. Parzymies, *Integracja europejska w polityce zagranicznej III RP*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989-2002*, pod red. R. Kuźniarka i K. Szczepanika, Warszawa 2002, s. 67-98.

[165] J. Bielecki, *Strategia przez zaniechanie*, „Rzeczpospolita" 26.09.2005, s. A 13.

też ogólna atmosfera społeczna w poszczególnych państwach europejskich. Poczucie historycznej konieczności zjednoczenia kontynentu po upadku radzieckiego imperium zastąpił strach przed globalizacją i imigrantami.

W rezultacie nigdy nie doszło w Unii do poważnej dyskusji, co dalej zrobić z Ukrainą. Przyjazd Javiera Solany na kijowski pl. Niepodległości w czasie pomarańczowej rewolucji okazał się impulsem, a nie wyrazem przemyślanej strategii największych krajów Unii. W rezultacie polityka Brukseli wobec Ukrainy tworzy się raczej przez zaniechania. W miarę, jak sytuacja za Bugiem się pogarsza, a „25" nic z tym nie robi, perspektywa przyjęcia Kijowa do Unii obiektywnie coraz bardziej się oddala.

Korzysta z tego Rosja. Po spektakularnej klęsce swojej polityki pod koniec 2004 r., przyjęła ona wyczekującą postawę, by nie wpaść w nową pułapkę. Jednak wysokie ceny ropy i rosnące uzależnienie Zachodu od rosyjskiej energii, a także coraz większe trudności gospodarcze na Ukrainie znów prowokują Rosjan do działania. Sprzedaż kombinatu Krywoiżstal, podniesienie cen dostaw gazu, status baz wojskowych na Krymie: okazji do przywrócenia dominujących wpływów Kremla na Ukrainie będzie w najbliższym czasie wiele[166]. Nie oznacza to, że Moskwa jest zainteresowana w destabilizacji sytuacji na Ukrainie, mogłaby ona bowiem negatywnie wpływać na Rosję, jej stabilność ekonomiczną i międzynarodową. Tak więc Bruksela i Moskwa są zainteresowane w stabilizacji swojego otoczenia. Tę zgodność interesów Unia powinna wykorzystać i traktować jako wspólną odpowiedzialność. Wymaga to jednak zgody Moskwy, która niezbyt chętnie godzi się na wspólne działania w napełnianiu treścią wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa, gdy to dotyczy państw poradzieckich, z obszaru WNP.

Wobec Rosji Unia powinna traktować siebie jako partnera i jednocześnie oponenta. Ta ostatnia rola jest szczególnie ważna w sytuacji, gdy postępowanie Moskwy w polityce wewnętrznej i zagranicznej jest zdecydowanie przeciwstawne podstawowym europejskim wartościom i interesom, koncepcji porządku społecznego, jak choćby w Czeczenii. Oczywiste, że szanse Brukseli wpływania na rozwój wydarzeń w Rosji są małe. Jednakże otwartość polityczna, ścisłe i różnorodne

---

[166] Tamże.

międzynarodowe więzi ekonomiczne, stosunki partnerstwa między regionami, miastami, organizacjami społecznymi i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego mogą sprzyjać niewidzialnemu przekazywaniu wartości i nowym przeobrażeniom poprzez zbliżenie.

W łonie UE brakuje jednak wspólnie wypracowanej koncepcji polityki wobec Rosji, co pozwoliłoby rozmawiać z Moskwą jasno i niedwuznacznie. Polityka budowania i umacniania bezpieczeństwa globalnego wymaga jedności w podstawowych interesach, zakreślenia „czerwonej linii", której UE nie powinna przekraczać i wypracowania pozycji, która byłaby drogowskazem dla przedstawicieli UE w Moskwie i Kijowie.

Do tej pory nie udało się tego osiągnąć z kilku powodów. Rozwój jednolitej (kompletnej) strategii UE wobec Rosji jest obiektywnie utrudniony, dopóki obie strony znajdują się w „stanie płynnym", do tego asymetrycznym: Unia z punktu widzenia stosunków ze światem wewnętrznym, ale też wewnętrznych sprzeczności między jej członkami, Rosja – transformacji wewnętrznej. Oprócz tego państwa unijne różnie odnoszą się do Rosji z przyczyn politycznych i historycznych. Uwydatniło się to szczególnie po rozszerzeniu Unii na wschód: starzy członkowie Francja, Niemcy, Włochy i Wielka Brytania zachowują się na kierunku wschodnim bardziej otwarcie i elastycznie, a nowi - szczególnie Polska i państwa bałtyckie demonstrują znaczną ostrożność i krytycyzm.

4. Wspólna przestrzeń bezpieczeństwa zewnętrznego

Koncepcja ta została sformalizowana w maju 2003 r., w Sankt Petersburgu gdzie miał miejsce szczyt rosyjsko-unijny[167]. Osiągnięto wówczas porozumienie w sprawie czterech płaszczyznach współpracy. Były to:

- wspólna europejska przestrzeń gospodarcza,
- wspólna przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości,
- wspólna przestrzeń badań i edukacji,
- wspólna przestrzeń bezpieczeństwa zewnętrznego.

---

[167] *Jubileusz na najwyższym szczeblu*, „Komentarze", 5.06.2003, OSW, Warszawa.

Współpraca w zakresie wspólnej przestrzeni bezpieczeństwa zewnętrznego dotyczyła współdziałania w sprawach międzynarodowych oraz zarządzaniu kryzysowym, włączając w to wysiłki na rzecz pokoju i stabilności na Bałkanach, a także w uregulowaniu konfliktu palestyńsko-izraelskiego. Dla realizacji powyższych czterech płaszczyzn powołano nowy organ: Stałą Radę Partnerstwa, która zastąpiła Radę Współpracy (spotykającą się na szczeblu ministerialnym raz do roku). Stała Rada Partnerstwa ma być organem służącym omawianiu wszystkich problemów współpracy dwustronnej. Ma się zbierać częściej niż jej poprzedniczka, w różnych składach delegacji, a jej posiedzenia maj być szczegółowo przygotowywane i koordynowane po obu stronach. Opisana zmiana zapowiadała dodatkową intensyfikację dialogu politycznego UE-Rosja i tak zdecydowanie już dominującego w stosunkach Brukseli ze Wschodem, co warto odnotować w kontekście wewnątrzunijnej dyskusji nad miejscem Rosji w przyszłej polityce wschodniej UE[168].

Szczyt w Petersburgu miał, obok propagandowej, istotną zawartość merytoryczną - 25-punktowe Wspólne oświadczenie wyliczające omawiane wówczas kwestie. Nawet jeśli istotna ich część to tylko zapowiedzi przyszłych działań lub deklaracje, dokument ten wyraźnie pokazuje intensywność i wielopłaszczyznowość dialogu unijno-rosyjskiego. Oświadczenie zapowiada szereg przyszłych działań, m.in.: podpisanie umowy między Europolem i MSW Rosji, pogłębienie współpracy w zakresie zarządzania granicą i w dziedzinie migracji, przeanalizowanie możliwości zniesienia wiz we wzajemnym ruchu osobowym, w długookresowej perspektywie. W kwestii rosyjskiego udziału w Europejskiej polityce bezpieczeństwa i obrony (EPBiO) pozytywnie odnotowano zamiar wysłania przez Moskwę kontyngentu do unijnej misji policyjnej w Bośni i Hercegowinie oraz zapowiedziano dalsze rozmowy o wykorzystaniu rosyjskich samolotów dalekiego zasięgu w unijnych operacjach antykryzysowych. „Wspólne oświadczenie" zakończyły zapowiedzi rozwijania współpracy w zakresie operacji ratunkowych i neutralizacji katastrof naturalnych oraz nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia i związanych z nimi technologii[169].

---

[168] A. Legucka, wyd. cyt., s. 52-53.
[169] Tamże..., s. 74-75.

W ramach dialogu politycznego Rosja i UE rozpoczęły negocjacje na temat wspólnego zapobiegania konfliktom i reagowania kryzysowego. UE wypracowała koncepcję wykorzystującą siły militarne Rosji w operacjach zarządzania kryzysowego. Według niej Rosja mogłaby być zaproszona do udziału w takiej operacji, a jeżeli jej siły byłyby znaczące mogłaby mieć równe prawa, jak pozostali uczestnicy operacji z UE. Kooperacja odbywała by się w ramach Komitetu Kontrybutorów. Podobny mechanizm zaproponowano w przypadku operacji cywilnego zarządzania kryzysami. Możliwość rosyjskiego współuczestnictwa w operacjach UE wykrystalizowała się w czasie planowania misji policyjnej w Bośni i Hercegowinie (EUPM). Federacja Rosyjska wysłała pięciu oficerów, którzy czynnie brali udział w operacji w ramach EPBiO.

Rosja zaproponowała UE pomoc techniczną w kwestii przyszłych operacji antykryzysowych. Po pierwsze chodziło o samoloty do transportu oraz zaplecze satelitarne. Tą ostatnią propozycję zorganizowano w ramach dialogu Kosmicznego, prowadzonego od 1998 r., który okazał się mało efektywny. Podobnie nie udało się porozumieć w sprawie rosyjskiego transportu lotniczego. W 2001 r. FR zaoferowała użycie ich samolotów w walce przeciwko Talibom w Afganistanu. Oferta okazała się jednak zbyt kosztowna. Ponadto Rosjanie postawili zbyt trudne warunków użycia tych samolotów: jedynie do dystrybucji pomocy humanitarnej na obszarach kontrolowanych przez NATO[170].

Również Ukraina zaangażowana jest w realizację EPBiO. Bierze udział w misji stabilizacyjnej w Bośni i Hercegowinie, gdzie działa 5 ukraińskich funkcjonariuszy policji. Dodatkowo udziela wsparcie procesowi budowy EPBiO, podkreślając, że może użyczyć transportu lotniczego dla prowadzonych przez UE operacji antykryzysowych[171].

UE bliżej zainteresowała się Mołdową dopiero w perspektywie rozszerzenia o kraje Europy Środkowej. Chcąc utrzymać stabilność obszaru Europy Południowo-Wschodniej starała się wesprzeć Mołdowę w reformach administracyjnych, sądowych

---

[170] D. Lynch, *Russia's Strategic Partnership with Europe,* „The Washington Quarterly", Spring 2004, s. 70; A. Legucka.., wyd. cyt., s. 88-89.

[171] *Ukraina. Raport*, „Komentarze OSW", 20.05.2004, s. 12-13; T. Kuzio, *EU and Ukraine: a turning point in 2004,* „Occasional Papers", No 47, Institute for Security Studies, November 2003, s. 28-31.

i gospodarczych. W związku z tym podniesiono też rangę statusu misji UE w Kiszyniowie z biura TACIS do przedstawicielstwa Komisji Europejskiej. W sygnałach idących z Brukseli o gotowości większej współpracy z Kiszyniowem w dziedzinie bezpieczeństwa oraz sprawiedliwości i spraw wewnętrznych skoncentrowano się na walce z nielegalną migracją, handlu bronią, narkotykami oraz żywym towarem. W przypadku migracji mamy do czynienia z dwiema kwestiami: nielegalną emigracją zarobkową Mołdawian do krajów UE i przerzutem nielegalnych emigrantów ze wschodu przez terytorium Mołdowy[172].

Unia od września 2003 r. aktywnie włączyła się w rozwiązywanie najgroźniejszego dla Mołdowy i subregionu problemu – konfliktu naddniestrzańskiego. Jednym z propagatorów tego pomysłu jest Dov Lynch, analityk Instytutu Studiów nad Bezpieczeństwem UE, który sugeruje, że uregulowanie sporu między Naddniestrzem a Kiszyniowem może się stać doskonałym polem doświadczalnym współpracy rosyjsko-unijnej. Według niego zaangażowanie się Rosji i UE w tej misji kryzysowej zrealizuje ideę: przez Mołdowę do Zjednoczonej Europy[173]. Interesy UE w kwestii rozwiązania konfliktu w Naddniestrzu są ściśle związane ze stabilnością i bezpieczeństwem południowo-wschodnich rubieży Europy. Niebezpieczne zjawiska występujące w tej separatystycznej republice skłaniają unijnych przedstawicieli do działania. Za uregulowaniem kryzysu w Mołdawie idzie konieczność współpracy cywilnej i wojskowej. Dobrze by było, aby UE wykorzystując mechanizmy EPBiO pokazała, że jest zdolna działać na rzecz bezpieczeństwa europejskiego. Dalekosiężnym celem winno być uregulowanie konfliktu i zbudowanie zjednoczonej Federacji Mołdawskiej.

5. Działanie na rzecz demokratycznych przemian i rozszerzenia obszaru demokracji

Ten kierunek działalności UE jest przyjmowany przez Moskwę ze znaczną dozą podejrzliwości. Jednakże sukces pomarańczowej rewolucji i współdziałanie Rosji i UE

---

[172] J. Wróbel, *Unia Europejska a Mołdawia,* „Prace OSW", nr 13, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa, marzec 2004, s. 14-17. .

[173] D. Lynch, wyd. cyt., s 87-90; *The Trandniestrian Conflict in Moldowa: Origins and Main Issues*, Vienna, 10 June 1994, CSCE Conflict Prevention Centre, s. 1-6.

w uregulowaniu kryzysu na Ukrainie świadczy, że istnieje znaczny obszar współpracy w sferze umacniania demokracji. Gdyby strony potrafiły uwzględnić tę kwestię przy konstruowaniu wspólnego obszaru bezpieczeństwa mogłoby to stać się nie tylko sygnałem, ale ważnym krokiem do budowania i umacniania zaufania wzajemnego w Europie.

Można byłoby utrzymywać, że pozytywne, wspierające stanowisko Moskwy wobec UE dobrze wpisuje się w wizję wielobiegunowego świata, tak drogą wielu rosyjskim analitykom i politykom. Wiąże się to z rosyjskimi kompleksami wobec Stanów Zjednoczonych (drażniący unilateralizm jedynego istniejącego supermocarstwa, lekceważenie prawa międzynarodowego, rzekoma chęć odgrywania roli demiurga na scenie międzynarodowej itp.). Zgodnie z tym tokiem rozumowania wzmocnienie UE przyczyniłoby się do zrównoważenia systemu międzynarodowego, do pomniejszenia roli USA jako światowego centrum, a to byłoby korzystne dla Rosji. Moskwa mogłaby ponadto sądzić, iż - zgodnie z podobnym rozumowaniem – UE pociągałaby myśl o partnerstwie z Rosją, odpowiadającą jej długofalowym interesom. Twierdzi się, że UE do określenia swojej międzynarodowej roli będzie potrzebowała współdziałania z wpływowymi aktorami sceny międzynarodowej. Jeżeli tak, to Moskwa mogłaby stać się atrakcyjnym partnerem, chociażby dlatego że wciąż odgrywa znaczącą rolę w polityce światowej. Tę arytmetykę wzmacniają rozważania dotyczące międzynarodowego horyzontu UE. Uważa się, że ten horyzont jest definiowany w kategoriach wielobiegunowości (pozwoliłoby to UE być lepiej widoczną) oraz potrzebą ograniczania dominacji USA przez szukanie przeciwwagi dla tego państwa.

Ważną rolę w kształtowaniu polityki nowych władz Ukrainy może odegrać realizacja strategicznego celu w polityce zagranicznej, jakim jest zbliżenie do członkostwa w UE. Wymaga to bowiem podporządkowania działań dążeniu do osiągnięcia standardów europejskich we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Z tego względu realizacja Planu działania, szczególnie po sprecyzowaniu go jako programu działań dla Ukrainy w 2005 r., może z powodzeniem zastąpić brakującą strategię rozwoju państwa. Realizacja Planu działania określa zadania dla nowych władz, ale stwarza również możliwości przyjaznego monitoringu ukraińskiej polityki

ze strony zachodnich partnerów. Unijne działania wobec Kijowa byłyby o wiele bardziej skuteczne, gdyby realizacja zobowiązań ukraińskich wiązała się z obietnicą liberalizacji polityki wobec Ukrainy oraz wsparciem działań reformatorskich. Nadal bowiem najsilniejszym instrumentem motywacyjnym do podjęcia wysiłku transformacji systemu politycznego i gospodarki Ukrainy pozostaje perspektywa członkostwa w UE[174].

Równocześnie EPS stwarza wiele możliwości wspierania wysiłków transformacyjnych Ukrainy, nawet bez określania perspektywy członkostwa. Unia może udzielić Ukrainie pomocy eksperckiej przy przygotowywaniu i wdrażaniu trudnych reform oraz szkoleniowej dla wybranych grup zawodowych – szczególnie urzędników administracji państwowej i samorządowej, prawników, dziennikarzy i innych, którzy będą decydowali o jakości wprowadzanych reform. Wydaje się również zasadne, by działania unijne nadawały odpowiednią dynamikę transformacji na Ukrainie, czemu służyć może większe otwarcie na Ukrainę zarówno społeczne, jak i gospodarcze. Wprowadzane etapami ułatwienia wizowe (uproszczenia procedur, zniesienie lub obniżenie opłat) i liberalizacja dostępu do unijnych rynków, po zrealizowaniu przez Ukrainę określonej części zadań wyznaczonych w Planie działania, mogłoby odegrać rolę stymulującą do podjęcia określonych wysiłków transformacyjnych przez ukraińskie władze i społeczeństwo. W bieżącym roku, oprócz rozpoczęcia negocjacji w sprawie uproszczenia reżimu wizowego, rolę takich stymulatorów mogłyby odegrać przyznanie Ukrainie statusu kraju z gospodarką rynkową i poparcie jej wysiłków na rzecz akcesji do WTO. Jeśli Bruksela, deklarująca intencje stymulowania demokratycznych i rynkowych przekształceń na Ukrainie, ograniczy się jedynie do wyznaczenia zadań dla Kijowa, nowe władze podejmą to wyzwanie, ponieważ osiągnięcie standardów europejskich jest ich celem niezależnie od perspektywy członkostwa. Należy jednak liczyć się z tym, że proces transformacji będzie trudniejszy i dłuższy[175].

---

[174] A. Górska, *Dokąd zmierzasz Ukraino?*, „Punkt Widzenia", OSW, Warszawa 2005, s. 16.
[175] Tamże, SA. 17.

6. Budowanie zaufania w sferze bezpieczeństwa militarnego

Aby przełamać antynatowskie stereotypy w świadomości rosyjskiego społeczeństwa w lutym 1999 r. uruchomiono w Moskwie natowskie Centrum Dokumentacyjne Europejskich Spraw Bezpieczeństwa, które zajęło się publikowaniem oficjalnych dokumentów i opracowań dotyczących Sojuszu. W lutym 2001 r. otwarto Biuro Informacyjne NATO w Moskwie, a w maju 2002 r. Wojskową Misję Łącznikową NATO, także w Moskwie. Inną inicjatywą tego typu było powołanie ośrodków przekwalifikowania oficerów zwalnianych ze służby (retraining). NATO i Rosja utworzyły w 2002 r. Naukowy Ośrodek Informacyjno-Konsultacyjny Socjalnej Adaptacji Żołnierzy Zwalnianych i Zwolnionych do Rezerwy Sił Zbrojnych FR w Moskwie oraz sześć regionalnych oddziałów[176]. Jego zadaniem jest udzielanie informacji na tematy zwiane z działalnością NATO oraz szkolenie personelu wojskowego w wielu dziedzinach, min. małym i średnim biznesie, kursach komputerowych, zarządzanie i księgowość. Pomaga to żołnierzom na znalezienie pracy w sektorze cywilnym.

Do dalszego ożywienia współpracy wojskowej między NATO i Rosją doszło podczas wizyty Sekretarza Generalnego NATO – Jaap de Hoop Schefer'a w Moskwie w kwietniu 2004 r. Podpisano wówczas porozumienie na temat powołania oficerów łącznikowych armii rosyjskiej w najważniejszych natowskich sztabach wojskowych: w Mons (oficerów łącznikowych) oraz w Norfolk (dowództwa zmiany). Dodatkowo zobowiązano się do wzmocnienia misji łącznikowej NATO w Moskwie o dodatkowy personel. W wypowiedziach Sekretarza Generalnego NATO można było usłyszeć, że "NATO potrzebuje Rosji, tak samo jak Rosja potrzebuje NATO"[177].

Jednym z ważnych kierunków jest współpraca dotycząca reformy rosyjskich sił zbrojnych. Rosja wskazuje tu przede wszystkim na potrzebę opracowania środków dotyczących większej otwartości w sferze planowania obronnego, zmian w struktury

---

[176] M. Jelisiejewa, *S ucziotom opyta NATO,* „Krasnaja zwiezda", 3.03.2004, http://www.redstar.ru/2004/03/03_03/3_01.html.

[177] *NATO and Russia enhance military cooperation*, "NATO Update", 7-8 April 2002.

wojskowej i rozszerzenia wymiany żołnierzy[178]. Natomiast NATO zainteresowane jest demokratyzacją rosyjskich struktur zarządzania i finansowania systemu obronnego. W zakresie tej płaszczyzny współpracy są także kwestie m.in. planowania obronnego, profesjonalizacji armii, jawności budżetu obronnego, demokratycznej cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi.

Obserwatorzy i analitycy rosyjscy dostrzegają wielce obiecujące szansę kooperatywnego współdziałania między Rosją a NATO. Jedną z nich jest system obrony antyrakietowej, obejmujący europejski teatr działań, w co Rosja może się włączyć czynnie, a co miałoby doniosłe znaczenie polityczne dla budowy wzajemnych stosunków typu sojuszniczego. Inną możliwość stwarzają działania na rzecz wspierania reżimów nieproliferacji rakiet balistycznych i broni masowego rażenia. Ocenia się także, iż dobre stosunki z NATO mogłyby się przyczynić, a nawet stać się bodźcem, do podjęcia transgranicznej współpracy wojskowo-technicznej i przemysłowej, tym samym otwierając nowe perspektywy dla potencjału badawczo-rozwojowego i produkcyjnego rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego. Mogłoby to prowadzić do udziału Rosji we wspólnych wysiłkach w zakresie modernizacji broni i wyposażenia sił zbrojnych nowych członków NATO.

Należy wszelako zauważyć, że cały ten optymistyczny wywód dotyczy tego, co byłoby pożądane i - miejmy nadzieję - jest osiągalne, nie zaś tego, co realnie istnieje dzisiaj. Ponadto entuzjazm Rosji wobec wydarzeń zachodzących obecnie w sferze stosunków z NATO ma określone granice i nie należy go w żadnym razie przeceniać. Prezentując oficjalne stanowisko, spójne i jednoznaczne, Moskwa pomija pewne „niewygodne" sprawy, takie jak perspektywy członkostwa w NATO innych państw poradzieckich (np. Ukrainy czy Gruzji). Poza oficjalnymi ramami toczy się publiczna debata, w której nie brakuje krytycznych wypowiedzi na temat nowego modelu stosunków Rosja-NATO, a także sceptycznych ocen co do ich przyszłego kształtu.

Weźmy chociażby głęboko zakorzenioną, tradycyjną fobię wobec NATO, która bynajmniej nie znikła z rosyjskiej sceny politycznej i której nie wyzbyła się opinia publiczna. Niewątpliwie nie jest ona tak powszechna, jak w czasach radzieckich czy

---

[178] *Zajawlenije Sowieta Rossija-NATO na urownie Ministra oborony, sztab-kwartira NATO*, Brjussiel, 13.06.2003 g., http://www.ln.mid.ru/ns-dos.nsf/8aa6d005cdff4b79432569e70041fdc5/59f8a621fa71164e43256db0002efd72?OpenDocument.

podczas kampanii wojskowej w Kosowie, ale jest obecna. Jej ślady widać w różnych warstwach społecznych, w tym wśród establishmentu wojskowego i klasy politycznej.

Chociaż wielu zwolenników tego stylu myślenia powstrzymuje się od nawoływań do powrotu do konfrontacji z NATO, to jednak postępuje tak z czysto „pragmatycznych" względów: NATO ucieleśnia siłę, a Rosja na razie nie ma środków, aby się jej przeciwstawić. Rosja z pewnością uczyni to wówczas, gdy odzyska siły. Konfrontacja jest nieuchronna: NATO jest nadal oponentem, antagonistą, rywalem, konkurentem i potencjalnym przeciwnikiem. NATO dąży do zdegradowania Rosji - gospodarczo i wojskowo - do jej dezintegracji oraz pogrążenia w politycznym kryzysie, do zawiązania międzynarodowej koalicji przeciwko Rosji i szkodzenia jej stosunkom z innymi państwami. Nic dziwnego, że nowe trendy w stosunkach Rosja-NATO są zapamiętale potępiane przez orędowników tej logiki politycznej[179].

Możliwości zapewniania bezpieczeństwa na obszarze wschodnim redukują rsyjskie wątpliwości w sprawie przyszłości NATO. Są one dwojakiej natury - egzystencjalnej i praktycznej. Są one generalnie odbiciem rozumowania, które szczególnie upowszechniło się na Zachodzie po 11 września 2001 r. Zgodnie z nim NATO jako organizacja, której misją była wspólna obrona, w kontekście nowych zagrożeń i wyzwań (takich jak terroryzm) okazało się strukturą całkowicie nieprzystosowaną. W wojnie z talibami w Afganistanie NATO nie odegrało prawie żadnej roli i ta sytuacja chyba nie zmieni się w odniesieniu do tego typu przypadków w przyszłości. Co ważniejsze, wydaje się, że w wypadku działań wojennych Stany Zjednoczone nie chciałyby zdać się na Sojusz, z jego ciężką, powolną i mało skuteczną strukturą dowodzenia i wprowadzającą zamieszanie praktyką podziału odpowiedzialności. Tego rodzaju oceny mają bezpośredni wpływ na rosyjski sposób myślenia o potencjalnych stosunkach z NATO. Jeżeli rola Sojuszu będzie się coraz bardziej marginalizować, to nie ma większego sensu inwestować zbyt dużego kapitału politycznego w budowanie nowych stosunków z Sojuszem - takiej linii argumentacji

---

[179] W. Baranowskij, *NATO w oczach Rosji,* [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian*, pod red. R. Kuźniara i Z. Lachowskiego, Warszawa 2003, s. 434-435.

trzymają się „NATO-sceptycy" w Rosji. Łatwo tu dostrzec zadziwiającą analogię do sposobu myślenia „NATO-sceptyków" w USA[180].

W porównaniu z europejskim - unijnym wektorem ukraińskich aspiracji sytuacja z NATO przedstawia się znacznie lepiej. Choć stosunki NATO-Ukraina przechodziły poważny kryzys, związany przede wszystkim z zastrzeżeniami wobec prezydenta Leonia Kuczmy (sprawa śmierci dziennikarza Jurija Gongadze, eksport uzbrojenia do krajów objętych embargiem, w tym sprawa „Kolczugi"), to jednak, głównie za sprawą dużej aktywności polskiej dyplomacji, na szczycie w Reykjaviku Sojusz odnotował silną determinację Ukrainy, aby kontynuować pełną integrację euroatlantycką, i zalecił wypracowanie nowych mechanizmów i warunków opartych na Karcie o Szczególnym Partnerstwie NATO-Ukraina, które podniosą wzajemne stosunki na wyższy poziom.

Szczyt w Pradze stał się okazją do ponownego zademonstrowania przez Sojusz głębokiej dezaprobaty wobec prezydenta Kuczmy. Przyniósł on jednak decyzję, która może mieć fundamentalne znaczenie dla przyszłości stosunków NATO-Ukraina. Mowa tu o przyjętym, w ślad za zaleceniami z Reykjaviku, Planie działań NATO-Ukraina[181].

Plan wymienia wiele działań, które Ukraina powinna podjąć., przy czym około 75% zadań planu to zadania związane z polityką wewnętrzną Ukrainy. Dotyczą one realizacji takich podstawowych zasad, jak rzeczywisty pluralizm polityczny, wolność mediów, niezawisłość sądów, a także wzmocnienie instytucji i mechanizmów państwa prawa, umacnianie i rozwijanie społeczeństwa obywatelskiego, wolność zgromadzeń, walka z korupcją i „praniem pieniędzy", a także przestrzeganie międzynarodowych norm dotyczących obrotu sprzętem specjalnym i technologiami wojskowymi. Ważnym elementem przygotowania Ukrainy do przyszłego członkostwa ma być też zapewnienie utrzymania podstawowych wskaźników makroekonomicznych, takich jak niska inflacja, ograniczony deficyt budżetowy, stały wzrost gospodarczy i ekonomiczna stabilność. Wprowadzanie tego planu ma podlegać corocznej ocenie, zgodnie z przedstawionym przez Ukrainę rocznym harmonogramem, a Sekretariat Międzynarodowy NATO będzie opracowywać raport o postępach w realizacji

---

[180] W. Baranowskij, wyd. cyt., s. 436-437.

[181] J. Onyszkiewicz, *Ukraina a NATO*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian*, pod red. R. Kuźniara i Z. Lachowskiego, Warszawa 2003, s. 458.

zaplanowanych działań. Tym samym, droga Ukrainy do członkostwa, choć formalnie przez NATO nadal niezapowiedziana, została w istocie określona, uruchomiono też stosowne mechanizmy i procedury wsparcia, np. tzw. Narodowych Celów Polityki Obronnej, a ich skuteczność może być poddana weryfikacji i ocenie.

Z innych zupełnie przyczyn nie ziściły się także oczekiwania związane z tzw. szczególnym (distinctive) partnerstwem z Ukrainą i utworzeniem Komisji NATO-Ukraina. Kraj ten dysponuje wprawdzie mniejszym od Rosji potencjałem, ale jego strategiczne położenie i euroatlantyckie tendencje także czyniły go ważnym partnerem dla ewoluującego Sojuszu. Ponadto istnienie niepodległej i demokratycznej Ukrainy stanowi zaporę przeciwko odradzaniu się imperialnych tendencji w Rosji. W samym NATO, oprócz Polski, powstała grupa państw silnie zainteresowanych przybliżeniem Ukrainy do Zachodu i stopniowym stworzeniem przesłanek jej przyszłego członkostwa w Sojuszu.

Słabości ukraińskich elit politycznych oraz brak konsekwencji w reformach systemu i gospodarki zahamowały jednak w 2002 r. zacieśnianie związków z NATO i oddaliły i tak niepewne perspektywy członkostwa w Sojuszu. Jednakże przyjęty jesienią tego samego roku tzw. Plan działania stworzył Ukrainie zupełnie niezłą podstawę do wszechstronnego zbliżania się do Sojuszu i pracy nad uzyskaniem w przyszłości możliwości przystąpienia do tzw. Planu Działania na rzecz Członkostwa, który z kolei otwiera realną drogę przyjęcia do NATO. Wysłanie ukraińskiej brygady do dowodzonej przez Polskę wielonarodowej dywizji w siłach stabilizujących Irak przyczyniło się do poprawy atmosfery wokół Ukrainy. Wzajemne zainteresowanie partnerstwem między NATO, Rosją a Ukrainą pozostaje ważnym składnikiem ewolucji NATO[182].

W październiku 2005 r. oficjalni przedstawiciele NATO wyrazili aprobatę dla przyszłego członkostwa Ukrainy, uzależniając je od rezultatów podejmowanych przez ukraińskie władze reform i unikając określania jakichkolwiek terminów. Sekretarz generalny NATO Jaap de Hoop Scheffer, przebywający 18-20 października 2005 r. na Ukrainie, oświadczył, że członkostwo w NATO zależy prawie wyłącznie od Kijowa. Decyzje w sprawie członkostwa będą zapadały jednak nie na podstawie deklaracji

[182] J.M. Nowak, wyd. cyt., s. 408.

ukraińskich władz, co do których Sojusz ma pełne zaufanie, ale rezultatów podjętych reform. NATO gotowe jest wspomóc reformatorski wysiłek, jak też wesprzeć program kształtowania realnego wizerunku Sojuszu w oczach ukraińskiego społeczeństwa. Potwierdzeniem tego jest uruchomienie przy poparciu NATO centrów informacji w Charkowie, Doniecku i Odessie - regionach, w których sprzeciw wobec członkostwa jest największy[183].

Jednoznaczność stanowiska NATO - „tak, a nie być może" - dla deklarujących opcję euroatlantycką władz w Kijowie jest kłopotliwym sukcesem. Prawie połowa społeczeństwa zdecydowanie sprzeciwia się integracji Ukrainy z NATO, a antynatowskie i po części prorosyjskie siły polityczne zamierzają z krytyki tego projektu uczynić jedno z haseł kampanii przed wyborami parlamentarnymi w marcu 2006 r. Według ostatnich badań (z lutego 2005 r.) jedynie 15% wypowiada się pozytywnie, a aż 48% jest przeciwko integracji[184]. Parlament ukraiński nie zdołał ratyfikować 2 listopada 2005 r. „memorandum porozumienia" z NATO, dotyczącego korzystania z ukraińskich samolotów transportowych. Rzuca to światło na trudności, jakie napotykają prozachodnie władze Ukrainy, które pragną przyjęcia jej do Sojuszu[185]. Niewątpliwie działają w tej kwestii postradzieckie stereotypy, ale ukraińskie władze niewiele robią, by je przełamać. Nie jest realizowany rządowy program informacyjny, a przedstawiciele władz wręcz unikają publicznej dyskusji na temat członkostwa. Stanowczo brakuje informacji o tym, czym tak naprawdę są NATO i UE. Zdaniem Walerija Czałyja, eksperta Centrum Badań Gospodarczych i Politycznych im. Razumkowa w Kijowie, istnieje potrzeba potężnej kampanii informacyjnej. Ukraiński rynek prasowy jest przesiąknięty rosyjskimi środkami masowego przekazu. Zachodnie media stanowczo z nimi przegrywają[186]. Według komentatorów, dopiero w końcu października 2005 r. prezydent Wiktor Juszczenko po raz pierwszy w Kijowie mówił publicznie o korzyściach z członkostwa w NATO. Wyraźnie jednak akcentował wpływ procesu integracji na transformację polityczną,

---

[183] A. Górska, *NATO mówi „tak" Ukrainie*, „Komentarze", OSW, 27 października 2005 r., http://www.osw.waw.pl/pub/koment/2005/10/051027a.htm; T. Serwetnyk, NATO nie chce być wrogiem, „Rzeczpospolita" 20.10.2005, s. A10.

[184] A. Górska, *NATO mówi „tak"*...

[185] Parlament ukraiński nie chce porozumienia z NATO „Gazeta Wyborcza" 2.11.2005, http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34180,2997407.html.

[186] T. Serwetnyk, wyd. cyt., s. A10.

ekonomiczną i społeczną Ukrainy, która korzystnie wpłynie na proces integracji z Unią Europejską[187].

7. Rola Polski

Od momentu wstąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego Polska za priorytetową sferę swojej aktywności w ramach tej organizacji uznała udział w kreowaniu tak zwanej polityki wschodniej NATO. Politycy polscy podkreślali, że polityka Sojuszu wobec wschodnich partnerów znajduje się w centrum naszego zainteresowania, że jesteśmy za rozszerzaniem w Europie strefy stabilności i bezpieczeństwa oraz przeciw tworzeniu nowych linii podziałów (takie zapewnienia znalazły się między innymi w wystąpieniu prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Rydze w lipcu 2002 r. i w Strategii bezpieczeństwa narodowego RP[188]).

Potencjał Polski nie predestynuje jej do roli architekta wschodniej polityki NATO, ale pozwala wywierać na nią wpływ. Ze względu na położenie, żywotne interesy oraz doświadczenie i historyczne powiązania z regionem Europy Wschodniej powinniśmy prowadzić na tym kierunku szczególnie aktywną politykę. Wśród członków lub też państw wstępujących do Sojuszu jest kilka takich, które także są bardzo zainteresowane obszarem WNP. Do naturalnych potencjalnych sojuszników Polski w tym zakresie można zaliczyæ USA oraz Turcję, Rumunię czy państwa bałtyckie (głównie Litwę), a więc państwa sąsiadujące z WNP.

Pozycja Polski na Wschodzie, jako członka NATO i UE, zależy od wielu czynników. Do niewątpliwych aktywów naszej polityki zagranicznej można zaliczyć to, że możemy podzielić się z państwami obszaru WNP swoim doświadczeniem. Kilkanaście lat temu Polska należała do obozu socjalistycznego i Układu Warszawskiego, a jej sektor obronny funkcjonował zgodnie z radzieckimi wzorcami. Dlatego dla wschodnich partnerów będą cenne nasze doświadczenia z zakresu reformy obronnej (np. wprowadzanie zasad cywilnej kontroli nad wojskiem oraz przeprowadzanie przeglądu obronnego). Polski system standaryzacji i kodyfikacji

---

[187] A. Górska, *NATO mówi „tak"*, op.cit; R. Mickiewicz, *Krok do NATO*, „Rzeczpospolita" 25.10.2005, s. A7.

[188] *Strategia bezpieczeństwa RP*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2001, s, 637.

uzbrojenia, sprzętu, procedur itp. w ramach NATO jest obecnie uważany za sprawny model przezwyciężania trudności w zakresie interoperacyjności. Dla elit politycznych wielu państw obszaru WNP jesteśmy przykładem kraju, któremu udało się w sposób ewolucyjny i efektywny przeprowadzić transformację systemową. Mamy gotowe wzorce rozwiązań, którymi możemy się podzielić. Rozumiemy problemy, z którymi borykają się te państwa i choć często używamy nowych pojęć,

jednak nie zapomnieliśmy jeszcze starych, tak więc nie ma między nami bariery mentalnej. Nasza polityka, oparta na propagowaniu sprawdzonych wzorców transformacji i wspólnych interesach, ma szansę być efektywna, przyczyniając się do rozszerzania strefy stabilności.

Niezależnie od wyżej wymienionych trudności, należy podkreślić jednoznaczne poparcie naszego kraju dla idei dalszego rozszerzania się Sojuszu (polityka „otwartych drzwi" NATO), w tym także w kierunku wschodnim (państwa bałtyckie). Polska konsekwentnie występuje jako adwokat europejskich i euroatlantyckich aspiracji Ukrainy, mimo że nie zawsze jest to właściwie rozumiane nie tylko przez Moskwę, ale także przez innych członków NATO. Polskie służby dyplomatyczne na obszarze WNP wykonały dużą pracę informacyjną, związaną z wyjaśnieniem sprzeczności wokół zasadności przystąpienia Polski do NATO (np. polskie placówki dyplomatyczne przejęły rolę punktów kontaktowych Sojuszu na Ukrainie i Białorusi)[189].

8. Wnioski

Wpływy i polityka UE i NATO sięgają coraz dalej na wschód. Działania obu aktorów sceny politycznej nie są jednak wynikiem skoordynowanej strategii politycznej, a realizowane są przede wszystkim pod naciskiem nowych członków mających w tym swoje interesy i coraz większe wpływy na kształtowanie polityki unijnej i natowskiej.

Nie można więc mówić o podziale odpowiedzialności za bezpieczeństwo wymiaru wschodniego. Można natomiast mówić o podziale odpowiedzialności wynikającym z

[189] Szerzej zob.: T. Krząstek, *Ukraina*, Warszawa 2002, s. 155-178.

charakteru obu organizacji. Zarówno NATO i UE działają w sferze politycznej, ale rozdzielnie w zakresie wojskowym i ekonomicznym.

Zgodzić się trzeba z K. Pełczyńską-Nałęcz, że UE i NATO nie wypracowały jednolitej o kompleksowej polityki wobec sąsiadów, w szczególności zaś miejsca, jakie ma w nim zajmować strategia bezpieczeństwa wobec krajów graniczących z UE i NATO na wschodzie. Przede wszystkim nie ustalono: czy wschodni sąsiedzi powinni być traktowani odrębnie, czy też należy ich włączyć do wspólnej strategii obejmującej wszystkich sąsiadów, lub też region wschodniego sąsiedztwa? Odpowiedź na te pytania powinna stać się podstawą do konceptualizacji polityki wschodniej[190], bowiem istnieje pilna potrzeba, aby liderzy UE i NATO stworzyli czytelną jej wizję. Mniej niż z pozoru można by sądzić zależy to od USA, dla których – pisze prof. Timothy Garton Ash - najważniejszym miejscem na świecie nie jest już Europa, lecz - w zależności od postrzegania - Azja lub Bliski Wschód"[191].

Nie można bowiem zgodzić się z oświadczeniem unijnej misarz ds. stosunków zewnętrznych Benita Ferrero-Waldner, że wspólna polityka wobec Rosji polega na współpracy w czterech wspólnych obszarach, które obejmują współpracę w sferach bezpieczeństwa, gospodarki, kultury i edukacji[192].

Ten zastój intelektualny w myśleniu o polityce wschodniej spowodowany jest m.in.:

a) brakiem odwagi polityków w UE i NATO do samodzielnego myślenia i podejmowania zdecydowanych oraz odpowiedzialnych działań, co wynika z braku istotnego poparcia i zrozumienia ze strony obywateli wspólnoty;

b) obawą, aby nie urazić Moskwy. Rosja nigdy do końca nie pogodziła się z niepodległością byłych republik radzieckich. Bezpośrednia interwencja UE w tych państwach byłaby zatem bardzo źle widziana. Podczas szczytu UE-Rosja, który odbył się niedawno w Londynie, o Białorusi w ogóle nie wspomniano, a temat Ukrainy poruszono jedynie w kontekście sąsiadującej z nią Mołdowy. Rozmowy dotyczyły głównie dostaw rosyjskich surowców energetycznych do UE i współpracy w zakresie

---

[190] K. Pełczyńska-Nałęcz, *Poszerzona Unia..*, wyd. cyt.

[191] Huebner i Ash o światowym bezpieczeństwie „Gazeta Wyborcza" 5-6.11.2005, http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34180,3000779.html.

[192] Komisarz Ferrero-Waldner w "Izwiestijach": *UE ma już wspólną politykę wobec Rosji*, „Gazeta Wyborcza" 9.11.2005, s. http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34180,3007863.html.

globalnego ocieplenia klimatu[193]. Temat krajów sąsiadujących z Rosją okazał się zbyt trudny.

Białoruś i Ukraina sąsiadują nie tylko z Rosją, ale również z UE. Dlatego zapewnienie stabilizacji i demokracji w tych krajach powinno być równie ważne dla Rosji jak i dla Unii. Wygląda jednak na to, że Putinowi odpowiada bardziej ich destabilizacja, a przywódcy europejscy boją się zabrać głos w tej sprawie, gdy tymczasem perspektywa, nawet odległa przystąpienia Ukrainy i demokratycznej Białorusi do UE podtrzymuje na duchu demokratów w obu krajach.

Wspólnym celem UE i NATO powinno być sprecyzowanie i aktywizacja ich polityki bezpieczeństwa wobec obszaru WNP oraz dążenie do ograniczania zjawiska, jakim jest asymetryczna obecność w tej polityce Rosji. Istotne jest także większe skorelowanie poczynań na tym obszarze NATO i UE oraz polityk poszczególnych państw zachodnich, tak by nie dublowano zadań.

Obszar WNP jest kluczowy dla bezpieczeństwa całej Europy, dlatego powinien się znaleźć w centrum uwagi NATO i UE. Polityka wobec niego musi być zróżnicowana i długofalowa. Najważniejszym zadaniem jest praca u podstaw, dlatego w ramach NATO powinna istnieć grupa państw stale zainteresowanych tym regionem, monitorujących sytuację, koordynujących politykę wschodnią (obecnie obserwuje się zjawisko core countries, polegające na tym, że USA, NATO i UE oddzielnie prowadzą politykę wschodnią) i pilnujących wywiązywania się z zaciągniętych zobowiązań. W ramach tej grupy Polska we własnym dobrze pojętym interesie powinna odgrywać wiodącą rolę.

Kierownictwo rosyjskie najwyraźniej wie, iż Rosja dążąc do zwiększenia swoich wpływów w świecie, nie może przetrwać jako samodzielny biegun na scenie międzynarodowej, lecz musi połączyć swe siły z Zachodem (najpewniej z Unią Europejską)[194].

Mimo zapewnień stron o postępującej i coraz ściślejszej współpracy Rosji z UE, od 2003 r. widoczna jest stagnacja. Przyczyną wydaje się być spadek

---

[193] Zob.: A. Słojewska, *Lepszy nastrój w Unii*, „Rzeczpospolita" 28.10.2005, s. A 7; K. Niklewicz, *Szczyt budowania nastroju*, „Gazeta Wyborcza" 28.10.2005, s. 12.

[194] M. Menkiszak, *„Prozachodni zwrot" w polityce zagranicznej Rosji,* wrzesień 2002, http://www.osw.waw.pl/pub/punkt/0210/021025.htm.

„prointegracyjnej" aktywności FR (Rosja, w przeciwieństwie do wcześniejszych deklaracji, nie jest obecnie skłonna przeprowadzać reformy, która zbliżałaby ustawodawstwo FR do norm unijnych), a także wyraźnie nasilające się różnice w sferze uznawanych wartości. EPS na razie nie przyczyniła się do przełamania negatywnych tendencji w stosunkach UE–Rosja. Przeciwnie, unaoczniła dodatkowe sfery konfliktu między stronami. Pozycja Rosji w rzeczywistości okazała się bowiem zupełnie inna niż ta zakładana w koncepcji. W założeniu FR miała być, ewentualnie uprzywilejowanym, ale jednak adresatem koncepcji. W praktyce zaś okazała się siła zainteresowaną minimalizowaniem postępów w realizacji celów EPS i starającą się forsować alternatywną wobec unijnej, kontrolowaną przez siebie, formułę integracji regionalnej[195].

W oficjalnej polityce Rosja zdecydowanie przezwyciężyła swoje negatywne nastawienie wobec NATO i przystąpiła do rozwijania współpracy oraz partnerstwa z Sojuszem. Kluczowe znaczenie ma tu ogólna orientacja kierownictwa politycznego na kooperatywne współdziałanie z państwami zachodnimi. Niemniej jednak postawy wobec NATO w łonie klasy politycznej, kół współtworzących politykę zagraniczną oraz szeroko pojętej opinii publicznej są bardziej zróżnicowane. Sceptycyzm, ostrożność i zastrzeżenia towarzyszą pozytywnym ocenom, a czasami nawet górują nad nimi. O ile przestano postrzegać NATO jako strukturę zagrażającą bezpieczeństwu Rosji, o tyle nadal powszechnie postrzega się Sojusz jako polityczne wyzwanie.

Realnie współpraca NATO-Rosja mimo deklarowanych chęci pozostawia wiele do życzenia. Obie strony odmiennie rozumieją jej priorytety. NATO zależy na zaangażowaniu Rosji do konkretnych przedsięwzięć z dziedziny bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Z kolei Moskwa kładzie nacisk na polityczno-instytucjonalny wymiar wzajemnych relacji, które podniosłyby jej prestiż i umocniły jej pozycję międzynarodową. Dla Rosji bycie partnerem Sojuszu Północnoatlantyckiego to za mało. Chcąc być kimś więcej niż specjalnym partnerem, Moskwa liczyła na udział w podejmowaniu decyzji w ważnych dla NATO sferach działalności, w tym planowaniu i prowadzeniu operacji kryzysowych. Po stronie NATO niezmiennie akcentuje się wolę konstruktywnego zaangażowania Moskwy we współpracę na rzecz

[195] K. Pełczyńska-Nałęcz, *EPS w praktyce..*, wyd. cyt.

bezpieczeństwa europejskiego, po stronie rosyjskiej wskazuje się zwykle na brak rzeczywistego partnerstwa we wzajemnych stosunkach[196].

Optymalnym rozwiązaniem współpracy Rosja–UE wydaje się dwutorowa polityka wobec Federacji Rosyjskiej. Z jednej strony Rosja powinna zostać włączona zarówno do europejskiej polityki sąsiedztwa (EPS), jak i do inicjatywy regionalnej adresowanej do państw graniczących z UE od wschodu. To umożliwiłoby podejmowanie projektów dotyczących całego regionu. Dałoby także impuls do rozwoju relacji wielostronnych, zarówno w ramach regionu, jak i pomiędzy UE a poszczególnymi krajami Europy Wschodniej. Na cały region wschodniego sąsiedztwa powinny także zostać poszerzone projekty stworzone na razie wyłącznie dla Rosji, które jednak mogłyby być interesujące także dla innych państw sąsiadujących z UE od wschodu (np. adresowana na razie wyłącznie do Rosji inicjatywa Wspólnej Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej). Z drugiej strony, kwestie, które odnoszą się wyłącznie do Rosji (np. dotyczące broni nuklearnej, wydobycia surowców energetycznych itp.), mogłyby być rozpatrywane w ramach niezależnych od polityki sąsiedzkiej relacji dwustronnych, a także dodatkowych inicjatyw wielostronnych, np. takich jak „wymiar północny"[197].

Eksperci Ośrodka Studiów Wschodnich postulują trzystopniowa formułę kształtowania polityki sąsiedzkiej, a tym samym także polityki wobec państw graniczących z UE na wschodzie: (1) po pierwsze, powinna powstać całościowa koncepcja polityki wobec wszystkich sąsiadów Unii; (2) w jej ramach należałoby wyodrębnić strategie zorientowane na poszczególne regiony sąsiedzkie (np. zachodnie Bałkany, wschodni sąsiedzi itp.); (3) trzeci poziom polityki sąsiedzkiej odnosiłby się już do poszczególnych krajów i koncentrował na konkretnych inicjatywach realizowanych w ramach stosunków bilateralnych (pomiędzy Brukselą a danym krajem graniczącym ze Wspólnotą)[198].

Sądzę, iż Polska może odegrać istotną rolę kształtowaniu polityki wschodniej wspólnoty, ponieważ UE nie ma obecnie polityki ani wobec Białorusi, ani wobec Rosji.

---

[196] A. Legucka.., wyd. cyt., 55.
[197] K. Pełczyńska-Nałęcz, *Poszerzona Unia Europejska...*.
[198] Tamże.

mjr mgr Jarosław WALCZAK

Rozdział VII

WYMIAR PÓŁNOCNY EUROPEJSKIEJ POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA JAKO PŁASZCZYZNA RELACJI UE – NATO – FR

1. Inicjatywy współpracy w regionie bałtyckim

Państwa we współczesnym świecie, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo w układzie międzynarodowym, zmuszane są brać pod uwagę interesy innych państw, ich reakcje na swoje działania, szerokie, nie tylko militarne aspekty bezpieczeństwa, ale i międzynarodowe uwarunkowania własnej sytuacji bezpieczeństwa, czyli wzajemność, wielowymiarowość i współzależność. Muszą przedkładać ponad rozwiązania militarne, pozamilitarne środki bezpieczeństwa, preferować rozwiązania wielostronne nad dwustronnymi[199].

U schyłku zeszłego stulecia powstało wiele organizacji współpracy regionalnej mających za zadanie oddalić widmo wybuchu otwartego konfliktu. Na północy naszego kontynentu utworzono Radę Państw Morza Bałtyckiego, Radę Bałtycką, Radę Nordycką, Nordycką Radę Ministrów, Radę Regionu Euroatntarktycznego Morza Barentsa i Radę Arktyczną. W końcu, jako naturalny stopień rozwoju, powstała koncepcja „wymiaru północnego"[200] łącząca państwa, znajdujące się jeszcze niedawno

---

[199] M. Izydorczyk, *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego w aspekcie postzimnowojennego paradygmatu bezpieczeństwa*, [w:] *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, red. S. Dębisk, B. Górka - Winter, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s. 88.

[200] Wymiar Północny (*The Northern Dimension*) jako całościowy projekt polityczny UE w stosunku do Europy Północnej z jego zasadniczym celem - zagwarantowanie maksymalnej korzyści wszystkim krajom Morza Bałtyckiego i jako kluczowy element w stosunkach UE z FR. O. Baran, *Przyszłość Kaliningradu w perspektywie rozszerzenia Unii Europejskiej*, [w:] *Przyszłość Okręgu Kaliningradzkiego*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2003, s. 66.

w przeciwstawnych sobie NATO i Układzie Warszawskim oraz usytuowane geograficznie i politycznie między nimi, tj. Szwecję i Finlandię.

Powstająca i współdziałająca wspólnota bałtycka dawno już wyszła poza ciasne ramy wymiany handlowej - rozpoczęła współpracę regionalną, która opiera się na przyjętym w tym regionie poglądzie, że istnieje, osobny, bałtycki typ osobowościowy, który można by nazwać *„homo balticus"*. Wydaje się to, wbrew pozorom, bliższe prawdy niż jakiś ogólnokontynentalny wzorzec Europejczyka. Tym bardziej, że mieszkańców Helsinek, Tallina, Sztokholmu, Gdańska, Rygi czy nawet Petersburga łączy nie tylko podobna architektura tych miast, ale i ściśle spleciona ze sobą przeszłość oraz nieuchronnie wspólna przyszłość.

Kraje bałtyckie w coraz szybszym tempie zacieśniają współpracę tworząc organizacje regionalne, które nie konkurują z UE, a ją i jej agendy znakomicie uzupełniają. Czasem wyprzedzają inicjatywy unijne, czasem je tworzą poprzez skuteczne lobbowanie. Jednoczą one północ kontynentu wokół centrum, którym jest morza, a nie, jak w przypadku Unii, lądy. Stąd obserwując Estonię i Finlandię, można dojść do wniosku, że mamy do czynienia z rodzajem nieformalnej konfederacji. Podobnie ma się ze Szwecją i Łotwą. W mniejszym znacznie stopniu z Litwą i Danią, częściowo z Norwegią. Nad Bałtykiem rozwija się współpraca nie tylko międzypaństwowa, ale także między miastami, samorządami i organizacjami pozarządowymi. Dzieje się tak mimo faktu, że region tworzą państwa o bardzo zróżnicowanym statusie militarnym i politycznym oraz potencjale gospodarczym.

Na skalę i zakres współpracy wpływa wiele czynników, jak choćby doświadczenia historyczne, położenie geograficzne i kierunki zmian politycznych, które miały miejsce w regionie w okresie ostatniej dekady. Ważkie znaczenie ma wspólna przeszłość, stąd powoływanie się na Związek Hanzeatycki i podejmowanie prób jego reaktywacji, czy kontynuacja przez niektóre państwa (Finlandia, Norwegia, Dania, Szwecja) „odwiecznej" współpracy krajów nordyckich[201] w ramach powołanych do tego specjalnie instytucji.

---

[201] Na początku XX w. tzw. kraje nordyckie: Dania, Finlandia, Islandia, Norwegia i Szwecja oraz terytoria autonomiczne: duńskie Wyspy Owcze i Grenlandia oraz fińskie Wyspy Alandzkie podjęły bliską współpracę w sprawach prawnych, kulturze, sprawach socjalnych, gospodarce, transporcie, łączności i ochronie środowiska. Podstawę prawną tej współpracy stworzył układ między tymi pięcioma państwami zawarty w Helsinkach w marcu 1962 r., który po jego zrewidowaniu w marcu 1993r. rozszerzył program współpracy nordyckiej o kolejne działania na rzecz integracji europejskiej oraz sprawy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego, koncepcje – struktury - funkcjonowanie*, „Scholar", Warszawa 2004, s. 267.

Do najważniejszych inicjatyw w regionie należą: Rada Państw Morza Bałtyckiego (RPMB)[202], Rada Bałtycka (właściwie Rada Bałtyckich Państw Morskich)[203], Rada Nordycka[204], Nordycka Rada Ministrów[205], Euroarktyczny Region Morza Barentsa (*Barents Euro-Arctic Council* - BEAC)[206], Rada Arktyczna (AC)[207].

---

[202] Rada Państw Morza Bałtyckiego (RPMB) powstała 6 marca 1992r., zrzesza: Danię, RFN, Szwecję, Norwegię, Finlandię, Rosję, Estonię, Łotwę, Litwę i Polskę oraz przedstawiciela Komisji Europejskiej, od 1995r. także Islandię, a od w 1999r., na prawach obserwatora i specjalnego uczestnika: Ukrainę, Francję, USA, Wielką Brytanię, Włochy, Holandię, OECD i kilka innych struktur wspólnoty bałtyckiej, Rada wspiera przedsięwzięcia w zakresie sektorowej współpracy w regionie, działa na rzecz usprawnienia wymiany informacji i współpracy między organizacjami i agendami pomocniczymi, takimi jak: Związek Miast Bałtyckich, Nowa Hanza (Hanza Nowożytna, zwana inaczej Nową Hanzą, założona w 1980 roku jest największym międzynarodowym dobrowolnym związkiem miast. Należy do niej pod przewodnictwem Lubeki, ponad 200 miast w 16 państwach, organizacji przewodzi, zgodnie z wielowiekową tradycją, nadburmistrz Lubeki, www.hanza.gdansk.pl), Organizacja Portów Bałtyckich, Bałtycka Współpraca Turystyczna, Eurofakultet (został powołany w 1993r., celem było organizacyjne i programowe wsparcie akademickie w zakresie ekonomii, prawa, administracji publicznej i zarządzania na uniwersytetach w trzech państwach bałtyckich (Ryga, Tartu i Wilno - zakończył on swoją działalność w tych ośrodkach latem 2005 r.), w 2000 r. uruchomiony został podobny program w Kaliningradzie, Polska wspierała finansowo *Eurofakultet* w Wilnie i Kaliningradzie, RPMB rozważa także utworzenie *Eurofakultetu* w Pskowie, www.msz.gov.pl), Forum Pro Baltica, Współpraca Subregionalna Państw Morza Bałtyckiego itp. R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa...,* wyd. cyt. s. 270.

[203] Rada Bałtycka (właściwie Rada Bałtyckich Państw Morskich), reaktywowana wiosną 1990 r. w procesie odzyskiwania niepodległości przez Litwę, Łotwę i Estonię, a nawiązująca do tradycji funkcjonującej w latach 1934-1940 Ententy Bałtyckiej (w latach 1934-1940 państwa te działały wspólnie z organizacji o nazwie Ententa Bałtycka, istniała ona do momentu aneksji państw bałtyckich przez ZSRR w 1940 r., www.perspektywy.pl), D. Kaźmierski, *Nowa Hanza,* www.nowe-panstwo.pl

[204] Rada Nordycka powstała w 1953 r. jako organ złożony z przedstawicieli parlamentów i rządów Islandii, Norwegii i Szwecji, od 1955 r. także Danii, Finlandii. Działalność Rady koncentruje się na trzech kierunkach współpracy: wewnątrznordyckiej, europejskiej i z regionami przyległymi, J. Gajewski, K. Szczepanik, *Vademecum Organizacji Europejskich*, ASKON, Warszawa 2000, s. 283.

[205] Nordycką Radę Ministrów utworzono w 1971 r. jako forum współpracy międzynarodowej wymienionych wcześniej państw. Obszar i zakres działań Rady obejmuje wszystkie dziedziny polityki państw członkowskich, J. Gajewski, K. Szczepanik, *Vademecum ...,* wyd. cyt. , s. 301.

[206] Euroarktyczny Region Morza Barentsa (*Barents Euro-Arctic Council* - BEAC), pokrywający się praktycznie z zasięgiem Wymiaru Północnego, który obejmuje tereny Europy Północnej, wokół Morza Bałtyckiego, Norweskiego, Białego i Barensa powstał w 1993 r. z inicjatywy Norwegii. Wstąpiło do niego pięć państw nordyckich, Rosja oraz Komisja Europejska, obserwatorzy to: USA, Kanada, Francja, Wielka Brytania, Polska, Niemcy, Japonia oraz Holandia (od 1994 r.) i Włochy (od 1995 r.). R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego...,* wyd. cyt., s.271.

[207] Rada Arktyczna (AC) powstała 19 września 1996r. podczas spotkania w Ottawie ministrów do spraw ochrony środowiska państw położonych wokół Morza Arktycznego: Kanady, USA, Rosji, Norwegii, Islandii, Szwecji, Finlandii i Danii. Status obserwatora AC posiadają: Niemcy, Holandia, Francja, Polska, Wielka Brytania i niektóre organizacje międzynarodowe, np. Rada Nordycka, zaś „stałymi uczestnikami" są organizacje reprezentujące rdzenną ludność regionów podbiegunowych. Cele Rady było stworzenie politycznego forum współpracy w zakresie ochrony środowiska i innych niemilitarnych dziedzin interesujących dla krajów basenu arktycznego, jak np. rozwoju gospodarczego, społecznego, kulturalnego i ochrony zdrowia, R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa...,* wyd. cyt., s. 73.

Dla włączenia się, a czasem przewodzenia niektórym inicjatywom współpracy bałtyckiej poszerzającej się Unii, koniecznym było odrzucenie lub poważne ograniczenie koncepcji neutralności przez niektóre państwa bałtyckie.

W końcu lat osiemdziesiątych XX wieku, coraz powszechniej zauważano, że doktryna neutralności bywa barierą uniemożliwiającą włączenie się państw takich jak Szwajcaria, Austria, Finlandia i Szwecja w coraz intensywniejsze procesy integracyjne. Dalsze trwanie w neutralności mogło, w konsekwencji, popchnąć te kraje w izolacje międzynarodową, a na pewno spowodować marginalizację ich znaczenia[208].

Dopiero zmiana koncepcji neutralności (m.in. stosunek do uczestnictwa w sankcjach wojskowych ONZ, rezygnacja z neutralności ekonomicznej) otworzyły tym krajom drogę do UE lub bardzo bliskiej z nią współpracy[209]. W efekcie doprowadziło to, co prawda, do redukcji stanu neutralności do statusu „pro forma", ale drugiej strony, pozwoliło się włączyć Finlandii i Szwecji do współpracy bałtyckiej i to od razu w roli politycznych lokomotyw.

2. Koncepcja wymiaru północnego

Zarówno NATO, jak i Unia Europejska wyróżniły w swojej polityce regiony geostrategiczne, które z czasem zyskały miano „wymiarów". W ramach Unii powstały trzy, w pewnym stopniu zinstytucjonalizowane: południowy, bałkański, północny i jeden najmniej skoordynowany: wschodni.

Wymiar południowy, propagowany przez Francję, a „przeznaczony" dla regionu Morza Śródziemnego, państw Maghrebu ma na celu przekształcenie tego regionu w obszar pokoju, bezpieczeństwa, stabilności i pomyślności gospodarczej[210]. Założenia te realizowane są w trzech filarach tzw. procesu barcelońskiego: partnerstwa w zakresie spraw politycznych i bezpieczeństwa, partnerstwa gospodarczo-

---

[208] D. Popławski, *Zmierzch neutralności w Europie – interpretacje* [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI w.*, pod red. R. Kuźniara, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 457.

[209] Tamże, s. 462.

[210] P. Borkowski, *Polityka Unii Europejskiej wobec państw regionu Morza Śródziemnego*, [w:] *Unia Europejska – nowy typ wspólnoty międzynarodowej*, pod red. E. Haliżaka, S. Parzymiesa, Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s. 303.

finansowego oraz partnerstwa w sprawach społecznych, kulturalnych i humanitarnych[211].

Wymiar bałkański jest realizowany przez tzw. Pakt Stabilizacji dla Południowo-Wschodniej Europy zakładający pobudzenie mechanizmów stabilizacyjnych (rozwój demokracji i poszanowanie praw człowieka, a dodatkowo kontrolę nad bronią znajdującą się w regionie. Na początku Pakt za swój cel przyjął rekonstrukcję gospodarczą Bałkanów, wspieranie praw człowieka, rozwój demokracji i zapewnienie stabilności w regionie, a stał się efektywnym systemem koordynowania pomocy Zachodu dla państw bałkańskich[212].

Wymiar wschodni znajduje się wciąż w fazie koncepcji i formułowania, a wejść ma w niego czworokąt: Polska, Węgry, Czechy i kraje bałtyckie, a ukierunkowany miałby być na państwa, które znalazły się na wschodnich granicach Unii po jej ostatnim rozszerzeniu.

Sojusz Północnoatlantycki wyróżnił w swojej zewnętrznej polityce region Morza Śródziemnego i wypracował wobec niego szczególne działania w tamach tzw. Dialogu Śródziemnomorskiego. Wobec swoich wschodnich sąsiadów, od lat, prowadzi politykę bezpieczeństwa opartą na mechanizmie partnerstwa. W efekcie, współczesna polityka bezpieczeństwa Sojuszu zawiera trzy wspierające się elementy: dialog, współpracę i utrzymywanie zdolności do obrony zbiorowej.

Dyskusja na temat wymiaru północnego zaczęła się, zanim inicjatywę tę zaprezentował w Unii Europejskiej w kwietniu 1997 r. premier Finlandii Paavo Lipponen. Finlandia podkreślała wzrost znaczenia „Północy" dla Unii wraz z przystąpieniem do niej państw nordyckich. Kierunek północny był nie tylko faktem geograficznym, wyrażał także swoiste wartości nordyckie – ideę państwa opiekuńczego, dbałość o środowisko naturalne czy przejrzystość procedur administracji publicznej. W negocjacjach Finlandii i Szwecji z Unią, podkreślano

---

[211] Tamże, s. 307.

[212] A. Legucka, *Miejsce i rola wschodniego wymiar w polityce bezpieczeństwa NATO i Unii Europejskiej*, rozprawa doktorska, AON, Wydział Strategiczno-Obronny, Warszawa 2004, s. 13.

czynnik surowego klimatu, dużych odległości, bardzo skromnego zaludnienia – czynników negatywnie odbijających się na rozwoju gospodarczym[213].

W końcu, z dość luźnej, nordyckiej koncepcji, inicjatywa ta zaczęła się przekształcać w fińską propozycję pełną konkretnych celów i planów współpracy. Najważniejszym impulsem dla tej fińskiej inicjatywy stała się akcesja do UE w 1995 r. dwóch państw: Szwecji i Finlandii. To poszerzenie sprawiło, że Unia obejmując swym zasięgiem obszar Bałtyku, zyskała jednocześnie ponad tysiąckilometrową granicę ze swoim najważniejszym sąsiadem – Federacją Rosyjską.

Wymiar północny obrał za swój cel rozwinięcie i zdefiniowanie interesu Unii Europejskiej od Islandii do północno-zachodniej Rosji, od Morza Barentsa do południowego wybrzeża Morza Bałtyckiego. Głównymi jego adresatami, w tamtym czasie, była Rosja, a dokładniej jej północno - zachodnia część, Litwa, Łotwa, Estonia oraz północno-wschodnia Polska. W realizację projektu zaangażowały się pozostałe kraje nordyckie: Szwecja, Norwegia, Dania oraz Islandia[214]. Wymiar północny miał też i ma nadal cel polityczny. Oprócz przygotowania Unii i Regionu Bałtyckiego do kolejnego rozszerzenia, była nim i nadal celem pozostaje Rosja, a wymiar to narzędzie ułatwiające z nią dialog.

Wydawać by się mogło, że w czasach, kiedy centrum zainteresowania stał się problem terroryzmu, wymiar północny Unii Europejskiej wydaje się zagadnieniem, nieco odległym od tego, co stało się priorytetem polityki międzynarodowej. Ogólna sytuacja wyraźnie uległa pogorszeniu – toczy się wojna z megaterroryzmem, sojusz atlantycki przeżywa napięcia, osłabła jedność Unii Europejskiej, coraz mocniej przez rządy niektórych państw bywają artykułowane interesy narodowe, ale wymiar nadal pozostaje doskonałym łącznikiem mieszcząc w sobie wszelkie, formy wielostronnej współpracy międzynarodowej.

Wymiar północny nie jest wcale daleki od problemów kształtowania się nowego ładu i bezpieczeństwa światowego. Ważnym elementem tego procesu jest przecież zupełnie nowa jakość dialogu pomiędzy UE, NATO a Federacją Rosyjską. Od dawna wiadomo też, że bardzo istotnym elementem tego dialogu w obliczu przemian, jakie

---

[213] T. Palmowski, *Wymiar Północny Unii Europejskiej*, „Stosunki Międzynarodowe", nr 1-2 (t. 29), Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004, s. 26.

[214] Tamże, s. 27.

stały się udziałem sytuacji geopolitycznej, militarnej i ekonomicznej w regionie Morza Bałtyckiego, będzie przyszłość północnych regionów Rosji, w tym Obwodu Kaliningradzkiego.

Jest też jeszcze jeden powód świadczący o jego rosnącej wadze. Liczba krajów członkowskich UE w Europie Północnej, po ostatnim rozszerzeniu, wzrosła z czterech do, ośmiu, co w naturalny sposób wzmacnia wewnątrzunijny aspekt tej inicjatywy.

Na obszarze objętym przedmiotową inicjatywą, występują liczne bogactwa naturalne: ropa naftowa, gaz ziemny, fosforyty, rudy żelaza, boksyt, kobalt, nikiel, są to tereny zasobne w lasy, a akweny morskie w ryby i owoce morza. Z jednej strony, to występuje tu duży potencjał gospodarczy i ludzki, z drugiej jest to region potykający się ze zdegradowanym środowiskiem naturalnym, przemytem, rozwiniętą przestępczością zorganizowaną, przestarzałymi elektrowniami jądrowymi, a co równie istotne, ze znacznymi dysproporcjami i nierównościami w rozwoju gospodarczym i społecznym[215].

3. Pojęcie wymiaru północnego

Dokonując analizy pojęcia „wymiar północny" Unii Europejskiej trzeba dokonać na czterech płaszczyznach odniesienia: państwowej, instytucjonalnej, dokumentacyjnej i psychogeopolitycznej (rola, prestiż, interes).

Na płaszczyźnie państwowej wymiar uzyskał swój kształt od 1995 r., w momencie rozszerzenia Unii o Szwecję, Finlandię i Austrię, co skutkowało poważniejszym zainteresowaniem Brukseli regionem bałtyckim i tworzeniem swego rodzaju bałtyckiego lobby, a także rozwojem współpracy, która szła w parze z rozwojem gospodarczym. Od tego roku komponent bałtycki w UE, czyli właśnie jej północny wymiar zaczął opierać się na czworokącie Finlandia – Szwecja – Dania – Niemcy. Konfiguracja ta uległa zmianie w 2004 roku zmieniając swój charakter

---

[215] S. Cios, *Znaczenie Wymiaru Północnego UE dla państw nadbałtyckich i Federacji Rosyjskiej (ze szczególnym uwzględnieniem Obwodu Kaliningradzkiego). Wnioski dla Polski*, [w:] *Nowe pogranicze Europy. Litwa, Łotwa, Estonia*, pod red. E. Teichmanna, Szkoła Główna Handlowa. Kolegium Gospodarki Światowej. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2003, s. 235.

z kwadrogonalnego w oktagonalny, kiedy to, do dotychczasowych, dołączyły kolejne cztery państwa: Polska, Litwa, Łotwa i Estonia tworząc „pełny" wymiar północny[216].

Na płaszczyźnie instytucjonalnej pierwsze elementy wymiaru pojawiły się już w traktacie z Maastricht z 1992 r. Wtedy to już, w obradach Rady Państw Morza Bałtyckiego uczestniczył przedstawiciel Komisji Europejskiej, a współcześnie obecność Unii w regionie jest rozbudowywana, dotycząc także innych regionalnych gremiów, w których sferze zainteresowań leży rozwój współpracy bałtyckiej. Na płaszczyźnie psychogeopolitycznej wymaga podkreślenia fakt, że obecność Unii w regionie daje możliwość skuteczniejszego kreowania stosunków z Rosją jej strategicznym partnerem. Rozszerzenie z 2004r. spowodowało, że rola Unii zmieniła się z roli gracza z funkcjami rozłożonymi pomiędzy poszczególne państwa na rolę gracza zespolonego wokół Bałtyku, który odgrywając dominującą rolę w regionie, ma swój prestiż i realne możliwości oddziaływania na najważniejszego wschodniego sąsiada. Objęcie przez UE „w posiadanie" Bałtyku stanowiło generalną, jakościową zmianę polityczną, która pociągnęła za sobą zmianę nie tylko w świadomości unijnej, ale także w zewnętrznym, także pozaeuropejskim postrzeganiu tego regionu. Płaszczyzna dokumentacyjna pozwala odnaleźć elementy wymiaru północnego wróżnego rodzaju aktach unijnych, które nie zawsze mają charakter wiążący[217].

4. Priorytety wymiaru północnego

Od samego początku wymiar północny służył wzmocnieniu stabilności politycznej, militarnej i zapewnieniu szybszego rozwoju gospodarczego w regionie przez wykorzystanie już istniejących struktur i środków finansowych w regionie Morza Bałtyckiego, który stał się ostatecznie akwenem wewnętrznym Unii.

Wymiar stanowi oficjalną politykę Unii Europejskiej dla obszaru od Islandii do północno – zachodniej Rosji wraz z regionem Morza Bałtyckiego. Realizowany jest we współpracy z państwami spoza Unii, tzw. partnerskimi - Islandią, Norwegią

---

[216] J. Ruszkowski, *Pomorze Zachodnie w Północnym Wymiarze Unii Europejskiej*, [w:] *Pomorze Zachodnie wobec Unii Europejskiej*, pod red. A. Wojtaszaka, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2003, s. 26.

[217] Tamże, s. 28.

i Rosją, do których, do 2004r., należały także Estonia, Litwa, Łotwa i Polska[218]. Współuczestniczą w nim, oprócz UE i wymienionych powyżej krajów, także organizacje regionalne, międzynarodowe instytucje finansowe oraz inne organizacje.

Do najważniejszych celów wymiaru północnego, zgodnie z przyjętym przez Unię Planem Działań (*Northern Dimension Action Plan*), należą[219]:

- rozwiązanie najbardziej palących problemów ekologicznych w regionie,
- wzrost bezpieczeństwa nuklearnego,
- rozwój współpracy w dziedzinie energii,
- rozwój współpracy transgranicznej,
- rozwiązywanie problemów Kaliningradu w kontekście rozszerzenia UE o Polskę i kraje bałtyckie,
- budowa nowych korytarzy i szlaków transportowych,
- współpraca w dziedzinie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych,
- przeciwdziałanie problemom zdrowotnym i społecznym, jak bezrobocie i bieda,
- rozwój infrastruktury telekomunikacyjnej oraz rozpowszechnianie technologii informatycznych,
- ochrona tradycyjnego stylu życia rdzennych mieszkańców arktycznych regionów Skandynawii i Północnej Rosji.

Od początku istnienia, podstawowym założeniem wymiaru było to, że nie będzie żadnych nowych struktur instytucjonalnych, a środki finansowe ograniczone zostaną do tych, które uwzględniono w istniejących programach[220].

Do realizacji swych celów, wymiar północny wykorzystuje istniejące już, dostępne pokaźne, choć rozproszone fundusze. Najważniejsze z nich, to środki

---

[218] S. Cios, *Znaczenie Wymiaru Północnego UE dla państw nadbałtyckich i Federacji Rosyjskiej (ze szczególnym uwzględnieniem Obwodu Kaliningradzkiego). Wnioski dla Polski*, [w:] *Nowe pogranicze Europy. Litwa, Łotwa, Estonia*, red. E. Teichmann, Szkoła Główna Handlowa. Kolegium Gospodarki Światowej. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2003, s. 221.

[219] T. Paszewski, *Wymiar Północny UE z Polskiej perspektywy*, [:] *Polska – Unia Europejska w pół drogi*, pod red. M. A. Cichocki, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002, s. 95.

[220] S. Cios, *Materiały z seminarium „Wymiar Północny Unii Europejskiej" w dn. 12.10.2001 r.*, „Raporty i Analizy", nr 1/02, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa grudzień 2002, s. 19. Stanisław Cios pełnił wtedy obowiązki radcy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W latach 1997-2001 był radcą ambasady RP w Helsinkach.

pomocowe Unii Europejskiej dla regionów przygranicznych Unii (INTERREG), krajów kandydujących (PHARE, ISPA), i dla Rosji (TACIS), a także długoterminowe pożyczki z różnych międzynarodowych instytucji finansowych, jak EBOiR, Nordycki Bank Inwestycyjny czy fundusz NEFCO, wspierający inwestycje ekologiczne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Jest jeszcze pomoc finansowa ze strony zamożniejszych, głównie skandynawskich, państw regionu[221].

Instrumentarium wymiaru stanowią regionalne organizacje, jak Rada Arktyczna, Rada Państw Morza Bałtyckiego, czy Euro – Arktyczna Rada Morza Barentsa, które mają unikatowe kompetencje, ugruntowane formy współpracy na szczeblu rządowym i regionalnym[222].

5. Wpływ wymiaru północnego na stosunki sąsiedzkie

Po latach swoistej hibernacji z czasów istnienia żelaznej kurtyny, tak jak w czasach średniowiecza pod panowaniem Hanzy, której Bałtyk zawdzięcza stanie się jednym z centrów ówczesnego świata, znowu można mówić o odradzaniu się regionu tego wewnętrznego morza Unii Europejskiej.

Pisząc o regionie bałtyckim, można stosować dwa podejścia. W węższym, obejmuje on Litwę, Łotwę, Estonię, Finlandię, Danię, Szwecję, północnoniemieckie kraje związkowe: Szlezwik-Holsztyn, Hamburg, Meklemburgię–Pomorze, Polskę oraz obwody rosyjskie: kaliningradzki i petersburski. Obszar ten zamieszkuje około 100 mln mieszkańców. W szerszym ujęciu, oprócz wcześniej wymienionych państw, landów i obwodów, pojęcie to obejmuje również Norwegię, Islandię, Białoruś, północno-zachodnią Rosję, a nawet Czechy, Słowację i Ukrainę[223].

Sam Bałtyk jest, co prawda, akwenem położonym nieco na uboczu najważniejszych szlaków komunikacyjnych, dodatkowo o niezbyt atrakcyjnych

---

[221] J. Drozd, *Stosunki Polsko – Niemieckie a kwestia bezpieczeństwa*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, pod red. nauk. R. Kuźniara, Wydawnictwo Naukowe „Scholar", Warszawa 2001, s. 94.

[222] Ch. P. Persson, *Materiały z seminarium „Wymiar Północny Unii Europejskiej" w dn. 12.10.2001 r.*, [w:] *Raporty i Analizy nr 1/02*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa grudzień 2002, s.11. Christer P. Persson pełnił wtedy obowiązki dyrektora w Departamencie Europy Środkowej i Wschodniej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Szwecji.

[223] *Dyplomacja wielostronna*, red. nauk. A. Ciupiński, AON, Warszawa 2003, s. 332.

warunkach hydrograficznych (utrudnione połączenie ze światowym wszechoceanem) ale od setek lat rejonem o nader ożywionych stosunkach politycznych, co zawdzięcza temu, że jest morzem śródlądowym Europy, na którym od starożytności krzyżowały się drogi wymiany gospodarczej.

Celem dominacji, większości państw bałtyckich[224], nie było jednak wyeliminowanie pozostałych państw i stworzenie z Bałtyku morza zamkniętego wzorowanego na rzymskim „*Mare nostrum*". Wywodząca się z XV w. koncepcja „*dominium Maris Baltici*" zakładała bardziej równouprawnienie na jego wodach niż hegemonię – dążono do zapewnienia sobie nieskrępowanej żeglugi, handlu morskiego, rybołówstwa, posiadania wód terytorialnych i sprawowania niezależnej władzy w portach. Pomimo konfliktów, ograniczenie jednoznacznie ekspansywnej polityki umożliwiło rozwój współpracy i w jej wyniku, poprzez wieki, przy aktywnym udziale państw Morza Północnego, wykształcenie się różnorodnych form międzynarodowych i prawnych wyznaczających zasady współpracy[225].

Te poplątane dzieje wydają się przyczyną wieloletniej obojętności wielu państw dla zacieśniania więzi regionalnych i konstruowania swoich strategii politycznych i gospodarczych na zewnątrz od tego „jeziora śródlądowego". Działo się tako pomimo tego, że od czasów Hanzy, znaczenie tej części Europy ciągle rosło. W XIX w., a także XX w. Bałtyk stał się główną południową osią wymiany gospodarczej: z Finlandii i ze Szwecji transportowano rudę żelaza i produkty leśne, z Polski w obu kierunkach cement, cukier, węgiel i trwał ożywiony handel Rosji z krajami Europy Zachodniej[226].

---

[224] Przełom pierwszego i drugiego tysiąclecia, w przypadku Bałtyku, należał do Normanów, którzy nadali obszarowi Europie Północnej znaczną dynamikę rozwoju i dali początek dwóm państwom bałtyckim: Dani i Szwecji. Pierwsze z nich osiągnęło swój okres szczytowy na przełomie XII i XIII stulecia. Burzliwy rozwój duńskiego imperium został zahamowany w wieku XIII przez ekspansję niemiecką, której gospodarczym ramieniem była Hanza. Po utracie prymatu Związku Hanzeatyckiego, państwami, które podjęły walkę o hegemonię były kolejno, na początku XVII w. Szwecja i Polska, od jego drugiej połowy Prusy, a na początku XVIII w. Prusy, W. Toczyński, *Rekonstrukcja Europy Bałtyckiej – krótki bilans*, [w:] *Rozwój Regionu Bałtyckiego*, red. nauk. W. Toczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001, s. 17.

[225] P. Mickiewicz, *Strategiczne znaczenie Morza Bałtyckiego po roku 1990*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 6.

[226] J. Przybylski, *Działania wojenne na Bałtyku od średniowiecza do zakończenia II wojny światowej*, [w:] *Bałtyk w polityce polskiej w tysiącleciu*, red. nauk. F. Nowiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000, s. 183.

Z wojskowego punktu widzenia Bałtyk jest śródlądowym morzem półzamkniętym[227]. Ograniczone rozmiary uniemożliwiają prowadzenie działań wypadowych przez nawodne siły uderzeniowe, a głębokość ogranicza poważnie wykorzystanie dużych okrętów nawodnych i podwodnych. Panujące tu czynniki oceanograficzne, geograficzne i klimatyczne umożliwiają wykorzystanie możliwości lotnictwa i prowadzenie efektywnych działań minowych. W związku z tym, w przypadku państw nadbałtyckich, ich siły morskie mają za zadanie stabilizować panującą sytuację polityczną i stanowią czynnik reagowania kryzysowego. Siły te funkcjonują do dzisiaj w strukturze, wynikającej z minionej, bipolarnej, sytuacji strategicznej i najważniejszym przedsięwzięciem staje się jak najszybsze dostosowanie ich do nowej sytuacji i podejmowania współczesnych form współpracy w regionie[228].

W regionie Morza Bałtyckiego bezpieczeństwo było uwarunkowane historycznie współdziałaniem mocarstw „stałych", „niegdysiejszych" i „morskich". Element stały tworzyły Niemcy i Rosja (w różnych okresach, raz to wycofując się, raz to wracając na scenę wielkiej polityki międzynarodowej). Dyktowały one warunki gry, włączając w to inne państwa przybrzeżne. „Niegdysiejsze" mocarstwa to: Dania – w średniowieczu i na początku ery nowożytnej, Polska – w tym samym okresie i Szwecja – podczas „szwedzkiego stulecia" (1621-1721). Ich losy zmieniały się w zależności od sytuacji w europejskim lub regionalnym układzie sił. Kategorię mocarstw „morskich" stanowią państwa nienależące do regionu Bałtyku, ale mające tam interesy ekonomiczne, polityczne i strategiczne. Ich celem jest zachowanie równowagi w regionie i niedopuszczenie, by „lokalne" mocarstwo, „tymczasowe" lub „stałe", zdobyło przewagę. Mowa tu o Holandii, Wielkiej Brytanii i USA (rzadko obecne fizycznie występujących w tym regionie, raczej pod postacią NATO i jego

---

[227] Łącząc kryteria geograficzne, funkcjonalne, prawnomiędzynarodowe, organizacyjne i polityczno-wojskowe, Bałtyk, oprócz innych 23 regionów morskich, można uznać za morze półotwarte: powierzchnia nie mniej niż mil kwadratowych, nie mniej niż połowa granic zamknięta lądem, status morza głównego, głównego nie części morza półotwartego, otoczenie przez co najmniej dwa państwa, E. Haliżak, *Stosunki Międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 7.

[228] P. Mickiewicz, *Strategiczne znaczenie Morza Bałtyckiego po roku 1990*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999, s. 45.

polityki – uważnie jednak śledzące poczynania, najpierw ZSRR, a współcześnie Rosji)[229].

Koniec II wojny światowej stworzył w tym regionie dość trwały układ strategiczny – Niemcy przestały istnieć dotychczasowym kształcie, podzielone między zwycięzców, ZSRR stał się panem regionu hamowany przez nowe mocarstwo morskie – USA. Schyłek zimnej wojny, to powrót Polski jako niezależnego aktora, podobnie jak trzech państw bałtyckich. Najbardziej jednak znaczącym elementem było strategiczne wycofanie się ZSRR i zjednoczenie Niemiec. W efekcie wytworzyła się, swego rodzaju, polityczna próżnia z dwoma stałymi mocarstwami zajętymi swymi sprawami (Rosja zajęła się przebudową swojego państwa i zwyczajnym przetrwaniem, Niemcy natomiast, procesami integracyjnymi) i głównym mocarstwem (USA) w głębokim tle[230].

Obecnie, w zlewisku Morza Bałtyckiego istnieje 9 państw o różnych celach politycznych: Dania, Niemcy, Polska, Estonia, Łotwa i Litwa są członkami NATO, Szwecja i Finlandia prowadzą politykę nieangażowania wojskowego. Bałtyckim państwem, poprzez swoją kaliningradzki eksklawę i aktywną politykę w regionie, jest też Rosja, której to aktywności Bałtyk zawdzięcza w głównej mierze swe niebagatelne znaczenie w sferze bezpieczeństwa światowego.

Współcześnie państwa bałtyckie związane są ze sobą siecią porozumień o charakterze regionalnym, a dotyczących: rybołówstwa morskiego, ochrony środowiska naturalnego, utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. W każdym z tych przypadków, regionalizm jest użytecznym środkiem łagodzenia i rozwiązywania konfliktów w regionie – służy wspólnemu określeniu praw i obowiązków państw nadbrzeżnych, określeniu granic ich stref ekonomicznych, szelfu kontynentalnego, ustaleniu warunków połowu i współpracy w sferze ochrony naturalnego środowiska morskiego, ustaleniu metod i zasad eksploatacji dna, wspólnych badań oceanograficznych i transferu technologii morskich. Regionalizm

---

[229] B. Huldt, *Dekada aktywności małych państw: zmiany w regionie Morza Bałtyckiego po zimnej wojnie*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian, zagrożenia – koncepcje - instytucje*, red. nauk. R. Kuźniar, Z. Lachowski, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s. 469.

[230] Tamże, s. 471.

morski, w nadchodzących latach, podobnie jak w ostatnich dwóch dekadach, musi nadal burzliwie się rozwijać, a to za przyczyną oddziaływania trzech czynników, którymi są: pojawienie się nowych technologii morskich umożliwiających eksploatację zasobów morskich na coraz większą skalę, postęp w kodyfikacji prawa morza, regulującego status dna i powierzchni mórz, w końcu sama funkcjonalność i użyteczność rozwiązywania konkretnych problemów niesiłowymi metodami. Regionalizm morski, z punktu widzenia stosunków międzynarodowych pełni funkcję dynamizującą i integrującą. Pierwsza z nich powoduje, że jest on źródłem nowych interakcji między państwami rozszerzając i dopełniając „regionalizm lądowy", druga katalizuje tworzenie nowych norm i instytucji w oparciu o wspólne interesy państw[231].

Wymiar północny może i powinien stać się dla UE, NATO i FR platformą współpracy, służyć bliższym kontaktom państw europejskich z Rosją, a co najważniejsze, mając status oficjalnego kierunku polityki unijnej umożliwia mniejszym państwom bałtyckim utrzymywanie równoprawnych stosunków z Rosją. Nie do pogardzenia są też korzyści związane z ułatwionym dostępem regionów nadbałtyckich do środków finansowych na inwestycje infrastrukturalne i ekologiczne, a także efekty skorzystania z doświadczeń wypracowanych przez naszych północnoatlantyckich partnerów poprzez realizację podobnych programów – Polityki Północnej Kanady (*Northern Dimension of Canada's Foreign Policy*)[232], amerykańskiej Inicjatywy dla Północnej Europy (*Northern Europe Initiative* - NEI)[233].

Wymiar północny ma też niebagatelne znaczenie dla Europy, a w konsekwencji, bezpieczeństwa światowego – zmniejszając ryzyko nowego podziału kontynentu:

- w sytuacji, gdy Polska i Kraje Bałtyckie zostały członkami UE, a Rosja nie może na to liczyć w dającej się przewidzieć perspektywie,

---

[231] E. Haliżak, *Stosunki międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1999, s. 50.

[232] Program postawił sobie za cel poprawę bezpieczeństwa i pomyślności obywateli Kanady, ze szczególnym uwzględnieniem rdzennych mieszkańców Północy, promocję zrównoważonego rozwoju Arktyki, współpracę z Rosją i UE w sferze problematyki dalekiej północy, *www.dfait-maeci.gc.ca*

[233] Pierwszym celem inicjatywy powstałej w 1997r. była pomoc krajom „pribałtiki" w ich działaniach na rzecz przystąpienia do NATO i UE, a także i tworzeniu jak najbliższych więzi miedzy krajami regionu Morza Bałtyckiego z USA; po osiągnięciu tego celu program uaktualniono i przekształcono w *Enhanced Partnership in Northern Europe* (e-PINE) określając cele mieszczące się w następujących obszarach: bezpieczeństwo, zdrowie i gospodarka, *www.state.gov*

– w rejonie występowania najostrzejszych kontrastów w standardzie poziomu życia i warunków życia ludności spośród wszystkich przygranicznych regionów Wspólnoty.

Pewnym wydaje się, że opracowywanie nowych i umacnianie dotychczasowych mechanizmów współpracy Rosji i UE oraz jak najściślejsza kooperacja w ramach Wymiaru północnego, trwałe relacje partnerskie między regionami, państwami nadbałtyckimi Polski, Niemiec, Danii, Szwecji oraz rozwój współpracy w sferze wojskowej, muszą zapewnić bezpieczeństwo w naszej części Europy.

Akcesja Polski i byłych radzieckich republik nadbałtyckich stworzyła z Bałtyku morze wewnętrzne UE jednocześnie wzbogacając, a nawet dopełniając wymiar północny.

6. Wielonarodowy Korpus Północny-Wschód i inne formy współpracy militarnej w regionie bałtyckim

Basen Morza Bałtyckiego ze swoją specyficzną sytuacją polityczną, od zakończenia II wojny światowej odgrywał poważną rolę. W wyniku powojennych podziałów politycznych, w tym niewielkim regionie współistniały państwa nie tylko o różnych systemach politycznych, ale odrębnych koncepcjach uczestniczenia w polityce. Graniczyły tu ze sobą tzw. państwa demokracji ludowej (PRL, ZSRR, NRD), demokratyczne (RFN, Dania) i neutralne (Finlandia, Szwecja). Wymusiło to próby nawiązania współpracy, a później jej formy zakładające, że będzie ona obejmowała dziedziny nienaruszające politycznych, a także ideologicznych podstaw istnienia tych państw.

O trójstronnej współpracy wojskowej szefowie resortów obrony Danii, Niemiec i Polski pierwszy raz rozmawiali w 1994 roku podczas spotkania na wyspie Bornholm, gdy perspektywa wejścia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego była jeszcze odległa. W sierpniu 1996 r. dowódcy współpracujących ze sobą dywizji, podczas spotkania na wyspie Rugii wystąpili z pomysłem koordynacji działań na wyższym szczeblu. Pomysłodawcą była Dania. Powstała koncepcja korpusu ulegała ewolucji wraz z klarowaniem się stanowiska ówczesnej „16" w kwestii rozszerzenia NATO. W miarę jak rozwijał się ten proces polityczny Korpus przestał być hasłem. Zaczęto

kłaść coraz większy nacisk na stronę wojskową tej inicjatywy. Prace organizacyjne nabierały tempa wraz z pokonywaniem przez Polskę kolejnych etapów naszych przygotowań w drodze do przystąpienia do NATO.

Decyzję o utworzeniu korpusu ogłoszono w sierpniu 1997 roku (miesiąc po zaproszeniu Polski do rozmów o członkostwie w NATO), podczas spotkania ministrów obrony Polski, Niemiec i Danii w Omulewie. Wtedy tez powstał Trójstronny Zespół Roboczy, którego zadaniem było opracowanie zasad utworzenia w 1999 roku – po przewidywanym wstąpieniu Polski do NATO – związku operacyjnego pod nazwą Wielonarodowy Korpus Północny-Wschód (MNC NE). W jego skład weszły trzy dywizje: duńska – Jutlandzka Dywizja Zmechanizowana z Fredericji (18 tys. żołnierzy), niemiecka – 14 Dywizja Grenadierów Pancernych z Neubranderburga (19 tys. żołnierzy) i polska – 12. Szczecińska Dywizja Zmechanizowana im. Bolesława Krzywoustego ze Szczecina (12 tys. żołnierzy). W przyszłości w skład tego związku taktycznego wejdą też jednostki wsparcia i logistyczne z tych trzech państw, w tym Brygada Wsparcia Dowodzenia, do której każde z państw wydzieli po jednym batalionie łączności. Miejscem stacjonowania dowództwa korpusu stał się Szczecin[234].

Jednocześnie podpisano kolejne porozumienia o współpracy: między 3 Flotyllą Okrętów MW RP, Flotyllą Kutrów Rakietowych Sił Morskich RFN i 4 Eskadrą Sił Morskich Danii, a następnie między jednostkami radiotechnicznymi: polską z Gryfic, niemiecką z Colpin i duńską z Veabaek[235]. Korpus swoją działalność rozpoczął oficjalnie 18 września 1999 r. Tego dnia prezydent RP z ministrami obrony Danii, Niemiec i Polski, podczas uroczystej ceremonii zainaugurowali funkcjonowanie wspólnej siły zbrojnej tych trzech państw[236].

---

234 www.wojsko.pl

235 J. Drozd, *Stosunki polsko-niemieckie a kwestia bezpieczeństwa*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, red. nauk. R. Kuźniar, Wydawnictwo Naukowe „Scholar", Warszawa 2001, s. 148.

236 E. Pietrzyk, *Wielonarodowy Korpus Północny-Wschód – początek nowego rozdziału w polskiej tradycji wojskowej*, oprac. MON, Warszawa 1999, s. 251.

Jego działalność oparto na konstytucjach narodowych oraz postanowieniach Karty Narodów Zjednoczonych, jak również decyzjach podjętych przez właściwe organy Państw uczestniczących w tym niecodziennym przedsięwzięciu[237].

Obecnie sztab korpusu znajduje się poza Zintegrowaną Strukturą Dowodzenia NATO. Jednak sam Wielonarodowy Korpus Północny-Wschód poprzez tzw. asygnację do sojuszu należy do struktur wojskowych paktu. Jest to rozwiązanie już stosowane w przypadku korpusów niemieckich wojsk lądowych. Wszystko wskazuje na to, że w przyszłości ten związek operacyjny i jego sztab znajdą się w zintegrowanej strukturze wojskowej Sojuszu Północnoatlantyckiego i przejmą zadania po rozwiązanym LANDJUT (Korpusie Niemiecko-Duńskim). Planowane jest podporządkowanie go w zakresie wspólnych ćwiczeń dowództwu Cieśnin Bałtyckich (BALTAP), choć zakłada się też możliwość przydzielenia go do innych dowództw po dokonaniu analizy konkretnych potrzeb i po uzyskaniu zgody wszystkich trzech państw.[238] Narodowe wkłady do Korpusu są zawsze dostępne dla celów narodowych.[239]

Przeznaczenie i zadania Korpusu precyzują uzgodnione przez trzy kraje postanowienia zawarte w *Konwencji Korpusu* ratyfikowanej przez parlamenty i podpisanej przez głowy państw, *Porozumienia Korpusu* podpisanym w dniu ceremonii otwarcia przez trzech ministrów obrony i *Dyrektywie Korpusu* sformułowanej przez komitet korpusu[240].

Wielonarodowy Korpus Północny-Wschód przeznaczony jest do planowania i działania na rzecz wspólnych celów obronnych zgodnie z art. V Traktatu waszyngtońskiego, mówiącego o kolektywnej obronie w razie agresji. Ma wnosić, przez swoją Kwaterę Główną w wielonarodowe operacje mające na celu rozwiązywanie sytuacji kryzysowych, łącznie z misjami pokojowymi prowadzonymi w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, NATO bądź innych regionalnych porozumień na podstawie rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych, jak np.

---

[237] *Konwencja między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, Rządem Królestwa Danii i Rządem Republiki Federalnej Niemiec dotycząca Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego, sporządzona w Szczecinie dnia 5 września 1998 r.* (Dz.U. z 1998 r., nr 21, poz. 259).

[238] *Wojsko Polskie – Jednostki Wielonarodowe*, Biuro Prasy i Informacji MON, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001, s. 8.

[239] *Konwencja między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, Rządem Królestwa Danii i Rządem Republiki Federalnej Niemiec...*, wyd. cyt.

[240] E. Pietrzyk, *Wielonarodowy Korpus Północny-Wschód...*, wyd. cyt., s. 255.

Dowództwo Sił Lądowych w Połączonych Siłach do Zadań Specjalnych lub jak Dowództwo Wojsk. Operacje te mogą być przeprowadzane wraz z wojskami podległymi lub oddelegowanymi w tym celu do Korpusu. Ponadto korpus może wspierać posiadaną infrastrukturą dowodzenia misji humanitarnych, bądź operacji usuwania skutków katastrof naturalnych, które mogą wydarzyć się w różnych częściach naszego regionu[241].

W nowej architekturze bezpieczeństwa europejskiego partnerstwo w ramach NATO i UE nie zasadza się już na istnieniu wspólnych wrogów, a na fundamentalnych interesach i wartościach, na zasadzie niepodzielności bezpieczeństwa, a także wszechstronnej współpracy, w tym pozasojuszniczej. Tu istotnym problemem współpracy w wymiarze tzw. twardego bezpieczeństwa jest nieprzygotowanie samej Unii, przy braku zaangażowania ze strony Rosji, która wyraźnie nie jest zainteresowana udziałem, na prawach zwykłego uczestnika w operacjach unijnych. W ramach dialogu o bezpieczeństwie koniecznym jest jednak przełamywanie nieformalnie istniejącego podziału na natowsko–unijną i rosyjską strefę bezpieczeństwa, a tu rola Korpusu wydaje się bezsporna.

W wyniku ostatniego rozszerzenia Bałtyk stał się wewnętrznym akwenem, Obwód Kaliningradzki zaś, drugą po Szwajcarii enklawą UE. Rosja pozostaje nadal wyzwaniem dla pozostałych państw regionu. Zmianie jednak uległa sytuacja geopolityczna – małe państwa poczuły się bardziej pewne siebie i bezpiecznie włączone w nowe struktury – mogą chętniej i odważniej odpowiadać na przyszłe rosyjskie propozycje współpracy. Charakter, problemy Morza Bałtyckiego, to współcześnie, już nie tylko problemy ochrony środowiska, lokalnych problemów związanych z bezpieczeństwem militarnym, to także punkt styczny NATO – UE – FR, co w sposób kapitalny zmienia perspektywę myślenia o nim. Nie bez znaczenia są tu też nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa, które pojawiły się wraz z końcem ery bipolarnej – możliwość niekontrolowanego transferu materiałów radioaktywnych, handel bronią konwencjonalną, narkotykami i ich przemyt, działalność zorganizowanych grup przestępczych i niekontrolowane migracje ludności.

Już dzisiaj wiadomo, że ważnym tematem dialogu między UE a Rosją będzie przyszłość północnych regionów Rosji po ostatnim rozszerzeniu Unii, w tym oczywiście problem Kaliningradu.

---

[241] *Konwencja między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej...*, wyd. cyt.

W ten sposób działalność Korpusu, w znakomity sposób, uzupełnia przedsięwzięcia realizowane w ramach wymiaru północnego.

Współpraca militarna państw bałtyckich, to nie tylko Korpus, ale i inne przedsięwzięcia mające za zadanie tworzenie bałtyckiego systemu bezpieczeństwa. Zaangażowane są tu wszystkie państwa bałtyckie, USA i struktury europejskie, a najważniejszymi przedsięwzięciami, w których, w różnym zakresie, współuczestnikiem jest Polska są:

- bałtycki batalion sił pokojowych – BALTBAT[242],
- wspólna jednostka sił morskich – BALTRON[243],
- wspólny system kontroli przestrzeni powietrznej – BATNET[244],
- wspólna akademia wojskowa państw bałtyckich – Bałtycka Akademia Obrony – BALTDEFCOL[245].

7. Bałtycka współpraca pozamilitarna

U podstaw współpracy bałtyckiej legła wymiana towarowa. Stąd też, wśród zinstytucjonalizowanych form współpracy dominują organizacje i stowarzyszenia ekonomiczne. Wśród nich najstarszą i największą jest Skandynawsko-Polska Izba

---

[242] Obecnie Wspólny Batalion Sił Pokojowych (BALTBAT) jest przedsięwzięciem ponad dziesięciu państw, w skład jednostki, której dowództwo zlokalizowane jest w Adazi na Litwie, wchodzą: sztab, trójnarodowa kompania logistyczna i trzy narodowe kompanie piechoty, Batalion posiada pełną zdolność do realizacji postawionych przed nim zadań pod egidą ONZ, D. Rossa-Kilian, *Morskie środki budowy zaufania w systemie współpracy międzynarodowej na rzecz bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 129.

[243] BALTRON (*Baltic Naval Squadron*) powołano do życia w czerwcu 1998 r. w Brukseli z przeznaczeniem do lokalizacji i niszczenia amunicji zalegającej dno morskie o raz min morskich, z czasem przeznaczono go także udziału w operacjach międzynarodowych SAR (*Search & Rescue*) własna strefa odpowiedzialności posiadana przez każde państwo morskie, www.mw.mil.pl, misjach międzynarodowych i wszelkich przedsięwzięciach mających zapewnić bezpieczeństwo i suwerenność młodych republik bałtyckich we własnej strefie ekonomicznej oraz bezpieczeństwo wód terytorialnych. BALTRON stanowią litewski okręt dowodzenia i cztery łotewskie i estońskie niszczyciele min. P. Mickiewicz, *Strategiczne znaczenie Morza Bałtyckiego po roku 1990*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 141.

[244] Wspólny System Kontroli Powietrznej – BALTNET powstał przy udziale USA, projekt ma na celu utworzenie wspólnej sieci kontroli i dozoru powietrznego, został rozmieszczony na terytorium Litwy, Łotwie i w Estonii, Wspólny System Kontroli Powietrznej i wyposażony w ramach amerykańskiej inicjatywy powietrznej *Regional Airspace Initiative* (RAI), ma zapewnić jego uczestnikom dostęp do informacji o sytuacji w obszarze powietrznym każdego z nich i w całym regionie, ma też umożliwić wymianę danych z państwami sąsiedzkimi i pozostałymi państwami NATO. D. Rossa-Kilian, *Morskie środki budowy zaufania...*, wyd. cyt., Toruń 2003, s. 130.

[245] Wspólna akademia wojskowa państw bałtyckich (*Baltic Defence College* – BDC) powstała w maju 1997 r.

Gospodarcza (*Scandinavian-Polish Camber of Commerce* - SPCC)[246]. W ramach Rady Państw Morza Bałtyckiego, a także pod jej auspicjami działa kilkadziesiąt instytucji. Najaktywniejszymi pozostają Związek Miast Bałtyckich, Subregionalna Współpraca Państw Morza Bałtyckiego, Bałtycka Konferencja Turystyczna, Bałtyckie Zrzeszenie Izb Przemysłowo-Handlowych[247], program VASAB 2010[248], Agenda Balic 21[249], Organizacja Portów Bałtyckich[250], Komisja Helsińska[251], Ars Baltica[252], Związek Miast Bałtyckich[253], w dziedzinie kultury Stowarzyszenie Zamków i Muzeów Nadbałtyckich[254], a w dziedzinie edukacji Program Uniwersytet Bałtycki[255].

---

[246] SPCC zrzesza obecnie niemal dwieście firm fińskich, duńskich, szwedzkich i norweskich, które reprezentują różne gałęzie gospodarki, do zadań Izby należy reprezentowanie skandynawskich inwestorów, wspieranie firm członkowskich, promocja polsko-skandynawskich stosunków gospodarczych. www.amb-norwegia.pl

[247] Największa organizacja zajmująca się sferą gospodarki, funkcjonuje pod patronatem RPMB, założona w 1992 r., zrzesza 52 izby członkowskie, w skład nich wchodzi ponad 400 tys. różnych przedsiębiorstw, celem Stowarzyszenia jest zwiększenie konkurencyjności gospodarek, poszerzanie powiązań gospodarczych oraz pokonywanie barier prawnych i instytucjonalnych utrudniających działalność przedsiębiorcom, T. Palmowski, *Rola regionów transgranicznych w procesie integracji Europy Bałtyckiej*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2000, s. 105.

[248] W ramach programu rozpoczętego w 1992 r., organy państw odpowiedzialne za planowanie i rozwój przestrzenny dążą do wspólnej strategii opracowywania i wdrażania programów dotyczących współpracy w dziedzinie transportu morskiego, sieci osadnictwa, planowania i rozwoju przestrzennego, z uwzględnieniem ochrony środowiska naturalnego, Tamże, s. 99.

[249] Celem Agendy jest poprawa poziomu życia mieszkańców regionu z jednoczesnym szacunkiem dla istniejącego naturalnego środowiska, *Świat Polonii. Polsko–Łotewska współpraca w ramach przynależności do instytucji międzynarodowych*, www.wspolnota-polska.org.pl

[250] Organizacja zajmuje się zagadnieniami transportu morskiego, celem jej jest zwiększenie przewozu pasażerów oraz ruchu towarowego pomiędzy miastami leżącymi nad Bałtykiem, ze strony polskiej uczestniczą: Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Świnoujście, T. Palmowski, *Rola regionów transgranicznych...*, wyd. cyt., s. 107.

[251] Celem Konwencji Helsińskiej (Konwencji o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego) jest ochrona środowiska morskiego Bałtyku wód, dna i zasobów żywych przed zanieczyszczeniami z z lądu, statków i atmosfery, organem zarządzającym Konwencji jest Komisja Helsińska, znana również jako HELCOM (ang. *Helsinki Commission*). www.mos.gov.pl

[252] Organizacja utworzona w 1991r. promująca wzajemną wymianę kulturalną, organizator koncertów i festiwali, *Świat Polonii...*, wyd. cyt.

[253] Organizacja funkcjonująca od 1991r., utworzona z inicjatywy Gdańska, skupia ona ponad 90 miast członkowskich - ze strony polskiej jest ich 10: Chojnice, Elbląg, Gdańsk, Gdynia, Koszalin, Łeba, Malbork, Pruszcz Gdański, Reda i Sopot, celem Organizacji jest współpraca pomiędzy miastami, wymiana doświadczeń, wspólne organizowanie wymiany kulturalnej, promowanie dziedzictwa kulturowego miast - członków oraz inicjowanie współpracy międzyrządowej z zakresu ochrony środowiska i rozwoju gospodarki, *Świat Polonii...*, wyd. cyt.

[254] W ramach stowarzyszenia, założonego w 1991 r. w Malborku, współpracują ze sobą muzea i zamki miast nadbałtyckich, ze strony polskiej: Malbork, Olsztyn, Frombork, Lidzbark Warmiński, Gdańsk, Słupsk, Darłowo, obecnie siedzibą Stowarzyszenia jest Schlezwig, *Świat Polonii...*, wyd. cyt.

[255] Program *The Balic University Programme* (BUP) powstał w Uppsali w 1990 obecnie skupia skupia 150 szkół wyższych z 14 państw regionu, uczestniczy w nim 12 tys. studentów i ponad 800

Całkiem niezależnie funkcjonuje, choć pod auspicjami Rady, Bałtycka Konferencja Współpracy Regionalnej (BSSSC) – organizacja powstała w celu promocji współpracy w dziedzinie technologii, ekonomii, ekologii, spraw społecznych, edukacji, zdrowia, transportu i łączności między subregionami Obszaru morza Bałtyckiego, a przede wszystkim efektywniejszego wykorzystywania udostępnionych regionowi środków finansowych[256].

Przykładem owocnej współpracy, już w kontekście przynależności krajów bałtyckich do Unii Europejskiej są wspólne projekty *Rail Baltica* i *Via Baltica*.

Rail Baltica jest wspólnym projektem Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. Jest to trasa kolejowa: Helsinki–Tallin–Ryga–Kowno–Warszawa, która ma mieć standard europejski (w krajach byłego ZSRR pociągi jeżdżą po torach o szerszym rozstawie szyn, tzw. szerokim torem)[257]. Łączna długość kolei ma wynieść około 1100 km i być wykonana w standardzie umożliwiającym pociągom osobowym jazdę z prędkością do 160 km/h, a towarowym do 120 km/h. Cały koszt inwestycji szacuje się na około 2,5mld-3mld €. Polska do końca 2005 r. ma przygotować niezbędną dokumentację, pozostałe państwa mają to zrobić w 2006 r. Rozpoczęcie prac zaplanowano na 2008 rok[258]. Już do 2006 r., na modernizowanych liniach kolejowych (od granicy z Litwą przez Białystok do Warszawy) będzie prowadzone dostosowanie odcinków tych linii do wymogów UE (oprócz wymienionych wcześniej dopuszczalnych prędkości, przystosowanie linii do nacisku osi na szynę 22,5 tony)[259].

Drogowa ekspresowa Via Baltica, ma do 2013 roku połączyć Warszawę, Wilno i Rygę, Tallin i Helsinki. Według polskich szacunków, realizacja inwestycji,

---

naukowców, w Polsce zaangażowanych w uczestnictwo w kursach jest ponad 2 tys. studentów, w Polsce rolę koordynatora pełni Uniwersytet Gdański, na którego terenie zorganizowano Krajowe Centrum BUP, *Co warto wiedzieć o Uniwersytecie Bałtyckim*, Pismo Politechniki Gdańskiej, listopad 1998, *www.pg.gda.pl*

[256] W. Toczyński, *Rekonstrukcja Europy Bałtyckiej – krótki bilans*, [w:] *Rozwój Regionu Bałtyckiego*, red. nauk. W. Toczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001, s. 20.

[257] *Via Baltica do 2013 roku, O tym się mówi*, 23.09.2003 r., PAP, art. nr 5569, www.logistyka.net.pl

[258] *Świat Polonii...*, wyd. cyt.

[259] *Strategia rozwoju infrastruktury transportu na lata 2004-2006 i lata dalsze*, www.mi.gov.pl

polegająca jednak głównie na modernizacji istniejących już dróg, ma kosztować około miliarda złotych[260].

Oba projekty mają ogromne znaczenie dla polski i państw bałtyckich łączą, bowiem ten region z siecią dróg i kolei UE. Oba z tego powodu znalazły się w polskiej *Strategii Rozwoju Infrastruktury Transportu na lata 2004-2006 i lata dalsze*[261] i znajdują stałe miejsce podczas kontaktów międzypaństwowych na najwyższym szczeblu[262].

8. Obwód Kaliningradzki – rosyjska eksklawa, europejska enklawa

Państwem, które posiada znaczną przewagę pod względem militarnym nad swymi sąsiadami w regionie Bałtyku jest Federacja Rosyjska.

Z punktu widzenia wojskowego, za niebezpieczne można uznać tylko te siły, które reprezentują zdecydowanie ofensywny charakter, bowiem tylko takie są zdolne skutecznie naruszyć stabilność i bezpieczeństwo regionu.

Największą potęgą, o jednoznacznie ofensywnym charakterze w regionie jest Flota Bałtycka Rosji dysponująca, jako jedyna, taktyczną bronią jądrową, wojskami desantowymi i środkami ich transportu, a w końcu własnym rozpoznaniem strategicznym. Drugą w kolejności flotą wojenną Bałtyku jest *Deutsche Marine* niedysponująca jednak jednostkami niezbędnymi do przeprowadzenia działań desantowych na szerszą skalę i co ważniejsze, poprzez przynależność do NATO, realizuje ona zadania wynikające z polityki paktu, a tę trudno nazwać ofensywną[263].

Znaczenie Rosji dla stabilności i bezpieczeństwa regionu, a poprzez dostępne przez nią środki, także dla bezpieczeństwa światowego, jest tym większe, że w swej doktrynie wojennej zastrzega sobie prawo do ataku odwetowego lub uprzedzającego.

---

[260] *Via Baltica do 2013 roku...*, wyd. cyt.

[261] www.mi.gov.pl

[262] Np. podczas oficjalnej wizyty 09.05.2005r. w rozmowie prezydentów RP i RL omówiono zagadnienia związane ze stosunkami dwustronnymi, problematyką europejską oraz kwestiami międzynarodowymi, a w nich, w części poświęconej polsko-litewskiej współpracy gospodarczej: *Prezydenci odnotowują znaczenie prowadzenia wspólnych działań na rzecz rozwoju infrastruktury w Paneuropejskim Korytarzu Transportowym Nr I (Helsinki-Tallin-Ryga-Kowno-Warszawa) dot. drogi - Via Baltica i kolei - Rail Baltica, co powinno przyczynić się do integracji naszych systemów transportowych z europejskimi sieciami transportowymi.* www.prezydent.pl

[263] D. Rossa - Kilian, *Morskie środki budowy zaufania...*, wyd. cyt., s. 131.

Ważne miejsce w całokształcie polityki rosyjskiej zajmuje flota wojenna mająca strzec jej interesów geostrategicznych i granic morskich o łącznej długości 38240 km - dwukrotnie dłuższych od lądowych. Flotę podzielono na dwie oceaniczne (Północną i Oceanu Spokojnego), dwie morskie (bałtycką i Czarnomorską) i samodzielną Flotyllę Morza Kaspijskiego. Rosyjska granica nad Bałtykiem, to 1900 km wokół Zatoki Fińskiej i 160 km Obwodu Kaliningradzkiego (OK)[264]. Rejon ten jest traktowany jako obszar o nadzwyczajnym znaczeniu strategicznym. Pozwala on kontrolować cały akwen Morza Bałtyckiego i efektywnie wpływać na sąsiadujące z nim państwa[265].

Flota Bałtycka została rozmieszczona w dwóch rejonach bazowania: w Obwodzie Kaliningradzkim i wschodniej części zatoki Fińskiej. Wyposażono ją w wielozadaniowe okręty o niewielkiej wyporności, trałowce, konwencjonalne okręty podwodne, szybkie bezwypornościowe jednostki desantowe i lotnictwo szturmowe. Najważniejsze zadania dla Floty Bałtyckiej, to: odstraszanie ewentualnego agresora, obrona nienaruszalności terytorialnej, ochrona własnych rejonów morskich i wsparcie dla rosyjskiej polityki zagranicznej[266].

Po zakończeniu, w 1994r. procesu wycofywania się z „Pribałtiki" (przebazowano niemal 250 okrętów, 100 samolotów, 270 tys. t zapasów materiałowo-technicznych) Rosja utraciła 80% punktów bazowania, 60% nabrzeży, 75% potencjału stoczniowo – remontowego, 30% możliwości gromadzenia zapasów paliwowych i 30% lotnisk. Dodatkowo, Flota Bałtycka została podzielona na dwie części. Większa z nich operuje na wodach wschodniej części Zatoki Gdańskiej, mniejsza na Zatoce Fińskiej i na

---

[264] Ówczesny Obwód Königsberg znalazł się w składzie Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (RFSRR) 7 kwietnia 1946r. i szybko, bo w dwa miesiące później został przemianowany na Kaliningradzki. Stan prawny obwodu do tego czasu był nieokreślony i terytorium to było traktowane jako okupowane. Zmieniły to dopiero 2 sierpnia 1945r. postanowienia Konferencji Berlińskiej. Od 28 czerwca 1946 całe terytorium OK zostało określone jako „zakazana strefa graniczna" i uzyskało „garnizonowy" charakter jako baza Floty Bałtyckiej i sił lądowych „drugiego rzutu" obrony. W odróżnieniu od innych ziem, które weszły w skład ZSRR w wyniku II wojny światowej (Południowy Sachalin, Pieczenga, Wyspy Kurylskie) tylko on został zorganizowany jako odrębna jednostka, W. I. Galcow, *Powstanie i główne etapy rozwoju Okręgu Kaliningradzkiego,* [w:] *Okręg Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej – historia i współczesność*, pod red. W. I. Galcowa, R. Studzińskiego, Wyższa Szkoła Humanistyczno - Ekonomiczna, Włocławek 2004, s. 22.

[265] P. Mickiewicz, *Strategiczne znaczenie Morza Bałtyckiego po roku 1990*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 90.

[266] Tamże, s.92.

Jeziorze Pejpus. Po zakończeniu redyslokacji utworzono w Kaliningradzie *Kaliningradskij Osobnyj Oboronitielnyj Rajon* (KOOR) – Szczególny Obszar Obronny Kaliningradu, przekształcony 1 grudnia 1997r. w Zgrupowanie Sił Flota Bałtycka, które dysponuje (stan na 2003r.) 30 tys. żołnierzy, 200 okrętami, 90 samolotami i 50 śmigłowcami. Spora część floty stacjonuje w OK i jego bazie morskiej Bałtijsku. Poza nim stacjonują okręty podwodne bazujące w Kronsztadzie na wyspie Kotlin u wejścia do Sanki Petersburga. Zadaniem stacjonujących na obszarze OK sił jest utrzymanie niezawisłości eksklawy. Brak dostępu od strony lądowej, a co za tym idzie ograniczenie źródeł zaopatrzenia jedynie do baz morskich powoduje poważne utrudnienia Floty Bałtyckiej w prowadzeniu długotrwałych działań bojowych. Mimo to Flota jest w stanie przeprowadzać kombinowane operacje morsko-lądowe[267].

Dzień dzisiejszy Obwodu Kaliningradzkiego i jego miejsce w polityce Rosji określa oficjalna rosyjska strategia rozwoju stosunków FR i UE na okres do 2010 r. zakłada ona, że OK zajmując szczególne położenie gospodarcze, musi mieć zapewnione zewnętrzne warunki do jego funkcjonowania i rozwoju jako nieodłącznej części Rosji oraz jako uczestnika międzyregionalnej i transgranicznej współpracy w celu przekształcenia go w pilotażowy, rosyjski region współpracy Europy i Rosji w XXI wieku[268].

Wymiar północny po rozszerzeniu UE, nie tracąc swego znaczenia w kontekście stosunków Unii z Rosją, jeszcze bardziej skupił się na tej ostatniej. W nowych warunkach inicjatywy wymiaru północnego będą miały jeszcze większe znaczenie dla krajów północnej Europy i z pewnością przekroczą na dobre granice kontynentu. Taki efekt musi przynieść stymulowanie rozwoju ekonomicznego i społecznego w Kaliningradzie, który ze względu na posiadane cechy, długo jeszcze pozostanie priorytetem w relacjach między NATO, UE a FR. Udana, stabilna współpraca z Rosją na tym, swego rodzaju, poligonie zagwarantuje bezpieczny i szybki rozwój regionu bałtyckiego tworząc platformę porozumienia o skali ponadkontynentalnej.

W ostatnich latach wyraźnie wzrosło zainteresowanie Moskwy losami Okręgu. Kaliningrad stał się dla Rosji nader wygodnym pretekstem do prowadzenia

---

[267] Tamże, s.101.

[268] N. Afanasjewski, *Miejsce Kaliningradu w europejskie polityce Rosji*, [w:] *Przyszłość Obwodu Kaliningradzkiego*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2003, s. 24.

intensywnego dialogu z UE, a możliwość lansowania w ten sposób korzystnych dla siebie rozwiązań spowodowała, że na stałe zagościł on w rosyjskiej polityce zagranicznej. Licząc na to zainteresowanie Unia, od ponad 10 lat aktywnie wspiera ten region. W latach 1991 – 2003 przekazała ok. 40 mln € bezpośrednio do OK za pomocą programu TACIE. Środki te przeznaczono na restrukturyzację przedsiębiorstw, współpracę transgraniczny, ochronę środowiska naturalnego, zdrowie i edukację[269].

Dotychczasowe rezultaty realizacji podjętych działań maja jednak ograniczony wymiar. Moskwa obawia się przyznania większej autonomii Obwodowi widząc w tym przesłankę do uruchomienia procesu dezintegracji systemu centralnego zarządzania państwem. Nie można, więc oczekiwać, w najbliższym czasie, postulowanej strefy wolnego handlu, połączeń autostradowych czy integracji sieci energetycznej. Moskwie wyraźnie brak jednoznacznie sprecyzowanych w wymiarach: strategicznym, ekonomicznym, a nawet wojskowo – politycznym. Należy zakładać, że w relacjach z Rosją dotyczących Obwodu można napotkać nagłe zwroty stanowiska. Współpraca z Obwodem będzie, więc mieć, przez jakiś jeszcze czas, charakter asymetryczny, wynikający z większego zaangażowania Zachodu niż Rosji[270].

Nie oznacza to zerwania lub ograniczenia współpracy. Jest ona jedynym, skutecznym sposobem na utrzymanie istniejącego trójbiegunowego pola współpracy: UE – FR i reprezentowane w regionie przez NATO interesy USA.

9. Wnioski

„Europa Bałtycka" położona jest w ważnym strategicznie miejscu Europy, a nawet Świata. W sensie politycznym, to styk UE i NATO z ich największym partnerem strategicznym – Rosją. Nad tą częścią Europy krzyżują się wszystkie, zarówno pozytywne, jak i negatywne wzajemne oddziaływania wymienionych wcześniej stron. Położenie to jest jednak nader korzystne gospodarczo, bywa też korzystnym

---

[269] J. Płaczek, *Kwestia Kaliningradu w stosunkach Federacji Rosyjskiej z Unią Europejską*, [w:] *Przyszłość Obwodu Kaliningradzkiego*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2003, s. 80.

[270] K. Malak, *Współpraca Rosja – Unia Europejska*, [w:] *Projekt badawczy: Ewolucja polityki bezpieczeństwa krajów Europy Środkowej w ramach NATO i Unii Europejskiej. Tendencje w polityce bezpieczeństwa europejskiego. Nowa rola NATO i Unii Europejskiej. „Ewolucja"*, red. nauk. A. Ciupiński, AON, Warszawa 2004, s. 163.

politycznie. Dzieje się tak jedynie w warunkach stabilności i międzynarodowej współpracy, przestało by być w sytuacji napięcia lub stanie konfrontacji.

Dokonując oceny warunków bezpieczeństwa w regionie, należy podkreślić, że obecnie, północnoeuropejskie środowisko bezpieczeństwa rozwija się w korzystnym kierunku. Po ostatnich przemianach w układzie geopolitycznym, państwa, które były ważne dla USA w czasie „zimnej wojny", teraz mają znaczenie najwyżej drugorzędne. Taki los spotkał Niemcy i „frontową" Norwegię. Nowe znaczenie uzyskały takie kraje, które mogą wspierać politykę Waszyngtonu i posiadają dogodne położenie geograficzne. Tu właśnie rośnie znaczenie regionu, którego położenie geopolityczne jest bezcenne ze względu na zainteresowanie USA i UE przyszłością reform i transformacji w Rosji, a także innych państwach WNP.

W powyżej opisanej sytuacji wymiar północny Unii jest idealną płaszczyzną relacji między trzema gigantami współczesnej geopolityki. Pozostaje on, bowiem łącznikiem dla krajów, które od dziesięcioleci uwikłane są w różnego typu stosunki bywając równie często rywalami, jak bliskimi sojusznikami. Układ ten jest wzmocniony dodatkowo tym, że trzej partnerzy polityczni są jednocześnie dla siebie ważnymi, a czasem najważniejszymi partnerami ekonomicznymi.

Wspólna strategia UE wobec Rosji ogłoszona w 1999 r., a realizowana zarówno w interesie obu tych stron jak i USA, za istotę trwałego pokoju uznaje stabilną, demokratyczną, ściśle związaną z Europą i dobrze prosperującą Rosję.

Unia zobowiązała się do współpracy z organizacjami międzynarodowymi i chętnymi do współpracy państwami do realizacji przedsięwzięć umożliwiających osiągnięcie celów takich jak[271]:

- wspieranie Rosji w umacnianiu demokracji i prawa, a także tworzenia struktur społeczeństwa obywatelskiego,
- integracja Rosji z unijnym obszarem ekonomicznym i socjalnym,
- umocnienie bezpieczeństwa i stabilności w Europie poprzez rozwój dialogu politycznego,
- współpraca w zakresie wspólnego rozwiązywania problemów związanych z nowymi, globalnymi wyzwaniami, jak bezpieczeństwo nuklearne,

[271] *Common Strategy of The European Union*, www.europa.eu.int

ochrona środowiska naturalnego, walka ze zorganizowaną przestępczością i przemytem narkotyków.

Jeden z zakładanych przez CIA scenariuszy („Świat Davos") przyszłości opisanych przez Narodową Radę Wywiadu, pomimo ogólnej tendencji do zmiany świata w coraz bardziej niebezpieczny, przewiduje, że dzięki konkurencji, ale i współpracy będzie się on rozwijał się dynamicznie i demokratyzował[272].

W mini skali udowodniły już słuszność tego kierunku rozwoju kraje nordyckie. Wiele wskazuje na to, że to właśnie kierowanie się rozsądną, wewnętrzną polityką społecznego kompromisu, a w stosunkach międzynarodowych, przyjętymi przez nie zasadami i wypracowanymi, w ramach wymiaru północnego formami współpracy stały się przyczyną ich prosperity i pozwalają rokować pozytywny obraz przyszłości tej części kontynentu, a co za tym idzie i globu.

---

[272] *Mapping the Global Future – Report of the National Intelligence Council's 2020 Project,* www.cia.gov

KONKUZJE

1. Głównym kryterium przynależności do regionu euroatlantyckiego jest członkostwo we wspólnych blokach polityczno-militarnych i gospodarczych: Sojuszu Północnoatlantyckim i Unii Europejskiej. Wspólnym celem u ich zarania była obrona przed komunizmem i jego symbolem – zarazem symbolem zła – Związkiem Radzieckim. Z czasem Sojusz stał się wspólnotą wspólnie podzielonych wartości: tak zbudowana została tożsamość euroatlantycka. Dziś tych wartości, podobnie jak terytorialnej integralności i politycznej niezawisłości gotowe są bronić państwa członkowie NATO i UE. Wartości te podkreśla także Polska jako członek obu ugrupowań.
2. Jest to region o szczególnym znaczeniu dla świata. Wypracowuje się tu ponad 60% światowego PKB, podobny jest udział państw regionu w obrotach światowego handlu, jeszcze większy udział w konsumpcji dóbr, w tworzeniu praw autorskich i własności intelektualnej, nieporównywalny i niezrównoważony w zdolnościach innowacyjnych. Można więc powiedzieć, że 700 milionów obywateli państw NATO i UE ma czego bronić.
3. W przeciwieństwie jednak do 45 powojennych lat, obszarowi temu (który, dzięki rozszerzeniu struktur zachodnich uległ powiększeniu) nie grozi obecnie inwazja czy agresja, nie ma także groźby konfliktu nuklearnego. Dzisiejsze zagrożenia – choć nie można do końca lekceważyć zagrożeń tradycyjnych – są inne. Sprowadzają się do triady: amorficzne, asymetryczne, nieprzewidywalne. Rodzą się, jako skutek globalizacji, na różnych obszarach globu, mogą stworzyć zagrożenia wszędzie, w każdym punkcie i na każdym obszarze. Zagrożeniem są także konflikty lokalne, etniczne, religijne – wszelkiej maści fundamentalizm. Mniejszym

zagrożeniem zdają się być konflikty międzynarodowe, niż wewnętrzne, ulegające umiędzynarodowieniu. Podobnie jak mniej groźne wydają się być państwa silne, niż słabe, uległe i zwijające się.

4. Istniejące organizacje polityczno-militarne świata zachodniego, NATO i UE (ESDP) muszą brać pod uwagę zachodzące zmiany w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego, zwłaszcza naturę nowych zagrożeń i odpowiednio modyfikować doktryny strategiczne, struktury decyzyjne oraz siły zbrojne. Istotnym problemem w stosunkach transatlantyckich jest różna percepcja zagrożeń. Wynika to z różnić w kulturze strategicznej Stanów Zjednoczonych i krajów Unii Europejskiej (też zresztą zróżnicowanych). Jedynym czynnikiem, który jest w stanie lukę tę wypełnić jest Sojusz Północnoatlantycki, podobnie jak na obszarze Unii Europejskiej, działania i współpraca w ramach ESDP.
5. Nowe zagrożenia i nowe wyzwania wymuszają także ewolucję i transformację NATO. Zdolność sprostania im może się okazać warunkiem „*sine qua non*", istnienia Sojuszu. Odpowiednio do tego, Sojusz musi wchodzić w nową rolę i podejmować nowe wyzwania. Nowa rola NATO polegać ma na podejmowaniu działań także poza obszarem traktatowym, co w praktyce oznacza wypracowanie zdolności do interwencji w każdym punkcie globu, na każdym obszarze, po to, by przeciwdziałać zagrożeniom dla bezpieczeństwa. Obejmować powinny one zarówno możliwości interwencji militarnej, jak i udział w operacji typu "*nation – building*". Pierwszą próbą i poligonem w tym zakresie jest dla NATO Afganistan i kierowanie operacją ISAF.
6. Wśród polityków i analityków NATO nie ma zgody co do finalnych kierunków ewolucji Sojuszu Północnoatlantyckiego (dotyczy to także autorów projektu). Problem sprowadza się do kilku kwestii: Czy NATO stanie się strukturą odpowiedzialną za bezpieczeństwo globalne? Czy pełniło będzie rolę globalnej organizacji bezpieczeństwa zbiorowego? Czy zaangażowanie na obszarze poza traktatowym nie zmieni w sposób istotny natury NATO? Pytaniem zadawanym w Waszyngtonie jest kwestia, czy

Sojusz ma istotne znaczenia dla bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych, czy też nie, tracąc przy tym znaczenie dla Europejczyków, którzy budują własną ESDP? A jeśli nie ma już znaczenia dla Stanów Zjednoczonych, bo nie jest w stanie sprostać nowych zagrożeniom, jeśli znaczy mniej dla Europy, to jaki będzie sens jego istnienia?

7. Do niedawna, niepodlegającym kontrowersjom było stwierdzenie, iż Sojusz Północnoatlantycki spełnia przynajmniej dwie ważne funkcje:
   - jest czynnikiem umożliwiającym strategiczne konsultacje transatlantyckie w zakresie bezpieczeństwa euroatlantyckiego,
   - jest instytucją legitymizującą i zapewniającą amerykańskiego obecność w Europie, służąca zarazem instytucjonalizacji amerykańskiego przywództwa. Do tego dodawano stwierdzenie, że jest sprawnym paktem wojskowym. Kryzys wokół Iraku, podziały wśród członków Sojuszu, dały asumpt niektórym politykom europejskim do negocjacji takiej roli NATO. Ewolucja i rozszerzenie NATO (a więc i „rozwadnianie" Sojuszu) powodują, że coraz częściej negowana jest jego rola jako paktu militarnego. Nie brak także – i to w amerykańskim establishmencie – głosów, że skoro Europa staje się niezależna w sprawach bezpieczeństwa i obrony, to Ameryka powinna się ze starego kontynentu wycofać. Myślenie to nie jest wcale absurdalne – ma w Stanach Zjednoczonych długie tradycje.
8. Unia Europejska, mimo trudności i kryzysów (traktat konstytucyjny, budżet), staje się liczącym się aktorem międzynarodowym. UE będzie budować i zapewne zbuduje Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony. Nigdy jednak zapewne nie osiągnie zdolności militarnych, jakimi dysponują Stany Zjednoczone i NATO. Zresztą nikt, może poza garstką nie tyle ambitnych, co ambicjonalnych polityków, o tym nie myśli, nie taka jest bowiem filozofia i cel europejskiej polityki. Unia Europejska ma natomiast szanse stać się (i w praktyce już się staje) mocarstwem cywilnym, odgrywającym dzięki potencjałowi gospodarczemu, finansowemu, ale także zdolnościom dyplomatycznym i negocjacyjnym, a także dzięki

atrakcyjności modelu integracji, coraz większą rolę globalną. Także dzięki zdolnościom militarnym, ale traktowanym jako uzupełnienie innych (cywilnych) zdolności. Taka UE, w Sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi i przy podziale ról w stosunkach z NATO, wykorzystując struktury multilateralne (ONZ, OBWE), prowadząc dialog i współpracę z Rosją (także Chinami), w ramach różnych wymiarów stosunków europejskich, będzie liczącym się partnerem w wielu sprawach, także bezpieczeństwa globalnego.

Wykaz najczęściej używanych skrótów

	PJC	*NATO – Russia Permanent Join Council*	Stała Wspólna Rada NATO
MOP	ILO	*International Labor Organization*	Międzynarodowa Organizacja Pracy
NATO		*North Atlantic Treaty Organisation*	Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego
OBWE	OSCE	*Organisation for Security and Co–operation in Europe*	Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
ONZ	UN	*United Nations*	Organizacja Narodów Zjednoczonych
MAEA			Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej
OPA			Organizacja Państw Amerykańskich
FAO		*Food and Agriculture Organization of the United Nations*	Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa
WHO		*World Health Organization*	Światowa Organizacja Zdrowia
UNESCO		*United Nations Education Scientific and Cultural Organization*	Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury
NAFTA		*North American Free Trade Area*	Północnoamerykańska Strefa Wolnego Handlu
CEFTA		*Central European Free Trade Agreement*	Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu
ASEAN		*Association of South East Asian Nations*	Stowarzyszenie Państw Azji Południowo–Wschodniej
OEEC		*Organization for European Economic Cooperation*	Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej
KBWE	CSCE	*Conference on Security and Co–operations in Europe*	Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
UE	EU	*European Union*	Unia Europejska
INTERPOL		*International Police*	Organizacja Policji Międzynarodowej
WIPO		*World Intellectual Property Organization*	Światowa Organizacja ds. Własności Intelektualnej
UNRRA		*United Nations Rife and Relation Administration*	Administracja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy

IRO		*International Refugees Organisation*	**Międzynarodowa Organizacja Uchodźców**
UNIDO		*United Nations Industrial Development Organization*	**Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju Przemysłowego**
COREPER		*Comité des Representants Permanents*	**Komitet Stałych Przedstawicieli**
OECD		*Organization for Economic Cooperations and Development*	**Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju**
EAPC		*Euro–Atlantic Partnership Council*	**Euroatlantycka Rada Partnerstwa**
WMO		*World Meteorogical Organization*	**Światowa Organizacja Meteorologiczna**
UNTAES		*United Nations Transitional Administration for Eastern Slavonija, Baranja and Western Sirmium*	**Tymczasowa Administracja ONZ we Wschodniej Sławonii, Baranii Zachodniej Simium**
CFE		*Convention Forces in Europe*	**Traktat o siłach Konwencjonalnych w Europie**
ODHIR			**Biuro ds. Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka**
KWP	**CSO**		**Komitet Wysokich Przedstawicieli**
CZK			**Centrum Zapobiegania Konfliktom**
HCNM			**Wysoki Komisarz ds. Mniejszości Narodowych**
WNP			**Wspólnota Niepodległych Państw**
UNIMOG		*United Nations Iran and Iraq Military Observer Group*	**Grupa Obserwacyjna NZ w Iranie i Iraku**
SAMs			**Misja Wspierania Sankcji**
EWO	**EDC**	*European Defence Community*	**Europejska Wspólnota Obronna**
WE	**WEAG**	*Western European Armaments*	**Zachodnioeuropejska Grupa ds. Uzbrojenia**
	MDC	*Military Delegate Committee*	**Komitet Delegatów Wojskowych**
	IEPG	*Independent European Programmed Group*	**Niezależna Europejska Grupa Programowania**
	ESDI		**Europejska Tożsamość ds. Bezpieczeństwa i Obrony**
KPB			**Komitet Polityki i Bezpieczeństwa**
KW			**Komitet Wojskowy**

	CJTF	*Combined Joint Task Forces*	Połączone Wielonarodowe Siły do Zadań Specjalnych
	EHG	*European Headline Goal*	Europejski Cel Zasadniczy
	CESDP	*Common European Security and Defence Policy*	Wspólna Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony
	ESDP	*European Security and Defence Policy*	Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony
TUE			Traktat o Unii Europejskiej
KPiB	PSC	*Political and Security Committee*	Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa
KWEU	MCEU	*Military Committee of European Union*	Komitet Wojskowy Unii Europejskiej
	REPMIL	*Représent militaire*	Przedstawiciel wojskowy
	CONOPS		Koncepcja operacji
	OPLAN		Plan operacji
SWUE	EUMS	*Military Staff of European Union*	Sztab Wojskowy Unii Europejskiej
	SACEUR	*Supreme Allied Commander Europe*	Naczelny Dowódca Połączonych Sił Zbrojnych w Europie
	UNPROFOR	*United Nations Protection Force*	Siły Obronne ONZ
	FMME	*Force maritime mulitnationale européenne*	Europejskie Morskie Siły Wielozadaniowe
	MND(C)	*Multinational Division Central*	Wielozadaniowa Dywizja Centralna
	UKiNLAF	*United Kingdom /Netherlands Amphibions Force*	Wspólna brytyjsko–holenderska jednostka desantowa
	SIAF	*Spanish –Italian Amphibions Force*	Hiszpańsko–włoskie siły desantu morskiego
	ECPC	*European Civil Peace Corps*	Europejskie Cywilny Korpus Pokoju
	PHARE	*Ponad and Hungarian Assistance for Restructuring their Economy*	Program Współpracy Przygranicznej
RPMB			Rada Państw Morza Bałtyckiego
GW			Grupa Wyszehradzka
	CWP	*Counsil Working Group*	Grupa Robocza Rady
	NACC	*North Atlantic Cooperation Council*	Rada Współpracy Północnoatlantyckiej
PdP	PfP	*Partnership for Peace*	„Partnerstwo dla pokoju”
IPP		*Individual Partnership Programme PfP*	Indywidualny program „Partnerstwo dla pokoju”
	CCMS	*Committe on the Challenges of*	Komitet ds. Wyzwań

	Modern Society	**Nowoczesnego Społeczeństwa**
NAC	*North Atlantic Council*	**Rada Północnoatlantycka**
DPC	*Defence Planning Committee*	**Komitet Planowania Obrony**
SRG	*Strategy Revision Group*	**Specjalna Grupa Robocza**
PMSC/AHG	*Politico–Military Steering Committee/Ad Hoc Working Group on Cooperation in Peacekeeping*	**Polityczno–wojskowy Komitet Kierujący / Grupa Ad Hoc ds. Operacji Pokojowych**
EWCP	*Early Warning and Conflict Prevention*	**System Wczesnego Ostrzegania i Zapobiegania Konfliktom**
CIG	*Currant Intelligence Groups*	**Stałe Grupy Wywiadowcze**
PMSC	*Political–Military Steering Committee*	**Polityczno–wojskowy Komitet Kierujący**
TFG	*Target Force Goals*	**Przyszłe Cele Sił Zbrojnych**
PARP	*Planning and Review Process*	**Proces Planowania i Oceny**
PCC	*Partnership Coordination Cell*	**Komórka Koordynacji Partnerstwa**
MCWG	*Military Committee Working Group*	**Grupa Robocza Komitetu Wojskowego**
PCG	*Policy Coordination Group*	**Grupa Koordynacji Polityki**
PMF	*Political – Military Framework*	**Polityczno–wojskowe Podstawy Operacji PdP pod Dowództwem NATO**
PSE	*Partnership Staff Element*	**Elementy Sztabowe Partnerstwa**
PLT	*Partnership Liaison Team*	**Partnerskie Zespoły Łącznikowe**
NLT	*NATO Liaison Team*	**Natowskie Zespoły Łącznikowe**
CPX	*Command Post Exercise*	**Ćwiczenia dowódczo–sztabowe**
C–M	*Council Memorandum*	
SITCEN	*The Situation Centre*	**Centrum sytuacyjno NATO**
IMS	*International Military Staff*	**Międzynarodowy Sztab Wojskowy**
ACE	*Allied Command Europe*	**Dowództwo Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie**
ACLANT	*Allied Command Atlantic*	**Dowództwo Połączonych Sił Zbrojnych na Atlantyku**
CIMIC	*Civil Military Cooperations*	**Współpraca Cywilno–Wojskowa**
HCIC		**Humanitarne Centrum Koordynacji Informacji**

Bibliografia

Tytuły prasowe

„Air et Cosmos", nr 1987, 10.06.2005.
„Gazeta Wyborcza" 02.11.2005.
„Gazeta Wyborcza" 09.11.2005.
„Gazeta Wyborcza" 11-12.05.2002.
„Gazeta Wyborcza" 27.03.2003.
„Gazeta Wyborcza" 5-6.11.2005.
„Le Monde", 13 janvier 2001.
„Le Monde", 19 janvier 2000.
„Polska Zbrojna" nr 51/52, 2002.
„Rzeczpospolita" 11.02.2005.
„Rzeczpospolita" 17.10.2005.
„Rzeczpospolita" 20.10.2005.
„Rzeczpospolita" 28 i 29.09.2004 r.
„Rzeczpospolita" 8.11.2005.
„Sprawy Międzynarodowe", 2004, nr 2.
„The National Interest", Summer 2000.
„Trybuna" 07.10.2005.

Artykuły

Agence Europe, „Nauvelles atlantiques", nr 3378, Bruxelles, 24 avril 2002.

Bielecki J., *Strategia przez zaniechanie*, „Rzeczpospolita" 26.09.2005, s. A 13.

Cios S., *Materiały z seminarium „Wymiar Północny Unii Europejskiej" w dn. 12.10.2001 r.*, „Raporty i Analizy", nr 1/02, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa, grudzień 2002.

Cohen R., *Spreading Cooperative Security: Creating a Euro – Atlantic Council?* „Connections. The Quarterly Journal", January 2002.

Convention européenne, Repport de synthése relatife ala session plémiere, Bruxelles 11 et 12 juillet 2002, CONV 200/02, Bruxelles 16 juillet 2002.

Dumoulin A., *Les ambitions de L'Europe de l'apres Kosovo aux indecateurs de coherence*, „Politique étrangère", été nr 2/2000.

Gaulard S., *La France „pratiquante non croyante", Le vrais enjeux d'une presidence modeste*, „Politique étrangère", été nr 2/2000.

Glase Ch., *Why NATO is still best? Future Security Arrangements for Europe,* "International Security", vol. 18, nr 1, Summer 1993.

Górska A., *Dokąd zmierzasz Ukraino?,* „Punkt Widzenia", OSW, Warszawa 2005.

Górska A., *NATO mówi „tak" Ukrainie*, „Komentarze", OSW, 27.10.2005.

Hellenam G., Wolf R., *Neorealism, Neoliberal Institutionalism and the Future of Nato,* "Security Studies", vol. 3. nr 1, Autumn 1993.

Hopkinson W., *Sizing and Shaping European famed Forces*, SIPRI, Policy Paper, Nr 7, March 2004.

Jarettro B., Podylczuk, Żukrowska K., *Unia Europejska jako aktor globalny,* „Sprawy Międzynarodowe" nr 3/2001.

Jelisiejewa M., *S ucziotom opyta NATO,* „Krasnaja zwiezda", 3.03.2004.

Jubileusz na najwyższym szczeblu, „Komentarze", 5.06.2003, OSW, Warszawa 2003.

Kaczmarek J., *Współczesny Sojusz Północnoatlantycki,* „Myśl Wojskowa" nr 4/2005.

Karczmarek J., *Konstytucja i strategia bezpieczeństwa – najważniejsze dokumenty dla dalszego rozwoju Unii Europejskiej,* „Zeszyty Naukowe", nr 1, AON, Warszawa 2005.

Koziej S., *Bezpieczeństwo i obronność Unii Europejskiej,* „Myśl Wojskowa", nr 1/2005.

Kupiecki R., *NATO a terroryzm. Nowy etap transformacji Sojuszu,* „Sprawy Międzynarodowe", nr 3, 2001.

Kuzio T., *EU and Ukraine: a turning point in 2004,* „Occasional Papers", Nr 47, Institute for Security Studies, November 2003.

Kuźniar R., *Bezpieczeństwo – realizm oceny, dylematy polityki*, „Polska w Europie", Nr 3/2002.

Lynch D., *Russia's Strategic Partnership with Europe,* „The Washington Quarterly", Spring 2004.

Matce H., *W objęciach misia*, „Forum", 2002, nr 4.

Mickiewicz R., *Krok do NATO*, „Rzeczpospolita" 25.10.2005.

Moszes A.L., *Jeszczio raz o plusach jewropiejskogo wybora,* „Rossija w głobalnoj politikie" 2005, nr 4.

NATO and Russia enhance military cooperation, "NATO Update", 7-8 April 2002.

NATO enlarging and redefining is self, "NATO's Nations and partners for peace", nr 1/2002.

NATO's role in nation-building, "NATO Review", Summer 2005.

Niklewicz K. , *Szczyt budowania nastroju*, „Gazeta Wyborcza" 28.10.2005.

Niklewicz K., *Unia Europejska ostrzega Mińsk*, „Gazeta Wyborcza" 8.11.2005.

Palmowski T., *Wymiar Północny Unii Europejskiej*, „Stosunki Międzynarodowe", nr 1-2 (t. 29), Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004.

Pełczyńska-Nałęcz K., *EPS w praktyce – Unia Europejska wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi i Mołdawii rok po publikacji Dokumentu Strategicznego*, „Punkt Widzenia", OSW, Warszawa, czerwiec 2005.

Pełczyńska-Nałęcz K., *Poszerzona Unia Europejska wobec wschodniego sąsiedztwa: problemy i rozwiązania*, „Punkt Widzenia", OSW, październik 2003.

Persson Ch.P., *Materiały z seminarium „Wymiar Północny Unii Europejskiej" w dn. 12.10.2001 r.*, „Raporty i Analizy", nr 1/02, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa grudzień 2002.

R.N., *An alliance renewed*, „International Herald Tribune" z 16 marca 2005 r.

Schoutheete Ph. de, *La cohérence par la défense. Une autre lecture de la PESD,* Cahiers de Chaillot, Octobre 2004, nr 71, Institut d'Etudes de Sécurité, Union européenne, Paris 2004.

Serwetnyk T., *NATO nie chce być wrogiem*, „Rzeczpospolita" 20.10.2005.

Słojewska A., *Lepszy nastrój w Unii*, „Rzeczpospolita" 28.10.2005.

Solana J., *Droga Europy do bezpieczeństwa,* „Rzeczpospolita", 12.12.2003.

Tieriechow A., *Sammit w tumanie*, „Niezawisimaja gazieta" 4.09.2005.

Timmerman Ch., *Jewropiejskij sojusz i jego „nowyje sasiedi",* „Rossija w głobalnoj politikie", 2005, nr 4.

Timmiermann Ch., *Iż stracha pieried oranżiewoj rewoljucijej*, „Niezawisimaja gazieta" 8.11.2005.

Toulemon R., *La Constitution européenne. Son origine, ses vertus, ses faiblesses, Futuribles, anallyses et prospective,* avril 2005, nr 307.

Ukraina. Raport, „Komentarze OSW", 20.05.2004.

Via Baltica do 2013 roku, O tym się mówi, 23.09.2003 r., PAP, art. nr 5569.

Wróbel J., *Unia Europejska a Mołdawia,* „Prace OSW", nr 13, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa, marzec 2004.

Zajawlenije Sowieta Rossija-NATO na urownie Ministra oborony, sztab-kwartira NATO, Brjussiel, 13.06.2003.

Publikacje urzędowe

A Secure Europe in a Better World. European Security Strategy, Brussels, 12 December 2003.

De Laeken á Copenhague, Les textes fondamentaux de la défense européenne, Vol. III, réunis par Jean-Yves Haine, Cahiers de Chaillot, ISS, nr 57, Paris, Février 2003.

Deklaracja londyńska o przeobrażonym Sojuszu Północnoatlantyckim ogłoszona przez szefów państw lub rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej, Londyn 5-6.07.1990 r.

Deklaracja szefów państw i rządów krajów członkowskich NATO i Federacji Rosyjskiej, „Gazeta Wyborcza" 29-30.05.2002.

From Peace Making to Self Sustaining Peace – International Presence In South East Europe at a Crossroads? Vienna, May 2004.

Koncepcja strategiczna Sojuszu zatwierdzona przez Szefów Państw i Rządów biorących udział w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej, Waszyngton, 23-24 kwietnia 1999 r.

Konwencja między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, Rządem Królestwa Danii i Rządem Republiki Federalnej Niemiec dotycząca Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego, sporządzona w Szczecinie dnia 5 września 1998 r. (Dz.U. z 1998 r., nr 21, poz. 259).

Notre Europe discours prouonée par Jaques Chirac devaut le Bundestag, 27 juin 2000.

Rapport final du groupe de travail VIII, „Defense", La Convention Européenne, Le Secretariat, CONV 461/02.

Rapport final du groupe de trquail VIII „Defense", Presidé par Michel Barnier, Bruxelles, 16 decembre 2002, De Laeken á Copenhague.

The Trandniestrian Conflict in Moldowa: Origins and Main Issues, Vienna, 10 June 1994, CSCE Conflict Prevention Centre.

Wystąpienie prezydenta RP w czasie przyjęcia w Pałacu Prezydenckim uczestników nieformalnego spotkania ministrów obrony państw NATO, Warszawa, 23 września 2002 r.

Druki zwarte

Asmus R., *NATO otwarcie drzwi*, Warszawa 2002.

Bałtyk w polityce polskiej w tysiącleciu, red. nauk. F. Nowiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2000.

Baran O., *Przyszłość Kaliningradu w perspektywie rozszerzenia Unii Europejskiej*, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2003.

Barcz J., *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienie systemowe*, Warszawa 2001.

Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian, pod red. R. Kuźniara i Z. Lachowskiego, Warszawa 2003.

Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia – koncepcje - instytucje, red. nauk. R. Kuźniar, Z. Lachowski, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003.

Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych. Materiały do studiowania, oprac. A. Ciupiński, H. Binkowski, A. Legucka, Warszawa 2002.

Brenner M., *Multilateralism and Western Strategy,* St. Martin Press, New York 1995.

Brzeziński Z., *O Polsce, Europie i świecie 1988-2001*, Warszawa 2002.

Brzeziński Z., *Supermocarstwo UE a Stany Zjednoczone,* „Rocznik Strategiczny 2000/2201", Warszawa 2001.

Buzan B., Kelstrup M., Lemaitre P., Trymer E., Weaver O., *The European Security Order React. Scenarios for the Post-Cold War Era,* Londyn and New York 1991.

Clark I., *The Post-Cold War Order. The Spoil of Peace,* Oxford University Press 2001.

Czaja J. (red.), *Euroatlantycka przestrzeń bezpieczeństwa,* AON, Warszawa 2005.

Dumoulin A., Mathieu R., Sarlet B., *De secureté et défense européenne,* Bruyant, Bruxelles 2003.

Dyplomacja wielostronna, red. nauk. A. Ciupiński, AON, Warszawa 2003.

Europe's New Security Challenges, ed. H. Gartner, A. Hyde-Price and E. Reiter, Londyn 2001.

Europejska Agencja Obrony. Nowa dynamika współpracy państw członkowskich UE w budowie wspólnej polityki obronnej, „Rocznik Strategiczny 2004/05", Warszawa 2005

Ewolucja polityki bezpieczeństwa krajów Europy Środkowej w ramach NATO i Unii Europejskiej. Tendencje w polityce bezpieczeństwa europejskiego. Nowa rola NATO i Unii Europejskiej. Projekt badawczy: „Ewolucja", pod red. nauk. A. Ciupińskiego, AON, Warszawa 2004.

Gajewski J., Szczepanik K., *Vademecum Organizacji Europejskich*, ASKON, Warszawa 2000.

Haliżak E., Parzymies S. (red. nauk), *Unia Europejska. Nowy typ wspólnoty międzynarodowej*, Warszawa 2002.

Haliżak E., *Stosunki Międzynarodowe w regionie Azji i Pacyfiku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

Hyde–Price A., *Dryf kontynentalny? Polska a zmiany relacji euroatlantyckich. Nowy członek starego Sojuszu,* Warszawa 2002.

Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej w Europie, red. S. Parzymies i R. Zięba, Warszawa 2004.

Kagan R., *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata,* EMKA, Warszawa 2003.

Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa, red. S. Dębisk, B. Górka-Winter, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003.

Krząstek T., *Ukraina*, Warszawa 2002.

Kukułka J., *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-200,* Warszawa 2001.

Kukułka J., *Teoria stosunków międzynarodowych,* Warszawa 2000.

Kuźniar R. (red.), *Polska polityka bezpieczeństwa 1989-2000*, Warszawa 2001.

Kuźniar R. (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku,* Warszawa 2005.

Legucka A., *Miejsce i rola wschodniego wymiar w polityce bezpieczeństwa NATO i Unii Europejskiej*, rozprawa doktorska, AON, Wydział Strategiczno-Obronny, Warszawa 2004.

Levine H.M., *World Politics Debated A Reader In Conemporary Issues*, Mc Graw-Hill Book Company 1989.

Łastawski K., *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2004.

Marcinkowski Cz., *Kodeks Postępowania w polityczno-militarnych aspektach bezpieczeństwa. Treść. Znaczenie. Zobowiązania*, Warszawa 1996.

Mickiewicz P., *Strategiczne znaczenie Morza Bałtyckiego po roku 1990*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

Multan W., *Wizje bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1997.

NATO w systemie bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Materiały do studiowania, Wyboru dokonali: Henryk Binkowski, Andrzej Ciupiński, Agnieszka Legucka, Warszawa: AON 2004.

Okręg Kaliningradzki Federacji Rosyjskiej – historia i współczesność, pod red. W. I. Galcowa, R. Studzińskiego, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna, Włocławek 2004.

Palmowski T., *Rola regionów transgranicznych w procesie integracji Europy Bałtyckiej*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2000.

Parzymies S., *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-1999,* Warszawa 1999.

Parzymies S., *Stosunki międzynarodowe w Europie 1945-2004*, Warszawa 2004.

PESD: Les cingua premiéres annees, Paris 2004.

Pietrzyk E., *Wielonarodowy Korpus Północny-Wschód – początek nowego rozdziału w polskiej tradycji wojskowej*, oprac. MON, Warszawa 1999

Poirier L., *Le crise des faundements*, Paris 1995.

Polityka zagraniczna RP 1989-2002, pod red. R. Kuźniarka i K. Szczepanika, Warszawa 2002.

Polska – Unia Europejska w pół drogi, pod red. M. A. Cichocki, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002.

Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000, pod red. nauk. R. Kuźniara, Wydawnictwo Naukowe „Scholar", Warszawa 2001.

Polska w procesie integracji i bezpieczeństwa europejskiego, red. K. Jaźwiński, Warszawa 1999.

Pomorze Zachodnie wobec Unii Europejskiej, pod red. A. Wojtaszaka, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2003.

Porządek międzynarodowy u progu XXI w., pod red. R. Kuźniara, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.

Przyszłość Obwodu Kaliningradzkiego, Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2003.

Redefining European Security, ed. C.C. Hodge, New York and Londyn 1999.

Rocznik Strategiczny 2003/2004, Scholar, Warszawa 2004.

Rocznik strategiczny 2004/2005, Scholar, Warszawa 2005.

Rossa-Kilian D., *Morskie środki budowy zaufania w systemie współpracy międzynarodowej na rzecz bezpieczeństwa w regionie Morza Bałtyckiego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

Rossija i Jewropiejskij Sojusz, pod red. A. Moszesa, Moskwa 2003.

Rozwój Regionu Bałtyckiego, red. nauk. W. Toczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001.

Ryter M.-A., *EU Capabilities for autonomous military crisis management: possibilities and limits,* Department of Strategic and Defence Studies. NDC. Helsinki 2001.

Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika, pod red. E. Haliżaka, R. Kuźniara, Warszawa 2001.

Strategia bezpieczeństwa UE. Implikacje dla Europy w zmieniającym się świecie, Berlin 2003.

Strzelczyk J., *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2001

Teichmann E. (red.), *Nowe pogranicze Europy. Litwa, Łotwa, Estonia*, Szkoła Główna Handlowa. Kolegium Gospodarki Światowej, PWE, Warszawa 2003.

Unia Europejska – nowy typ wspólnoty międzynarodowej, pod red. E. Haliżaka, S. Parzymiesa, Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003.

Wielka Karta Pokoju. Materiały Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Warszawa 1975.

Wojsko Polskie – Jednostki Wielonarodowe, Biuro Prasy i Informacji MON, Bellona, Warszawa 2001.

Wolf–Powęska A., *Europejska tożsamość geopolityczna. Fantom czy rzeczywistość?* „Rocznik strategiczny 2004/2005", Scholar, Warszawa 2005.

Zięba R., *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony,* Warszawa 2000.

Zięba R., *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury - funkcjonowanie*, „Scholar", Warszawa 2004.

Zięba R., *Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2003.

Zięba R., *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej,* Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005.

Żurawski P. vel Grajewski, (red.) *Liga Narodów, ONZ, NATO, UE, KBWE/OBWE, organizacje pozarządowe,* Uniwersytet Łódzki, Łódź 2004.

Strony internetowe

htpp://www.bbn.gov.pl

http.://www.aerospacmedia.com.

http.://www.amb-norwegia.pl

http.://www.cia.gov

http.://www.europa.eu.int

http.://www.hanza.gdansk.pl

http.://www.iss-eu.org.

http.://www.logistyka.net.pl

http.://www.mi.gov.pl

http.://www.mos.gov.pl

http.://www.msz.gov.pl

http.://www.nato.int/docu/updated:26_Oct.2005

http.://www.nowe-panstwo.pl

http.://www.osw.waw.pl

http.://www.pg.gda.pl

http.://www.prezydent.pl

http.://www.state.gov

http.://www.wojsko.pl

http.://www.wspolnota-polska.org.pl

http://europa.eu.int/comm/world/enp/document_en.htm.

http://europa.eu.int/comm/world/enp/pdf/040614_GAERC_Conclusion_on_ENP_(provisional_version).pdf.

http://europa.int.www.nato.int

http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34180,3000779.html

http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34180,2997407.html.

http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,34180,3007863.html

http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1.34.274.html

http://serwisy.gazeta.pl/swiat/2029020,34274,2907562.html

http://serwisy.gazeta.pl/swiat/2029020.34274,25511865.html

http://ue.eu.int

http://www. kreml.org/opinions/88909303?mode=print

http://www. redstar.ru/2004/03/03_03/3_01.html.

http://www.elysee.fr

http://www.euro.pap.pl/cgi-bin/raporty.pl?rap=60&dep=63157&lista=0

http://www.globalaffairs.ru/numbers/15/4509.html

http://www.globalaffairs.ru/numbers/15/4511.html.

http://www.gov.pl

http://www.ln.mid.ru/ns-dos.nsf/8aa6d005cdff4b79432569e70041fdc5/59f8a621fa71164e43256db0002efd72?OpenDocument

http://www.marshallcenter.org

http://www.msz.gov.pl/index.php?document=1695PHPSESSID

http://www.nato.int/docu/review/2005 /issue2.

http://www.nato.int/docu/review/2005 /issue2.

http://www.ng.ru/ world/2005-10-04/8_sammit.html

http://www.ng.ru/politics/2005-11-08/2_kartblansh.html

http://www.osw.waw.pl/pub /punkt/0310/031029.htm.

http://www.osw.waw.pl/pub/koment/2005/10/051027a.htm

http://www.osw.waw.pl/pub/punkt/0210/021025.htm.

http://www.wp.mil.pl

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 59575
II

S/6423
18,10